O SKUTECZNYM
RAD SPOSOBIE
ALBO
O UTRZYMYWANIU
ORDYNARYINYCH
SEYMOW.

CZĘSC CZWARTA
Y OSTATNIA.

Nemo est tam inimicus causæ huic, qui nos
malos Cives, aut homines improbos
dicere audeat. *Cicero ad Cec.*

W WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mći y Rzplitey
u XX. *Scholarum Piarum*,
Roku MDCCLXIII.

Confuſus conſultandi & conſulendi modus, qui nec Majeſtate aut prudentiâ Regia, nec auctoritate & conſilio Senatûs, nec Nunciorum bonarum partium conatu, ad ordinem reduci poteſt, malorum omnium origo eſt, & nos ad hanc rerum noſtrarum calamitatem perniticmque deduxit. *Załuſki Tom III. pag:* 746.

EXCERPT

z Przemowy Nayiaśnieyſzego Krola JMći Stanisława, z Książki *Głos Wolny. pag:* 2. & 3.

Znayduią ſię y nayżarliwśi o dobro poſpolite ſkrupulaci, ktorzy ſię bać mogą, żeby chcąc leczyć rany Oyczyzny, przez to ſamo nieſtały ſię nieuleczone. A do tego, wiem ia, że materya Reformacyi choć naylepſzey. Stanu Rzplitey Naſzey, ieſt u nas iak Księga zakazana, niegodzi ſię o tym y wſpomnieć, tak, iak Turczynowi wdawać ſię z Chrześcianinem o fałſzach Alkoranu. A dopieroż, iak trudno, choć oczywiſtemi racyami przekonać tych, u ktorych ſtat pro ratione voluntas; *Zyczyć dobrego porządku tam, gdzie to przysłowie za nicomylną uchodzi; że Polſka nierządem ſtoi. Zgoła naylepſze do ratunku ſpoſoby, ſtaią ſię daremne tam, gdzie kto w właſney nawet zgubie, wolność ſwoię zakłada*; ſumma libertas, etiam perire volentibus.

Poſzliśmy na owego chorego, ktory dufaiąc mocy natury, y temperamentu ſwego nieuważa śmiertelney choroby, ktora mu śmiercią grozi; brzydzi ſię tym, co go uzdrowić może, dla wſtrętu, ktory ma do

 przy-

przykrych ſmakowi lekarſtw. Poſtępuiemy ſobie iak zwyczaynie Heretycy, ktorzy choć po długich kontrowerſyach przekonani o błędach ſwoich, niemniey w nich przeſtaią: inſzey naoſtatek niemaiąc racyi po ſobie, tylko tę, że w tey wierze chcą umierać, w ktorey ſię porodzili. Jeſteśmy naoſtatek iak śiłu takich, ktorzy w ſtarych gmachach mieſzkaią, choć z oczywiſtym niebeſpieczeńſtwem, że ich przywalić mogą; niemyślą o żadney ich reparacyi, przez wzgląd oſobliwy na Anteceſſorow ſwoich, mowiąc, iak moy Oćiec albo Dziad mieſzkał, tak y ia mieſzkać chcę bez żadney odmiany.

Rzeczpoſpolita naſza, ſtary to gmach, mole propria ruit, *y im nayozdobnieyſza, tym bardziey potrzebuie reparacyi; Czy powinnaż ta apprehenſya nieſzczęſney maxymy, że* omnis mutatio periculoſa, *zabronić nam, myśleć o iey doſtateczney Konſerwacyi? Lubo nie ieſt to moie zdanie, cokolwiek, uchoway Boże, odmienić; każda ſprawa ma* fundum & formam; *w tey ktorą tu traktuię, nietrzeba bynaymniey ruſzać Fundamentu Statutow naſzych, ale o to ſię ſtarać, aby im dać* formam debitam; *nie tak iak dotąd czyniemy, ſłabemi podporami wſpieraiąc tę naſzę tak piękną ſtrukturę.* &c. &c.

CZĘSC IV.

CZĘSC IV.

O lepſzey Rad formie.

§. I.

Z uwagi nad Anarchią, Pobudka do ſkutecznego Oyczyzny ratowania; Ktorego ſpoſob ieden ieſt polepſzenie Rad formy, y Seymow wrocenie: co nie ieſt żadnych praw, ani Statûs *odmianą. O Autorze: y o materyi tego oſtatniego Tomu.*

Dziwne mi dosyć było, y każdemu być muśi dziwne u dawnych Perſow prawo, że *po śmierci Krolow przez pięc dni dozwalali Anarchiy, puſzczaiąc cugle wſzyſtkim niecnotom y gwałtom.* (1.) Ale kiedy przyczynę tego Prawa zważam, nie zda ſię być tak nierozſądne, iak ſię widzi z

A pocżą-

(1.) Ab obitu Regum Anarchiam quinque dierum

początku: to ieſt: *aby Lud experyencyą właſną zdzierſtw, rabunkow, zaboyſtw, y wſzyſtkich nieſzczęść ktore naturalnie wypływaią z Anarchij, nauczył ſię być wiernym ſwym Krolom*, a raczy żeby doznał co to ieſt żyć bez prawa y rządu, y żeby tym bardziey potym ſobie rząd dobry ſmakował.

Niech ſię tu godzi weſtchnąć: czemuż ieſzcze nieczyni (wſtyd mowić) tego u nas pożądanego ſkutku, ta bezrządna Anarchia, chociaż coraz gorſze z niey pochodzące nieſzczęśliwości czuiemy? Czyliż dopiero pięć dni u nas bezradność y nierząd panuie?

Jużem nieraz w przeſzłych Książkach tey u nas co dzień gorę biorącey Anarchij opiſał okropność, niech mi iednak nikt za złe nie ma, że iako na iednę nie uſtaiącą, a co raz cięższą chorobę, przed Medykiem nie dwa, trzy razy tylko, ale y nieuſtannie utyſkiwać ſię godzi, tak przed temi, ktorzy śmiertelne rany Oyczyzny goić powinni y mogą, niech ſię ie godzi y po ſtokroć razy odkrywać, y poty na nie ſię żalić y wołać, poki do ſkutecznego nierzuciemy ſię lekarſtwa. Patrz tedy znowu y tu, patrz Szlachecki Stanie, na głębokie Oyczyznie zadane od nierządu y bezradności rany. Sprawiedliwo-

ſpatio Perſæ veteres ſinebant omnia ſuſque deque vertere, ut experientia cædium, rapinarum omnium que Calamitatum quæ ex Anarchia neceſſario fluunt eos erudiret, quam Regibus ſuis eſſe illos fideles oporteat. *Charle Roy* 1. *pág*: 12. *de Real pag* 399. *Tom. I.*

wości przeciw Możnieyſzym niemamy; ſłabſzym nic po Trybunałach y Sądach. Kryminały y prywatne y publiczne bez kary. Reazumpcye Trybunałow między Orężow ſzeleſtem y blaſkiem, y ktora zbroynieyſza y mocnieyſza Partya, ta ſwych Sędziow utrzymuie lub ſpycha. Korrupcye oczywiſte, wiadome, y iuż nietylko bez ſkrupułu, lecz y bez wſtydu. Fałſzowanie monety iuż prawie y niepoczytane za grzech, bo kray cały tą zarzucony śmiecią; a kary iednego dobrego nieſłychać przykładu: ſpoſobu żadnego Rzplta niema przeciw ſwoim y Cudzoziemſkim fałſzerzom. Kupcy y przekupki iaki chcą walor nam naznaczaią monety. Obcy ludzie przymuſzaią nas do iey brania przeciw oczywiſtey wewnętrzney cenie. Zydzi ...dni, narod Polſkę Chrześcianom zacieśniaiący milliony dwa gąb prożniackich, nie z roli nie z rąk pracy, ale ſamym mataſtwem żyiących, wykradzieniem dobrey, a wwożeniem złey monety, dość zbogaceni. A tym czaſem Milliony y milliony zgubione y daley giną we wſzyſtkich partykularnych ſubſtancyach a zatym y w całym Kraiu, ktory im bardziey ubożeie, tym na większe kaſze ſię zbytki, pośmiech wzbudzaiące w Europie. Poſtronne Woyſka bez woyny z nami, nie tylko bez niczyiey opowiedzi iak przez puſtkę przechodzą, ale y żyią lat tyle, iak w nieprzyiacielſkiey Ziemi. Obelgi, grozby, y niewolnicze ukazy, iak w zawoiowanych Prowincyach. Szarpania, bicia,

rany zacnych tylu Ludzi oboyga płci Szlacheckiego Stanu, iakby to nie krew naſza była, iuż nam y nie czynią impreſſyi. Naiazdy zaboyſtwa, ile od lat kilku, y w domach niebeſpieczeńſtwo życia, po dalſzych Prowincyach czy mało ſłyſzeć ſię daią? a kary nieſſychać. Słabość ſił Rzpltey y bezbronność (procz że dla niey domowym gwałtom, ſwywolnym kupom, nawet y garśći Haydamakow oprzeć ſię niemożemy y radzić,) wzgardzie Sąſiadow y na ochydę u świata naſz wyſtawuie Narod. Prowincye odpadaią. O podziałach y rozerwaniu Kroleſtwa iuż śmieią y Gazetanci piſać. Od Szlacheckiego Stanu moc, y prawo radzenia y decydowania o wſzyſtkim muśi przez zniſzczenie Seymow powoli odpadać, odpada, y tam, z kąd udzielona była, nazad ſię powraca. Stan Szlachecki odzwyczaia ſię y odwyka od Intereſſow Oyczyſtych, y *ſenſim* ſwych zapomina prerogatyw, bo Seymy, gdzie ich mogł zażywać znieſione. My bez żadney na to wſzyſtko Rady. Możnieyſzych Familii, o wakanſe, o właſne ich intereſſa, o potencyą, o Dworſkie fawory, nieukoione nigdy zawziętości y między ſobą zatargi rozrywaią Rzpltą na partye, do zgody Szlacheckiemu przyiść nie daią Stanowi, ani ſalwowania Oyczyzny żadnego niezoſtawuią ſpoſobu. Dla ich emulacyi Seymiki, (procz kradzionych y wſzędzie bezprawnych Elekcyi) w nic weyzrzeć nie mogą, na niczym ſię kończą. Seymy naſze od kilkudzieſiąt lat

dotąd

dotąd, albo jurgieltowemi, albo z ſamych prywat pochodzącemi proteſtacyami kazione, teraz iuż Szabel zgiełkiem w ſamey Rad świątnicy, zaczynaią ſię rozſypywać y kończyć, *exemplo trahenti perniciem veniens in ævum.* Prawo u grubych, iak my mniemamy, było Japonow; *każdy człowiek ktory Szabli albo puginału dobędzie, śmiercią będzie karany, choćby iego nietchnął, przeciw komu broni dobył:* U nas w Izbie ſamey Poſelſkiey, ba coż ſię dziwić, kiedy y w Kościołach ſamych tak ſtraſzny kryminał bezkarny! Coż mieć może gorſzego nad to wſzyſtko Anarchia? y na co ona wyniść wkrotce muśi? Czyż my tym wſzyſtkim z niey pochodzącym wewnętrznym y zewnętrznym nieſzczęściom poradziemy ſkutecznie naſzym owym *nie pozwalam na głoſy, niemaſz zgody na nic!* proteſtor.

Y nie zbrzydziemyż iuż kiedykolwiek ſobie tey tak izkaradney Anarchii? nie doſyć że ieſzcze iey ciosow zewſząd śmiertelnych na Oyczyznę znośiemy? czy ginąć chcemy z zadumieniem tylko y z założonemi patrząc na naſze nieſzczęścia rękami? ale zkądże te niegodziwe roſpaczy? Tonież gdzie na morzu Okręt, żeby poki rozumu y sił ſtanie, onego y ſiebie w nim nie ratowali tonący?

Czy doſyć że to, (co iuż ſię y nie raz rzekło)

(2.) Quicunque hominum gladium aut pugionem exemerit capite mulctator, quamvis hunc in quem arma ſtrinxerit, ne tetigerit quidem. *De Real. t. 1. p. 309.*

kło) do pokazania miłości Oyczyzny, że co dzień ſłychać od naypierwſzych w Rzpltey, do oſtatnich ludzi ſtraſzne nad iey upadkiem narzekania y ięki: (3.) *niemaſz w nas Przodkow naſzych cnoty, każdy ſię pluganie do niewoli ubiega, y pod abſolutyzm dąży, gdy ſię drudzy powierzchownie zdaią bronić wolności, ktorey ſą potaiemnemi nieprzyiaciołmi: wywrocona Rad forma, przepadły Seymy! odmienione Przodkow Prawa. &c:* (4.) Ba ieſzcze dodaymy y zaciągnione od ginących Rzymian one prawie deſperackie lamenty: *Stan Rzpltey naſzey y te nayniecnotliwſze czaſy takie ſą, że za ſczęśliwych mieć trzeba tych, ktorzy Potomſtwa niemieli: à tych za mniey nędznych, ktorzy dzieci wtym potracili czaſie, niżli gdyby ich w dobrey Rzpltey, albo przynaymniey w iakieykolwiek Rzpltey ſtracili.*

Znayduymy ieżli mogą bydź y nad te żałośnieyſze jęczenia nad zgubą Oyczyzny; nic iey to nie poradzi, iezli od narzekania, do czynie-

(3.) Nihil ſancti priſcique moris inter proiectos ad ſervitutis artes, Dominationemque voventes, & cæteros libertati quam palam tuerentur in ſecreto inimicos: everſa Conſiliornm forma, ſublata Comitia immutata Majorum Inſtituta &c: *Załuſki Tom I. Epiſt: 25.*

(4.) Status Civitatis noſtræ, & hæc prolatio temporum perditorum talis eſt, ut beatiſſimi ſint qui liberos non ſuſceperunt, minus autem miſeri, qui his temporibus amiſerunt, quam ſi eoſdem, bonâ, aut denique aliqua Republ: perdidiſſent. *Cic: Lib: 5. Ep: 16.*

nienia czego, do rzetelnego Oyczyzny bez odwłoki nie przyſtąpiemy ratunku.

Ach przecież tego warta Oyczyzna! z ktorey mamy, cokolwiek mamy, y cokolwiek naſza krew, naſze Potomſtwo w niey ſię dobrego ſpodziewać może. Bo ktoż to ginie, kiedy Oyczyzna ginie, tylko my ſami giniemy, ktorzy Oyczyznę ſkładamy? Oyczyzna my ieſteśmy. Y tyleż iuż wzięły w nas gorę ſame intereſſa prywatne, zemſty, łakomſtwo y ambicya, że w zgubie Rzplitey, naſzey widzieć niechcemy zguby? że hańbę Imionom naſzym y wieczną zaciągamy ſromotę, iż w naſzych ręku, za naſzych czaſow, dla naſzego zapamiętania Rzeplita zniſzczała. Piękna bardzo dla nas Epoka! Czy wierzyć temu niechcemy, co *Bieliński* Marſzałek W. Kor. reſpektowany wiekiem y znacznemi zaſługami, w rozumie y w miłości Oyczyzny nikomu nie uſtępuiący Miniſter, w ſwym Liście do Woiew: wydanym oſtrzega, że u przyſzłych wiekow Imiona tych, przez ktorych teraz upada Oyczyzna, w obmierżeniu y w przeklęctwie być muſzą, y będą? że BOG Sprawiedliwy zemści ſię na ich Familiach dobrowolney Narodu całego zguby.

Między tylą więc godnemi, cnotliwemi, y wielkiemi ludzmi, nikt ſię nie znaydzie? z powinności mieyſca ktore zaſtępuie w Rzpltey, aby inſzym przykład dał, y zaczął od oczywiſtey klęſki, od Anarchiy, od upadku właſną ratować Oyczyznę?

Ale

Ale z kądże ten (rzecze kto) zacząć ratunek? ato nie zbitą prawdę tey przeſtrogi zważywſzy: z *pierwſsego złego złe wſsyſtko pochodzi:* (5) naypierwſze więc złe, Bezradność, to ieſt *Seymow rwanie* y niſzczenie poprawmy, Rad formę, przywroćmy taką, iaka była w Seymach za dawnych Przodkow naſzych Fundatorow wolności, to tym iednym z gubiącey nas Anarchii wynidziemy ſpoſobem.

Lecz dziwno ieſt komuś, iż ia iedneż prawdy razy kilka powtarzam? ale mnie dziwniey, że po tyle razy powtorzonych tak iawnych prawdach, ieſzcze ich kto poiąć, czy niemoże, czy niechce. Przeto powtarzam z muſu: iż o wſzyſtkim inſzym, iako o Aukcyi Woyſka, o Korrekturze Trybunału, o Monecie y tym podobne, niewcześne ſą czyieżkolwiek Propozycye, y cale na nic ſię, procz gadania, nie zdadzą, ieżeli wprzod niewrociemy, y nieubeſpieczemy od rwania, Seymow; bo te wſzyſtkie materye nie gdzie indziey, tylko na Seymach ſtanowione być mogą. Zatym beſpiecznie mowię prawdę ſamę bez niczyiey urazy, że nie dobrze czyni, kto iakiekolwiek inſze na Seym gotuie materye, tey naypierwſzey niewziąwſzy: iakim ſkutecznym ſpoſobem przywrocić y ubeſpieczyć Seymy. Bo bez Seymu, punktu iednego nie zrobiemy dla dobra Oyczyzny. Rozumiem że ta prawda, tak iaſna, y niewątpliwa ieſt, iak ta druga, dwa razy dwa, czynią cztery.

Zda

(5.) Ut male poſuimus initia, cætera ſequuntur. *Cic.*

Zda mi ſię tedy, że ci, ktorzy o poprawienie Trybunałow, o wzmocnienie ſił Rzpltey, o tyśiącznych znieśienie bezprawia, o zgromienie gwałtow, naiazdow, zaboyſtw, o ubeſpieczenie Kroleſtwa od napaści y krzywd poſtronnych, o zregulowanie lepſze publicznych podatkow, o podzwignienie z ruiny Miaſt y Miaſteczek, o pożyteczniey ſze Skarbow Adminiſtracye, o uſtanowienie handlow, o mennice y polepſzenie niegodziwey monety, y o niezliczone inſze głowne potrzeby Rzpltey wiele mowią, wiele o nich proponuią, wiele proiektuią, a nie zaczynaią od nayiſtotnieyſzey nad te wſzyſtkie rzeczy, to ieſt od wieczyſtego ubeſpieczenia Seymow, aby ſię nie rwały, ci mowię wſzyſcy tak cale czynią, iak ktoby Wiſłę bez łodzi y bez żadnego ſtatku, morze chciał bez Okrętu przepłynąć, batalią bez żadney Kommendy y rządu wydawać, Pałac, wieżą, fortecę, bez fundamentu y Architekta ſtawiać: iakby chciał widzieć bez światła, chodzić bez głowy, y żyć bez duſzy: bo iak to ſą niepodobne rzeczy, tak też bez Seymow y Rad chcieć Rzpltey obronę, śiły, ſkarb, dochody, handle, monetę, beſpieczeńſtwo, ſprawiedliwość opatrzyć, uſtanowić y utrzymywać, niepodobna rzecz ieſt. Wſzyſtko to powoli do ładu przyidzie, kiedy Rada będzie: bez Rady y Seymow, nic być z tego wſzyſtkiego niemoże. Dziećię w kilku leciech, ktoremu ſię rozum dopiero otwiera y błyſzczy, poymie tę prawdę.

Coż

Coż to więc za kara Boża! ieżeliby ci do ktorych należy, poiąć ieſzcze tey prawdy niemogli: żeby u nich nad tę prawdę, *iż bez Seymow w tey Rzpltey nic dobrego ſtać ſię nigdy niemoże*, więkſzą wiarę y więkſzą mieć miały wagę, czyieś owe chimery, że to ieſt *mutatio Statûs*, że to ieſt przeciw prawom y wolnościom chcieć Staro-Polſkim y wſzyſtkich Rzpltych ſpoſobem od rwania y niſzczenia ſkutecznie ubeſpieczyć Seymy y wſzyſtkie publiczne Obrady, chcieć moc Oyczyznie fatalną Seymow kazienia wiecznym zakazać prawem.

Rozſądny tedy Szlachecki Stanie, wołania te czyieżkolwiek na iakąś odmianę *Statûs* przyimuy y bierz za co ſą warte. Bo przez wieczyſte ubeſpieczenie Seymow, aby ich złość y paſſye ludzkie rwać nigdy niemogły, nie ieſt, to żadna *Status* odmiana, ale raczey przywrocenie Seymow, raczey przez Seymy wieczne utwierdzenie Praw, ſwobod y prawdziwey wolności.

Do tego doſyć ſię iuż nie raz w poprzedzaiących dyſkurſach mowiło y pokazało dowodnie, iako prawa żadnego nie było y niemaſz, ktoreby niſzczenie Rad publicznych dozwalać mogło y gubić bezradną Oyczyznę: atoli na upor całe naganny tych Zelantow, ktorzy o gwałt iakiś dawnym Prawom, ktorych niemaſz, czyniony, narzekać y ſłabſzych, to ieſt mniey umieiętnych iakąś boiaznią odmiany z gruntu praw dawnych, nieprzeſtaią napełniać, niech

niech będą doſyć słowa z *Volumen Legum Tom. V. fol.* 188. wyięte: *nie mamy za rzecz naganną ſądzić, ieżeli według rożności czaſow Konſtytucye y Prawa Ludzkie czaſem ſię odmieniaią, oſobliwie gdy wielka potrzeba y iawny tego wyciąga pożytek.* (6.) Toć choćby y było iakie, (z deliberacyą y z umyſłem mowię) niegodziwe y ſzalone Prawo, wſtyd czyniące Przodkom naſzym, (ktorego poprzyſięgam nieznaydzieſz) choćby było mowię prawo pozwalaiące pſuć y rwać Seymy, wycieńczać czas Obrad, proteſtować ſię przeciw zgodzie powſzechney, zwalać y psować ugodzone iuż Konſtytucye, Akt cały Seymow y Seymikow, y Elekcye znosić, y czynić podobne nieſłychane w żadnym Kraiu rozumnym bezprawia, to nie tylko godziło by ſię, ale y koniecznie przez wſzelki rozum y ſprawiedliwość potrzeba zrucić, y zniſzczyć, zkaſſować, eliminować tak bezbożne Prawo y o nim zapomnieć.

Jan Tęczyńſki Woiewoda Sandomierſki, *Mąż* (iak mowi Orzechowſki) *roſtropny y wielkiego rozumu*, tak mowił do Zygmunta Pierwſzego: *czy niewieſz Krolu, że dawne Prawa z dawnemi obyczaiami precz poſzły, a że nowe obyczaie nowemi maią być rządzone prawami. Długiemu doświadczeniu Rzpltey prawo uſtępuie, przeto wiele mamy rzeczy przeciw dawnym prawom.* *Prawo*

(6.) Non debet reprehenſibile judicari, ſi ſecundum varietatem temporum, Conſtitutiones & Statuta humana quandoque varientur, præſertim cum ingens neceſſitas, & evidens utilitas hoc expoſcit. *Captur An*: 1673.

Prawo czasowi ustępuie, y inszy zwyczay go nagania. Wiele Praw było przed tym pożytecznych Krolestwu, ale następuiące przypadki, ktore w Rzplty wiele ważą, powoli dawne prawa zniszczyły (7) Choćby więc y Prawa iakie w inszych czasach pożyteczne były, to kiedy ie zwyczay w szkodliwe obraca, albo lepszy ie zwyczay poprawia, znieść ie więc nieuchybnie potrzeba. Bo iak Orzechowski dodaie: *Jako zwyczaie dawnych lat są insze, tak y Prawa inszych czasow być insze powinny: y iako śmieiemy się z dzieci, ktore obowie Rodzicow na swe biorą nogi, tak słusznie śmiać się z tych trzeba, ktorzy dawne Prawa do naszego przystosowywaią czasu, ktore ze złe są zwyczay nagania, albo inszy Stan Rzplty cale w niepożyteczne obraca.*

Przeto nie tylko się godzi, ale y rzecz iest cale koniecznie y nieuchybnie potrzebna, odmieniać y zarzucać, ieżeliby co było w dawnych prawach szkodliwego Krolestwu, a lepsze przykładem dobrze się rządzących Krolestw y Rzpltych co raz wprowadzać, y na dobro Oyczyzny stanowić. (8)

Obser-

(7.) Non sentis Rex leges veteres cum moribus abiisse veteribus, & mores novos à legibus gubernari novis? Poscente Republ: consuetudine longa cui lex cedit, multa contra leges veteres accepimus Tempori lex cedit & legem usus coarguit. Leges multæ aliquando erant utiles Regno, sed casus consecuti qui in Republ: multum valent, tacite illas leges antiquarunt. *Orzechowski Annal.* 3.

(8.) Ut mores aliarum ætatum alii sunt, sic leges

Obserwowała to y naysławnieysza niegdy Rzplta Rzymska, iako o niey mowi Polityk, że *co naywięcey do wielkości Rzpltey Rzymskiey pomogło, to było, że od wszystkich podbitych Narodow dobierała zwyczaiow, gdziekolwiek lepsze nad swoie widziała.* (9.) Nie iest to tedy *Statum* na gorsze odmieniać, lepsze Prawa y zwyczaie od inszych lepiey się rządzących Rzpltych, dobierać. Ktorą to materyą na odpowiedź niepotrzebnym skrupułom tu krotko namienioną, kończę pieknym, y zdrowym Polityka sentymentem: *pożyteczna rzecz iest bez wątpienia, zeby lud był Prawom posłuszny, poki są prawami: ale niemniey pożyteczna iest, żeby postrzegał praw swoich defekty, y iakie odmiany w nich uczynione być mogą dla dobra większego Oyczyzny.* (10:)

Niechby więc iuż dali pokoy ci gorliwi ludzie o utrzymywanie szkodliwych y fatalnych Praw, chociażby y były, dopieroż kiedy ich ta-

aliorum temporum esse videntur, & quemadmodum ridentur pueri cum Parentum calceos suo aptant pedi, ita jure sunt irridendi, qui vetustas leges nostro aptant tempori, quas partim usus coarguit, partim alius Reipub: Status inutiles fecit. *Orzechowski Ibidem.*

(9.) Id quod maxime ad magnitudinem Romanam juvit, fuit, quod cum bella cum omnibus gessissent populis, semper suos commutarint usus, quoties alibi meliores nacti sunt. *Montesqu: Cap:* 1. *Incr: & Occ: Rom. Reip.*

(10) Utile est proculdubio populis ut obediant legibus, quoad leges sunt, sed non minus est utile,

kich nie masz, y tylko ie do swego sensu złym śmieią tłumaczeniem pociągać, y takie z nich wnoszą tylko konsekwencye, o iakich Rzplta y myśleć niemogła, iako Radę znoszących, niegodziwych y Oyczyznę gubiących.

Wierzę ia temu że przeciw tak zadawnionemu błędowi, ktory swoich Obronicielow w tak licznym Narodzie mieć musi, ciężko iest walczyć, *ile że niektorym wzwyczaionym y trucizna za pokarm służy:* (11,) ale też dobrym Oyczyzny Synom tym to będzie chwalebniey, im rzeczy trudnieysze dokażą. *Łatwiey było dawniey wszczynaiącey się tey tyranij dać hamulec, lecz teraz tym więcey y chwalebniey będzie, iuż ustanowioną wywrocić, iuż doyrzałą wykorzenić.* (12)

Autor tych Książek y pobudek do tak zbawienney imprezy, nietrwoży się bynaymniey temi niektorych, ktore nań rzucaią obelgami y paszkwilami: ile przeciw iednemu y drugiemu maiąc tysiące w Senacie y w stanie Szlacheckim dobrych Patryotow, zacnych bardzo y rozsądnych Ludzi, ktorzy iego bynaymniey nie interessowane dla Oyczyzny myśli y prace appro-

ut examinent legum suarum vitia, & quid in eis mutari oportet pro majore Reipub; bono.
De Real: t. 1. p. 198.

(11.) Quidam ita asueti sunt comedere venenum, ut venenum illis cibus sit. *Langius.*

(12.) Facilius quidem ipsis ante fuisse Tirannidem hanc exorientem reprimere, nunc vero grandius & illustrius esse, constitutam jam evertere, adultam excindere. *Solon.*

approbować, y Jemu serca raczą dodawać. Kontent z Stanu swego zupełnie, nić cale od nikogo na świecie nieczeka: prośi przyiacioł żeby mu wierzyli, iż to szczerze mowi, że do siebie cale niebierze tych słow Cycerona, *populi grati est, præmiis afficere bene meritos de Republ: Cives:* y za takiego się nie ma, nauczywszy się w Chrystusa Szkole: *dicite servi inutiles sumus*, y o nic od nikogo dla siebie niedba: ale co dalsze tegoż Konsula Rzymskiego bardzo mu się podobaią słowa, *Viri fortis est, ne suppliciis quidem moveri, ut eum fortiter fecisse pœniteat. Proposita invidia, pœna, morte, qui nihilo segnius Rempubl: defendit, is Vir putandus est.* To Iego maxyma, to reguła.

Dziękuie tedy Bogu że mu dał siły ostatniego tego Tomu Dzieła swego dokończyć: w ktorym obiecaną dobrym Patryotom prezentuie Plantę: *iakby się miała w Radach y w Elekcyach praktykować* Pluralitas.

Ostrzega o tym, że to nie iest Iego przedsięwzięcie, dawać sposob, iako w Rzplty Staropolską *Pluralitatem* przywrocić, iakie środki do tego, iaki czas temu, bo takie rzeczy nie są do druku, y raczey ie należy Prowidencyi zostawić.

Ale to iedno czyni w tym czwartym y ostatnim Tomie, że pokazuie ile może iak wykonywać, iak poznawać, iak rachować wprowadzoną (kiedy wyprowadzona da Bog będzie) *Pluralitatem* w Radach: iakich ostrożności zażyć

żyć należy, aby w niey zamieszania, y z niey niebespieczeństwa niebyło.

Ostrzega y to że w tym czwartym Tomie nie ma żadnego celu mowienia o Rzpltey rządzie, ani o żadney Jego części: ieden Jego cel iest mowić, *o lepszey Rad Formie*, do ktorey gdyby dał Bog Rzpltey przyiść, niechay na ten czas ci, do ktorych należy proponuią o Trybunałach, o obronie Rplty, o lustracyach, o skarbie, o Mennicach, o handlach, ktore Autor rzeczy chyba tylko przypadkiem wspomina, bo zawsze to iedno myśli, że powoli to wszystko będzie, kiedy Seymy będą dochodzić.

Aże dłuższa iest przez nauki, krotsza przez przykłady droga, więc kładzie nayprzod przykłady kilku sławnieyszych Rzplтych, nie ich rządy, ale ich tylko *Rad formę*, przed oczy każdemu wystawuiąc. Niech tedy nikt tu nieczeka w tych wizerunkach Systemata żadnych rządow, ale tylko niech upatruie iak, gdzie złożone, iak się sprawuią, y iak się konkluduią Rady w inszych wolnych Narodach: o ktorych czasem y inszych rządow nie iaka być może wzmianka, ale tylko tyle, ile to do ich Rad istoty należy.

§. II.

§. II.

Forma Rad naywyższych w Rzeczypospolity Rzymskiey.

POczniymy od dawney y naysławnieyszey Rzplty Rzymskiey. W niey Elekcye y Rady wszystkie sprawowane były *Pluralitate*. Jak ią zaś w rzeczy samey rachowano y wykonywano, to iak naykrocey opiszę. Lecz trzeba wprzod namienić co były *Comitia Tributa*, y *Centuriata*.

Lud wszystek wchodzący w *Comitia* albo Seymy, był roznie podzielony. Miiam insze mnie tu niepotrzebne podziały, wspomnię tylko podział na *Tribus*, to iest Pokolenia y na *Centurye*.

Lud był podzielony na Pokoleń 35. w samym Rzymie było Pokoleń cztery, *Palatina*, *Suburrana*, *Collatina*, *Esquilina*, tak nazwane od części Rzymu, w ktorych mieszkały.

Trzydzieści zaś ieden Pokoleń zwane *Rusticæ*, Wieyskie, Mieszkańcow w sobie zamykały po całych Włoszech. My sobie możemy imaginować, że coś u nas iest podobnego *Indigenat*, do tych ktorzy byli *donati Civitate*, to iest Prawami Miasta Rzymu udarowani, y choć nie mieszkańcy Rzymscy, do Praw iednak wszystkich tego panuiącego Miasta byli przypuszczeni.

Rusticæ Tribus nie od chłopow nazwane, bo

bo y owszem zacni y maiętni w nich byli Ludzie, ale *à Rure*, że nie w samym Mieście Rzymie, lecz we Wśiach, a potym y w inszych Miastach y Miasteczkach mięszkali ci, z ktorych się składały. Owszem te *Rusticæ Tribus* godnieysze były nad mieyskie, bo w tych więcey z podłych Rżemiosł y ubogich znaydowało się ludzi, niż Panow y zacnych.

Te *Tribus* w Rzymie dzieliły się znowu na swoie *Curias*, na ksztalt niby teraznieyszych Parafii, każda ze swemi osobnemi Kościoły y Ratuszami, y każda miała swego *Curionem*, lub Głowę, *Caput Curiæ*.

Nikt więc nie miał mocy wchodzenia w Seymy, ktoby nie był wpisany do ktoreykolwiek *Tribum* z przerzeczonych trzydziestu pięć Pokoleń. Na ktory koniec było 35. wielkich Kśiąg nazwanych dla wielkości *Elephantes*, Słonie: w ktorych każdy był wpisany, według iako kto z pokrewieństwa czyli przypuszczenia dobrowolnego należał do ktorey *Tribum*. Cenzorowie co pięć lat, to iest co *lustrum* wpisywali w te Xięgi tych, ktorzy nowi za konsensem ludu wchodzili y wcielali się do ktorego Pokolenia, czyli z Włochow, czyli z obcych, czyli z niewolnikow uwolnionych przez swe Pany, y nazwanych *Liberti*; a ich Potomstwo *Libertini*: wymazywali także z tych Elefantow Obywatelow zmarłych. Kara zaś wielka była y sromota, kiedy Cenzorowie przez swoy sąd dla złych akcyi wygluzowali kogo z Pokoleń Regestrow,

gestrow, co się mowiło, *Tribu movere*, bo tak od nich skassowany więcey mocy nie miał wchodzenia w żadne Seymy y Rady, ani nie mogł być niczym obrany.

Podział drugi Ludu Rzymskiego był na *Classes*, a te na Centurye. *Classes* brane były według Intrat każdego, nie badaiąc z iakiego Pokolenia. *Equitum* nayprzod, to iest Szlachty naygodnieysza *Classa*, podzielona była na ośimnaście Centuryi. *Druga Classa* maiących intraty naymniey tyśiąc Szkudow, (Szkud, nasz taler bity) a takich Centuryi 80. *Trzecia Classa* maiących Intraty 700 Szkudow, Dwadzieścia Centuryi. *Czwarta* 500 Szkudow, Dwadzieścia Centuryi: *Piąta* między piąciąset a dwomaset Szkudami, dwadzieścia Centuryi. *Szosta* między dwoma set a stem Szkudami 30. Centuryi. Ci wszyscy według proporcyi dochodow płacić byli powinni podatki y służyć w Woysku. *Ostatnia* zaś *Classis* ubogich, ktorych Intrata niedochodziła sta dwudziestu piąciu Szkudow, a ći uwolnieni byli y od Trybutow y od służby woienney: lecz ta *Classis*, nad wszystkie przeszłe razem wzięte licznieysza, w Rady niewchodziła.

Trzeba zaś rozumieć, że w pierwszey Classie *Equitum*, y w drugiey Classie Rzymian, zamykali się wszyscy Rzymianie, nie tylko ktorzy mieli tyśiąc Szkudow Intraty, ale ktorzy mieli y więcey dochodow, y daleko więcey nad tyśiąc Szkudow, według ktorych intrat do Skarbu publicznego proporcyonalnie płacili,

dosyć tylko że w Classie *Equitum* y w drugiey Classie, nie mogli się mieścić, tylko ći co mieli naymniey tysiąc Szkudow Intraty.

Trzeba także wiedzieć, że chociaż więcey z czasem było Rzymian *Equestris Ordinis*, niż ośimnaście Centuryi *Equitum*, maiących tyśiąc lub więcey Szkudow dochodu, tudzież że choć więcey było niż 80 Centuryi takich Rzymian, ktorzy mieli tysiąc, lub kilka, kilkanaście, lub y kilkakroć sto tysięcy Szkudow Intraty y więcey, atoli liczba ich nieprzymnażała liczby Centuryi raz dawno ustanowioney, lecz nowi przypisywali się do dawnych Centuryi y w nie wchodzili: tak że choć było kilka set y więcey Osob w iedney dawney Centuryi, to się liczyło za iednę Centuryą do wotowania y Suffragiow, byle w Centuryi z ileżkolwiek Osob złożoney znalazła się *Pluralitas* na iednę stronę.

Od *Tribus* tedy zwały się *Comitia Tributa*, to iest Seymy takie, ktore konwokowane były y wotowały czyli dawały Suffragia przez *Tribus*, a te podzielone na *Curias*, od ktorych także zwane były *Comitia Curiata*. Od Centuryow zaś zwane były insze *Comitia Centuriata*, to iest ktore przez Classes y Centurye wotowały.

Kiedy były *Comitia Tributa*, ordynaryinie ludu mnogość miała *Pluralitatem* nad maiętnieyszych y zacnieyszych, bo ludu ubogiego zawsze więcey, ktory w ten Seym, *in Comitia Tributa*, cały wchodził.

Ale kiedy były *Comitia Centuriata*, to zawsze

wsze maiętnieyśi mogli mieć *Pluralitatem* nad uboższych, gdyż Centuryi wszystkich było 188. a kiedy *Equestris Ordinis* Centuryi 18, złaczyły się, iak się to często trafiało, z ośmdziesiąt Centuryami maiętnieyszey Classy, to te 98. Centuryi, iuż miały *Pluralitatem* nad następuiącemi 90. Centuryami dalszych Classow: tak dalece, że kiedy Centurye *Equitum* 18. y bogatszych 80 skończyły wotowanie, a zgadzały się z sobą, to iuż więcey niewotowały insze Classes, gdyż iuż się pokazała *Pluralitas* we dwoch Classes Szlacheckiey naypierwszey y drugiey z maiętnieyszych złożoney.

Po tey rożności *Comitiorum Tributorum & Centuriatorum*, ile do mego końca należało, wyłożoney, w krotkich iuż słowach powiem, iak *Pluralitas* w Rzymie rachowana była.

Kilkanaście, kilkadziesiąt, y czasem kilkakroć sto tysięcy ludu imaginować sobie trzeba ktorzy się według czasu przytomni na Seymie znaydowali.

Ta mnogość ludu, albo była podzielona na *Tribus* y *Curias*, albo na Classes y Centurye według Seymu natury. Magistraty cale popularne obierane były przez *Comitia Tributa*. Prawa stanowione. Magistraty zaś celnieysze całą Rzpltą tykaiące, woyna y pokoy, kontrybucye &c: stanowiły się przez *Comitia Centuriata*.

Na niezmiernym Seymowym placu we środku był namiot na tego co prezydował. W koło

koło tego namiotu znaczne ſpatium Paliſadami opaſane, z bramami czyli wniściami we środek ktory ſię nazywał *ovile*. Przez te bramy, czyli *Tribus per Curias*, czyli *Claſſes* przez Centurye wchodziły do *Ovile*, y przy tych bramach były moſtki aby gmin utrzymać.

Była iedna Urna, puſzka, lub ſtatek z Imionami Pokoleń lub z Imionami Centuryi, według *Tributa lub Centuriata Comitia*. Z tey Urny naprzod loſem ciągniono ktora *Tribus*. lub ktora *Centuria* ma na tę materyą czy Elekcyą naypierwſza wotować, y ta *Tribus* lub *Centuria*, ktora była loſem wyciągniona, zwała ſię *Prærogativa*, y wotowała przed wſzyſtkiemi pierwſza, y częſto za iey przykładem ſzły inſze *Tribus* lub Centurye. Po tey *prærogativam Tribum* lub *Centuriam* loſem wyznaczoney, dopiero inſze *Tribus per Curias*, lub inſze Claſſes *per Centurias* wchodziły w *Ovile* iedna po drugiey, y wotowały według opiſanego im na zawſze porządku.

Przy Bramach do *Ovile*, był ſtatek wielki z tabliczkami bardzo małemi drewnianemi, ktore tabelle rozdawali każdemu nazwani *Diribitores*. Naypierwey bowiem przedtym Rzymianie nie tabliczkami, ale głoſami dawali ſuffragia czyli zdania ſwoie na Seymach, y notowali Piſarze ich uſtne Suffragia czyli *vota*, ale potym ſprzykrzyło im ſię to, częścią dla ſubjekcyi, ktorą cierpiała wolność, że publicznie mowiąc, lub kreſkuiąc podawać ſię było trzeba na

inwidyą; częścią dla zabierania wielkiego czaſu: więc ſuffragia y wota odmienili na Tabellę.

Każdy tedy na ſwoiey Tabelli, ieżeli Akt Elekcyiny był, napiſał Jmię tego, kto mu ſię do tey lub owey funkcyi zdawał: ieżeli zaś o czym Rada y propozycya była, iak u Rzymian zwano *Rogatio*; to każdy napiſał ſwoie zdanie, albo temi dwoma literami *U.R. ut rogas*, niech tak będzie, iak prośiſz, albo iedną literą. *A. Antiquo*, *Annullo*, niechcę. Albo w ſądach literę, *A. abſolvo:* albo litery *C.E. condemno eum*. Tak napiſawſzy na Tabliczce ſwe zdanie, czyli Suffragium, każdy przy namiocie Prezydenta oddał Tabellę ſwoię zwanemu *Dirimitor*. A iak ſię ſkończyła iedna *Curia* in *Comitiis Tributis*, albo iedna Centuria *in Comitiis Centuriatis*, to zaraz zrachowano w tey Curyi, czyli w tey Centuryi *Pluralitatem*, y zaraz obwołano, ta Curya albo ta Centurya ieſt za tym zdaniem, lub za tym Kandydatem. Więc *Pluralitas Tribuum* albo *Pluralitas Centuriarum* konkludowała. Po iedney Curyi czyli Centuryi ſkończoney gdy drugie z Tabellami naſtępowały, a gdy poſtrzeżono że iuż ieſt na ktorą ſtronę *Pluralitas Tribuum per Curias*, albo *Centuriarum*, to iuż daley nie wotowano.

Wolno zaś było każdemu Kandydatowi czyli propozycyą czyniącemu, lub do tey materyi intereſſuiącemu ſię pilnować, czy przez ſiebie, czy przez przyiaciela, aby Tabelle dobrze

brze y wiernie rachowane były, y tych nazywano *Custodes.*

Do ludu Seymuiącego Senat czynił wszystkie propozycye albo *Rogationes*, lub też *Tribuni populi*, kiedy się wszyscy na iednę propozycyą zgodzili. Kiedy zaś *Tribuni* niezgodni byli, to y lud za niemi, y nic się stać dobrego niemogło. Ale o tym tyle razy wyżey się rzekło.

Plebiscita zwały się,cokolwiek lud na Seymie ustanowił: *Tribunitiæ leges*,co *Tribuni* z konsensem ludu, a *Senatus Consulta*, co Senat. Według zaś rożnych czasow Rzpltey, czasem Senat wymagał, że approbacya *Plebiscitorum*, do niego należy, czasem lud y częściey przekonywał, że bez approbacyi Jego *Senatus Consulta* mocy niemiały.

Ten tedy był sposob w Rzymie praktykowania na Seymach *PLURALITATIS*, dosyć przystoyny y łatwy na taką mnogość ludu,czasu iednak nie mało muśiał zabierać: ale inaczey w tak wielkiey Republikantow być to liczbie niemogło.

Były y insze sposoby pokazania *Pluralitatis* w Radach u Rzymian, ale nie w gminie ludzi, nie w Demokracyi, lecz między godnieyszemi y wybranemi ludzmi, to iest w Senacie praktykowane. Albo tedy głosy y sentencye *pro, & contra* notowane y rachowane przez Konsulow były, y za ktorą stroną więcey głosow było, za tą Senat konkludował, y pierwszy Konsul *Resultatum* albo *Senatus Consilium* ogłaszał. Albo

Albo też, o czym iużeśmy namienili w Drugiey Części w Paragrafie drugim, Sposob odkrycia *Pluralitatis* w Senacie solenny bywał, *discessio in partes*, rozeyście się na strony dwie, iednę pozwalaiącą,drugą na co niepozwalaiącą: y to nazywano *pedibus ire in sententiam.*

Naprzykład Plutarch tak pisze: (1.) *Gdy Konsulowie czynili dyscessyą na tey propozycyi: czyli ma być Pompeiuszowi odebrana Kommenda? mało poszło na stronę tych, ktorzy opinowali żeby Kommendę Pompeiuszowi odebrać. A gdy proponowano, czyli Juliuszowi odebrać Kommendę ? procz niewielu ktorzy na stronę Juliusza poszli, wszyscy prawie prześli na przeciwną stronę, aby Juliuszowi Kommenda odebrana była. A gdy Antoniusz proponował,aby na tym dyscessya była,czyli obadwa maią być rewokowani z Prowincyi y Juliusz y Pompeiusz ? na tę stronę wszyscy poszli, życząc aby obadwa kommendować przestali.*

Y te tedy obadwa sposoby rachowania y pokazania *Pluralitatis*, przez konnotowanie y liczenie głosow y przez iście na strony,były bardzo przystoyne y zwyczayne u Rzymian.

Poty co do Rzymskiey niegdy Rzepltey Rad formy należy, ktorą za zwierciadło y model brać zwykliśmy. Nie-

(1.) Discessionem Consulibus facientibus an dimissurus Exercitum Pompeius esset ? iterumque an Cæsar? in hanc partem exceptis paucis, omnes, in illam pauci discessêre. Postulante Antonio, ut discessio fieret, an deponerent ambo Provincias? in eam omnes partem ivêre. *Plutarch in Jul. Cæsar.*

Nie raz zaś iuż, y podobno nie dzieśięć razy ostrzegliśmy wyżey, że *Jus intercedendi*, czyli *liberum veto* cale nieznano, ani na Seymach Rzymskich, ani w Rzymskim Senacie: ale miałbym za wielką rzecz, raz to dobrze kiedykolwiek nie ktorym JchMćiom.(niech mi wybaczą,)dać do poięcia, że iako w Seymach y Radach Rzymskich nieznane nigdy było niczyie *veto*, tylko *Pluralitas Tribuum & Centuriarum*, a w Senacie *Pluralitas* Senatorow, tak to *veto*,niby naśladuiąc Rzymian, zle bardzo niedawni naśi Przodkowie zrozumieli, y nie prawem żadnym, pozwalaiącym kazić wszystkie Rady, ale *abusivè* samym złym zwyczaiem go wzięli, gdy go w Seymy całe y Seymiki, niby na model Rzymski, (w czym wielki błąd iest) wprowadzili, a to tylko *abusu* słowa, niebadaiąc się y inaczey niewiedząc to *veto* czy *intercedo* komu służyło u Rzymian, y że do samych tylko dzieśiąciu Trybunow, nie do Seymow, nie do Szlachty, nie do Senatorow należało. Nie byli nigdy, niech się godzi mowić, tak niebaczni y nieostrożni Rzymianie, żeby iednemu albo mnieyszey części*Comitia* pozwalali tamować lub zrywać.

Przez głupią Religią y wiarę w ptaszym pisku, w bydlęcych ielitach, w figurach obłokow, mieli moc Wieszczkowie ich obwieścić, że dzień iaki nie był sposobny do zaczęcia Seymu, y przez tę superstycyą, pod ktorą się fakcye Możnieyszych pokrywały, czasem na inszy dzień

dzień Seymu odłożono otwarcie. Y to był głupi *abusus*. Ale iednak zawsze Seymy były Seymami, y w czasach prawem opisanych odprawiły się zawsze· Lecz żeby Akt cały Seymu kto mogł niszczyć, to cale u Rzymian bez przykładu.

Tribuni sami, nie Seymy rwać lub tamować, ale tylko między sobą tą nieszczęśliwą iednego Intercessyą swoie w dzieśiąciu tylko,Trybuńskie psowali Rady, a naostatek y tą swą niesfornością wolność Rzymską zgubili. Dzieśiąciu ich tylko było, a na koniec w plugawą Anarchią y w absolutyzm wpędzili Rzpltą; Dopieroż gdyby Rzymian więcey było na Seymach z tym *veto*, to pewnie iak teraz u nas y cienia rządu dobrego niewidzielibyśmy byli nigdy w Rzpltey Rzymskiey, iaki przecież był kilka Wiekow, niż fakcye y prywaty gorę wzięły Trybuńskie.

Ze wszystkiemi tedy o Rzymie Pisarzami mądremi, zgadza się wieku naszego Polityk, y za niemi idzie, gdy mowi: *Obierano Trybunow zdawna iako Głowy ludu* (u nas zas Posłowie nie są ludu głowami) *na ten ieden koniec, aby lud y wolność przeciw możnieyszym bronili: iak to było wynaleziono na ocalenie wolności, tak to z czasem Rzpltą*

(2) Creabantur olim Tribuni velut Principes Plebis, hoc solo fine, ut populum contra nobiles & Patritios,libertatemque Statûs popularis tuerentur. Hoc arcanum quemadmodum in emolumentum libertatis Democraticæ inventum fuit, ita lapsu tem-

Rzpltą Rzymſką do oſtatniey przywiodło ruiny,gdy Trybunom y dobrym y ladaco Oſobom, broń vetandi *w ręce oddana.y naywiękſzą moc w Rzpltey.*

Niech więc proſzę uſpokoi ſię każdy na tym, że do formy Rad y Seymow Rzymſkich nienależało nigdy ani Szlachty, ani Senatu, ani ludu żadne niczyie *veto*, ale że Seymy y Rady Rzymſkie ſama zawſze decydowała *Pluralitas*, iako opiſało ſię wyżey.

Może ſię tu wſpomnieć,że w Kartaginſkiey Rzpltey (o ktorey nie czynię tu oſobnego Artykułu) było poniekąd y trochę śmieſzne w ich formie Rad prawo, że wſzyſcy Senatorowie, iezli co chcieli uſtanowić, aż do iednego na to powinni ſię byli zgodzić: kiedy ſię zaś czemu choć ieden opponował Senator,to niby na karę tey niezgody w Senacie y na Senatu zawſtydzenie, rzecz była odeſſana do ludu, ktory o niey *per Pluralitatem* zawſze decydował, y Senat poprawiał. Prawo to częſto ten ſkutek czyniło, że kiedy Senatorowie poſtrzegali między ſobą iż *Pluralitas* Senatu iaką utrzymywała propozycyą, to ſię część mnieyſza ordynaryinie poddawała większey Senatorow liczbie,ubiegaiąc konfuzyi, aby ſię decyzya,o rzeczy dla niezgody Senatu niezakończoney, z hańbą Senatorow nie przenośiła do ludu, y był to wielki na ich nieſforność hamulec. Jednakże więcey

razy

poris Rempub: Romanam pertraxit in ruinam: neglecto perſonarum delectu, quibus temere confidebantur arma,vires & omnis poteſtas in Republica. *Pelſoffer Cap: 11. Libr. 3.*

razy ſprawa wytoczyła ſię *ad Pluralitatem* ludu, przez co ſię niemałe między Senatem, y ludem zelozye, y nienawiści wſzczynały. Naylepiey ieſt iść za powodem natury, y z ludzmi, po ludzku radzić, iak w Rzymie y we wſzyſtkich wolnych Rzpltych czyniono, y czynią.

§. III.

Forma Rad Naywyżſzych teraznieyſzych w Rzpltey Rzeſzy Niemieckiey.

Niemieckie Pańſtwo wzięte cale ogolnie,ieſt to prawdziwa Rzplta, ktorey godzi ſię dać mieyſce po Rzymſkiey. Dobrze bowiem Polityk: (3.) *Po Traktacie Weſtfalſkim, Ceſarz nie był cale w Niemczech,tylko co ieſt Krol Polſki w Polſzcze: uſta Jmperÿ,* quoddam os Regni, *z ktorych nic wyniść niepowinno, tylko co* Jmperium *myśli, y rozrządza: po Kapitulacyach zaś* (Pacta Conventa) *z oſtatniemi Trzema Ceſarzami Karolem VI. y VII. y Franciſzkiem pierwſzym, ktore przyczyniły mocy członkom* Jmperii, *a bardzo iey umnieyſzyły Głowie, ten Panuiący nie ma tylko powagę bardzo okryśloną w prawdziwey Rzpltey.*(1)

Wiele bardzo ieſt Panow Udzielnych, y Stanow udzielnych w Niemieckiey Rzeſzy; bo od Potężnieyſzych, aż do naymnieyſzych te Stany udzielne biorąc, że ich liczą przeſzło ſiedmſet, czytałem.

Z tych

(3. De Real. *Tom. II. Sect: 4. pag,* 187.

Z tych Udzielnych Stanow y Panow, tylko *ab Jmperio immediatè* dependuiących wielu, maią znowu pod sobą Szlachtę godną, y poddanych mnóstwo bogatych: ale ći *immediatè* dependuią od swoich Udzielnych Panow, Elektorow, Xiążąt, Biskupow *&c*, y tylko *mediatè ab Jmperio*.

Udzielne tedy Xiążęta, Panowie, y Stany wchodzą iak zowią *w Dyetę*, to iest w Seym *Jmperij*, czy naywyższą Państwa Radę, Poddani zaś tych Panow, y Stanow udzielnych, w Seym ten Naywyższy niewchodzą.

Miiam dawnieysze Niemieckiey Rzeszy Seymy; miiam *Regimen Jmperij* z dwudziestu Regentow, pod Prezydentem Cesarza Namiestnikiem, na mieysce Seymow od Maxymiliana I. ustanowione. Miiam *Consilium Aulicum*, za Karola V. ktore znowu zniosło to *Regimen Jmperii*. Teraz *Consilium Aulicum*, *Camera Jmperialis*, y Seymy albo *Diety* to czynią, co przed tym czyniło *Regimen Jmperii*.

Consilium Aulicum iest to naywyższy Trybunał Dworski, przy Cesarzu rezyduiący y sądzący. *Camera Jmperialis*, iest to drugi Trybunał naywyższy, nie Dworski, ale *Jmperii*, ktory zawsze w Weclar mięszka y sądzi. Jako to są Trybunały do sądzenia spraw, ktore idą do nich z appellacyi od całego Państwa Niemieckiego, y w wielu rzeczach *etiam* y od wszystkich udzielnych Panow, Elektorow, *&c*; tak o tych Trybunałach ia tu żadney niemam mowienia

wienia potrzeby: ale tylko o *Dyecie*, to iest o Seymie y Radzie naywyższey *Jmperii*.

Niemogę zaś lepiey o niey mowić, y krocey formy tey Rady opisać, iako to przetłumaczyć, z wielce godnego Człowieka iuż odemnie wyżey nie raz namienionego *Mr. de Real*, co do mego stosuie się końca: w tym Artykule z niego wziętym, a dokładnie przezeń traktowanym, formę Rady Naywyższey Rzeplitey Niemieckiey, ktora się w Ratysbonie bez przestannie od wielu lat odprawuie, ile można na tak małym obrazie, obaczemy.

Corpus Germanicum (mowi) dziś się składa z Cesarza, z Dziewiąciu Elektorow, z Arcy-Biskupow, Biskupow, Opatow, y Prałatow noszących tytuł Xiążąt, trzydziestu czterech: z Xiążąt 55. z Dwoch ław Prałatow ktorzy nie maią tytułu Xiążęcego: że czterech ław Hrabiow, y z Miast Cesarskich 46.

To całe ciało reprezentuie się w zgromadzeniu generalnym, ktore nazywaią *Dyeta*, a ktory iest ustawiczny Seym od stu przeszło lat w Ratysbonie.

Kiedy w nim przychodzi rzecz proponowana do deliberacyi, Stany *Jmperii* rozdzielaią się na trzy *Collegia*, z ktorych każde naradza się osobno, pod swoim Dyrektorem czyli Prezydentem.

Pierwsze *Collegium* iest Elektorow, ktorego Dyrektorem iest Arcy-Biskup Moguncki. Do tego Elektora należy *Jus* proponowania wszyst-

wſzyſtkich do Rady Materyi. Czyli Kommiſſarz Ceſarſki, czyli inśi inſzych Panow Miniſtrowie, Elektorowi temu, czy iego Plenipotentowi w Ratysbonie, oddaią *in ſcripto*, co chcą aby było proponowane. Elektor zaś Moguncki kommunikuie Dyrektorom inſzych dwoch Collegiow odebranych propozycyi, y o czym ma bydź rada.

Drugie *Collegium* ſkłada ſię z Xiążąt Duchownego Stanu, y Xiążąt Swieckich, z Prałatow, ktorzy nie maią tytułu Xiążęcego, y z Hrabiow *Imperii*. Arcy-Xiążę Auſtryackie ma w nim naypierwſze zawſze mieyſce: y on, y Arcy-Biſkup Saltzburſki Prymas Niemiecki alternatą, według materyi wziętey, poki ſię w Radzie nie ſkonczy, prezyduią w tym *Collegium*.

Trzecie *Collegium* ieſt Miaſt wolnych Niemieckich, reſpektem ktorego pierwſze dwa nazywaią ſię *Collegia* wyżſze. Tego trzeciego *Collegii* Dyrektorem czyli Marſzałkiem ieſt ten, ktory ieſt Deputatem miaſta gdzie ſię Seym odprawuie.

Na tym Seymie, Elektorowie y Xiążęta wſzyſcy, maią ſwoie, po iednemu każdy, oſobne głoſy, w ſwoim *Collegium*. Jle ich ieſt, tyle głoſow czy Suffragia. Nawet ieden może mieć cztery, pięć, y więcey głoſow, ieżeli ma w Niemczech tyle oſobnych pod ſobą udzielnych Stanow, maiących głoſu *in Collegio* przywiley.

Ale Prałaci, ktorzy nie maią tytułu Xiążęcego, y Hrabiowie, tylko tyle maią głoſow, (rozu-

(rozumie ſię Suffragia *deciſiva*,) ile ieſt ich Klaſſow, albo bankow, czyli ław. W Banku iednym może być kilkadzieſiąt y więcey Panow. Głoſy tych tedy (Suffragia *deciſiva*) nie ſą oſobiſte *w Collegium*, ale ieden Imieniem całego iednego banku czy ławy głos. Dwa tedy banki Prałatow nie-Xiążąt, iak ſię wyżey rzekło, y cztery banki Hrabiow, to ieſt, *Sveviæ*, *Franconiæ*, *Rheni*, *Veteraviæ* trzymaią po iednym Miniſtrze na Seymie, z ktorych każdy za ſwoy bank według *Pluralitatem* zdań Panow do tey ławy należących, *Suffragium* daie.

Elektorow tedy y Xiążąt Miniſtrowie Głoſy *in Collegiis* maiący oſobne, daią one według woli ſwych Panow.

Prałatow zaś y Hrabiow Miniſtrowie każdego banku, lub według inſtrukcyi ſwych daią ſentencye, lub Pryncypałom ſwoim donoſzą nowe materye do deliberacyi podane: Na ktore w Prowincyi *reſpectivè* każdey ziazd, czy zgromadzenie ſię robi, y deliberuią ci co do nich należy iaką dać rezolucyą; ktorą *Pluralitate* konkluduią, y poſyłaią Miniſtrowi ſwemu do Ratysbony. Toż ſamo miaſta czynią.

Sekretarze naznaczeni maią ten urząd, że wſzyſcy Miniſtrowie idą do ich Sali, albo, według nich mowiąc, Dyktatury, y ſwoich Panow zdanie y rezolucyą o Materyi ktora ſię traktuie, każdy im krotko y iaśnie dyktuie. Y te to ſą wota y głoſy. Czytaią potym Sekretarze te rezolucye od każdego dyktowane, każdy

może swoię w terminie iakim poprawić. Te potym rezolucye pisane Dyrektorowie *Collegiorum* czytaią, *Pluralitatem pro & contra* notuią y według *Pluralitatem Collegii* Zdanie formuią, a potym go drugim Collegiom kommunikuią.

Miasta także Cesarskie, lubo *w swoim* Collegium trzecim maią tyle głosow ile miast: y *Pluralitate* miast *w swoim* Collegium decyduią. Ale respektem całego Seymu niemaią tylko z każdego banku swego po dwa głosy. Jch Suffragia są takie decyduiące przynaymniey iak miasta pretenduią, bo bez nich dwa wyższe Collegia niemogą formować *placitum Jmperii*. ile kiedy materya o podatkach: lubo w inszych materyach, czasem acz zbyt rzadko, bez nich insze Collegia decyduią.

Kiedy w iakiey materyi Collegia dwa Elektorow y Xiążąt nie zgadzaią się y nie iedno rozumieią, Dyrektorowie obudwoch Collegiow czyli ich Ministrowie maią na ten koniec konferencye, ktore zowią *Relationes* y *Correlationes*, aby szukać zgodzenia na iedno sposobu. Jezli się zgodzą te dwa Collegia, kommunikuią Collegio Miast ich rezolucyą, do ktorey albo Miasta przystępuią, albo nie; ieżeli nieprzystępuią, Kancellarya Seymu, (ile kiedy rzecz nie o podatkach) kontentuie się uczynić wzmiankę rożniącego się zdania Miast, w skrypcie, ktory prezentuie pryncypalnemu Kommissarzowi Cesarskiemu, pod tytułem *Zdanie Jmperii*. Jeżeli zaś zgodzą się wszystkie trzy Collegia, to tym lepiey. Bywa

Bywa czasem kwestya ieżeli dwa wyższe Collegia mogą się obeyść bez konsensu trzeciego ale o tym dotąd zupełney niemasz decyzyi. W podatkach tylko koniecznie Miast zgody potrzeba.

W każdym tedy Collegium osobno *Pluralitas* decyduie, ale trzy Collegia, dopieroż dwa wyższe, aby się na iedno zgodziły, potrzeba.

Kiedy się zgodzą y wszystkie trzy, a Cesarz nie approbuie, materya zostaie bez decyzyi. Czekaią inszey pory do nowego iey proponowania. Kiedy zaś Cesarz approbuie, staie się *resolutio Jmperii*, y publikuie się *Recess*.

Recessus nazywaią się prawa, y Konstytucye *Jmperii*: wzięło się to słowo od *recedo*, to iest kiedy się Seymy przed tym co roczne *in Jmperio* kończyły, y składaiący Seym roziezdzali się, *recedebant*, na ten czas Konstytucye promulgowane były pod imieniē *Recessus Jmperii*.

Cesarz publikuie pod swoim Jmieniem Recessy, ktore służą wszędzie za prawa *Jmperii*.

Na Seymie Niemieckim bywaią Deputacye na nie ktore Jnteressa, zowią ie ordynaryine y extraordynaryine. Ordynaryine prawem opisane, ktore *membra* naznaczyło do takowych Deputacyi: składaią się ze wszystkich Elektorow, z sześciu Xiążąt, z Prałata iednego, Hrabi iednego, y dwoch Deputatow z Miast. Ale te ordynaryine deputacye prawie iuż nie są w zwyczaiu, gdyż nad to mocni w nich byli Elektorowie sami.

Extraordynaryine zaś deputacye ſą częſto w używaniu w rożnych Jntereſſach prędſzey rezolucyi potrzebuiących, y częſto na ten koniec, aby przez mnieyſzą liczbę, materya iaka wielka była w przody roztrząśniona, oświecona, y przygotowana, niżeli ieſt całemu proponowana Seymowi.

Do Deputacyi tey Extraordynaryiney nie ſą prawem wyznaczone Oſoby, ale Status ie na Seymie obieraią y wyznaczaią; powinno ich być zawſze połowa Katolikow, połowa Proteſtantow, ci ſwoich, y ći ſwoich obieraią. A kiedy o intereſs idzie wypływaiący z Religiy, to Katolicy oſobne, Proteſtanći oſobne miewaią rady.

Jeſt wiele inſzych rodzaiow Seymow, y oſobnych po Cyrkułach *Jmperii*, y wſzyſtkich *Circulorum Jmperii, &c. &c.* ale dla mnie doſyć to co ſię rzekło o generalnym *Jmperii* Ratysbońſkim Seymie: tak w nim iak y wſzędzie wſzyſtko ſię *Pluralitate* w Radach decyduie.

§. IV.

Forma Rad naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Angielſkiey.

DLa lepſzego zrozumienia naſzey Oyczyzny Obywatelom, iak ſię praktykuie y rachuie w Angielſkim Parlamencie *Pluralitas*, umyślnie formowałem niektore kweſtye, y dałem ie Ada-

Adamowi Xięciu Czartoryſkiemu Generałowi Podolſkiemu, ktory dla informacyi czytaiących odpiſał na nie tak rozumnie y dokładnie, z wielkim rozſądkiem, y umieiętnością, to z Xiążek piękney ſwoiey Biblioteki wyczerpaną, to z właſney experyencyi w Anglii nabytą, że dał przykład y pokazał na ſobie, po co Kawalerowie naśi maią iezdzić do cudzych kraiow, y na co pięknych talentow rozumu y rzadkiego dowćipu zażywać.

Z Francuſkiego Oryginału Xięćia tłumaczę na Polſkie: z oſobnemi na ſpodzie notami.

PRZEMOWA.

KArta Wielka, (*Grande Chartre*,) tym ſłowem ſię zowią wſzyſtkie dawne fundamentalne przywileie wolnośći Angielſkich) akkordowana Nacyi Angielſkiey Roku 1215. przez Krola Jana *Sans Terre*, potwierdzona przez Henryka III. dziewiątego Roku Jego panowania, ztwierdziła wolnośći y całość ſwobod Angielſkiego Narodu.

Artykuł ſzeſnaſty Karty wielkiey, daie prawo wſzyſtkim *Comitatibus*, Hrabſtwom, na ktore ieſt Anglia podzielona, tudzież Miaſtom y Miaſteczkom, poſełania Deputatow czy Poſłow do uformowania Rady nacyonalney, to ieſt Parlamentu albo Seymu, y do opponowania ſię wſzelkim podatkom, aby ich Monarchowie

wie ze ſwego umyſłu y woli nie nakładali. (1.)

Myliłby ſię ktoby rozumiał, że Angielczykowie przed wielką Kartą nie mieli wolności. Trzeba brać tę kartę nie tak za nowe iakie ſwobod pozwolenie, iako ponowienie y potwierdzenie dawnych przywileiow, w ktore im byli mocnieyśi Krolowie wkroczyli, a ktore im oddał ſłabſzy y nieſzczęśliwy Krol, przymuſzony iako zawſze w podobnych przypadkach, do przydania y nowych prerogatyw z uymą ſwoich własnych. Za czaſem Anglikowie umieli być o nie żarliwi, y wiedzieli iak ie zachować: O ktorych y teraz Parlamenty iedyną y naywiękſzą pieczołowitość maią. (2.)

PYTANIA

(1.) To ieſt w Anglii naywiękſze *Arcanum Status* na wſtrzymanie mocy Krolewſkiey, że choć Krol ma wſzyſtkie inſze prawie zupełnie iak Monarchowie inśi *Jura Majeſtatis*, nawet Woyny y Pokoiu, wſzyſtko może, iednak tenże Krol nic pieniędzmi publicznemi, to ieſt Kontrybucyami niewłada. *Krol* (iak mowi de Real) *explikuie potrzeby. Jeżeli przyczyny zdaią ſię dobre obudwom Izbom, nowych impozycyi? Krolowi ie akkorduią. Jeżeli nie zdaią ſię? to na podatki żadne niepozwalaią, lub tak mało naznaczą, że Krol nic niemoże zacząć. Krol więc niemoże nietylko podatkow naznaczać, ale ani ich wybierać, ani determinować, poki trwać maią. Tom. 3. Sect: 7. pag:* 167. Na to iedno ieſzcze Republikanci Dworowi przeciwni mocno ſarkać zwykli, że ſummy naznaczone na iakikolwiek koniec, idą w ręce y dyſpozycyą Krolewſką, a Miniſter z nich Regeſtra expenſy często bardzo ogolne Parlamentom podaie, ile pod czas woien: przeto że wiele tychże pieniędzy, na

PYTANIA.	*ODPOWIEDZI.*
I. *Jak czynią Elekcye Deputatow do Parlamentu Hrabſtwa, Miaſta y Miaſteczka? czyli przez billety ſekretne? czyli głoſami? czyli inaczey? w Wielkiey liczbie, żeby zamieſzania nie było y ſtraty czaſu co robią?*	*Ad unum. Les Maires* Woytowie Miaſt y Miaſteczek, albo Magiſtraty nazwane *Recorders*, maią Księgi, w ktorych ſą wpiſane Imienia y dobra każdego Obywatela,

W dzień naznaczony na Elekcyą Deputatow, lud ſię zgromadza na rynku lub mieyſcach

ſcach

co inſzego, nie na co ſą deſtynowane, wychodzi. Takie ſą często malkontentow ſkargi.

(2.) Każdy wie że w Angielſkim Parlamencie ſą dwie Izby: wyżſza, iak u nas Senatorſka: niżſza iak u nas Poſelſka. *Liczba taka ieſt wchodzących w wyżſzą Izbę: wchodzą Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie Vice-Hrabiowie, Baronowie, y Biſkupi,* Pares Angliæ. *Liczby Biſkupow ieſt* 26. *Swieckich może Krol ile chce, w nię wprowadzić. Jeſt teraz* 230. Pares *ze Szkodzkiemi ſzeſnaſtą. Ale wyiąwſzy Katolikow* Pares, *y* Minorennes, (*bo tytuł* Parium *Swieckich dziedziczny ieſt.*) *ktorzy nie wchodzą w Radę, będzie koło* 186. Pares, *wchodzących w wyżſzą Izbę. Do niżſzey zaś Izby z Prowincyi ktore zowią Hrabſtwa, liczba Deputatow ieſt* 92. *Z Miaſt większych,* Civitates, *więkſza trochę liczba ieſt: z Miaſteczek,* Oppida, *ieſt więcey nad trzyſta, kiedy niżſza liczba ieſt w komplecie, złożona ieſt z Deputatow czy Poſłow* 558. *Każdy Obywatel Angielſki ktory ma* 40. Schelings *Intraty wchodzi w Elekcyą Deputata. De Real. Tom. 2. pag.* 364. Scheling czyni 24. gr: Fr: iak dwa zł: Polſkie.

ſcach ſpoſobnych. *Les Scherifs*, Magiſtrat pierwſzy Szlachecki w Hrabſtwach, Woytowie albo *Recorders* w Miaſtach y miaſteczkach, zaſiadaią na pierwſzym mieyſcu, y prezyduią; (*iak u nas Marſzałkowie*) nie ſą obierani, ale z mocy funkcyi ſwoiey zagaiaią. Maią przy ſobie Piſarzow, y wokuią każdego po Imieniu, ktory zaraz przychodzi y daie ſwoie Suffragium głoſem na kogo mu ſię podoba, y uſtępuie drugiemu; y tak daley wſzyſcy. Piſarze notuią Suffragia pod Jmionami Kandydatow czy konkurrentow; Jak ſię ſkończą wſzyſtkich Elektorow Suffragia, rachuią ſię, y *Pluralitas* decyduie. Każdy Kandydat ma prawo przydać przyiaciela ſwego, niby Stroża Piſarzom. Sędziowie, nazwani *des Aſſiſes*, obrani z między Szlachty Prowincyi, y ktorzy zaſiadaią co trzy mieſiące, maią moc examinowania, ktoby pozwał o to, ieżeli głoſy były wiernie notowane, y ieżeli ieſt iaka niewierność, karzą Piſarza zapłaceniem ſtu liwrow Szterlingow. (*Sterling iak naſze 30 Tynfow*)

II. *Daiąż Inſtrukcye Poſłom do Parlamentu o Materyach, ktore tam do Rady podane będą? Sąż obligowani Deputaci czy Poſłowie, aby od Inſtrukcyi nieodſtępowali? przyſięgaiąż na to? czyli też wolno im o wſzyſtkim* [kim]

Ad 2dum. Nie daią żadnych Inſtrukcyi Poſłom. Poſpolicie Hrabſtwa czy Prowincye Miaſta y Miaſteczka, ſpuſzczaią ſię na ſwoich Deputatow rozum y ſumnienie we wſzyſtkich Parlamentowych deliberacyach. [A ieżeli]

kim opinować iak im ſię zdaie? Sąż oni ſalaryowani?

A ieżeli Prowincya, Miaſto &c. ma iaką potrzebę y prozbę do Parlamentu, to pierwſzy Magiſtrat ieſt tłumaczem ludu woli, y rekommenduie Poſłom, co maią w Intereſſie tego Hrabſtwa czy miaſta imieniem ich reprezentować Parlamentowi.

Przyſiąg żadnych nie czynią Poſſowie na żadne, ktorych nie maią Inſtrukcye; ale przedtym czynili przyſięgę Krolom, na początku każdego Parlamentu zwaną *d' Allegeance*; a teraz czynią przyſięgę *ſupremacyi*. (3.)

Daią zaś obranym Poſſom, tylko *laudum* ich Elekcyi, podpiſane w Hrabſtwach od *Scherifs* a w Miaſtach od *Maires* y *Ballifs*, czy *Recorders*. Salarya żadnych nie maią. Każdy ma moc opinowania y radzenia, iak mu ſię lepiey widzi.

III. *Kiedy Parlament czy Seym być konwokowany powinien? w iakim* [uſtan-]

Ad 3tium. Parlament Angielſki może ſię ſię mowić że trwa nie uſtan-

(3.) To słowo *Allegeance*, znaczy wierność ku Krolowi, na ktorą przyſięga była naznaczona każdemu do Parlamentu Posłowi. *Suprematie* : znaczy zwierzchność Krolow Angielſkich nad Kościołem Angielſkim, po odſzczepieniu ſię od Kościoła Rzymſkiego przez Henryka osmego uczynionym, na ktorey uznanie przyſięgaią Posłowie Parlamentow: to ieſt deputowana od Krola Oſoba wokuie Deputata iednego po drugim, y każdy odpowieda że ieſt, y na ſupremacyą przyſięga. *de Real Tom. 2, pag. 374.*

w iakim spatium *czasu ta konwokacya być powinna inszego Parlamentu po iednym skończonym? iak długo ma trwać Parlament? możeż go Krol skassować y inszy złożyć? lub też czyli Parlament iest zawsze trwaiący? Kiedy do niego obieraią Deputatow czy Posłow?*

ustannie y zawsze, y że nigdy Nacya nie iest bez przytomney Rady. Niemasz więc terminu opisanego w iaki czas ieden po drugim Parlamencie ma bydź konwokowany, ale supponuie się że zawsze Parlamentowa Rada zgromadzić się może kiedy Iey trzeba, y zgromadza się co rok, iak w krotce niżey. Niemasz item prawa iak długo ma trwać zgromadzony Parlament ale tyle, ile według liczby Interessow potrzeba wyciąga.

Na zrozumienie tego łatwieysze: (*o czym y ia wyżey Tomo III. Parag: XXIII. namieniłem*) wiedzieć trzeba, że Parlament, w Angliy odmienia się co siedm lat: to iest, że co siedm lat obieraią nowych wszędzie do Parlamentow Deputatow, czy po naszemu Posłow; y każdy Poseł siedm lat całe ma na sobie nieustannie Poselską funkcyą, (4)

Jeden

(4.) *Vide* w Paragrafie 23. Tom III. *pag:* 263. iak na te siedm lat narzekaią niektorzy Republikanci Angielscy. de Real racyą daie siedmioletnich Posłow: *pod Gwilelm III.* mowi: *byli trzy letni, ale częste Elekcye; często passyom poruszenie dawały, przeto znowu ustanowili siedmioletnich* Tom: III. *pag:* 265. Malkontenci daią za przyczynę, że siedmioletnich łatwiey uiąć Dworowi, niżeli trzech letnich.

Jeden tedy nieodmieniony Parlament trwa siedm lat: ale gdy ten się kończy, inszy tuż zaraz otwiera się z nowemi na siedm lat Posłami. Krol Panem iest, czasu tylko w roku każdym wyznaczenia, ktory mu się zdaie do trzymania corocznego Parlamentu. Ordynaryinie Uniwersały wydaie w Kwietniu, y naznacza czas za dwa miesiące, ale nigdy się prawie nie trafia, żeby otworżenie Parlamentu niebyło aż w Wrześniu, y daley czasem według okoliczności. (5)

Elekcye Posłow po Prowincyach bywaią ordynaryinie w 50. dni po dacie Uniwersałow.

Prawa

(5.) Może się kto pytać: ktoż rządzi wszystkim, kto Interessa y naywiększe przewłoki niecierpiące w Krolestwie decyduie po ten czas, kiedy aktualnie Parlament nie agituie się? Krol na ten czas iako wszystkie *jura Majestatis*, tak naywyższą ma y całe Monarchiczną władzą decydowania o wszystkich by naygłownieyszych Krolestwa Interessach, tak wewnątrz w Krolestwie, iako y z postronnemi Potencyami, a to z radą tylko swego pierwszego y inszych Ministrow, w czym zupełna iest rożność między naszym a Angielskim Berłem. Interessa iednak ktore naturalnie do Parlamentu decyzyi należą, iako Legislacya, podatki, Kondycye Traktatow Narod wciągaiące, Ustawy do Ekonomii publiczney, do handlow, do sił Morskich y Ziemnych, do Religii należące, y tym podobne, *&c.* y ktore do nagłey nie przymuszaią decyzyi, otwarcia Parlamentu czekaią. Co się zaś zdrożnego ode Dworu stać może, o to się Parlament każdy mocno upomina, to roztrząsa, nagania, y do poprawienia przyprowadza: Maią

Prawa niektore tu należące.

Według Statutu Henryka VI. Elekcye w Hrabſtwach poprzedzać maią przed Elekcyami w Miaſtach y w Miaſteczkach: a Scherif każdy, *in forma* intymować ma Miaſtom y miaſteczkom, aby czyniły Elekcye ſwoie, daiąc im znać, że iuż w Hrabſtwach obrani Posłowie. Każdy Scherif ktory by chciał ukraść Elekcyą y ktory by iey niezaczął między oſmą a iedenaſtą godziną, ieſt kondemnowany na karę ſta Liwrow Szterlingow. Podobnaż za toż kara na *Maires* y *Ballifs* w Miaſteczkach y w Miaſtach.

Prawo Henryka IV. *cap*: 15. aby wſzyſcy Hrabſtwa mieſzkańcy znaydowali ſię oſobiście na Elekcyi Deputatow do Parlamentu: aby Elekcye były wolne y bez żadnego przymuſu. Jmiona obranych przytomnych czy nieprzytomnych, maią być napiſane na papierze piątnowanym zpodpiſami Scheriffa y Elektorow na tey atteſtacyi Elekcyi: Y ta atteſtacya ma bydź przyſzyta do Uniwerſału Krolewſkiego; y tak zſzyta

zaś tę dobrą y przyſtoyną politykę Anglikowie, że Krola w reprezentacyach ſwoich, ani w Mowach publicznych nigdy o nic przez reſpekt winny nietykaią, nieſtrofuią, nie napominaią, ale tylko pierwſzego Miniſtra, czy inſzych. *Anglikowie bowiem tak trzymaią: że co Krol robi, Miniſtrowie robią: że Krol zawſze niewinny, ale że Miniſtrowie zawſze odpowiedzieć Parlámentowi powinni, y za ich procedery, y za ſkutki Rad ich ktore dali Krolowi.* De Real Tom: II. pag: 368.

zſzyta, podpiſana, pieczętowana, będzie dokumentem od Scheriffa Maires y Ballifs obranym Deputatom.

Urzędnik zwany Piſarz Koronny, obligowany ieſt na mieyſcu Parlamentu w Akta regeſtrować te wſzyſtkie atteſtacye wſzyſtkich Elekcyi, ktore każdy mu prezentować powinien; y gdyby w ſześć dni po oddanym ſobie takowym *laudum* nie wpiſał go, ma płacić 500. Liwrow Szterlingow, y być ſkaſſowanym. Każdy zaś może ſobie z Akt brać kopie tych atteſtacyi.

Prawo Henryka V. *Cap*. 1. Elektorowie Deputatow w Hrabſtwach, Miaſtach y miaſteczkach, powinni być onychże mieſzkańcy.

Miaſta y miaſteczka obieraią ſobie ſwoich Mieſzczan, czaſem y Szlachtę, ale tylko maiących, tam gdzie chcą być obrani, poſſeſſyą.

Statut Gwilhelma III. y Maryi *Cap*:12: Zakaz wſzyſtkim Skarbowym pod karą ſta Liwrow Szterlingow, y utratą *capacitatis* do funkcyi, aby ſię nie ważyli fakcyi czynić, do obrania albo do przeſzkodzenia Elekcyi iakiey Oſoby.

Statut 10. Krolowy Anny: Każdy Elektor ieżeli o to rekwirowany od kogo będzie, ma przyſiądz iako ma moc Suffragii. Każdy tudzież Kandydat od kogo rekwirowany, ma przyſiądz, że ma prawo być obranym. (*Znać że w Anglii więcey można wierzyć przyſięgom, niż gdzie indziey.*) Nikt

Nikt niema mieć głoſu w Elekcyach przed 21. rokiem wieku ſwego, y żeby niemiał intraty 40. Schelings.

Zeby zaś modz być obranym Poſſem od Hrabſtwa, według oſtatniey rewizyi, trzeba mieć Jntraty 600. Liwrow Szterlingow, procz Kontrybucyi kraiowych: ażeby być obranym w Mieście lub w Miaſteczku, trzeba mieć intraty 300. Szterlingow.

Na mieyſce zmarłego Deputata zaraz obieraią inſzego, według prawa Gwilhelma III, *Cap:* 25. *Kanclerz Wielki lub Pieczętarz expedyować będzie Liſty konwokuiące, czy na nowy Parlament, czyli w potrzebie zaſtąpienia mieyſca po zmarłym Deputacie &c:*

Po tych niektorych kondycyach prawem opiſanych o Poſſach, dalſza na toż Pytanie odpowiedź. Czyli Krol może káſſowáć Parlament? iedna z kondycyi danych Karolowi II. gdy go na Tron wracano, aby renuncyował tey mocy: uczynił to: ale znowu miał ſpoſob uwolnienia ſię od niey przez Parlament. Lecz znowu odſtąpienie od teyże mocy wymogła Anglia na Gwilhelmie trzecim, y więcey iey Sukceſſorowie Jego nieotrzymali. Teraz tedy Parlament ſię odprawuie,poki Izby widzą onego potrzebę.

Kiedy zaś przed tym Krolowie kaſſowali Parlamenty, poſełali kogo od ſiebie donoſząc Izbie,że Krol kontent z ich uſſug, y dziękuie im, ale więcey ich niepotrzebuie: że ſię mogą roziechać, a Krol w krotce inſzy złoży Parlament.

IV. *Dyrektora Głoſow czy y iak obieraią?*

Ad 4tum. Kanclerz Angielſki ieſt naturalnym Dyrektorem głoſow w Izbie wyżſzey. W niżſzey zaś Jzbie, przy odmianie iey na nowych Deputatow iako wyżey, obieraią Dyrektora głoſow, ktorego zowią Orator. Wolno potwierdzić dawnego: Mr. Onslow ieſt Oratorem od przeſzło trzydzieſtu lat. Nie ma żadnego Suffragium w Izbie, tylko ſprawuie we wſzyſtkim prezyduiącego urząd. Obieraią go tak, iak ſię wyżey powiedziało o Deputatach, to ieſt każdy porządkiem nominuie głoſem kto mu ſię podoba, głoſy notuią y rachuią, kto ich ma *Pluralitatem*, ten ſtawa. Orator obrany idzie do drzwi, zkąd go odprowadzaią z ceremonią do Jego Krzeſſa. *Huiſſier* odzwierny idzie przed nim z maſſą na ramieniu, ktory znak honoru ieſt własny Oratorowi.

V. *Kto układa porządkiem materye, ktore maią ſię podawać do deliberacyi Seymowi? kto ie proponuie?*

Ad 5tum. Orator porządek utrzymuie w propozycyach y w deliberacyach wſzyſtkich niżſzey Izby. Są zaś Materye albo wielkie głowne y całą Rzeplتą intereſſuiące, albo mnieyſze wewnętrzne do Ekonomii y potrzeb co dzień przypadaiących należące, ktore iednak bez Parlamentu decyzyi obeyść ſię niemogą: iako to naprzykład naznaczenie funduſzu iakiego do Intrat ktorey Prowincyi, reguluiąc ſię y do Iey pożytku partykular-

tykularnego : tudzież ustanowienie iakiey płacy, na poprawę drog publicznych, łoża rzeki, y podobne rzeczy. Na ułożenie więc tych pomnieyszych interessow,ci co maią Interes,zchodzą się o osmey godzinie rano przy Oratorze, bez ktorego nic się nie traktuie. Czterdzieści przynaymniey być powinno przytomnych Posłow do konkludowania czego: więc ci, y kilkanaście takich mnieyszey importancyi materyi zwykli odprawować w iednym poranku. Ale na większe materye y interessa,czekać trzeba poki się licznieysze Posłow zgromadzenie nie znidzie, y deliberacye ważnieysze nie zwykły się zaczynać, iak o pierwszey lub drugiey po południu.

Albo Orator, nayprzod, albo Poseł z pozwoleniem głosu, albo przysłany ode Dworu, albo przysłani od wyższey Izby, proponuią do deliberowania materye: y iednę skończywszy przystępuią do drugiey.

Y wyższa tedy Jzba może posełać do niższey Propozycye, albo Proiekty, iak zowią *des Bills*, co się znaczy Konstytucye, we wszelkim rodzaiu; procz co się tycze podatkow y pieniędzy: bo nie należy, tylko do iedney Jzby niższey podatkowych y pieniężnych proponować materyi. Tak dalece że gdy zobopolnie niższa Izba do wyższey *Bill* iaki o podatkach y pieniądzach posełał(gdyż bez konsensu Izb obudwoch nic się nie decyduie, iako będzie niżey) to Izba wyższa może ogołem y *simpliciter* cały

Bill

Bill podatkowy y pieniężny, odrzucić, ale y niższa Izba nigdy tego nie zniesie, żeby *Bill*, czy ustawa podatku iakiego lub pieniędzy tycząca się, posłana od niey do wyższey Izby, miała od tey być w czym odmieniona, lub kondycyą iaką modyfikowana: często iedno w tey mierze słowo wielkich dysput bywa okkazyą, a Izba niższa zawsze przekona.

Propozycya od kogokolwiek, iak wyżey, uczyniona, albo iest przyięta zaraz od Jzby, albo nie. Jeżeli nie iest przyięta propozycya? wolno prośić o *Pluralitatem*, ktora decyduie czy ią Izba ma przyiąć, czyli nie. A choćby y *Pluralitas* decydowała żeby tey propozycyi nie przyiąć, to inszego czasu w dalszey kontynuacyi Parlamentu wolno ią znowu *Pluralitati* proponować: y ieszcze trzeci raz inszego czasu. Jeżeli y tak odrzucona, to iuż więcey się na tym Parlamencie nie proponuie, ale ieszcze może być proponowana na inszym.

Gdy zaś propozycya przyięta iest w Izbie, Orator zaleca Posłowi, aby Proiekt napisał, y naznacza dzień czytania tego proiektu. Trzeba go czytać trzy razy głośno y wyraźnie. Następuią deliberacye y głosy *pro & contra*, y *Pluralitas* decyduie. A zakonkludowawszy zupełnie iednę, druga proponuie się materya.

6to. *Jeżeli iest ułożono, kto ma mowić w iakiey materyi? lub liczba mow w iedney ma-*

Ad 6tum. Każdy Poseł ma moc w każdey materyi mowienia,kto się czuie, na siłach y wymo-

materyi? krotko mowiąc, co za ſpoſob nie trawienia daremnego czaſu na wielu Mowach ?

wymowie. Kiedy ſię ludzie bez talentu azarduią do mowienia, to nieukontentowanie publiczne, y poznaki powierzchowne tęſknicy y nieſmaku, ktore im pokazuią, muśi ich do ſkrocenia przymuśić. Jako zaś Parlamenta niemaią naznaczonego oſtatniego dnia, lecz ciągną ſię poki trzeba, więc dyſſymuluie ſię y tym, ktorzy czaſem mniey do guſtu prawią, kiedy to ſkutku złego inſzego nieczyni.

VII. *Jakimże naoſtatek ſpoſobem* Pluralitatem *wykonywaią, y iak ią rachuią ? Kiedy zgoda ieſt cale widoczna, albo* Pluralitas *oczywiſta, czy koniecznie ią zawſze rachować potrzeba? czy każdy może prośić, żeby iść do rachowania* Pluralitatis *?*

Ad 7mum. Każdy Poſeł ma moc domagania ſię, kiedy tego widzi potrzebę, aby iść *ad Pluralitatem*, y aby *Pluralitas* rachowana była. Poſſow w Izbie niżſzey, ieſt liczba koło piąciu ſet. Spoſob więc odkrycia między niemi y rachowania *Pluralitatis* nie ieſt inſzy u Anglikow, tylko *diſceſſio in partes*, rozeyście ſię na ſtrony, iak była w Senacie Rzymſkim. Gdy tedy po Mowach o iakiey iedney materyi ſentymenta ſą podzielone na pozwalaiących y niepozwalaiących, Orator nayprzod wybiera po dwoch Poſſow z obudwoch przeciwnych opinii. Potym ieſt Izba oſobna przy Sali tey, gdzie niżſza Izba odprawuie Radę: przy drzwiach do niey ſtoią

czterech

czterech wyznaczeni; pozwalaiący zoſtaią w Sali Rad, a niepozwalaiący wychodzą do oſobney Izby: wyznaczeni czterech rachuią tych y tamtych, y wnet ſię pokaże *Pluralitas*, według ktorey rzecz ſię konkluduie. Czaſem, ile w *Committé Secret*, o ktorym niżey, tylko w Sali ſamey Radney, *affirmantes & negantes* mieyſca na prawą y lewą ſtronę odmieniaią, y tak ſię łatwo rachuią.

Jeżeli zaś pokazuie ſię *Prlitas* bardzo oczywiſta, albo konſens generalny, lub że nikt o *Prlitatē* nie prośi, to nie idąc do dyſceſſyi, pyta ſię Marſzałek o zdanie Izby, powtarzaiąc trzy razy tę formułę: Mości Panowie ieſt że Waſza zgoda, żeby ten *bill* ta uſtawa była przyięta ? tych głoſy daleko licznieyſze y iawnieyſze ktorzy mowią, *tak*, przeważaią nad tych, ktorych mniey daleko odzywaią ſię z *non*.

VIII. *Czy może kto przerwać* curſum Pluralitatis, *lub tamować ? czy może mnieyſza liczba niepozwalaiących proteſtować ſię kiedy ? iaka liczba potrzebna do* Pluralitatē *iedney nad drugą ſtrony, do konkludowania wſzyſtkiego? kiedy* paritas *ſię trafi, tak ią rezolwuią ?*

Ad 8vum. Zeby kto miał albo niepozwalać na *Pluralitatem*, albo przerwać lub tamować *curſum Pluralitatis*, tego przykładu nigdy niemaſz y nie było. Proteſtacya przeciw *Pluralitatem* żadna nigdy a nigdy mieyſca niema. We wſzyſtkich materyach y deliberacyach, ieden głos doſyć ieſt nad połowę Po-

 ſłow

łow, do uczynienia *Pluralitatis*, y decydowania wszystkiego. Zadna by naygłownieysza materya, nie iest w Parlamentach excypowana od decyzyi Większey Liczby, choć tylko *unius supra medietatem*. Jeżeliby się *Paritas votorum* trafiła, iako każdey ustawy proiekt trzy razy być powinien czytany, tak ieżeli y przez wszystkie trzy razy zawsze iest *paritas*, Proiekt iest na tym Parlamencie odrzucony.

IX. *Co potrzeba aby ustanowienie iakie moc zupełną prawa w Anglii miało?*

Ad 9num. Nayprzod iak się rzekło, każdy Proiekt iuż po wotach, y czyli przez *Pluralitatem*, czyli przez powszechny wszystkich konsens, przyięty, poprawiony, y doskonale uformowany, trzy razy się czyta, gdy więc oppozycyi nie ma, to się niby trzy razy nań Jzb a zgadza: więc ten Proiekt staie się *Bill* czy ustawa Izby niższey, ale ieszcze mocy prawa niema. Trzeba żeby ta ustawa niższey Izby stała się ustawą wyższey Izby.

Na ten koniec Orator destynuie dwoch Posłow do Senatu, czyli wyższey Jzby, z ustawą w niższey uczynioną. Czyli iedna wielkiey wagi, czyli y kilka razem takowych niższey Izby ustaw, posełaią się do zdań do wyższey Izby. Wyższa Izba zgromadza się, kiedy od niższey Izby *Bill* przynoszą. Jeżeli wyższa Izba przyimuie czyli zgodnie, czyli *Pluralitate* wotow przysłany *Bill* od niższey Izby, to ustawa staie się *Bill* dwoch Izb. Jeżeli go Senat odrzuca, to ten

ten *Bill* nic nie waży, ale się to nie trafia, lub zbyt rzadko.

Bill od dwoch Jzb ustanowiony, ieszcze nie dosyć: powinien stać się *Aktem*.

Kiedy Krol przytomny w wyższey Izbie, czyli przez Prokuratora daie swoy konsens, ktorego zwyczaynie nie deneguie (6.) to dopiero *Bill* staie się Aktem, y prawem Angielskim, y publikowane to prawo ma wszelką *vim Legis*: ktorego exekucya do Krola należy, a następuiące Parlamenty teyże exekucyi dopominaią się mocno, ieżeli skutku prawa nie widzą.

Zobopolnie wyższa Izba poseła kiedy chce swoie ustawy *Bills* do niższey Izby, przez dwoch od Kanclerza naznaczonych Adwokatow: ieżeli go Izba niższa przyimie, staie się *Bill* obudwoch Izb, ieżeli nie, to także *Bill* nic nie waży. (7)

X. *Czy łączą się kiedy w Anglii Izby, wyższa y niższa?*

Ad 10*mum.* Niemasz żadnego łączenia nigdy Izb wyższey y niższey w Angielskim Parlamencie na żadne deliberacye: tylko kiedy Krol ma mowić do niższey Izby, wokuie ią *à la Barre* do Balustraty wyższey Izby, y mowi

(6.) Krol może *Bill* odrzucić bez dania żadney przyczyny. *De Real. Tom.* 2. *pag*: 366.

(7.) Jeżeli co ktora Izba odmienia w Proiekcie *Billu* przysłanym sobie od drugiey Izby, ta sama odmiana zawsze iest examinowana znowu wobudwoch Izbach, aż poki obiedwie na nię nie zezwolą. *De Real. Tom. II, Pag.* 366.

mowi do niey. Trafia ſię zaś, ale to rzadkie przypadki, że dwie Izby nominuią *les Committés* Kommiſſye złożone z oſob wyżſzey y niżſzey Izby do deliberowania razem o czym trudnym, ieżeli ſię ſtała wielka iaka zatarga między dwoma Izbami, żeby ſię porozumiały, y łatwiey na iedno zgodziły.

XI. *Co to ſą* Committés Secrets *w Angielſkim Parlamencie, y iak ſię ſprawuią ?*

Ad 11*mum. Committes* może od słowa *committere*, zlecać, że co ſię zleca tym, ktorzy w nię wchodzą, to ieſt Kommiſs iaki maią.

Dwa ſą rodzaie tych *Committes* czyli Kõmiſſyi, iedna wielka, druga mała.

Wielka tedy Kommiſſya nic inſzego nieieſt, tylko że cała Jzba niżſza z ſiebie czyni *Committé:* a to tym ſpoſobem: żaden Poſeł niemoże ordynaryinie, tylko raz mowić w iedney materyi, chyba że *directè* kto ſie do niego adreſſuie, aby odpowiedział: kiedy zaś zdania ſą z wielką żwawością podzielone y przeciwne w iakim znacznym Intereſſie, każdemu Poſſowi wolno ieſt prośić, aby ſię Izba odmieniła, *w Committé*. Albo ſię na to wſzyſcy zgodzą, albo tę propozycyą odrzuci *Pluralitas*, lub przekona, żeby Jzbę *w Committé* obrocić. Za tym Orator wſtaiąc ze ſwego krzesła, nominuie Prezydenta Kommiſſyi iednego z Poſſow. Orator idzie między Poſſow y ma głos ſwoy iak drudzy; a Prezydent zaſiada w poſtawionym dla ſiebie krześle, niżey niż krzesło Oratora, y czyni Iego funkcyą rozdaiąc głoſy : na ten czas każdemu wolno więcey razy mowić. Na pokazanie zaś *Pluralitatis* w Izbie, pozwalaiący y nie pozwalaiący tylko odmieniaią mieyſca na prawą y lewą, niewychodząc. To tedy ieſt wielka *Committé*. Ze ią zaś nazywaią ſekretną, bo Izba cała obrocona w *Committé* ieſt bez żadnych Arbitrow zamknięta, o ktorych niżey.

Mała zaś *Committé* czyli kommiſſya takim bywa ſpoſobem: gdy propozycya przyięta, a traktuie ſię o wynalezieniu ſpoſobow iey exekwowania, Izba zaś niechce do inſzych deliberacyi dużo ſobie czaſu zabierać, naznacza więc za iey konſenſem Orator małą kommiſſyą; to ieſt nominuie pewną liczbę Poſſow (czaſem ośmiu doſyć) ktorzy przechodzą tuż do Izby drugiey zwaney *Sale de Committes*, aby wynaleść ſpoſoby do exekucyi Proiektu akceptowanego: obieraią ſobie Prezydenta, deliberuią, wotuią, *Pluralitate* konkluduią, y na co ſię z mowią, to donoſzą całey Izbie niżſzey, ktora ich *Reſultatum* lub przyimuie, lub modyfikuie, lub odrzuca. Takie *Committés* naybardziey maią mieyſce w pieniężnych materyach. O *Committés*, z obudwoch Izb razem namieniliśmy wyżey *Ad* 10*mum*.

XII. *Czyli Arbitrowie znayduią ſię podczas Seſſyi w Izbie ?*

Ad 12*mum*. Niemaſz Arbitrow w Izbie, tylko ci, ktorym Izba pozwala,

zwala: zawſze ſię to czyni przez łaſkę y przyiaźń ktorego Posła, ieżeli kogo przypuſzczą. Poseł prośi o pozwolenie Oratora, ktory czyni tę propozycyą w Izbie, y Orator za iey konſenſem pozwala. Na oſobnych zaś gankach nie żadną miarą między Posłami w Izbie maią miey ſce Arbitrowie.

XIII. *Czy to ieſt w rzeczy ſamey, że Krol Angielſki ieſt Panem* Pluralitatis?

Ad 13tium. Mniemam (oſtatnia odpowiedź Xięcia Generała) że na to każdy ſię zgadza, iż ambicya y interes, ſą naymocnieyſze ſprężyny do poruſzenia ſerc ludźkich, y że te dwie paſſye pociągaią każdego, do ſtarania ſię o takie ſpoſoby, ktoremi mogłby im dogodzić. Ta ieſt rożność poczciwego człowieka y dobrego Patryoty, od tego ktory nim nie ieſt, że zły chce koniecznie iakimkolwiek godziwym, y niegodziwym ſpoſobem dopiąć ſwoiey żądzy, dobry zaś, Panem ſię czyni ſwych ſkłonności, y poddaie ie pod maxymy y względy rozumu, ſprawiedliwości, y miłości Oyczyzny. Rzadka zaś rzecz ieſt, żeby naſze pierwſze poruſzenia y chęći zgadzały ſię z rozumem y z cnotą. Tę prawdę uſtanowiwſzy y przyiąwſzy: każdy przeſtanie ſię dziwić, że Krol Angielſki, ktory ma wiele profit przynoſzących Urzędow,y łaſk w ręku,y wſzyſtkie do rozdawania honory, a co większa y ich odebrania prawo, decyduie często, iak mu ſię podoba, *Pluralitatem.* Chyba że kto marzy z Platonem,abo gdy obaczy Narod ludzki przelany na inſzy, może ſię temu dziwić. (8) Każde uſtanowienie y forma rządu, każda rzecz iednym słowem,ma ſwoie przywary, y niedoſkonałości; ta naydoſkonalſza ktora ich ma nayWniey. Krol Angielſki przez przyczyny dopiero namienione,ma ſpoſob determinowania zdań wielu oſob: ale ich zdanie, ieſt im zawſze wolne: złudza ich Miniſterium, żeby wolne Suffragium dali iak ſobie Miniſter życzy;ale należałoby do Posłow niedać ſię zwieść: wolą ich,iako ludzi, muśi niby powabą offiarowaną ich paſſyom, ale ich wola iako Obywatelow Oyczyzny, ieſt wolna. (9)

Co

(8) Poki prawo takie nie ſtanie, żeby limitować liczbę Oſob biorących penſye y Urzędy ode Dworu, aby takich iak naymniey mogło ſię w Parlamencie mieścić, y poki Krol będzie liczył między ſwemi prerogatywami moc odebrania wielkich Urzędow, tym ktorzy przeciw zamysłom Miniſtra wolnie mowią, poty niemoże ſię mowić, żeby Nacya Angielſka miała wolność, ktorą tak bardzo ſię ſzczyci. *De Real Tom. II. Sect: 7. pag: 334.*

(9.) Z tey ci wolności zdań pochodzi, że dwie ſą zawſze w Anglii głowne partye iednych przeciw Dworowi, ktorych *Thoris* zowią, drugich za Dworem, ktorych *Wighs* zowią walczących. Lecz Dobrze o nich mowi Polityk. *Partya* Thoris *Republikantow Malkontentow nieprzyiazna Miniſtrowi,tym ſię mocną y ſtraſzną czyni, że bierze na ſiebie Imię Partyi Narodu, y allarmuie Obywatelow ſerca, ktorzy ſą niezmiernie gorliwi o ſwoię wolność. Przeſtała by być Dworowi ſtraſzną ta Partya,gdyby Dwor mogł za-*

Co zaś cale chwalebna ieſt y zaſzczycaiąca wielce Angielſki zdawna y dziś Narod,ieſt to, że wſzyſtkie ſpoſoby Dworu ſtaią ſię cale nieſkuteczne y prożne, kiedy ktory Krol chce co attentować przeciw Przywileiom iſtotnym całego Narodu, znieść albo nadweręzyć prawa fundamentalne; na ten czas wſzyſtkie konſyderacye y względy prywatne u Angielczykow nikną, y wſzyſcy ſię iednoczą do odbicia takich Dworu imprez, ktoreby prawom y ſwobodom Oyczyſtym ſzkodziły. (11.) Przykłady tu cytuie Xiążę Generał, ktore pokazuią *że* Dworowi nie udaie ſię *Pluralitas*, kiedy o prawdziwe idzie dobro y wolność Narodu, o czym ia odſełam do moiey Części III. pag: 253. §. 23. y 24. gdzie toż ſamo obaczyſz. (11.)

Nao-

zawſze doſyć uczynić łakomſtwu y ambicyi tych ktorzy ią ſkładaią.

(10.) *Partya Whiggs Dworſka tryumfuie zawſze, bo na nię wſzyſtkie Dworſkie łaſki ſpadaią. Krol teraz panuiący* (mowa o przeſzłym Krolu Jerzym II.) *abſolutnieyſzy ieſt niż był ktory Iego Predeceſſor.* De Real. Jbidem.

(11) Może ſię tu ta przydać uwaga, iż niegodziwie, nierozſądnie, y złośliwie, że więcey nie powiem, ci czynią, ktorzy, z naſzych Ziomkow, tę rożność między nami y Angielczykami kładą y mowią: że my charakteru Nacyi Angielſkiey niemamy. Jeſt to delikatniey, a razem y z ukrytym jadem większym przeciw honorowi Narodu naſzego rzeczono, bo to ieſt iedno,iak by kto mowił wyraźniey, że nie ieſteśmy tak poczciwego, cnotliwego y ſtałego charakteru iak Anglicy ani tak kochaiący Oyczyznę. Z kądże to ta opinia o ſwym właſnym Narodzie? Muſi ten ſam być mało cnotliwy Polak y intereſſowany człowiek, co tak o większey części ſwych Ziomkow rozumie. Bo kto przez zielone ſzkło widzi, wſzyſcy zdaią mu ſię zieleni. Za coż to my niemamy być ludźie? a ludziom ieſt właſna y przyrodzona rzecz, życzyć dobrze Oyczyznie y ſwą kochać ſwobodność. Nie bronię wyrodkow y zdraycow, bo takich y w Anglii y wſzędzie znaydzie, y muſzą ci Kraiowi coś złego czynić: ale więcey dobrych ktorzy kraiu utrzymuią całość. Ze zaś u nas zle ſię uniwerſalnie y coraz gorzey dzieie. nie ieſt to z charakteru złego Nacyi Polſkiey, ale ze złey Rad formy, y z bezradności Rzpltey. Jeden niecnota może pſować wſzyſtkie Rady, y coż za dziw że ſię pſuią Rady? Alboż niecnotow pozbędzie ſię kiedy Narod ludzki? lub ktora w świecie Nacya? Poprawmy to, żeby ieden czy kilku jurgieltowych pſować Rad niemogli całego Narodu: to Narod cnotliwy, będzie dobrze radzony y dobrze rządzony.

Naoſtatek dodaie: że ieſt prawo u Angielczykow,iż ktory będąc Poſſem obranym bierze Urząd iaki ode Dworu lub penſyą, powinien złożyć Poſelſką funkcyą: ale proſi Dworu o nowy Uniwerſał, czyni ſię nowa Elekcya, tam gdzie Poſelſtwo wakuie: lecz tenże Sam może znowu być obranym Poſſem, ieżeli Elektorowie zechcą, albo też obieraią inſzego. Iednym ſłowem kończy, że Krol Angielſki na ſprawiedliwe rzeczy ma zawſze *Pluralitatem.* ale nie zawſze wymaga na *Pluralitatem* co zechce: że nie ieſt *Aryobarzanes, æris egens, locuples mancipÿs, Cappadocum Rex.*

Z tych

Z tych więc rozſądnych, y o dobrym ile nam potrzeba poznaniu Rzepltey Angielſkiey świadczących, Xięcia odpowiedzi, każdy informować ſię może, iak ſię w Anglii wykonywa y rachuie *Pluralitas*, w Rzplitey tak ſławney y potężney, a także na Seymach z Majeſtatu y ze dwoch Izb, iak naſza złożonych. (12.)

(12) Cożkolwiek bądź w Anglii: w ręku ma Narod Polſki, wracaiąc *Pluralitatem* w Seymy, opatrzeć ſię dobrze przeciw *Pluralitatis* niebeſpieczeńſtwu, iakie kto ſobie może wrożyć od Dworu. O czym miałeś w Części III. od §. 11. do §. 29. iaki ſię tam ſpoſob na tę boiaźń, y iak cale ſkuteczny, od dobrych Republikantow podaie.

§. V.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeplitey Szwedzkiey.

PODobneż przeſzłym kweſtyom uczyniłem a *Monſieur le Baron de Höepken* Poſłowi Extraordynaryinemu Szwedzkiemu, wielką y rzadką wſzyſtkich rzeczy umieiętnością, y rozumem zaſzczyconemu, dopieroż kray y Rzplitą ſwoię doſkonale znaiącemu, w ktorey y zacnie urodzony, y wielce ieſt zaſłużony. Odpowiedzi Jego na moie kweſtye rozſądnie dane, z Francuzkiego przetłumaczone, doſyć nas nauczą, iaka ieſt Forma Rad y iaki ſpoſob *Pluralitatis* w Szwecyi: gdzie Krol, Senat, y cztery Stany wchodzą

wchodzą w Rzplitą, to ieſt: Szlachecki, Kościelny, Mieyſki, y (1.) Wieyſki. (Przydaię na dole noty z iedney rozſądney o Rządzie Szweckim Książki (2.)

PYTANIA.	*ODPOWIEDZI.*
I. *Deputowanych na Seym ze czterech Stanow kto, y iak obiera? czy głoſami czy kartkami ſekretnemi? iakim porządkiem?*	*Ad 1mum.* Deputaci pierwſzego Stanu Szlacheckiego nie ſą obierani. Każdy Szlachcic ktory ieſt *Caput* głową Familii, to ieſt pierwſzy z nayſtarſzey ſwo

iego Domu linii, ma z urodzenia prawo wchodzić w Seym. Jeżeli ten, ktory ieſt *Caput*, pierwſzą głową w Familii, nie może, albo niechce być przytomny na Seymie, daie Plenipotencyą inſzemu, komu mu ſię podoba, byle był Szlachcicem

NOTY.

z Książki *Relation abregeé des Uſages de Suede.*

(1.) Wieśniacy ſą dwoiści: iedni ktorzy maią ſwe Dobra, drudzy ktorzy nic ſwego właſnego niemaią, tylko ſą arędarze lub słudzy, tamći, nie ci, formuią Stan Wieyſki. *Cap:* 1.

(2.) Seym ſię otwiera we trzy Mieſiące po Uniwerſałach od Krola wydanych. *Cap.* 1.

Gdyby Krol umarł bez ſukceſſora pewnego: Stany powinny ſię zgromadzić z ſiebie ſamych w Sztokolmie na końcu trzydzieſtu dni, żeby przyſtąpić do Elekcyi nowego Krola. *Cap:* 1.

chcicem Szweckim. Przed otwarciem Seymu Szef każdey Familii lub Jego Plenipotent, prezentuie ſię przed Kommiſſyą na to złożoną z Senatu, z kancellaryi, y z tych Szlachty ktorzy ſą na ten koniec wyznaczeni, żeby ſię przez tę Kommiſſyą legitymować, żeby w piſać ſwoie Imie w Regeſtr przytomnych, y żeby odebrać od teyże Kommiſſyi znak, czy Kartkę,gdzie iego Imię, iego *qualitas*, y liczba ławki, (w ktorey, w Izb e Radney ſwego Stanu, każdy ma ſiedzieć,) ſą wyrażone, y ktora atteſtacya ſłuży mu, przez cały ten Seym niby za paſzport, żeby był przyięty w Sali Radney.

Deputaci ze trzech inſzych Stanow bywaią obierani; ci ktorzy maią więcey nad inſzych Konkurrentow Suffragia, ſpoſobem iak niżey będzie : y także gdy przyiadą do Sztokolmu, legitymuią ſię przed Kommiſſyą.

Rzadko bardzo potrzeba tego ieſt, żeby przychodziło do Suffragiow, .gdyż łatwo poznać w takowych zgromadzeniach gdzie dąży większa liczba. Często więc przez akklamacyą ſtaią ſię Elekcye. Kiedy zaś *Pluralitas* wątpliwa, albo kiedy kto chce koniecznie, żeby iść do kreſek, to ſpoſob ſię taki zachowywa; każdy Elektor ma z ſobą kartkę z napiſanym Kandydata Imieniem, ktorego życzy; porządkiem uſtanowionym, każdy przyſtępuie do ſtołu y kładzie ſwoię kartkę zwinioną ; A gdy wſzyſcy ſwoie kartki złożą , Aſſeſſorowie na to naznaczeni otwieraią kartki, czytaią głośno Imiona

Imiona, ktore ſię w nich znayduią, podzielaią te kartki na oſobne kupki według Imion, rachuią potym przed oczami wſzyſtkich wiele każdy Kandydat ma kartek, kto ich ma naywięcey, ten ieſt obrany.

II. *Czy daią Inſtrukcyą Deputatom o materyach, o ktorychSeym radzić y decydować będzie? czy ſą deputowani, lub Poſłowie,obowiązani aby Inſtrukcyi nieodſtępowali ? czy przyſięgaią na to ? czy raczey maią moc opinowania y decydowania na Seymie iak im ſię lèpiey zdaie ? czy ſą* ſalariati *Poſłowie ?*

Ad 2dum. Szlachcic żaden ani Jego Plenipotent , (formą przez prawo opiſaną naznaczony) nie ſą obowiązani żadnemi Inſtrukcyami.

Inſze Stany także , inſzych niedaią Inſtrukcyi, tylko względem intereſſow ſamych partykularnie do ſwoiego Stanu ſtoſuiących ſię, ktore ſobie życzą aby były proponowane y decydowane na Seymie. Żaden zaś Poſeł deputowany na Seym żadney nie czyni przyſięgi. Ktorzykolwiek ſą obrani, niemaią inſzego prawa, tylko prawa Kroleſtwa ogolne, y prawa o Seymach opiſane : ani ſą obligowani do odpowiedzenia nikomu za Jch ſentyment, tylko Bogu y ſumnieniu.

Ani Szlachta, ani ich Plenipotenci nie biorą żadney od nikogo zapłaty. Poſłowie zaś od trzech inſzych Stanow ſalariowani ſą od tych ktorzy ich poſełaią.

III.

III. *Czyli na Ziazdach Miast, Prowincyi, y Kościelnych proponuią się materye do Rady, te ktore maią bydź agitowane na Seymie? kto ie proponuie?*

Ad 3tium. Nic się takowego nie proponuie nigdzie, tylko na Seymie, niktby niemiał prawa gdzie indziey takowych materyi proponowania. Deliberacye w tych zgromadzeniach przed Seymem, niemogą być tylko o Elekcyi Posłow, y o Interassach y potrzebach partykularnych do swoiego stanu należących.

IV. *Jak się odprawuie Dyrektora Izby czy Marszałka Elekcya? kto ią zagaia?*

Ad 4tum. Jak się Szlachta zniydzie do Sali Rycerskiego Stanu, nayftarszy Hrabia, Baron, albo Szlachcic siada na mieyscu ordynaryinym Marszałka, y krotką mową zachęca Szlachtę do Marszałka Elekcyi: co się zaraz bez naymnieyszey odwłoki staie: ponieważ z Matrykuły Szlacheckiego Stanu, gdzie każdy Szlachcić wpisany iest, każdy zatym iest głośno wołany do stołu Marszałka, y każdy kładzie na nim swoię kartkę zwinioną, z kandydatem na niey napisanym, ktorego życzy. Jdzie się potym do otwierania biletow, iak się rzekło wyżey *ad 1mum.* Kto ma więcey Suffragia choćby y iednym nad inszych, ten Marszałek obrany. Jzba Elekcya przez deputowanych donośi Krolowi y inszym trzem Stanom, ani zaś Krol, ani insze Stany nic do tey nie wchodzą Elekcyi. Tymże sposobem

sobem obieraią się Oratorowie, to iest Dyrektorowie inszych trzech Stanow. (3.)

E V.

(3.) Oratorowie czy Marszałkowie obrani czterech Stanow, ze stanami na otwarcie Seymu idą processyą, naprzod Wieyscy, po nich Mieszczanie, po nich Xiężа, po nich Szlachta, do Sali *Statuum*, gdzie Krol iest na Tronie z koroną y Berłem, w Krolewskich szatach. Senatorowie w Robach aksamitnych Czerwonych z wyłogami gronostaiowemi, w czapkach iednakowych, w około Tronu, y czterech Oratorow zasiadaią, insi swoie naznaczone mieysca biorą. Po mowie Kościelney przez Biskupa lub Xiędza, Kanclerz mowi do Stanow Imieniem Krola, ktorego czterech Oratorow potym komplementuią. Sekretarz Status czyta potym Extrakt wszystkiego co się stało od ostatniego Seymu, tyczącego się Rzpltey, co wszystkich informuie o teraznieyszey sytuacyi Interessow. Czyta propozycye od Tronu, ale ktore są ułożone od całego Senatu, y nic w sobie nie maią co potrzebuie sekretu. &c. *Cap*: 1. *Pag*. 6.

Nazaiutrz po otwarciu Seymu we wszystkich czterech Stanach osobno idą do Elekcyi Osob, z ktorych się ma składać *Committé Secret*, y insze Deputacye.

Każda ławka *Banc* ma dwanaście lub piętnaście Osob siedzących, każdy w swoim numero. Każda zaś ławka obiera trzy Osoby *per Pluralitatem*. Te trzy Osoby ciągną *sorte* kartki trzy: ktoremu się czarna dostanie, iest deklarowany *Bancmann*. Mąż ławny.

Bancmannowie w osobney Sali zasiadaią, y obieraią, nie Osoby do Committé do Deputacyi, &c. ale dopiero obieraią *Elektorow*, ktorzy maią obierać Osoby do Committé y insze.

V. *Czy Izba Szlachecka idzie do Krola ? czy łączy się z Senatem? czy Senat w pływa w deliberacye Izby Szlacheckiey y inszych Stanow?*

Ad 5tum. Krol y Senat nigdy się nie schodzą ze Stanami, tylko w dzień otwierania, y w drugi dzień kończenia się Seymu. Senatorowie niewchodzą w żadne deliberacye Stanow, chyba że Stany sądzą za rzecz potrzebną wokować ktorych Senatorow, żeby w iakim intereſſie mieć od nich oświecenie, y słuchać ich zdania. Nawet ći Senatorowie ktorzy są Szefami Familii, exkludowani są z Sali radney Szlacheckiey, ale im wolno dać Plenipotencyą inszemu na swoim mieyscu.

VI.

Obieraią więc Bankmannowie Szlachta Elektorow z Szlachty *dwudzieſtu czterech*, a insze trzy Stany u siebie *po dwunaſtu Elektorow.*

To ieſt zasiadszy iedni tych, drudzy drugich proponuią, Osoby Godne, y albo przez zgodę, albo (co rzadko) przez *Pluralitatem* one wyznaczaią na Elektorow.

Dopiero ći Elektorowie iak się rzekło, y iak niżey będzie, schodzą się wraz y czynią Elekcye Osob do Committé, y do inszych Deputacyi: ale z między siebie samych na nic proponować nie mogą.

Tu trzeba notować że we wszystkich Deputacyach y w Committé, Szlachta dwa razy więcey obieraią Osob, niż każdy inszy ze trzech Stanow.

We wszystkich Committés y Deputacyach prezyduie naypierwszy Hrabia, w niebytności Hrabiow, naypierwszy Baron, w niebytności Baronow, naypierwszy Szlachcic przez rang dawności, ktory Szlachta maią w Matrykule Koronney, w ktorey wszystkie są wpisane Familie Szlacheckie, według ich naydawnieyszey procedencyi między niemi, a w Familii zaś iedney według Starszeństwa linii. Ale ci wszyscy ustępuią prezydencyi w Committé y w Deputacyach Marszałkowi Seymowemu, wszędzie gdzie się przytomny znayduie. *Cap: 1. pag: 7.*

VI. *Kto proponuie do deliberowania materye? y iak się proponuią? czyli kto ieſt naznaczony, ktory materye do przyszłego Seymu wprzody porządkiem układa, spisuie, podziela ? przygotowywa ?*

Ad 6tum. Tylko co zgromadzone są Stany, zaraz obieraią *Wiſkillings* deputacyą, do ktorey wszystkie memoryały o wszystkich materyach są adressowane, ktora ie na rożne Classes dzieli, rozłącza, y odseła tam gdzie należą; ponieważ znowu iak niżey będzie wszystkie membra stanow są podzielone na rożne deputacye, ktore według tego do czego są naznaczone, przygotowywaią, roztrząsaią y oświecaią materye, a potym ie podaią do roztrząśnienia y approbacyi Stanow, Szlacheckiego y inszych. W Jzbach zaś czy Salach tychże Stanow, Marszałka tylko Rycerskiego Stanu ieſt właſna funkcya y prawo, iako też Oratorow w inszych stanach obranych, proponowania materyi do Rad Seymowych. Jeżeli kto inszy, w ktoreykolwiek Jzbie ma co proponować, opowiada się Marszałkowi lub Oratorom, y prosi o pozwolenie, ktorego nikomu nieodmawiaią, byle by rzecz była, ktorą chce proponować, rozsądna. Czynią się zaś propozycye, czyli głosem

ſem, czyli przez piſmo: każdy ma prawo oddać Marſzałkowi Memoryały o rzeczach, o ktorych życzy aby Stan deliberował. (4.)

VII. *Po uczynioney propozycyi, deliberacye iak idą? czyli ieſt wyznaczona mow* pro & contra *liczba? co czynią w zawilſzych y trudnieyſzych materyach? ile gdzie kilka kategoryi wchodzi w iednę materyą, proiekt, czy propozycyą? kiedy iawna ieſt* Pluralitas, *możeſz kto namagać ſię o Suffragia? iakim ſpoſobem daią ſię Suffragia, kiedy do nich przychodzi? iakie oſtrożności przeciw oſzukaniu? iaka* Pluralitas *konkluduie?*

Ad 7mum. Każdy ktory w ſwoim ſtanie w radę wchodzi, ma prawo utrzymywać, albo attakować uczynioną propozycyą. Przeto kto chce, wſtaie z mieyſca, y proſi o głos Marſzałka. Jeżeli więcey razem o głoſy proſzą, Marſzałek każe notować ich Jmiona porządkiem, iak ktory o głos proſił, ktorego iednemu po drugim pozwala. Jeżeli Propozycya zawilſza, do Marſzałka należy onę zupełnie oświecić, y do

(4) Wolno każdemu membro Stanow czynić propozycye do ſwego Stanu, [illegible] albo przyięte, albo odrzucone, albo odeſłane na roztrząśnienie do Deputacyi. Ale nadto ieſt rzecz niebeſpieczną każdemu, śmieć uczynić taką propozycyą, ktoraby była cokolwiek przeciwna prawom fundamentalnym Kroleſtwa. Auktor iey byłby pewnie traktowany iako perturbator publicznego pokoiu; y nieprzyiaciel Oyczyzny. *Articl.* 1. *pag:* 11.

do zrozumienia każdemu, kweſtyą uſtanowić.

Jeżeli w Proiekcie czy propozycyi więcey ieſt takich kategoryi, o ktorych każdey, oſobno deliberować potrzeba, oſobno ie do deliberacyi y do ſuffragiow podaie.

Kiedy widzi Marſzałek że ſię na co ogolna zgoda pokazuie w Izbie, albo oczywiście znaczna *Pluralitas*, pyta ſię głośno: Mości Panowie czy pozwalacie wſzyſcy na tę, lub tę rzecz? na ten czas gdy Izba odpowieda przez akklamacyą, *pozwalamy*, lub też *nie pozwalamy*, rzecz ieſt ſkończona. Kiedy więc czy pozwalaiący, czy nie pozwalaiący iawną, oczywiſtą, y niewątpliwą pokazuią *Pluralitatem*, na ten czas nikt by nieśmiał, odezwać ſię aby iść *ad Suffragia* y *Pluralitatem* rachować. Bo lubo każdy wchodzący w Radę, ma moc y prawo domagania ſię, aby iść do rachowania *Pluralitatis*, ale każdy widzi, żeby ſię ten podał wſzyſtkim na pośmiech, ktoryby chciał tey mocy ſwey zażyć w takich deklaracyach y materyach, ktore bardzo mało oppozycyi w Jzbie maią, y za ktoremi albo przeciw ktorym widocznie *Pluralitas* w oczy biie.

Kiedy zaś naprzeciw Marſzałek obſerwuie, że materya iaka *pro & contra* czas iaki utrzymywana, znayduie ieſzcze mocną oppozycyą, żeby ſię ſpodziewać łatwo ziednoczenia umyſłow, albo też kiedy kto z Poſłow czy Deputatow na Seym wyraźnie upraſza o Suffragia, na ten czas Marſzałek czyni krotką rekapitulacyą

lacyą całey kweſtyi, ſtara ſię ieſzcze poiednoczyć ſtrony, ale gdy to niemożna, intymuie głośno: ći JchMość, ktorzy pozwalaią, niechay napiſzą, *tak:* ktorzy niepozwalaią niechay napiſzą *nie:* Propozycya na piśmie zawieſza ſię na Bramie, aby każdy wchodząc, ią czytał, y inſzy dzień na *Pluralitatē* w tey materyi naznacza.

Na dzień naznaczony wſzyſcy kartki przynoſzą, y wokowany porządkiem każdy ſkłada na ſtole Marſzałkowſkim ſwoię kartkę. Z przeliczonych y rozdzielonych *pro & contra* pokazuie ſię *Pluralitas*, ktora konkłuduie, chociażby y iedno nad połowę przewyżſzało Suffragiū. Jeżeli trafi ſię *paritas*, to rzecz w tey Izbie, czyli w tym ſtanie, nie decydowana zoſtaie.

Jle razy idzie ſię *ad Suffragia*, ieſt trzynaście Oſob wybranych ze ſwego Stanu czy Izby, ktorzy aſſyſtuią u ſtołu Marſzałka, przy znoſzeniu, rozwiianiu, czytaniu, y rachowaniu biletow: co procz tego dzieie ſię w oczach wſzyſtkich: zatym żadne oſzukanie trafić ſię niemoże, przy tylu widzach.

Kto wokowany do oddania ſwego billetu nie ſtawi ſię, głos traci. Wolno iednak poſłać y prezentować ſwoy bilet przez kogo inſzego, lecz na ten czas trzeba aby billet był przypieczętowany y ten ktory go przynosi, żeby miał atteſtacyą *à ſuo commitente*.

VIII. Paritas *zdań między cztermią ſtanami, iak ſię rezolwuie? iaka kommunikacya* reſultatorū *między cztermią* Izbami *y ſtanami?*

Ad 8vum. Jeżeliby trafiła ſię w iednym ſtanie *paritas Suffragiorum*, co zbyt rzadko mogłoby ſię trafić, to iak ſię rzekło reſpektem tego tylko ſtanu rzecz zoſtaie niedecydowana: ale ieżeli ten intereſs należy do wſzyſtkich czterech Stanow, to zgoda na to trzech Stanow, przeciw czwartemu decyduie: bo tak *Pluralitas* idzie między cztermią Stanami we wſzyſtkim, iako w każdym Stanie oſobnym ſwoia *Pluralitas*. Więc także ieżeli ſię trafi *paritas* między cztermią ſtanami, że dwa z nich poydą za iedną, dwa za drugą ſtroną, to rzecz zoſtaie nie decydowana *in Statu quo*. (5)

Rezolucye Stanow oſobne, kommunikuią ſię przez deputowanych z Izby do Izby. Jak tylko w iednym Stanie co z decyduie czy zgodna akklamacya, czy *Pluralitas*, nominuie Marſzałek czterech od ſwego Stanu, aby Jego *reſultatum* inſzym Stanom donieśli, ktorzy czaſem maią kommis, aby toż *reſultatum* inſzym Stanom rekommendowali.

IX. *Opponuiący ſię w mnieyſzey liczbie czy mogą proteſtować ſię przeciwko* Pluralitatem?

Ad 9num. Każdy mo że ſwoy ſentyment iak naymocniey wyrazić, popierać, y utrzymywać, poki rzecz ieſt w kweſtyi

(5.) Gdy Stany dwa, przeciwko dwom ſię deklaruią, rzecz zoſtaie bez decyzyi: Chyba że Stany dadzą moc zobopolnie deputowanym od ſiebie dania formalney rezolucyi, ktoraby paritatem na iedną ſtronę przeważyła.

kweſtyi, ale iak tylko czy przez akklamacyą, czy przez *Pluralitatem* rzecz iaka decydowana, proteſtacya przeciwko niey, nie tylko nie byłaby naymnieyſzey wagi, ale też była by cale kryminalna.

X. *Czy ieſt w Szwecyi w zwyczaiu Rzymſka* diſceſſio in partes? *Ad 10mum.* Nie znaią w Szwecyi tylko dwa tyle razy przerzeczone zdań czy kreſek ſwoich oświadczenia, y wſzyſtkich Rad konkludowania ſpoſoby, to ieſt: albo akklamacyą zgodną, albo Suffragia na piśmie, z temi tylko dwoma słowami, według każdego zdania, albo, *tak*, albo, *nie*.

XI. *Wolnoż ieſt dwa, albo trzy razy wotować na iednęż materyą?* *Ad 11mum.* Nie. Jeżeli ieſt komplikacya iaka rożnych materyi, a ważnieyſzych w iedney kweſtyi, to na kożdą z nich, iak ſię rzekło, raz ſię wotuie oſobno.

XII. *Gdzie y iak deklaruie ſię* Pluralitas *czterech Stanow? iak onych decyzyie prawem ſię ſtaią?* *Ad 12mum.* Kiedy wſzyſtkie cztery Izby wzięły ſwoię rezolucyą, Marſzałek Rycerſki y Oratorowie trzech ſtanow zgromadzaiąſię, czynią expedycyą do Krola y Senatu, z donieſieniem co uchwaliły; bo tego exekucya należy do Krola y Senatu. Po publikacyi uczynioney przez Krola, wſzyſtkie decyzye Stanow biorą moc prawa.

XIII.

XIII. *Czy ſię kiedy złączaią między ſobą cztery Izby?* *Ad 13um.* Nigdy ſię nie złączaią, tylko czaſem przez deputowanych z każdey Izby, co ſię nazywa na ten czas wielka deputacya, używana tylko bardzo w wielkich potrzebach.

XIV. *Przyimuież Izba Szlachecka Arbitrow? iaki ſpoſob gdzie ſekret potrzebny?* *Ad 14tum.* Nie przyimuie żadnych Arbitrow. Co do Sekretu, na iego zachowanie obmyślonych ieſt wiele ſpoſobow, a oſobliwie że wſzyſtkie deliberacye ſekretne dzieią ſię w zgromadzeniu, ktore ſię zowie *Committé Secret*.

XV. *Co ieſt w Szwecyi* Committé Secret? *Ad 15tum.* *Committé Secret?* albo *Kommiſſya*, ktora ieſt obrana ze trzech pierwſzych Stanow, ſkłada ſię z pięciudzieſiąt Szlachty z dwudzieſtu piąciu Stanu Kościelnego, y z dwudzieſtu piąciu Stanu Mieyſkiego Oſob, Ta znowu podziela ſię, według rożnych Claſſes materyi, na rożne *deputacye*, z ktorych każda przygotowywa te materye, ktore do niey należą, każda deputacya ſwoie właſne materye kommunikuie do approbacyi całemu *Committé Secret*, albo całey ze ſtu złożoney kommiſſyi.

Jeżeli ſą intereſſa czy materye ułożone cale ſekretne, to ta Kommiſſya poſeła ie proſto do Krola nie do Stanow. Jeżeli ſekretu nie potrzebuią

trzebuią, poseła ie *Ad Plena*, (6.) to ieſt do Stanow czterech oſobno w ſwoich Salach zgromadzonych, do oſtatniey decyzyi.

Committé Secret (7.) trzyma ſię ordynaryinie we wſzyſtkie dni tygodnia, procz niedzieli, w appartamencie oſobnym. Ze zaś cały Seym y wſzyſtkie Stany podzielone ſą na *Committé Secret*, y na rożne *Deputacye*, tak dalece że niemi zabawna ieſt nayznacznieyſza część zgromadzonych y na rożne Rady podzielonych, więc *Plena* dla *Committé Secret* y dla deputacyi nie trzymaią ſię co dzień, ale tylko w pewne dni tygodnia, kiedy ſą od Oratorow intymowane.

Procz

(6.) *Plenum* nic inſzego nie ieſt, tylko zgromadzenie każdego oſobno Stanu w ſwoiey oſobney Sali. *Articl.* 1. *pag*: 11.

Plenum Plenorum zaś ieſt, zgromadzenie w iednym mieyſcu wſzyſtkich czterech razem Stanow: ktore chyba w naywiękſzych y niezwyczaynych okolicznościach mogłoby ſię trzymać, iako na obranie Sukceſſora, gdyby Krol bez niego umarł, na uſtanowienie lub odmianę iakiego nayfundamentalnieyſzego prawa.

Mr. Teſſin Podpora wolności Szwedzkiey, w Roku 1747. otrzymał takie *Plenum Plenorum*, gdy ſię ze wſzyſtkich Urzędow Wielkich ktore miał, wyzuwał.

(7.) *Committé Secret* złożone ieſt ze Szlachty 50. Kościelnych 25. Mieyſkich 25. Oſob. Wieyſcy w tę ſamę Deputacyą nie wchodzą, we wſzyſtkie inſze wchodzą.

Elektorowie wyżey namienieni obieraią membra do Committé Secret, takim ſpoſobem, iak oni ſami byli obrani.

Procz przyſięgi Sekretu, ktorą czynią Stanom wchodzący w Committé, ieſt wielkie baczenie na to, aby do niego nieobierać, tylko Oſoby ktore maią miłość honoru, y boiaźń ſtracenia reputacyi. Zakazane im ieſt wſzelkie obcowanie, z obcemi Miniſtrami, czyli dla oddalenia okkazyi do pokuſy, lub do popełnienia

iakiey

Więc *Committé Secret* ze ſtu Oſob złożone, ma moc examinowania cokolwiek ſię tycze Miniſtrow Szwedzkich po obcych Dworach, alliancyi, adminiſtracyi ſkarbu, ſpoſobow ſekretnych tak wziętych, iako y ktore wziąść ſię maią do obrony Krolеſtwa przeciw wſzyſtkim Potencyom. Przeto pierwſzego dnia gdy ſię zgromadza *Committé Secret*, Krol y Senat, kładą Mu na piśmie relacyą wſzyſtkiego, co ſię ſtało od przeſzłego Seymu względem intereſſow z inſzemi Dworami; względem ſpoſobow wziętych y ktore trzeba wziąść: wyrażaią tudzież przyczyny, dla ktorych co zrobili albo zrobić potrzeba. Ten ſkrypt zowie ſię *Propozycya ſekretna Krolewſka*. Ktory Committé przeczytawſzy, poſtępuie do examinu Protokułow Senatu, bardzo pilnie ſpiſanych, o materyach politycznych, tudzież do relacyi ktore wſzyſcy Poſſowie Szwedzcy u poſtronnych Dworow ſą obligowani poſełać do Sztokolmu, gdy ſię Seym zbliża. Committé te przeczytawſzy y roztrząſnąwſzy, bierze ſwoie rezolucye, opiſuie co mu ſię zdaie, y zoſtawuie to ſwoie opiſanie na końcu Seymu pod tytułem *Teſtamentum Politicum Statuum*, ktore powinno ſłużyć za regułę ſprawowania ſię Krolowi y Senatowi we wſzyſtkich Intereſſach politycznych. A że te materye często wyciągaią wielkiego ſekretu, więc rzadko ie Committé kommunikuie Stanom całym.

iakiey nie roztropności, czyli dla uniknienia wszelkich rozrywek, bo ci ktorzy są w Committé, nie maią nad to czasu do plezyrow, ieżeli chcą swoiey powinności zadosyć uczynić. Nie deneguie się iednak ktoremu z nich pozwolenie, żeby mogł iść do iakiego cudzoziemskiego Ministra, ale trzeba o nię prosić, y opowiedzieć przyczyny.

XVI.

Committé Secret examinuie także pilnie Stan Banku publicznego, ktorego ia tu explikacyą opuszczam.

Procz *Committé Secret*, iest y inszych wiele Deputacyi, ktore obieraią przerzeczeni Elektorowie, y w ktorych więcey iedneż Osoby mogą wchodzić. Pryncypalnieysze Deputacye są trzy: Deputacya Sekretna, Deputacya Justitiæ, y Deputacya Kontrybucyi.

Pierwsza Deputacya sekretna iest do examinowania Protokułow Senatu, respektem Sarż y Urzędow od Krola rozdanych, y respektem expens uczynionych z Intrat publicznych.

Jako *quantitas* dochodow publicznych iest wiadoma, tak y expensa onychże od Seymu do Seymu ustanowiona: tak dalece, że ani Krol, ani Senat nie mogą niemi dysponować na co inszego, bez exponowania się na znaczne wexy, procz przypadkow iakich bardzo extraordynaryinych y nagłych, ktore usprawiedliwić przed Stanami potrzeba, *pag*: 15.

Deputacya do kontrybucyi regulowania, dzieli ie na cztery Stany, ale ieżeli ie wszystkie cztery przyimą: bo trzy Stany niemogą czwartego przymusić do podatkow, y ta materya zwykła być nayduższey na Seymach traktowana.

XVI. *Czy wszystkie cale materye* Status *powinny być proponowane Seymowi, y decydowane przez Seym?*

Ad 16tum. Bez excepcyi wszystkie materye Status, należą *ad Statū*: z tą iednak przestrogą, że te materye, ktore cale Sekretu potrzebuią, niewychodzą z Committé Secret iak się namieniło, do Stanow.

XVII. *Czyli Seym zleca kiedy całą swoię moc niektorym Osobom wybranym, aby one decydowały o iakim wielkiey importancyi y sekretnym Interessie?*

Ad 17mum. Ordynaryine takie Interessa oddaią się tey o ktorey mowiemy, Kommissyi, *Committé*. Rzadko się trafia, że się robią Kōmissye sekretne, z wybranych Osob ze czterech Stanow. Ale te nigdy nie decyduią zupełnie, trzeba żeby uczyniły raport *ad Plena*, gdzie ich zdania powinny być potwierdzone, żeby były ważne.

XVIII. *Dystrybucya Dostoieństw Senatorskich y inszych, Urzędow Koronnych, Sęskich, Biskupstw*

Ad 18vum. Generalnie mowiąc, dystrybucya dostoieństw, Urzędow Cywilnych y Woy-

Druga Deputacya examinuie interessa do administracyi sprawiedliwości należące.

Trzecia Deputacya examinuie sposoby przyczynienia, albo umnieyszenia podatkow, sposoby ich wybierania &c.

Insze Deputacye pracuią nad materyami każda swego departamentu, a wszystkie naostatek

ſkupſtw, Urzędow Woyſkowych &c. *do kogo należy ?* Woyſkowych należy do Krola: procz Biſkupſtw, y Miniſtrow do Cudzoziemſkich Dworow: do ktorych to Miniſtrow nominowania Senat w chodzi z Krolem, *per Pluralitatem.* Wſzyſtkie inſze Urzędy rozdaie Krol w ſwoim Gabinecie przy przytomności dwoch tylko Senatorow, ktorzy iednak niemaią tam nic inſzego do czynienia, tylko przez reprezentacye, *caſu* ieżeliby Krol odſtępował od prawa, albo chciał preferować kogo, nad trzech Kandydatow ſobie prezentowanych do każdego Urzędu.

Prezentowanie do godności Senatorſkiey dzieie ſię przez Stany ſame. (patrzay niżey *ad* 21. y w nocie, (8.) kto y iak trzech Kandydatow do Senatoryi podaie) Prezentowanie do Urzędow Kościelnych czyni ſię przez Konſyſtorze: do Urzędow Cywilnych przez Senat y Parlamenty: do Woyſkowych, przez Szefow *reſpectivè.*

Krol ieſt Panem obrania ze trzech Kandydatow ktory mu ſię podoba, y niemogłby od tych trzech odſtąpić, ani nominować inſzego, chybaby miał iak naymocnieyſze racye, ktore powinny podpadać roztrząśnieniu całego Senatu.

XIX. *Czekaćże trzeba Seymu z Wakanſami, ſami, czy czas naznaczony ich rozdawania ?* *Ad* 19*mum.* Nie trzeba czekać Seymu na inſze ſwoie rezolucye oddaią *ad Plena*, ktore ie potwierdzaią lub kaſſuią. *Cap*: 1. *pag*: 9.

inſze Wakanſe, tylko na Senatorſkie, z racyi że Stany tych tylko Kandydatow proponuią: inſze Wakanſe powinny być oddane we trzech mieſiącach.

XX. *Doſtoieńſtwa y Urzędy czy ſą dożywotnie ?* *Ad* 20*mum.* Wſzyſtkie doſtoieńſtwa y urzędy ſą dożywotnie, procz Kommiſſyi pewnych, ktore ſię kończyć zwykły, gdy ſą wypełnione.

XXI. *Jak obieraią na Seymie Kandydatow trzech do godności Senatorſkiey ?* *Ad* 21*um.* Bankmannowie (o ktorych maſz wyżey w nocie 3.) obieraią Elektorow *per Pluralitatem.* Ci obrani Elektorowie, obieraią *per Pluralitatem* inſzych Elektorow, a ći dopiero obieraią po trzech Kandydatow do Senatoryi wakuiącey. (8.)

XXII.

(8.) Gdy wakuie Senatorya, Elektorowie wyżey przerzeczeni ktorzy obierali oſoby do Committé y do inſzych Deputacyi, nieobieraią do Krzeſeł Senatorſkich Kandydatow, ale tylko obieraią inſzych znowu Elektorow, dopiero ci obrani Elektorowie obieraią *per Pluralitatem* trzech Kandydatow do Krzeſſa: proponuią ich Stanom, ktore gdy ich akceptuią, Krol ze trzech wybiera iednego. Do Wakanſu Prezydenta Kancellaryi, pierwſzego Miniſtra, nie trzech Kandydatow, ale iednego tylko z Senatu, przez Committé Secret obranego y przez Status akceptowanego Krolowi prezentuią.

O Nobilitacyach Indygenatach, Status decy-

XXII. *Jakie ſą czaſy naznaczone na konwokacyą Seymow? iak długo Seymy trwaią?*

Ad 22dum. Co trzy lata ordynaryinie konwokuią ſię Seymy, chyba że ſtany kończąc ieden Seym ſame naznaczą bliżſzy termin Seymu, iego widząc potrzebę.

XXIII. *Jak ieſt opatrzono w Szwecyi dla intereſſow* etiam *wielkich, ktorych odwlec nic można? kto o nich radzi, y decyduie między Seymem a Seymem?*

Ad 23um. Senat bez wątpienia ma moc decydowania takich, by naywiękſzych intereſſow między Seymem y Seymem, ale odpowiedzieć powinien, y uſprawiedliwić wſzyſtkie ſwoie decyzye, przed Stanami na Seymie naſtępuiącym. (9.)

XXIV.

duią, a Krol ich nominuie, y zaraz ſą wpiſani w matrykułę. *Cap:* 1. *pag:* 14.

(9.) Senat ieſt Strożem Praw y Wolności od Seymu do Seymu, y w tym czaſie radzi y decyduie *per Pluralitatem* o wſzyſtkich by y głownieyſzych intereſſach nieodwłocznych do Seymu, ſprawować ſię iednak ma według reguły iako wyżey na Seymie opiſaney, y dać powinien ze wſzyſtkich ſwoich mu opiſaney, y dać powinien ze wſzyſtkich ſwoich decyzyi rachunek Statibus na każdym Seymie. Może od niego appellować ad Status, ale ſię to zbyt rzadko trafia. Krol ma dwa głoſy *in Pluralitate*. Krol daleko wyieżdzaiąc ma zawſze z ſobą dwoch Senatorow.

Senatorowie obieraią po trzech Kandydatow do wſzyſtkich godności y Urzędow cywilnych y Woyſkowych. Czaſem Krol inſzego czwartego nominuie; ieżeli Oſoba bez excepcyi, Senat ſię uſpa-

XXIV. *Kiedyż ſię Senat między Seymem a Seymem zgromadza? kto prezyduie? kto proponuie?*

Ad 24tum. Senat ieſt zawſze przytomny, y w każdy dzień na Radę ſię ſchodzi, procz Niedzieli, od ſiodmey godziny z rana, aż do południa lub pierwſzey z południa. Krol przezyduie ordynaryinie, kiedy ieſt w mieście. Intereſſa zagraniczne proponuie; Prezydent Kancellaryi. Intereſſa wewnętrzne Kroleſtwa przynoſzą Sekretarze Status, każdy w ſwoim Departamencie.

XXV. *Wiele Senatorow? iaka* Pluralitas?

Ad 25tum. Liczba Senatorow ieſt ſzeſnaſtu. *Pluralitas* takaż w nich decyduie, iak wſzędzie. Kiedyby *paritas* zdań zaſzła; Krol z ktorey ſtrony ieſt, tą przeważa. (10.)

F XXVI.

kaia: ieżeli Senat całe niekontent, opponuie ſię temu, y przychodzi do tego, że zakazuie Sekretarzowi Status wydawać przywileiow, y wakans ieſt wakanſem, poki albo Krol nie raczy odmienić, albo Stany na Seymie nieopatrzą. Takie przykłady ſą zbyt rzadkie.

Senator każdy ma trzy Mieſiące Wakacyi, więc między ſobą umawiaią czas, żeby Senat nigdy niewakował. *Cap.* 2. *p:* 17. 18. *&c.*

Szwecya dzieli ſię na 20. Gouvernements. Gubernatorowie adreſſuią ſię we wſzyſtkim do Krola y Senatu, od nich rozkazy odbieraią, y one exekwuią, a Senatowi ſię ſprawuią. *Cap:* 5. *pag:* 27.

Z Woyſkowych y Admiralſkich albo Flotty Morſkiey Sądow appellacye idą do Senatu. *Cap.* 34

(10.) Kiedy ſię trafi ze ſtrony Krola lub Se

XXVI. *Wiele ieſt Departamentow w Szwecyi według rożnych Kroleſtwa potrzeb?*

Ad 26tum. Jeſt wielkich cztery Departamentow: ieden na Intereſſa wewnętrzne Kroleſtwa; drugi na Intereſſa zagraniczne, trzeci na Jntereſſa woienne, czwarty na ſprawiedliwości adminiſtracyą. Te znowu podzielone ſą na rożne Rady, iako to na trzy Parlamenta, czy Trybunały, na Radę woienną, na Radę Admiralſką, to ieſt woyny Morſkiey, na Radę Kancellaryi, na komorę Skarbową, na *Contoir d' Etat*, gdzie wſzyſtkie podatki ſkładaią, na Radę o Minach, na Radę o handlach, Rewizya komory rachunkow *&c.* W czego wſzyſtkiego ſzczegulności ktoby chciał wchodzić, całey by na to Księgi potrzeba.(11.) Czegoż więcey trzeba do tak doſkonałey Rad Szwedzkiey Rzplty formy?

§ VI.

natu co przeciwnego prawom, y to ſię pokaże z Protokułow examinowanych, albo ze ſkarg publicznych, Deputacya, ktora w kognicyą tego weſzła, proſi o ſąd na Senatorow, czy Wodzow: *&c.* Status naznaczaią Kommiſſyą. A ieżeli *caſus* nie ieſt tak zbyt wielki, taż Deputacya wyznacza z między ſiebie takich, ktorzy w całym Senacie Jmieniem Stanow maią karcić Senatorow grzeſzących: nigdy zaś w tych wyrzutach niewyrażaią Krola, tylko kontentuią ſię zalecić Majeſtatowi ſtaranie o ſwoy lud. *C.* 1. *p.* 13.

(11.) Pod tym Imieniem *Status Civilis* może ſię wziąść Kancellarya, albo Miniſterium do zagranicznych Intereſſow: y Magiſtraty do ſprawiedliwości należące.

Kancellarya ieſt złożona z pierwſzego Mini-

ſtra

ſtra albo Prezydenta y z Wice-Prezydenta, ktorzy ſą obadwa Senatorowie, z iednego Kanclerza Dworu, z trzech Sekretarzow Status y z niektorych Konſyliarzow, ktorych liczba nie determinowana. Powinność tey kamery ieſt czytać y expedyować wſzyſtkie Expedycye Miniſtrow w Intereſſach z Poſtronnemi, radzić o ſpoſobach, iakie maią być wzięte gwoli tychże intereſſow, y podać do decyzyi Senatu, ułożyć płace ſwych Miniſtrow u obcych Dworow, prezentować Krolowi ſubjekta na Sekretarzow Legacyi, na ktorych to mieyſca żeby nigdy niebrakneło y na przyſzłe Miniſteria, przeczwiczaią ſię wiele Młodzieży w mieyſcach takich, gdzie ſię takowe intereſſa traktuią &c.

Sprawiedliwość adminiſtruie ſię przez trzy Parlamenta, w Sztokolmie, w Jonkiopink, y w Abo. Te Trybunały maią pod ſobą Sędziow Ziemſkich Płaconych od Korony. W Miaſtach pierwſzą inſtancya ieſt u Burgometrow y Konſyliarzow wybranych z Mieſzczan; Wſzyſcy Sędziowie ſą płaceni ze ſkarbu Koronnego, żaden Urząd nie ieſt *venalis*. *Cap*: 5. *pag*: 24.

§. VI.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Weneckiey.

NAymędrzey y nayrozſądniey *Rady* ſwoie ſprawuiący Rzpltey Weneckiey Formę Rad y *Pluralitatis*, biorę z Amelota Pośła Francuzkiego, ktory z naycelnieyſzych Weneckich Piſarzow y ze ſwoiey kilkoletniey w tym wolnym kraiu experyencyi te rzeczy naylepiey opiſał. Nie tykam rządu Weneckiego iako y żadnych inſzych, ale tylko iakom z początku

oſtrzegł

ostrzegł samę Rad formę, y co się do niey stosuie. Rząd tey Rzpltey, przedziwny, wolno czytać w samymże Amelocie, czy w inszych.

To tylko tu wiedzieć należy, że w Wenecyi zrodła wszystkich Rad y Rządow są te dwa: *Rada Wielka* y *Senat*. Doż, naywyższa głowa Rzpltey co do honoru y okazałości majestatu, iest nad rowność: Co do mocy w Rzpltey, nic bynaymniey niema nad rowność: chyba że sobie z wielkiey rostropności y zasług własnych większy nad inszych kredyt y reputacyą zrobi, że perswazya iego, iak to bywa ordynaryinie, więcey może.

Formę ich Rad y Elekcyi dla nich mądrą, przezorną, y potrzebną, nie kładę dla naśladowania we wszystkim w naszych Radach, bo by się to u nas nieudało, bo co inszego w iednym mieście wszystka Szlachta, co inszego w tak obszernym Krolestwie: ale na pokazanie ostrożności ich, y żebyśmy widzieli że wynalazki dla porządku w Radach wymyślone, nie są to rzeczy płoche, ale od wielkich ludzi ułożone y praktykowane.

Trzeba y to z początku zaraz obserwować, że w Weneckiey Rzpltey radzą y rządzą y decyduią o wszystkim, Stan Szlachecki, y Senat: ale niezmiernie więcey we wszystko wchodzi powaga Senatu. Szlachcie Weneckiey zostawione są dwa *Jura Majestatis* Elekcya y Legislacya, w niektorych rzeczach y Sąd naywyższy: Senat wszystkie insze sprawuie *Jura Majestatis*, iak niżey będzie.

Le grand Conseil tedy, *Wielka Rada*, iest zgromadzenie generalne Szlachty, ktore się dzieie we wszystkie niedziele y Swięta, aby powszednich dni Trybunałom y Magistratom niezabierać.

Lecie trzyma się wielka Rada, od osmey dopołudnia, od Kwietnia do wszystkich Swiętych: zimie od południa do zachodu słońca, od wszystkich Swiętych do Kwietnia.

Magistraty są obierane tym Sposobem.

Kanclerz Wielki czyta naypierwey Radzie Wielkiey Wakanse do obierania. Awogadorowie, Szefowie *Consilii* Decemwirow, y Cenzorowie, ci wszyscy na ten koniec przysięgli, pilnuią, aby Szlachta zachowali wszystkie prawa do Elekcyi należące.

Szlachty wszystkiey liczba, według Amelota, 26. nie wszyscy iednak zawsze się znayduią. (1) *Elekcye tak czynią*:

Jest nayprzod trzy Urny, albo Puszki, na girydonach wysokich, z ktorych *iedna* iest przed Dożem, drugie *dwie* na końcu krzeseł Konsyliarzow w około siedzących: każdey trzech Konsyliarzow pilnuie.

W Urnach lewey y prawey tyle się bullow (gałek) kładzie, (porachowawszy Szlachtę przytomną) ile iest Szlachty: między białemi zaś gałkami w tychże *dwoch* Urnach kładą się

po

(1) Wielka Rada pospolicie ma w sobie 700. koło 800. Osob: były obserwowano że nigdy więcey przytomney w nim nie znaydowało się Szlachty nad 1500. chociaż Szlachty Weneckiey iest na pułtrzecia tysiąca. *De Real Science du Gouvernement Tom. II. Sect: 14.*

po trzydzieści pozłocistych gałek, y te 60, z białemi razem wzięte, czynią liczbę przytomney Szlachty.

W Urnie we środku przed Dożem iest bullow 60. z ktorych 36. pozłocistych, a 24. białych.

Szlachta po dwoch idą, ieden do *prawey*, drugi do *lewey* Urny, y ciągną losem gałki. Kto białą wezmie wrzuca ią w statek pod Urnę, iako nic nie ważącą, y wraca się na swoie mieysce,

Kto pozłocistą wezmie pokazuie ią pilnuiącym Konsyliarzom, y kładzie do Urny przed Dożem.

Ci sześćdziesiąt co wzięli złote gałki we dwoch Urnach, biorą znowu losem gałki z tey *trzeciey* Urny: komu się biała dostanie nic nieznaczy, komu pozłocista, staie się Elektorem iak nazywaią *pierwszey Ręki.* Jak dziewiąciu pozłociste gałki wyimą, staią się ci dziewiąciu Elektorami *pierwszey Ręki*, tak po nich drugich dziewiąciu *drugiey Reki*, trzecich dziewiąciu *trzeciey Ręki*, czwartych dziewiąciu *Czwartey Ręki.*

Ci Elektorowie idą siedzieć na ławie położoney przed Tronem Dukalnym, twarzą do Doża obroconą, żeby się im nikt znakiem iakim nie rekommendował: y są ogłoszeni Elektorami przez Sekretarza Rady.

Jeżeli się trafi, że *w iedney ręce* los padnie na dwoch z iedney Familii, to drugi zachowywa

wa się do *drugiey ręki.* Y kiedy takich dwoch z iedney Familii losem wynidą na Elektorow, to iuż z wielkiey Rady wychodzą wszyscy Szlachta teyże Familii, ktorym prawo tego dnia daie exkluzyą, bo między *trzydziestą szcścią* Elektorami, niemogą się mieścić, tylko dwoch Szlachty z iedney Familii.

Trzeba tu obserwować, że wiele Szlachty przez to prawo z Izby Rady Wielkiey wychodzi, tyle ze dwoch przerzeczonych Urnow odeymuie się białych gałek, a to dla tego żeby pozłociste wszystkie były koniecznie od przytomnych wyciągnione.

Gdy się złoży z dziewiąciu naypierwey wyszłych, *pierwsza* iak ią zowią *ręka* Elektorow, Sekretarz naymłodszemu z nich oddaie Regestr Wakansow do ktorych maią być dziś Elekcye, y prowadzi tych dziewiąciu do inszey Izby: gdzie zaraz ciż dziewiąciu ciągną znowu losem dziewięć gałek z liczbami 1, 2, 3, aż do dziewiąciu.

Ten Los porządek między niemi uczyniwszy: więc Elektor ktory wziął Numero 1. nominuie kompetytora czy kandydata do pierwszey na Regestrze Szarzy: y tak ieden po drugim do następuiących Wakansow poki ich staníe, a gdy tych więcey, koley się wraca do *Nö I.*

Każdy Kandydat proponowany od pierwszego Elektora, iest balottowany (termin Wenecki, od *balotte* gałki) od wszystkich dziewiąciu *tey Ręki*, y ieżeli ma za sobą gałek dwie

części

części, ze trzech, ſtaie ſię Kandydatem : ieżeli nie ma ſześciu Suffragiow, to trzeba żeby ten ktory go nominował, inſzego nominował, poki na takiego nie natrafi, żeby miał *w tey ręce* ſześć ſuffragia: dopiero więc ten ktory ie ma, przez Sekretarza *tey Ręki* wpiſany ieſt Kandydatem do tego Wakanſu.

Toż ſię wſzyſtko obſerwuie we wſzyſtkich *czterech rękach*, z dziewiąciu złożonych, ktore ponieważ wſzyſtkie cztery do iednychże Wakanſow obieraią ſwoich Kandydatow, toć do każdego Wakanſu wyniknie czterech Kandydatow. A gdy ſię dwie ręki albo trzy zgodzą na inſzego Kandydata, będzie o tym niżey.

Pod czas tey operacyi Szlachta w wielkiey Radzie z wielką ſiedzą ſkromnością y milczeniem mieyſce Rady zdobiącym, chyba że cicho kto co do drugiego przemowi, y czekaią kandydatow.

Gdy iuż obrani Kandydaci, Elektorowie Jch wracaią ſię do ſwych Domow, chyba że ſą Konſyliarze, *Savii grandi*, Szefowie Rady dzieſiąciu, Avogadorowie, albo Cenzorowie, ktorzy ſię wracaią do Rady y obieraią z drugiemi.

Czterech Sekretarzow *czterech rąk* Elektoralnych przynoſzą regeſtr KandydatowKanclerzowi, ktory ich ogłaſza Radzie, aby widzieć ieżeli ktory z nich nie ieſt *in Divietto*, to ieſt exkludowany prawem. Exhortuie w krotkich ſłowach do porzucenia prywatnych nienawiści

wiści

wiści, dla miłości Oyczyzny, y do preferowania powinności nad paſſyą.

Tym czaſem Kandydaci do pierwſzego Wakanſu ze wſzyſtkiemi ſwemi krewnemi z Rady wychodzą,bo tym ſię dla prywatnego Intereſſu, nie godzi ballotować, albo dawać na ſwoich ſuffragia.

To gdy ſię ſtanie, niektore dzieci ktorych zowią *Balottini* idą do ław (gdzie Szlachta ſiedzą) y powtarzaią głośno Imię Kandydata pierwſzego, z *pierwſſy ręki* do pierwſzego Wakanſu, maiąc w ręku każdy pewne niby Szuflady, na wierzchu z ſzyią, w ktorąby ſię ręka zmieściła, na ſpodzie obſzerne y wewnątrz na dwie Szufladki podzielone z niewidomemi pod ſzyią otwarciami do prawey y do lewey ſzufladki,z ktorych iedna z wierzchu zielono,(exkluduiąca Kandydata) druga z wierchu biało, (przyimuiąca Kandydata) malowane ſą; bulle albo gałki ſą z materyi białey małe, ktore Elektorowie przez ſzyię ſzuflady, włożywſzy w nię rękę, wpuſzczaią, albo w białą, albo w zieloną ſzufladę, gdzie ich ręki nikt niewidzi, y ci ktorzy daią exkluzyą, mogą według zwyczaiu beſpiecznie mowić, *caro Signor l' ho ſervita, ſì da ſervitor vero, ſì da Cavaliere*,

Te Szufladki przed Konſyliarzow nioſą, gdzie gałki pod oczami wſzyſtkich wyſypuią, rachuią, kto ich w białey ſzufladzie ma więcey, choćby y iednym, wakans bierze, na ten czas, kiedy wſzyſcy czterechKādydaci ſą balottowani

y kiedy

y kiedy ſię pokaże ktory z nich ma więcey ſuffragia.

Kanclerz Wielki nominuie potym Kandydatow do inſzych Magiſtratow, ktorzy Kandydaci ze ſwemi znowu krewnemi z Rady wychodzą, do ktorey ci co przed tym byli wyśli, powracaią. Y tymże iak dopiero ſpoſobem do każdego wakanſu, iezli nie pierwſzych to drugich, iezli nie tych to naſtępuiących ze czterech Kandydatow ſtaie ſię Elekcya.

Jeżeliby ſię trafiło, żeby żaden Kandydat do iakiego Wakanſu, niemiał więcey nad połowę ſuffragiow, to ten Wakans do przyſzłey Seſſyi wakuie, ale iuż inśi Elektorowie mogą obrać inſzych Kandydatow. Gdyby także balottowanie (przez gałki obieranie) trwało do zachodu ſłońca, Elekcya żadna ſię nie ſtaie: bo iak w Senacie dawnym Rzymſkim, tak w Wielkiey Radzie, nic ſię czynić po zachodzie ſłońca niegodzi. Gdyby z czterech Kandydatow trzech było odrzuconych przez prawo, to by czwarty niemogł być balottowany, y ſtraciłby ſwoię kandydacyą. Jeżeliby zaś wſzyſtkie cztery ręki zgodziły ſię na iednego Kandydata, to ten ma prawo, żeby iść o niego *ad Suffragia*, ktore pokażą czyli go Rada Wielka rownie akceptuie. Kandydaci od dwoch czy trzech rąk iedniż obrani, byle był drugi Kandydat, ſą balottowani.

Kanclerz Wielki ogłaſza obranych do wſzyſtkich wakanſow.

Elekcya

Elekcya Doża zawilſza ieſt: w krotkich słowach tak ſię dzieie.

Wſzyſcy Szlachta wieku trzydzieści lat zchodzą ſię do Pałacu SwiętegoMarka. Zaſiadaią, liczeni ſą pilnie. Kładzie ſię Urna, w ktorey tyle ieſt gałek ile Szlachty, między ktoremi gałkami ieſt *trzydzieści* pozłociſtych, wyciągaią ie iedni po drugich parami wſzyſcy Szlachta, poki wſzyſtkich nie wyciągną. Trzydzieſtu więc Szlachty, wyciągnęli 30. gałek pozłociſtych.

Z tych *trzydzieſtu* pozłociſtych wyciągnionych loſem, kładą ſię tylko *dziewięć* gałek w Urnę, przed ſtarſzyzną, a do nich przydaią ſię 31. gałki białe. Przerzeczeni trzydzieſtu te znowu ciągną y z nich czyni ſię liczba *dziewiąciu*, przez wyięte loſem dziewięć złotych gałek. Ci dziewiąciu obieraią *czterdzieſtu*. Ci czterdzieſtu redukuią ſię do *dwunaſtu*, gałkami pozłociſtymi dwunaſtą między czterdzieſtą. Ci dwunaſtu obieraią *dwudzieſtu pięciu*. Pierwſzy obiera trzech, a iedenaście po dwoch. Ci dwudzieſtu piąciu, redukuią ſię iak wyżey gałkami do *dziewiąciu*. Ci dziewiąciu, nominuią *czterdzieſtu piąciu*, każdy po pięć. Ci czterdzieſtu piąciu, redukuią ſię gałkami do *iedenaſtu*. Ci iedenaście na koniec, obieraią *czterdzieści* y *ieden*: ktorzy to oſtatni ſtaią ſię Elektorami Doża, kiedy ſą potwierdzeni od Wielkiey Rady; bo gdyby ta ich niepotwierdziła, toby drugi raz tymże iak ſię rzekło ſpo-

ſobem

ſobem trzeba obierać 41 Elektorow: to więc determinuie oſtatnich iedenaſtu Elektorow, aby Ludzi akkredytowanych obierać na oſtatnich 41. Elektorow. Ta tudzież cudowna forma Elekcyi, raz loſami, drugi raz wybieraniem Oſob czyni, że Konkurrenci do honoru Doża niewiedzą kogo korrumpować, y tak wſzyſtkim rownie muſzą ſię ſtarać przypodobać. Do tego tym ſpoſobem wſzyſtkie Familiie maią iaką część do tey Elekcyi.

Kiedy kogo chcą przymuśić do iakiego Urzędu, ktorego on ſobie nie życzy, lub do Poſelſtw, ktore ſię wſzyſtkie ſwoim koſztem odprawuią, wſzyſcy ktorzy maią głos w Senacie kładą billety napiſane w Urnę przed Radą Decem-Virow. Tak ſtary Hetman Doż *Erizzo* był obrany y przymuſzony być Admirałem morſkim. Ktoby zaś niechciał przyiąć Elekcyi, każą mu Xięży kołnierzyk za karę lat kilka nośić.

Dotąd mowiliśmy o Elekcyach. W Deliberacyach o Materyach do Rady Wielkiey podanych takież ſą balottacye, Na propozycyą uczynioną y dobrze roztrząśnioną y do zrozumienia wſzyſtkim podaną, Szlachta bulle daią, z ktorych iedne znaczą pozwalaiących, drugie niepozwalaiących, y *Pluralitas* gałek decyduie. Toż ſamo w Sądach kryminalnych, ktore ſię w Radzie Wielkiey trafiaią.

Tak zaś w deliberacyach, iako y w Sądach trafiaią ſię *non ſinceri*, tak zowią tych, ktorzy ſą oboiętni, y niechcą dać ani na iednę, ani na drugą ſtronę ſwoiego Suffragium. Kiedy

dy więc ci *non ſinceri*, przeſzkodzą że ſię *Pluralitas* przynaymniy iednym nad połowę, dla nich niezrobiła, to więc tych *non ſinceros* gdy ſą zliczeni: prawo przydaie zawſze ſłabſzey ſtronie, to ieſt mnieyſzey liczbie, ale tylko na to żeby iść do drugich y do więcey balottacyi, poty, poki nieprzyidzie do oczywiſtey *Pluralitatem* między pozwalaiącemi y niepozwalaiącemi: ktora kiedy ſię czy w pierwſzey czy w dalſzych balottacyach pokaże iawna na iednę ſtronę, to ieſt że będzie nad połowę Szlachty na tę, czy tę ſtronę, na ten czas *non ſinceri* ktorzyby zoſtali, nic więcey nie ważą.

Prawo nie pozwala Slachcie wchodzić w Radę Wielką, tylko Roku 25. wieku. Przedtym przez dwa lata po przyięciu do Rady nie mogli ballotować młodzi, lecz niby nowicyat odprawowali, ktory dobry zwyczay złym zwyczaiem znieſiony.

Tak zas teraz młodszych nad dwadziescia pięc lat przez przywiley przyimuią do wielkiey Rady. Powinni mieć dowod w ręku przed Awogadorami że maią ſkończone 20 lat, y że ſą legitime zrodzeni. Piſarz Avogadorii daie im atteſtacyą, z ktorą idą do Sekretarza Quarantii kryminalney, ktory ich Imiona ſpiſuie, każdego na oſobnym billecie.

Nazaiutrz w dzień S. Barbary prezentuią te billety *Collegio*, gdzie ſą dwie Urny przed Dożem: w iedney z nich tyle bullow miedzianych ile pretendentow, ale między temi bullami

mi nigdy więcey pozłocistych tylko 31. choćby naywięcey y naymniey było Pretendentow. W drugiey Urnie są bilety z Imionami Pretendentow, ktore Doż wyciąga po iednemu, Sekretarz odbiera y głośno czyta: a po każdym przeczytanym Imieniu, Dziecko balottino, zaraz wyciąga z drugiey Urny gałkę na Iego szczęście, ktora ieżeli złota, iest przyięty do Rady, iezli spiżowa, oddalony, y tak wszyscy insi. Dla wielkich zasług Rodzicow lub braci czasem także dyspensuią młodych, niemaiących lat dwudziestu pięciu, albo y w potrzebie pieniędzy Rzplitey. Młodzi tego sobie życzą, bo dopiero wchodząc w Wielką Radę staią się *Cives Veneti.*

Ci ktorzy staraią się o Szlachectwo Weneckie, w memoryałach prozby swoiey exponuią racye, stawaią siedm albo ośm razy u bramy pałacu S. Marka rekommenduiąc się wszystkiey Szlachcie w Radę wchodzącey iak klientowie, proponuią ich w Wielkiey Radzie, *Pluralitas* bullow decyduie. Jeżeli *non sinceri Pluralitati* przeszkadzaią, to na przyszłych Sessyach drugi y trzeci raz ieszcze na postulantow balottuią, ale nie więcey.

Prokuratorowie S. Marka dla ich godności naywyższey po Dożu, exkludowani są od Wielkiey Rady, chyba że maią insze takie szarze w Rzpltey ktorych prawem w Wielką Radę wchodzą.

Poty

Poty o Formie Rad w Wielkiey Radzie.

Jdźmy do Senatu. Chociaż Wielka Rada zamyka w sobie wszystkę Szlachtę, nie ma iednak całey mocy Rzplty, Bo prawa Maiestatu podzielone są między Radą Wielką y Senatem.

Rada Wielka iak się rzekło prawa stanowi, lub znośi; obiera Magistraty y insze Rady, konfirmuie lub kassuie Elekcye Senatu, te, ktore czynić do Senatu należy, w ktorey mierze Senat iest niższy, niż wielka Rada. W krotkich słowach iak w dawnym Rzymie *Auctoritas in Senatu, potestas in populo.*

Senat ma moc czynienia Woyny y pokoiu, Armistycyow, y przymierz z obcemi, ma moc stanowienia podatkow, bicia, podnoszenia, y zniżania monety, z zupełną dyspozycyą skarbu publicznego: rozdawania Urzędow Woyskowych morskich, y ziemnych y wszystkich doczesnych, ktore się tylko w potrzebie do czasu kreuią: poselania sukkursow kolligatom: nominowania Possow, Rezydentow, Sekretarzow Poselstwa, ktorzy wszyscy od niego absolutnie dependuią, ktorych może rewokować, kontynuować, karać, rekompensować iak mu się podoba. Ma moc przyimowania y we wszystkim rezolwowania Possow Cudzoziemskich, y kończenia wszystkich Interessow z postronnemi Dworami.

Sena-

Senatorowie zowią ſię u Wenetow *Pregadi* Proſzeni, to ieſt, zapraſzani do Rady.

Jeſt czaſem ſporka o Jurysdykcye między Wielką Radą y Senatem: ale takie rożności ſą zbyt rzadkie, y bez zgorſzenia y hałaſu ſię kończą.

Mowmy iak Senat poſtępuie y decyduie w deliberacyach y Elekcyach.

Co ſię tycze porządku w roztrząſaniu Intereſſow: nayprzod nic ſię w Senacie nie dzieie, nie deliberuie, nie decyduie, coby w przody nie było dobrze roztrząśnione y przygotowane w *Collegium*.

Collegium zaś ieſt złożone że dwudzieſtu ſześciu Szlachty, to ieſt z Doża ſamego, z ſześciu Konſyliarzow, trzech Deputatow z Quarancyi kryminalney nazwanych *capita quadraginta Virorum*, ktorzy ſię odmieniaią co dwa mieſiące, z ſześciu *Savii Grandi*, ktorzy reprezentuią Senat, z pięciu *Savij di terra ferma*, ktorzy z ziemnych Prowincyi maią wſzyſtkie intereſſa, y z pięciu *Savij de gli Ordinini*, ktorzy maią piecz morſkich intereſſow. To więc *Collegium* nayprzod poznawa y podziela Intereſſa do wſzyſtkich inszych Rad, a oſobliwie do Senatu, ktoremu ie proponuie zawſze iuż dobrze wyexaminowane *pro & contra*, y zupełnie oświecone, o ktorych iednak nie to *Collegium*, ale Senat po należytey deliberacyi decyduie.

A iako ordynaryinie zdania *Collegij* ſą rozdzielone, Sekretarz *Collegij* wſzyſtkie notuie z Imonami

Imionami Ich Autorow, y oddaie ie Senatowi: ktore gdy Senat przeczyta, każdy znowu *ex Collegio*, ktore całe wchodzi także w Senat, wyraża ſwoie racye y umacnia ſwe zdanie, ktoremu każdy Senator kontradykować może. A potym idą do ballottacyi naſtępuiącym ſpoſobem.

Do każdey materyi o ktorey Rada, ieſt Sekretarz ktory zbiera Suffragia, y (co u Rzymian czynili *Rogatores Suffragiorum*) idzie po nie do wſzyſtkich Senatorow z białą puſzką: ktorzy chcą dać *pro*, kładą ſwoie gałki w tę urnę. Dwoch Sekretarzow potym idą ieden z zieloną, drugi z czerwoną puſzkami. W zieloną ſpuſzczaią gałki ci ktorzy odrzucaią propozycyą: w czerwoną wpuſzczaią ſwoie *non ſinceri*, ktorzy ani na iednę, ani na drugą ſtronę nie niechcą decydować: co znaczyły u Rzymian Tabelle, z temi Słowami: *non liquet*. Zdanie ktore ma choćby iednym więcey Suffragium nad połowę, ſtaie ſię *Senatus Conſultum*. Jeżeli *Pluralitas negativa*, to cała materya odrzucona. Jeżeli żadne zdanie, albo proiekt w materyach ktorych ſię więcey proponuie, nie ma doſtateczney *Pluralitatem*, to ieſt iednego przynaymniey nad połowę Suffragium, to Senat odrzuca tę materyą, ktora miała naymniey po ſobie Suffragiow, a zaczyna znowu balottowanie na inſze materye, odrzucaiąc zawſze nayſłabſzą to ieſt naymniey Suffragiow maiącą, aż do ktorey przyidzie, że naoſtatek otrzyma *Pluralitatem*

litatem. Jnaczey, trzeba proponować nowe Deliberacye: iako też kiedy po pierwszym balottowaniu *non sinceri* maią *Pluralitatem*, to iuż znak ieſt,że tey propozycyi Senat nieprzyimuie.

Chociaż zaś wszyscy Senatorowie mogą ile chcą mowić w Senacie *pro & contra*, żaden z nich iednak nic niemoże do Rady proponować, procz Doża, Konsyliarzow sześciu naywyższych, y *Savii Grandi.* Co Senat roztropnie postanowił dla zabieżenia zamięszaniu y stracie czasu koreby były w Radach, gdyby trzemset Senatorom ile ich w Senat wchodzi godziło się proponować co się komu podoba.

Co należy do Elekcyi, ktore Senat czyni, iako się wyżey namieniło, w nich losy żadnego mieysca nie maią: proponowanych Kandydatow *Pluralitate per Scrutinium*, to ieſt, kartkami nie gałkami obieraią.

Prawa niektore u Wenetow, ktore stosować się mogą do formy Rad y do wchodzących w Radę.

Szlachta Weneccy zakaz wielki maią widzenia się y obcowania z postronnemi Ministrami: to prawo ieſt pod karą na życiu. Jeſt do zachowania sekretu y do ustrzeżenia się wszelkich fakcyi z postronnemi. Dnia iednego (mowi Amelot) Senator z Domu Tron, napotkał mię u iednego Plebana: tak z tego Domu uciekł iak z zapowietrzonego. Toż mu się w Bibliotece trafiło z Prokuratorem *S. Marci Cornaro.*

Y to

Y to pamiętna,że gdy Kawaler ieden Wenecki od gondoliera (ten ktory Gondułą albo barką po kanałach wozi;) w nocy zaprowadzony był do Posła obcego omyłką,zamiaſt Domu Przyiaciela iednego; gdy się po schodach pomiarkował, że w inszym ieſt domie, a dowiedział się, że to był Dom Posła, z wielkim przestrachem z niego wypadł; a nazaiutrz bardzo rano z exkuzą tey omyłki pobiegł do pewnego Magiſtratu: ktory Magiſtrat odpowiedział mu zaraz, że iuż ieſt dobrze o tym informowany, iako to wniście do Rezydencyi Posła, było cale przez omyłkę. Takich szpiegow na wszystko maią.

Sekret Rad ile z Cudzoziemcami, tak ieſt prawami mocno obwarowany, że gdyby przez kogo się odkrył, albo żeby kto dał fundament podeyzrzenia przez obcowanie z ktorym Miniſtrem lub Miniſtra obcego ludzmi, Inkwizytorowie Status Procefs iego skrycie wyprowadziwszy,y przed Iego depozycyą własną,dwoch godzin żyć mu nie dadzą. Między trzema set Senatorami,taki sekret iakby nikt z nich nic nie słyszał, albo iakby w mocy każdego było zapomnieć to,co milczeć powinien. Liwiusz powiada że Eumenes Krol Azyi przybywszy do Rzymu dla skonkludowania Woyny przeciw Perses Krolowi Macedońskiemu, nikt w Rzymie nie mogł wiedzieć y co powiedział Senatowi, y co z nim Senat uradził. Wenecya daie takich nie mało przykładow, nie mniey dziwnych

Ga

wnych. Roku 1485. Senat tak ſekretnie robił ligę z Papieżem, z Ceſarzem, z Krolem Kaſtyliy, z Krolem Neapolitańſkim, z Xiążęciem Medyolanu, y z Margrabią Mantuy, przeciw Karolowi VIII. Krolowi Francuzkiemu, że tak Wielki Człowiek iaki był Filip *de Comines* Jego Wielki Poſeł, ktory co dzień widział Miniſtrow Dworow zkonfederowanych wchodzących do *Collegium*, y z niemi mawiał, nic niedociekł z tey tak wielkiey negocyacyi: dopiero po kilku mieſiącach naypierwey mu o tey lidze przeciw Panu Jego iuż zrobioney donioſł ſam Dcż Auguſtyn Barberygo. Ludwik Sworca Xiążę Medyolańſki, naywiękſzy ſwego wieku Polityk, aż w kilka mieſięcy po zrobioney podobney lidze przeciwko ſobie między Ludwikiem XII. Krolem Francuzkim y Senatem, dowiedział ſię. Po Hieronima Lippomana Poſſa ſwego do Konſtantynopola Roku 1591. Senat wyſłał Senatora: Wiele ſię to Mieſięcy wlokło: Lippoman ſprowadzony do Wenecyi, dopiero ſię dowiedział, o iakie zdradzieſtwo był oſkarżony u Inkwizytorow Status, y oſądzony dawno od Decem-Virow y Senatu. Wielkiey tedy ieſt Religii u Wenetow Sekret Rady.

Zakaz wieczny aby Szlachta żadney nigdy łaſki, penſyi, Orderow, honorow, y nic podobnego nieodbierali od obcych Panow, pod degradacyą ze Szlacheſtwa, konfiſkacyą Dobr y wygnaniem z kraiu.

Nawet

Nawet Poſſowie Weneccy muſzą ſkładać publicznie w Senacie prezenty, albo darowizny ordynaryine, ktore Dwory obce Poſſom wſzyſtkim zwykły czynić. Senat temi prezentami dyſponuie iak mu ſię podoba.

Niechcą bowiem aby Szlachta czy Senatorowie w Radę wchodzący, naymnieyſzą od poſtronnych mieli dependencyą: gdyż tacy muſzą zdradzać, według Wenetow, Intereſſa Oyczyſte, ktorzy w inſzych Państwach ſą komu obligowani, a dobrzy Patryotowie żadney nadziei, żadnego dobra mieć y ſzukać niepowinni, tylko w ſwoiey Oyczyznie: na ten czas muſzą iey dobrze radzić, kiedy od nikogo, tylko od niey nic ſię dobrego ſpodziewać niemaią. Ktore prawo rozciąga ſię y reſpektem Rzymu: nawet y Malty, gdzie Wenetowie (procz dwoch Domow Cornari y Lippomani dla dwoch bogatych w Domu ich Commanderyi) nie mogą bydź Kawalerami, ponieważ Kawalerowie Maltańſcy ſą pod obcym Xięciem.

Wenetowie niemogą żenić ſię z zagranicznemi Białogłowami, ani zagranicznym ſwoie Corki wydawać. Między inſzemi wielą racyami, dla zachowania Sekretu w Radach, y uſtrzeżenia ſię fakcyi y dywizyi, ktorym kolligacye z Cudzoziemcami otworzyły by drogę. Jedna Cornara Roku 1471. poſzła za Jakoba Krola Cypryiſkiego: druga Bianka Capel Roku 1579. za Franciſzka Toſkańſkiego Xięcia. Ale Senat ſalwuiąc prawo, adoptował te dwie Pany

ny za swoie Corki, żeby pokazać że nie Rodzice, ale Rzplta ie wydawała.

Do Szlachectwa a zatym do Rady Wielkiey, y żadnych, nie przypuszczaią Wenetowie tylko samych Katolikow, zaszczycaiąc się tytułem że ich Rzplta, iest starsza Corka Kościoła. Fryderyk Xiążę Bruńświcki muśiał odprzyśiądz się herezyi, chcąc być w pisany w Księgę złotą, to iest w Matrykułę Szlachty Weneckiey.

Cudzoziemcy zacni ktorym Wenetowie daią Jndygenat, mogą wchodzić do Wielkiey Rady y balottować z drugiemi, ale do żadney Szarzy w Rzpltey nie są przypuszczeni: gdy wchodzą w Izbę Rady, muszą brać stroy całe Wenecki.

Wszyscy Szlachta mocno są obowiązani prawem o latach opisanym, y od naymnieyszych muszą zaczynać stopniow, a z látami do wyższych postępuią, do naywyższych starość doprowadza. Dawne przysłowie *in sola Spartha expedit senescere*, im służy. Tak nabywaią experyencyi w Radach y w Urzędach. Wielu zaś bardzo Szlachty Weneckiey stopniami dochodzą do naywyższych w Rzplty dostoieństw, bo żadne Urzędy nie są u nich dożywotnie, lecz wszystkie ile ich iest odmieniaią się, iedne co rok, drugie w szesnaście Mieśięcy: tak się staie, że każdy podpada alternacie, być posłusznym y rozkazywać, ani długość czasu na iakim honorze lubMagistracie czynić ich chardemi

mi nie może: tym zaś bardziey wszyscy się zasługiwać Rzpltey staraią, im częstsze y liczniey-sze są wszystkich honorow y Urzędow odmiany, y prędsza każdemu ich dostąpienia nadzieia.

Senatorowie odmieniaią się, y nowi obierani są co rok: mogą być konfirmowani przez Elekcyą na drugi rok, y obierani bywaią ći, ktorzy się na to mocno zasługuią: przez co y Senatowi dobrze, że ma zawsze tych, ktorzy rozpoczęte Interessa łatwiey mogą oświecić. Rada nic przez te odmiany nie cierpi, gdyż y Senatorow iest wielu, y wszyscy od młodości w Interessa Rzpltey y w znaiomość Praw własnych są dobrze wprawieni, y wzwyczaieni do Rady: o ktorey u Wenetow formie dotąd się mowiło.

§. VII.

Forma Rad Naywyższych Rzeczypospolitey Genueńskiey.

ZAdna Rzplta nad tę więcey przez kilka wiekow nie wycierpiała skutkow nieszczęśliwey Anarchii: kilkadzieśiąt razy z gruntu odmieniała rządy, poddawała się Krolom, y z pod nich się wydobywała, stanowiła y zrzucała Arystokracye y Demokracye, aż gdy Karol V. poddał ią pod panowanie Jędrzeia Doryi: ten nieporownany Syn Oyczyzny wolność wrocił Oyczyznie: dwunastu Reformatorow ustanowiwszy, aby Rzplity Radę y rząd lepiey zregulowali:

lowali: za co do dziś dnia Rzplta coroczną Domowi Doryow ponawia ſolennie rekognicyą.

Jak naykrocey co do formy Rad iey należy zbieram z Mr. *de Real* wielce uczonego y godnego Autora Ksiąg; *Science du Gouvernement.*

Doż, pierwſza y Maieſtat reprezentuiąca oſoba, więcey ma mocy, niż Wenecki, ale tylko każdy na dwa lata ieſt obrany, konczy zawſze w Mieſiąca Grudnia dniu oſtatnim ſwoię funkcyą, niemoże być potwierdzony aż w pięć lat po ſkończonym Doſtoieńſtwie Doża. Powinien mieć lat 50. ſkończonych do tego honoru: z Familii Iego nikt *immediatè* po nim być Dożem nie może. Przeſtaiąc być Dożem ieſt Dożywotnim Prokuratorem Rzplty, ieżeli dobrze ſię ſprawił: co examinuią y ſądzą Syndykowie w ośm dni po złożonym Dożoſtwie.

Przy Dożu ieſt przez przeciąg dwoch lat odmieniaiących ſię (iak niżey) Senatorow dwunaſtu, Prokuratorow ośmiu, Gubernatorowie Kraiow należących, y inſze iak w każdym Państwie Magiſtraty. Z Senatorami y Prokuratorami ſprawuie ile mu ieſt pozwolono prawem wſzyſtkie rządy y Skarb publiczny, y wſzyſtkim Radom prezyduie.

Nayświękſza Doża prerogatywa, że materye wſzyſtkie do deliberacyi w Radach on podaie, y nie ma nikt inſzy tego prawa, ani Senatorowie. Co go czyni mocnym w Intereſſow według ſwego zdania wyrobieniu, gdyż czas obiera ſobie ſpoſobnieyſzy do ich kiedy mu ſię zda proponowania.

Doż

Doż iednak ſam ani z Senatem w walnieyſzych Intereſſach nie decyduie, ale dla decyzyi ich potrzebna ieſt albo *Mała Rada*, albo w w więkſzych, *Wielka Rada*: y od tych dwoch Rad wſzyſtko dependuie: obudwom prezyduie Doż z Senatem y Prokuratorami.

W Radę Wielką wchodzą wſzyſcy Szlachta Genueńſcy, byle mieli 22. lat ſkończone. Ieſt wſzyſtkich koło 700.

Szlachta dwoiſta ſtara y nowa: ale ta rożność nic nie przeſzkadza y nowey Szlachcie y do Dożoſtwa, ktore alternatą idzie między ſtarą y nową Szlachtą, y do żadnego ſtopnia w Rzeplty. W opinii tylko naywięcey znayduie ſię ta rożnica. Dwadzieścia ośm dawnych familii adoptowały ſobie nowſze, herby ſwe y Imiona im dały. Stara Szlachta *veteris porticus*, nowa *novæ porticus* nazywane: że był ten dawniey zwyczay, iż ſtarśi iednemi, nowi drugiemi drzwiami do Sali Radney wchodzili.

Druga *Rada Mała* zamyka w ſobie Oſob dwieście, ktore ſię biorą z liczby przerzeczonych ſiedmiu ſet Szlachty, co ſię takim dzieie ſpoſobem:

Doż z Senatorami z Prokuratorami y Ex-Dożami konwokuią *małą Radę*, tę ktora ze ſtatym Rokiem ſię kończy. Ci wſzyſcy obieraią przez *Pluralitatem Suffragiorum* Oſob trzydzieści, z naygodnieyſzych, z naygorliwſzych o Dobro Publiczne, z kochaiących honor y reputacyą

cyą, y nayzaſłużeńſzych Obywatelow. Każdy z *Małey Rady*, takich 30. Oſob ſpiſuie y podaie, kto ma więcey za ſobą, podawaiących, ten ieſt obrany do tych przerzeczonych trzydzieſtu.

Ci trzydzieſtu, z ſiedmiu ſet mniey więcey Szlachty obieraią dwoch ſet na przyſzły Rok, *à prima Januarij* do *Małey Rady* należących,

Prawie zawſze tak ſię trafia że ieżeli nie maſz oczywiſtych przyczyn, albo iakiey winy dla ktoreyby z przeſzłorocznych dwoch ſet mężow kto powinien być exkludowany, to ordynaryinie trzydzieſtu Elektorow potwierdzaią na przyſzły rok przeſzłorocznych dwoch ſet mężow: tak dalece, że prawie Elekcya ta niedąży tylko do dopełnienia na przyſzły rok tych ktorzy z dwoch ſet mężow pomarli, albo ſą za granicą, albo do wyżſzych funkcyi wzięci ſą. Ta iednak coroczna dwoch ſet Mężow Elekcya pokazuie, że *legitimè* co rok mogą być odmienieni wſzyſcy, przeto muſzą ſię oſtrożnie ſprawować.

Jeſt ieſzcze coś ſzczegulnego do obſerwowania w tey Rzplity: to ieſt, iż w iedney puſzcze, ktorą nazywaią *Seminarium*, ieſt kartek rownych oſobnych z Imionami 120: na ktorych kartkach napiſane ſą godne Oſoby w Rzplitey, ale maiące lat przynaymniey 40. Z tey puſzki przez rok wybieraią Senatorow y Prokuratorow, y do wſzyſtkich inſzych głownych Urzędow w Rzplitey. Więc liczby ze ſtu dwudzieſtu kartek y Oſob ubywa, za tym tę liczbę trzeba

trzeba co rok dopełniać, aby zawſze było kartek 120.

Dopełniaią ich tedy co rok takim ſpoſobem: Doż z Senatorami y Prokuratorami *ima Junij* konwokuią *Małą Radę*, Doż proponuie wielu trzeba obierać, to ieſt wiele kartek z puſzki ubyło. Każdy Szlachcic z dwoch ſet Mężow proponuie Oſobę we czterdzieſtu lat, ktora mu ſię zda godna inkluzyi: z tych proponowanych taż *Mała Rada per Pluralitatem* wybiera liczbę Oſob tyle dwoie, ile ich braknie w puſzcze. Potym zaś ta dwoiſta liczba obrana przez *Małą Radę* proponowana ieſt *Wielkiey Radzie* ſiedmiu ſet: ktora *Wielka Rada* z proponowanych ſobie dwoiſtych kandydatow odrzuca ich połowę, á połowę obiera, to ieſt tyle, ile Oſob braknie do puſzki do dopełnienia ſtudwudzieſtu. Ta zaś Elekcya ſtaie ſię gałkami *per Pluralitatem* na każdego proponowanego Kandydata, podobnie do Weneckich Elekcyi, lubo z nieiaką odmianą, ktorey tu wypiſywać niechcę.

Jako ieſt naznaczona liczba dwunaſtu Senatorow, a ośmiu Prokuratorow, Tak ći ſą wprawdzie Senatorami y Prokuratorami do końca dwoch lat, ale co do aktualnego funkcyi ich *exercitium* czyli wykonania należy, to odmieniaią ſię co pułroka między ſobą, to ieſt że na każde pułroka powinni być nie odſtępnie przy Dożu, po trzech tylko inſzych co raz Senatorow y po dwoch Prokuratorw. Co ſześć mieſię-

mieſięcy więc z przerzeczoney puſzki loſem ſamym pod oczami Doża y *Małey Rady* wyciągaią ſię Oſoby, nayprzod na trzech Senatorow potym na dwoch Prokuratorow, ktorym przeſzło połroczni uſtępuią. Tymże azardem ciągną ſię z teyże puſzki Imiona y do inſzych celnych Urzędow w Rzpltey. (1.) *Od fortuny tedy* (mowi de Real) *dependuie cale Rząd tey Rzpltey. Godność czeſto nieſzczęśliwa zſtarzeie ſię przez kaprys loſow na ſpodzie ciemney puſzki.*

Fortuna także ma rownie część ſwoię w Elekcyi Doża, lub inſzym ſpoſobem. Senatorow y Urzędow Elekcye zaczynaią ſię obieraniem Oſob, a kończą ſię loſem : w Doża zaś Elekcyi, los zaczyna , a rozſądne obieranie kończy.

Jak ſkończył dwa lata Doż, zgromadza ſię *Wielka Rada*, rachuią ſię Oſoby: kładzie ſię w puſzkę tyle gałek ile ieſt Oſob, lecz 50. pozłociſtych między reſztą pośrebrzanych. Szlachta ie loſem wybiera,rękę w puſzczaiąc przez przydłużſzą ſzyię do puſzki. Pięćdzieſiąt ktorym ſię pozłociſte gałki doſtaią, obieraią piſanemi kartkami dwudzieſtu, pięćdzieſiąt letnich ludzi z godnieyſzych w Rzpltey: ci dwudzieſtu tak obrani *per Pluralitatem Suffragiorum* obieraią piętnaſtu, czy z między ſiebie czy z inſzych. Ci piętnaſtu obieraią ſześciu *Pluralitate.* Ci naoſtatek ſześciu proponowani ſą *Wielkiey Radzie*, ktory

(1.) De Real Seience du Gouvernement *Tom. II. Sect.* 15.

ktory z nich w niey ma więcey Suffragia, ten Dożem zoſtaie.

Wielka Rada, ani *Mała Rada* nigdy ſię nie zgromadzaią, tylko przy przytomności piąciu Oſob, ktorych zowią *Conſervatores Legum*, y ktorych funkcya ieſt pilnować aby ſię nic nie działo przeciw Prawu.

W Deliberacyach wſzyſtkich iako ſię mowiło Doż ieden ma prawo proponowania wſzyſtkiego: tak zaś *w Małey* iako *w Wielkiey Radzie* wſzyſtkie materye decyduią ſię *Pluralitate* tak prawie iak w Wenecyi.

§. VIII.

Forma Rad Naywyżſzych Rzeczypoſpolitey Szwaycarſkiey.

OD czterechſet w około lat ta Rzplita wybiwſzy ſię powoli, y przez długi czas z pod Domu Auſtryackiego, y z pod Państwa Niemieckiego, chwalebnie ſię rządzi, y dobrze o ſobie radzi. Ale formy Rad ich opiſać trudno: bo 13. Kantony, to ieſt Prowincye między ſobą związane, y do nich, to ieſt do iednegoż *Corpus Helveticum*, wiecznie przyłączeni Gryzonowie,Walliſtelina, Brienne, Biſkupſtwo Bazilei, także Federaci ich Neufchatel, Opat *Sancti Galli*, Rzplita Genewenſka, te mowię wſzyſtkie oſobne Prowincye, ſą to tyleż udzielnych Xięſtwek,z ktorych każde ſię naywyżſzą ſwoią władzą

władzą rządzi, każde o sobie radzi, iedno od drugiego w niczym nie dependuie, tylko gdzie idzie o pospolitą całego *Corporis Helvetici* obronę y bespieczeństwo, z sobą y między sobą są wiecznemi traktatami y przymierzami spoione. Prawa, pokoiu, Woyny, sprawiedliwości, podatkow, woyska trzymania, lub nietrzymania, Mennic,Monet,Poselstw do, y od obcych Dworow, alliancyi z postronnemi Potencyami, dawania komu się podoba sukkursow. &c. wszystkie teMajestatu prawa są *independenter* każdym z osobna z Kantonow y innych Stanow z niemi złączonych własne: iako y przy każdym z nich iest osobno kreowanie naywyższych wszystkich swego stanu Rządcow, Magistratow y Urzędow, y naywyższa we wszystkich Jnteressach swoię Prowincyą tykaiących na swych zgromadzeniach y ziazdach decyzya: nawet y legislacya wszędzie osobna, gdyż ani ieden drugim Kantonom, ani całe *Corpus Helveticum* iedney Prowincyi prawa żadnego opisać niemogą.

Pięciorakie po naszemu zowiąc Seymy czy zgromadzenia na Rady liczy *de Real.* (1)

Seym generalny całych Szwaycar, to iest trzynastu Kantonow y ich wszystkich Federatow. Konwokuią się te ziazdy, kiedy ma się traktować o takiey materyi, ktora tycze się Interessu y całości całego *Corporis Helvetici.*

Seym trzynastu Kantonow tylko, bez Federatow. Ten Seym co rok bywa na S. Jan w Baden

(1.) *Sect*: 3. *Tom*: *II.*

Baden dla traktowania Interessow tyczących się trzynastu Kantonow, każdy Kanton poseła dwoch Deputatow.

Seym siedm Kantonow to iest samych Prowincyi Katolickich, ktore między sobą są bardziey związane y ściśley swoie Interessa zobopolnie utrzymuią.

Seym czterech Kantonow Protestanckich, ktorych Interessa między sobą także mocniey spaiaią.

Dwa Kantony *Appenzel* y *Uri* gdzie Katolicy z Kalwinami razem panuią: maią także osobne według religii podzielone ziazdy.

Seym Extraordynaryiny, ktory czy każda sobie Prowincya, czy więcey Kantonow, czy wszystkie Kantony konwokować mogą w potrzebie, nawet y Minister obcey Potencyi może wyrobić,kiedy mu potrzeba, konwokowanie Seymu, byle wszystkę expensę uczynił na Deputatow czy Possow.

Na tych zaś Seymach (chyba że rzecz odwlec się nie może lub w mnieyszych materyach;) nic się finalnie decydować nie zwykło. Są to konferencye, y porozumienia się o interessach, ktorych Resultata Deputaci przynoszą do swoich Kantonow, ktore Kantony swoie o nich u siebie biorą rezolucye, y sobie ie przez Possy Kommunikuią. Chyba że konieczna pokazuie się potrzeba konwokowania nowego Seymu, na ktory Kantony iuż z instrukcyami formalnemi swoich wysyłaią Deputatow. Przyczyna

czyna tego, że każda Prowincya będąc sobie udzielną we wszystkim Panią, *Suprema Juris sui Domina*, niechce żadna aby Iey drugie w czym kolwiek regułę opisywały; Gdzie zaś Prowincye uznaią całą Rzpltą nad sobą, tam taka forma być niemoże:

W przerzeczonych Prowincyach Szwaycarskich, w iednych iest Arystokracya, celnieyszych y możnieyszych Panowanie, iako w Bernie: w drugich, Arystokracya y Demokracya, iako w Dzurych, Lucernie, Bazylei, &c: iest także Arystokracya y Demokracya, w trzech: iako Ury, Schwitz, Underwald. W Zuk, Glarys, Appenzel, iest Demokracya. Według tych więc form sposoby radzenia są rożne, ale ogolnie iako mi pisze Mr. Wattel Konsyliarz Saski mądry Autor Ksiąg *de Jure Gentium*, *wszystko w Helwecyi konkluduie się* Pluralitate. *Wiedzą tam dobrze że ponieważ wszyscy Obywatele powinni mieć rowne prawo w Radach, y być zgodnemi, trzeba żeby wola większey ich liczby, była konsyderowana za wolą wszystkich.* Idea Civis *ktory by ieden przez swoy upor mogł wszystkich Rady znisczyć y obalić, obruszyła by całą przeciw niemu Helwecyą, y zdałby się taki iednego przywiley y moc, bardzo przeciwnemi rowności y independencyi od nikogo, dopieroż od iednego.*

Elekcye tedy naprzykład w Bernie do wszystkich Magistratow y Urzędow, tak się dzieią: Czekaią, zawsze naymniey ośmdziesiąt Wakansow, aby do nich razem obierać, żeby

więcey

więcey w raz ukontentować Familii: Dwudziestu piaciu Senatorow, y szesnastu reprezentuiących *Tribus*, to iest, Lud na pokolenia podzielony, czynią Elektorow 41: ktorzy na każdego Kandydata proponowanego wotuią: *Pluralitas* obiera.

Gdy zaś Senatora obieraią, mięszaią los *cum Suffragiis*: wszystkim zgromadzonym do Naywyższey Rady (w ktorą *Cives* wszyscy Miasta, w trzydziestym roku wieku wchodzą,) rozdaią gałki, między ktoremi trzecia część iest białych nic nieznaczących. Ci ktorzy dobre gałki wzięli, obieraią do Senatorii czterech Kandydatow. Z tych czterech redukuią się do dwoch losē, dwoch pozostałych balottuią, ktory ma więcey Suffragia, Senatorem się staie.

W Stanach rządzących się Demokracyą, pierwsze Magistraty prezyduią, Konkurrentow do Wakansu ogłaszaią: Sekretarze status y ktorych im lud przydaie, Suffragia każdego notuią: każdy bowiem do nich z swoim głosem przychodzi, y swego Kandydata nominuie.

Gdzie indziey lud się na społeczności rożne dzieli, w każdey społeczności osobno iednego do Wakansu *per Pluralitatem* obieraią: a potym na kogo się większa liczba *Communitatum* zgodzi, ten iest obrany. W niektorych mieyscach głosami, w niektorych kartkami obieraią, w niektorych gałkami; Gdzie gałkami albo kartkami wotuią, tam wprzod wszystkich przytomnych liczą.

 W De-

W Deliberacyach zaś o podanych do Rady Materyach, głowy Kantonu podaią *Radzie Naywyzßey* Materye, o ktorych radzić przychodzi, albo y Konſyliarz ktorykolwiek w Radę wchodzący, ale otrzymawſzy mowienia y proponowania pozwolenie.

Senat ma ſwoie Seſſye co dzień, procz Swiąt. *L' Avoyer* (Głowa Stanu,) w Senacie proponuie materye: ieżeli ſą mnieyſzey wagi y potoczne, Senat ie czy zgodnie, czy *per Pluralitatem* decyduie, ieżli ſą wielkiey konſekwencyi Materye, Senat ie roztrząſa. y oświeca, ale po ich decyzyą idzie *ad Supremum Conſilium*, ktore ieſt w Bernie, Zurych, Bazylei. *&c.* ze dwoch ſet Mężow złożone, w inſzych Kantonach popularnych, zgromadzenie ludu wſzyſtkiego,

Naywyżſza Rada, (w Bernie naprzykład) trzyma ſię co tydzień, y może Senat konwokować Extraordynaryiną. W Demokratycznych zaś Kantonach, niezgromadza ſię lud tylko dwa razy w rok na wſzyſtkie Elekcye y walnieyſze materye.

Kto w Radę wchodzi, każdy ma moc mowienia. Jeżeli roztrząſnąwſzy rzecz, *pro, & contra*, w Naywyżſzey Radzie zgadzaią ſię wſzyſcy, lub oczywiscie więkſza część, decyzya ſtaie ſię przez akklamacyą.

Jeżeli ieſt wiele oppozycyi, wolno każdemu o *Pluralitatem* upraſzać, y *Pluralitas* choćby iednym głoſem nad połowę wyżſza, zawſze decyduie. Pre-

Prezydent z Sekretarzami, pod oczami całego Zgromadzenia Suffragia czyli głoſem czyli na piśmie dane rachuią.

Tak w Bernie iak y wſzędzie ieſt *Conſilium* ſekretne, ile w Materyach z poſtronnemi potencyami. Okoliczności ktore niemogą być głoſzone, to *Conſilium* w ſekrecie zachowuie, o Materyi iednak nie decyduie, lecz decyzya o wſzyſtkim do naywyżſzey Rady należy.

Jednym słowem, iakimkolwiek radzą ſpoſobem te Udzielne Prowincye, Rady ich zawſze dochodzą, nikt ich nigdy rwać nie może, y przeto wewnątrz ſą dobrze rządzeni, a u poſtronnych Szwaycarowie reſpektowani.

§. IX.

Forma Rad Naywyżßych Rzeczypoſpolitey Holenderſkiey.

Siedm Prowincyi, Gweldrya razem z ZUtphen, Hollandya, Zelandya, Utrecht, Fryzya, Oweriſſel, y Groninga, z konfederowanych, przez lat przeſzło 80. o wybicie ſię z niewoli z trzema Filippami Krolami Hiſzpańſkiemi, pod Wielkiemi Wodzami Gwilelmem d' Orange Hrabią de Naſſau, y Synami Jego Maurycym y Henrykiem, toczywſzy woynę, naoſtatek wolną, mądrze ſię rządzącą, udzielną y niedependuiącą, za taką przez traktat Weſtfalſki Roku 1648, uznaną, uformowały Rzeczpoſpolitą.

" Te ſiedm Prowincyi, (1.) nie tak ſą ie-
" dna,iako ſiedm Rzpltych , zprzymierzonych
" między ſobą na powſzechną obronę, bez ża-
" dney dependencyi y ſubiekcyi iedney od dru-
" giey: nawet bez dependencyi, iedney, od
" wſzyſtkich, procz gdzie zachodzi kondycya
" iaka fundamentalna Unii między niemi. Mo-
"że ſię owſzem mowić,że w tey Rzplty tyle ieſt
"Rzpltych,ile Miaſt,y że tenStan zgromadzenie
" ieſt Rzpltych, ktore ſą iedne w drugich zam-
"knięte.Prawo życia y śmierci nad wſzyſtkiemi
" w ſwoiey Prowincyi bez appellacyi, prawo
" podatkow naznaczania, bicia Monety , Praw
" ſobie ſtanowienia, Rządow iako ſię podoba
" u ſiebie odmienienia, przymierz oſobno z po-
" ſtronnemi czynienia,wyſyłania y przyimowa-
" nia Poſelſtw, &c. y tym podobne *Jura Ma-*
" *jeſtatis* ma każda zupełnie Prowincya.

Co do mego celu należy, to ieſt do *Rad Formy;* trzeba wiedzieć pryncypalnie, co ſą te trzy rzeczy; Primo *Status Generales*, (*les Etats Generaux*) Secundo, *Status Provinciales* (*les Etats Provinciaux*) Tertio *Conſilium Statuum generalium:* (*Conſeil des Etats genereaux*) Te zrozumiawſzy, pokaże ſię forma naywyżſzey Rady tey Rzplitey.

Primo tedy *Stany Generalne*, trzymaią ſię nieuſtannie *Hagæ Comitum.* (*à la Haie*) Jeſt w nich krzeſło na Stadthudera, (o ktorym niżey) ſiedm mnieyſzych krzeſeł na każdą Prowincyą. Nie

(1.) De Real. *Tom. II. Sect.* 6.

Nie wchodzi w nie więcey nad 52. Deputatow, ktorzy ſą Poſłami niby, każdy ſwoiey Prowincyi. Każda Prowincya *ad Status Generales* może poſłać tyle, ile Jey ſię podoba Deputatow, czy Poſłow, ale Deputaci ktorzy ſą nad liczbę krzeſeł, ſtoią. Głoſy y zdania idą przez porządek, iaki ieſt między Prowincyami: ale choćby y naywięcey było deputowanych z iedney Prowincyi, ci wſzyſcy muſzą iedno trzymać zdanie ich Prowincyi, ponieważ każda Prowincya choćby naywięcey Poſłow na tey Radzie miała, nie ma więcey tylko ieden Głos: tak dalece że w tey Radzie niemaſz głoſow decydujących tylko ſiedm.

Objectũ y cel tych Stanow generalnych nie ieſt inſze,tylko radzić o Jntereſſach tykaiących całą Unią ſkonfederowanych ſiedmiuProwincyi, oſobliwie zaś co należy do intereſſow z obcemi Potencyami całeyUnii, do pokoiu y woyny, do aliancyi czy przymierz z poſtronnemi, do Intereſſow generalnych handlu, do Kraiow od Rzeplty całey nabytych, do ubeſpieczenia we wſzyſtkim całego Kraiu y uniwerſalney wolności.

Ale to obſerwować trzeba,że *Status Generales* to ieſt Poſłowie one reprezentuiący, y te śiedm iak ſię wyżey rzekło głoſow, nic niedecyduią y nieſtanowią, na coby zdania y pozwolenia z każdey Prowincyi nie przyſzły *a Statibus Provincialibus.* Więc każde głowne Intereſſa z kądkolwiek proponowane *Statibus Generalibus* odeſłane

odesłane bywaią *ad Status Provinciales*, aby te o nich wprzody w każdey Prowincyi decydowały, a dopiero według każdey Prowincyi decyzyi reguluią się y decyduią *Status Generales*.

Secundo. Status Provinciales, albo *Collegia Provincialia*, ktorych iest śiedm, są te ktore się odprawuią, w każdey Prowincyi ordynaryinie cztery razy na rok, a czasem ile razy potrzeba, według wielkości y nagłości iakich Interessow. Extraordynaryinie konwokowane bywaią *Status Provinciales* przez *Consilium Status*, także mieszkaiące w *la Haye* o ktorym niżey:

Status Provincialis (czy *Collegium Provinciale*) nayprzod w Hollandyi Prowincyi iedney tak się odprawuie. Syndyk albo Adwokat Hollandyi krotką przemową Radę otwiera, y podaie punkta, materye czy propozycye do Rady y decydowania. Rada ta Prowincyi Hollandyi składa się z Deputatow reprezentuiących Collegia niższe Szlacheckiego Stanu y Miast.

Collegiow niższych radnych iest w Prowincyi iedney Hollandyi 19, to iest iedno Szlacheckie, a 18 Collegia w Miastach, ktore Collegia posełaią swoich Deputatow czy Possow *ad Collegium Provinciale Hollandiæ*, y ci więc Rady wszystkie Prowincyalne *Pluralitate* konkluduią. Szlacheckiego Stanu dawnych zacnych Familii szczupła iest liczba w Hollandyi, bo coraz się umnieysza przez czas (lubo dla zachowania tego Stanu na mieysce starych Familii zgasłych, Rzplita daie rzadko bardzo nowym Prawa Szlachectwa

chectwa

chectwa) maią iednak zawsze pierwsze mieysce w Radach, ale wszystka Szlachta iedno maią *Collegium*, y ieden tylko głos w Radzie decyduiący formuią. Miast zaś iest, iak się rzekło, 18. Dorf, Harlen, Delft, Leyden, Amsterdam *&c*; ktore wszystkie maią *in Statu Provinciali* po iednym głosie, chociażby więcey Deputatow posłały, ktorzy Deputaci ordynaryinie są Burgometrowie. Te tedy ich głosy albo zdania, kiedy *per Pluralitatem* decyduią o iakim Interessie proponowanym, to staie się *Resultatum* tey Prowincyi: ktore ieżeli należy do samego wewnętrznego tey Prowincyi Rządu, to daley nieidzie, y ma iuż moc prawa w Prowincyi: ieżeli zaś taki interss iest, ktory należy do siedmiu Prowincyi; to go *Status Provincialis* Hollandyi odsyła do Hagi do *Consilium Status* (o ktorym niżey) do swoich tam w nim będących Konsiliarzow *ad referendum*; ktorzy to *Resultatum* Prowincyi Hollandyi donoszą do *Status Generales*: y dopiero od wszystkich siedmiu Prowincyi odebrawszy *Status Generales* takowe na Interes proponowany rezolucye, według zdań Prowincyi o nim *Suprema authoritate* decyduią.

Co się zaś rzekło *de Statu Provinciali* Hollandyi iedney Prowincyi, toż się ma rozumieć o wszystkich siedmiu Prowincyach, to iest że takież trzymaią u siebie *Collegia Provincialia*, czy *Status Provinciales*. Geldrya do nich posła Deputatow 14. to iest z Szlachty, y z Miast trzynastu: Zelandya z sześciu Miast: Utrecht z

swoich

ſwoich Duchownych, ze Szlachty y trzech Miaſt, Fryzya ze Szlachty, y z iedenaſtu Miaſt. Oweryſſel ze Szlachty y trzech Miaſt. Groninga ze ſwego Dyſtryktu.

Rachuią ſię tedy we wſzyſtkich zkonfederowanych ſiedmiu Prowincyach Collegia niżſze 67. (iak u nas Seymiki)ktore wpływaią w ſiedm *Collegia Provincialia* przez Poſłow; *a Collegia Provincialia* czy *Status Provinciales* ſiedm, w iedno naywyżſze w Hadze *Collegium*, to ieſt *in Status Generales*.

Tertio. Conſilium Status tyle razy wyżey namienione, ieſt *Collegium* oſobne, od tego ktore nośi Imie *Status Generales*, także zawſze rezyduiące w Hadze: także ſkłada ſię z Deputatow od każdey z ſiedmiu Prowincyi, ale ci Deputaci ſą inśi od Poſłow ſkładaiących *Status Generales*. To tedy *Conſilium Status*, to ieſt każdy w nim deputowany odbiera od ſwoiey Prowincyi, *a Statu Provinciali*, rezolucye na wſzyſtkie wielkie Intereſſa, y każdy też rezolucye kommunikuie *Statibus Generalibus*, każdy Imieniem ſwoiey Prowincyi pilnuie aby ſię nic nie ſtało przeciw Iey Intereſſowi, aby wſzyſtko co do Woyſka, co do Podatkow, co do alliancyi z Poſtronnemi należy, było dobrze wykonane, czego wſzyſtkiego relacye ſwoim Prowincyom czynią.

Prezyduią w tym *Conſilium Status* koleią deputowani z Prowincyi po dni ośm, kołey ſię zaczyna od Gweldryi.

Znać

Znać tedy iuż doſyć, że maiąc *ideam* co ſą *Status Generales*, co ſą *Status Provinciales*, co ieſt *Conſilium Status*, to y Rady naywyżſzey ſkonfederowanych Prowincyi można ſobie formować *ideam*.

W rzeczy tedy ſamey *Status Provinciales*, czynią *per Pluralitatem* Prawa y Edykty u ſiebie bez zezwolenia *Statuum Generalium*, ale gdy *Status Generales* co chcą uſtanowić, to muſzą proponować *Statibus Provincialibus* y o tych konſens prośić, lubo *Status Generales* wyżſze ſą y Majeſtat Rzpltey całey reprezentuią. *A Conſilium Status* ieſt ſtrożem y pilnym dozorcą, aby *Status Generales* nic nieczyniły przeciw woli Prowincyi. *Conſiliarij Status* w nim będący, ſą to Miniſtrowie Prowincyi wſzyſtkich, y całey Rzplitey.

Na czym zaś ieſt iſtota cała, ieſt to: że lubo we wſzyſtkich Radach *in Statibus Provincialibus* wſzyſtko ſię głoſow *Pluralitate* konkluduie, lecz *in Statib9 Generalib9* trzeba aby wſzyſkie ſiedm Prowincyi zgodziły ſię, na iedno, inczey (iak mowią) nic ſię konkludować nie može. A to dla tego, że każda z tych Prowincyi, ieſt ſobie Pani udzielna, abſolutna, *ſuprema ſui Juris Domina*, y iak ſię rzekło iedna z tych Prowincyi niedependuie w niczym od ſześciu Prowincyi, ani od tych, co ie w Hadze reprezentuią *Stanow Generalnych:* ktorych *membra*, Prowincye nie inaczey uważaią, tylko iak ſwoich Ambaſſadorow, czy Poſłow: zatym Poſłowie

nic

nic Panom abſolutnym do rozkazania nie maią. W Anglii Szwecyi y u nas Stany zgromadzone na Seymie, maią moc w ſobie całych Rzplitych, y abſolutnie decyduią: bo naſze Prowincye nieprzywłaſzczyły ſobie każda oſobno *Supremum Dominium*, ale poddane ſą Panowaniu całey zgromadzoney w Krolu, w Senacie, y w Poſſach Rzpltey. W Hollandyi zaś każda Prowincya *independenter* u ſiebie kroluiąc, tyle uznaie powagę *Statuum Generalium* w Hadze, ile im iey w każdym intereſſie użycza taż każda z oſobna Prowincya. Nie żeby decyzye *Statuum Generalium*, kiedy do nich przyidzie, nie miały bydź zupełnie ważne, y nieodmienne, ale że cała ich waga dependuie od konſenſu ſiedmiu wſzyſtkich Prowincyi. Samo Miaſto Amſztedam Roku 1680. przeſzkodziło, że zkonfederowane Prowincye, z Hiſzpanią przeciw Francyi w alliancyą nie weſzły.

Wielkie z tąd (mowi de Real) (2.) trafaią ſię inkonweniencye, ponieważ intereſs iedmiu Prowincyi nie może bydź zawſze iedn. Gotuiąc ſię naprzykład na woynę, Hollandya y Zellandya Nadmorſkie Prowincye, chcą pzyczynienia śił Morſkich, y niepozwolą na ziemnego Woyſka aukcyą: Gweldrya y Oweiſſel Prowincye Ziemne dalſze y zakryte od Mrza, chcą aukcyi Ziemnego Woyſka, y nie pozwolą na morſkie. Do tego ludzie charaktrow tak rożnych, czy można żeby zawſze na iden iedno-

(2.) *Tom: II. Sect: 6. Paragraf. 21.*

iednoſtaynie zgodzili ſię Intereſs? A procz tego iak łatwo ieſt poſtronnym Potencyom dywizyą między deputowanemi uczynić y z niey profitować z uſzczerbkiem Narodu?

Aleć przecię iednak nie z tak wielkim rygorem ta iednoſtayna zgoda ſiedmiu głoſow wyciągać ſię zwykła, chociaż to ieſt prawem fundamentalnym w Hollenderſkiey Rzplitey, prawem Unii, aby do uſtanowienia czego żadney konſenſu nie braknęło Prowincyi. Widzą Prowincye, że ta kondycya nie ieſt zawſze podobna do wypełnienia; dla tego częſto ſię w niey dyſpenſuią.

Wiele więc przypadkow ieſt, iako kiedy Rada ieſt o monecie, o uczynieniu pokoiu, o zmnieyſzeniu Woyſk, o iakiey imprezie przeciw deklarowanemu nieprzyiacielowi Oyczyzny, to w tych y podobnych okolicznościach Stany Generalne mogą decydować, y decyduią *Pluralitate* głoſow, ktorym decyzyom Prowincye te ktore były przeciwne muſzą ſię konformować. W wielu tedy okazyach dla wielkich przyczyn nie raz ſię iuż determinowały *Status Generales* kontentować ſię *Pluralitate* głoſow w takich materyach, gdzie według praw konſens wſzyſtkich Prowincyi był rekwirowany. Traktat Weſtfalſki, Roku 1648. y Traktat Wielki alliancyi z Domem Auſtryackim y Anglią z okkazyi ſukceſſyi Hiſzpańſkiey R. 1701. były zawarte od ſkonfederowanych ſześciu Prowincyi bez konſenſu Prowincyi Zelandyi. W kilka lat

ka lat potym promocya Officyerow Generalnych ſtała ſię przeciw oppozycyi teyże Zelandyi. Stała ſię troiſta alliancya Roku 1717. między Francyą, Anglią, y Hollandyą, chociaż taż Prowincya Zelandya mocno ſię opponowała. Tegoż roku ſukkurſy woyſka Berneńſkie *Pluralitate vocum* Prowincyi, do Szwaycar odeſłane.

Stany Generalne Roku 1741. uczyniły aukcyą Woyſka przeciw upornemu ſprzeciwianiu ſię Prowincyi Groningi,

Znowu drugą aukcyą dwudzieſtu tyśięcy Ziemnego Woyſka Roku 1742. uczyniły Stany generalne,przeciw oppozycyi Prowincyi Zelandyi; a aukcyą znaczną Flotty przeciw proteſtacyom dwoch Prowincyi, Utrechtckiey y Groningi. Tegoż Roku uczyniły promocyą Officyerow generalnych, przeciw proteſtacyom trzech Prowincyi. Roku 1743. Stany generalne poſłały 20. tyśięcy Pośiłkow Krolowy Węgierſkiey, chociaż temu niezmiernie y upornie ſię opponowały trzy Prowincye, Geldrya,Utrecht, y Groninga. Ktorych przykładow doſyć na pokazanie,że uſtanowiona między ſiedmią Prowincyami kondycya *unanimitatis* ſiedmiu głoſow, nie ieſt y nie może być zawſze zachowana, y częſto pękać ſię muśi: a przeto do żadney ſcyſſyi y zawziętości między Prowincyami nie przychodzi, chociaż ſą ſobie Panie abſolutne, udzielne, y *à Statibus Generalibus* nie dependujące. *Może to być* (mowi de Real) *że tę kondycyą powoli* per non uſum *cale Hollendrowie zniſzczą*

ſzczą y ſkaſſują. A my tu tylko mowmy że ieżeli *unanimitas* ſiedmiu tylko głoſow ſiedmiu Prowincyi, u ſiebie ſię abſolutnie rządzących, ſtać nie może, cożby było gdyby ſiedmiudzieśiąt, ſiedmiuſet, ſiedmiu tyśięcy głoſow *Unanimitas* rekwirowana była ? a głoſow nie iedney abſolutney Prowincyi , ale każdego oſobno abſoluta ?

Cożby było żeby każdy z tych tylko ſiedmiu głoſow mogł rwać *Status generales* y wſzyſtkie ich wniwecz obracać Rady, żeby iednego proteſtacya rozſypywała *Status generales* ?

Takażby była pewnie w Hollandyi bezprzeſtannie dobrze o ſobie teraz radzącey,iak u nas ieſt bezprzeſtanna bezradność, nierząd, y Anarchia.

Poty o formie naywyżſzey Rady Hollenderſkich Prowincyi, ile do mego przedſiewzięcia doſyć: przeto miiam inſze Collegia y Departamenta w la Haye, iako *Collegium Cameræ Rationum* Intrat publicznych, Collegia do ſprawiedliwości należące,Collegia do śił morſkich, Collegia do handlow, &c.

Lecz niemogę minąć wſpomnienia wielkiey Szarzy *magni Penſionarii*, iak go zowią, to ieſt Miniſtra pierwſzego y niby KanclerzaWielkiego Stanow Hollenderſkich, ktorego tak opiſuie *de Real.* (3.) Jeſt to Orator, Człowiek w ktorym naywiękſzą ufność Stany pokładaią, pier-

(3) *Tom: II. Sect. 6. paragr:* 74.

pierwſzy Miniſter Status, y w tym Rangu maiący mieyſce *in Statibus generalibus* po Deputatach z Prowincyi. Ma także mieyſce z ſwego Urzędu we wſzyſtkich Collegiach, a Deputatem ieſt dożywotnim *ad Status generales*. On proponuie Intereſſa, zdanie ſwoie daie, y formuie konkluzye. Może zaſtanowić Rezolucye Statuum, y prośić aby na inſzy czas odłożone y znowu examinowane były. Pierwſza Oſoba do traktowania z Cudzoziemſkiemi Miniſtrami. Z tego krotkiego portretu wydaie ſię doſtoieńſtwo, kredyt, y powaga w Radach; tego wielkiego Urzędu.

Naoſtatek odłożyłem mowę o Stadthuderze Generalnym Holenderſkim: co znaczy generalnego Gubernatora całey Rzplitey, Admirała Woyſk Morſkich, y Hetmana wſzyſtkich Woyſk Ziemnych.

Xiążęta d' Orange de Naſſau począwſzy od Gwilelma Pierwſzego poſtanowiciele prawie tey Rzplitey, ledwie niewſzyſcy byli Stadthuderami, to niektorych z ſiedmiu, to częſto wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyi, to ieſt albo od wſzyſtkich ſiedmiu, albo od iedney dwoch, trzech, mniey więcey Prowincyi za Sztadthuderow obrani. Ale że nie ktorzy dali mieyſce podeyzreniu, że tak wielkiey mocy chcieli zażyć na oppreſſyą wolności publiczney, po śmierći Maurycego d' Orange ſtanęło Roku 1654. prawo, nazwane wieczne, ktore znioſło na zawſze Urząd Stadhuderſki. W krotce iednak potym

gdy

gdy Francuſkie Woyſka iuż wiele Kraiu Holenderſkiego opanowały, wſzczęła ſię wielka od Partyzantow Domu Naſſau ſedycya w Hadze, gdzie okrutnym nad wyrażenie ſpoſobem Iana Witta Penſyonarza Wielkiego y Kornelego Brata Jego utrzymuiących przerzeczone prawo, lud zamordował y rozſzarpał, a Magiſtraty Przymuſił do deklarowania Gwilelma Trzeciego Stadthuderem, y znowu prawo zakazuiące tego Urzędu na wieki, powoli od wſzyſtkich znieſione Prowincyi. Y tak znowu Stadthuderſtwo wſkrzeſzone.

Lecz nigdy iako Roku 1747. to doſtoieńſtwo wyżey nie poſzło. Gdy Woyſka Ludwika Pietnaſtego iuż ſię prawie Panami ſtały Flandryi Hollenderſkiey; Poſpolſtwo w Prowincyi Zelandyi wykrzyknęło Wilhelma Karola Henryka Friſon d'Orange Naſſau Stadthuderem, Admirałem, y Hetmanem generalnym Zelandyi. W krotce potym inſze wſzyſtkie toż uczyniły Prowincye, gdzie wſzędzie od mnoſtwa ludu Starſzyzna była przyniewolona. Ale potym też ſame Magiſtraty we wſzyſtkich Prowincyach y Status, do takiey mocy wynioſły Stadthuderſtwo w Oſobie tegoż Wilhelma y w naſtępuiącey Jego Familii d'Orange Naſſau, że moc tego Urzędu procz Imienia mało ſię rożni od Monarchow. Co zaś ſzczegulnieyſzego ieſt, że temuż Domowi Stany Hollęderſkie wiecznie przyznały Dziedziƈtwo y ſukceſſyą do tego doſtoieńſtwa, nie tylko w męſkiey płci, ale y w

biało-

białogłowſkiey,z kondycyą tylko, aby *in caſum* że ſame Panny w tym Domu zoſtaną,Męża braly z konſenſem y approbacyą Stanow Rzplitey, ieżeli chcą aby ich Synowie czy Corki po nich na Stadhuderſtwo naſtąpiły. Exkluduią także od niego Krolow, Elektorow,y nie Kalwińſkiey Religiy Panow.

Tak tedy czy męſzczyzna, czy białogłowa Stadthuder, trzymaią Dwor cale Krolewſki, y reprezentuią okazałość Rzpltey, maią w zupełney dyſpozycyi wſzyſtkie ſzarzeKościelne, Cywilne y Woyſkowe, ſą Admirałami y Hetmanami urodzonemi wſzyſtkich Woyſk Ziemſkich y Morſkich,y im Woyſka wierność przyſięgaią, tak iako y Stanom Rzplitey, ſą Dyrektorami generalnemi wſzyſtkich kompanii Kupieckich, y Gubernatorami generalnemi wſzyſtkich Indyi Holęderſkich, ſą głową wſzyſtkich Trybunałow y Sądow, y Sędziow kreuią, Dekreta pod Ich Imieniem wychodzą, y mogą darować winę kondemnowanym, ſą naywyżſzemi Arbitrami, wſzyſtkich zaiść y kłotni między Stanami rożnych Prowincyi y Miaſt y Ich obywatelow wſzyſtkich. Burgometrowie, Ławnicy y Radni wſzyſtkich Miaſt, iednym ſłowem, żadne Magiſtraty Miaſt, niemogą bydź obranemi bez ich approbacyi, y mogą ie kaſſować. Flotty bez ich ordynanſow ruſzyć ſię nie mogą ani Woyſka. Wielką część expenſy dochodow publicznych maią w Ręku, y niezliczone mnoſtwo ſwoich kreatur. Niemogą tylko ſami

przez

przez ſię wypowiedać Woyny, pokoiu, y traktatow czynić. Ambaſſadorow y Miniſtrow nominuią do poſtronnych Potencyi. Wielka Expreſſya *de Mr. de Real*, że ſię mało rożnią od Dyktatorow Rzymſkich.

Zdziwi ſię tu kto,iako z takiemi naywyżſzego Gubernatora ſiedmiu Prowincyi to ieſt Stadthudera,prerogatywami y potencyą, zmieścić ſię może wolny rząd Rzpltey y ta Forma Rad wyżey opiſanych? Odpowiedam że te wſzyſtkie wyżey przerzeczone wolne Miaſt, Prowincyi, y *Statuũ generalnũ* Rady tak ſię kontynuuią, iakby Stadthudera nie było:lubo pewnie w wielu rzeczach Jego powaga,Rada y perſwazya wpływa. Lecz krotko mowiąc,widziemy toż ſamo w Anglii,gdzie Krol więkſze ma prerogatywy y moc, niż Gubernator Hollenderſki, y tak że Dom Angielſki ieſt Tronu Dziedzicem, a Parlament ieſt Parlamentem, Rzplita Angielſka wolną y doſkonałą Rzplitą.

§. X.

Reflexye ogolne nad przełożonemi Rad formami:

To ieſt że mogą być naśladowane, lubo nie we wſzyſtkim, ale godzi ſię wybrać z nich co dla nas lepſzego być może: że wſzyſtkie zgadzaią ſię zupełnie z wolnością. Ze nic doſkonałego nie maſz w Radach y rządach ludzkich: że y Pluralitas *ma ſwoie defekty.*

OSwiadczyć powinienem cel moy, końce y

przy-

przyczyny dla ktorych formy Rad naywyżſzych, tych kilku Rzplitych krotko zebrałem.

Obrazy tedy te Rad, kilku ſławnieyſzych Rzplitych, na ten nayprzod koniec, odemnie wyſtawione ſą aby każdy w nich widział że te Rzplite wſzyſtkie wolne ſą, wſzyſtkie pięknie kwitną, a wſzyſtkie *Pluralitate* Rady ſwoie ſprawuią y kończą. Drugi koniec moy, aby Stan Szlachecki zważyć raczył, ieżeli by co w nich zdało mu ſię naśladowania godnego: iako to w Pierwſzym Paragrafie tey Części obſerwowaliśmy o Rzplitey Rzymſkiey, iż tym oſobliwie coraz lepiey ſię rządziła y kwitnęła, że co dobrego w Kraiow w inſzych Radach y rządach poſtrzegła, to w ſwoie obracała zwyczaie y prawa.

Co zaś czaſem ſłyſzeć ſię daie bez uwagi mowiących: Co nam do cudzych Kraiow y zwyczaiow? to nad to po Sarmacku. Wyżey rozum podnioſzy, obaczemy, że żadnego w świecie kraiu nie było y niemaſz, ktoryby od inſzych Sąſiedzkich czy dalſzych kraiow rządu nieprzeymował lepſzego, Ktoryby na model gdzie indziey obſerwowanych praw y zwyczaiow ludziom pożytecznych, ſwoich nie reformował y nie polepſzał uſtaw. Jakoż dzikość to iakąś znaczy, nie ludzki rozſądek, widzieć by co naylepſzego u inſzych, a ich naſzladować w tym niechcieć, dla tey iedney przyczyny, że to ſą obcych Kraiow wymyſły, lub Cudzoziemſkie praktyki, Roztropności zaś ludzkiey ta ieſt

ta ieſt reguła, ani poſtronnych płocho y lekkomyślnie nie chwytać ſię y nie łapać zwyczaiow, ani dla nich Oyczyſtemi nie gardzić, iako naśi, co ich zowią Ptymetrowie z zagranic powracaiący czynią: ale też ani tym pogardzać, co w inſzych Narodach y Rzeczachpoſpolitych doſkonalſzego widziemy, y czym naſzę lepſzą, rządnieyſzą, obfitſzą, bogatſzą, y mocnieyſzą Rzeplitą uczynić możemy.

Nie mowię tedy żeby to wſzyſtko, co inſzym Rzplitym dobrze ſłużyło, lub ſłuży, do naſzey przenośić; bo każda z nich według natury ſwego kraiu może mieć takie prawa y zwyczaie, ktore do inſzych, y do naſzey przyſtoſować ſię nie mogą. Clyma, ſytuacya, przyrodzenie, wielkość lub małość granic, y tym podobne okoliczności, wpływaią w zwyczaie, y wielką rożność czynią y w Radach y w rządach Rzeplitych.

Prawo naprzykład Ateńſkie było: (1.) *Ktokolwiek do Rady wchodził, powinien był być wpiſany w publiczny na to naznaczony regeſtr. Wſzyſcy Obywatele Ateńſcy zaczynaiący wiek ſwoy Męſki, mieli wſtęp do Rad, procz exkludowanych prawem, tych, ktorzy za złych Synow, to ieſt za prożniakow y gnuśnych, w Domu y mieście niechcących ſię mieć do pracy y niczego dobrego, za rozpuſtnikow y lubieżnikow bezwſtydnych, za marnotrawcow, za niewiernych ſkarbowi Publicznemu, dekretem oſądzeni byli. Jako zaś żaden przed Mę-*

(1.) *De Real Tom: I. Sect: 4. pag: 226.*

Męſkim wiekiem nie mogł wchodźić w Radę, tak inſzych wſzyſtkich prawa pędzić kazały, aby ſię do Rady ſchodźili. Lexyarchi *mieli bicze czy krayki farbą czerwoną zmoczone, ktoremi lud zapędzali do mieyſca Rady: a ći ktorzy pierwśi na mieyſcu rad ſtawali, brali pewną nadgrodę pienieżną.*

Pierwſze z tych dopiero cytowanych Ateńſkich praw, bardzo dobrze mieć by mogły y u nas mieyſce: ale oſtatnie o *Kraykach*, byłoby śmieſzne, choćiaż nie bez pożytku praktykowane w Atenach. Toż ſię rozumie o wielu inſzych.

Jednakże wzwyż opiſanych Rad *formach*, ieſt wiele praw y zwyczaiow takich, ktore y nam godziło by ſię przeiąć, dla iak naylepſzego zregulowania y ubeſpieczenia Rad naſzych, ktore y tu daley w ſwych mieyſcach do nas applikowane będą.

Co tu zaś generalnie tylko obſerwuię z tych Rad form rożnych: że widziemy w nich iakie ſą ſpoſoby w tak wolnych rozſądnych y pięknie rządzących ſię Rzplitych, rachowania y odkrycia *Pluralitatis:* ſą więc te rożne, to ieſt: albo publiczne wotowania, albo ſekretne *Suffragia*, albo głoſy czy mowy, ktore ſię rachuią y notuie ſię liczba, *pro & contra* mowiących. Albo podpiſy ręką właſną u ſtołu Marſzałka. Albo napiſanie od Sekretarzow czy Aſſeſſorow każdego Imienia z przezwiſkiem, ktory na co kreſkuie lub wotuie, albo kartki czyli billety od każdego przynieſione z piſmem y złożone na

na ſtole, albo *diſceſſio*, to ieſt rozeyście ſię na dwie ſtrony we dwoch Izbach, pozwalaiących y niepozwalaiących na co. Albo mieysc tylko w iedney Izbie odmienienie na prawą y na lewą ſtronę, aby pozwalaiący na iednę, nie pozwalaiący na drugą poſzli. Albo (iak de Real notuie w Atenach) tylko *elevatio manuum*, podnieſienie y rachowanie rąk, ktore podnośili pozwalaiący na co, a nie pozwalaiący nie podnośili. Albo wſtawanie tylko na mieyſcu ſwym niepozwalaiących, ſiedzenie pozwalaiących. Albo gałki metalowe, drewniane, bawełniane, rożnych kolorow radzącym y obieraiącym rozdane, y w puſzki kładzione. Albo iak u Rzymian deſzczułki z napiſem czy Imienia Kandydata, czy *in deliberationibꝰ* Liter *U. R. A. &c.* Albo akklamacya naoſtatek, ale w ktorey ſię oczywiście pokazuie, y wydaie zgoda więkſzey liczby, y oczywiście oppozycya mnieyſzey liczby. Albo na koniec, ſamo od Prezyduiącego, ze Starſzyzny y wſzyſtkich, okiem y rozumem pomiarkowanie po Zgromadzeniu całym y mowach, na ktorą ſtronę zdań więcey ſię nakłaniaią, y pytanie ſię głośne, czyli ſię zdaie wſzyſtkim taka rezolucya proponowaney kweſtyi? ieżeli nikt o iście *ad Pluralitatem* nie proſi, to znać że iuż ieſt oczywiſta czy wſzyſtkich zgoda, czyli *Pluralitas*, chociaż *exactè* nie rachowana, ale o ktorey nikt niewątpi.

Jeden więc uniwerſalny iaki na wſzyſtko ſpoſob odkrycia y rachowania *Pluralitatis*, zdaie ſię

ie ſię niepodobny do wſzyſtkich okoliczności, wybrać iednak należy pewne dwa czy trzy z przerzeczonych czy inſzych właśnieyſze y łatwieyſze dla nas ſpoſoby, y determinować ie prawem: maiąc wzgląd na Seymy, y Seymiki, na Senat, y Stan Szlachecki: na Elekcye y deliberacye: bo inaczey może ſię rachować *Pluralitas* na Seymach, inaczey na Seymikach, inaczey w Senacie, inaczey w Poſelſkiey Izbie, inaczey w Elekcyach, inaczey w deliberacyach. O czym niżey.

Ogolnie zaś o tych wſzyſtkich wymienionych ſpoſobach mowiąc, każdy rozſądny widzi, że żaden z nich bynaymniey nieuwłacza Wolności, y owſzem onę doſkonalſzą czyni: gdyż każdemu wolno zupełnie iakie chcieć dać w każdey czyli materyi *pro vel contra votum*, czyli kreſkę w Elekcyi na kogo ſię podoba: przez co piękna rowność wſzyſtkich w radę wchodzących oczywiście ſię pokazuie, gdyż cale rowna, wſzyſtkich w nię wchodzących, ieſt czy wotow, czy kreſek ich waga y walor, ani ieden nie ma tey ſzkaradney mocy, aby ieden kilku ſet, czy kilku tyſięcy obalał zdania, y wſzyſtkich decyzye Stanow. Co ieſt naynieznośnieyſza tyrannia. Ale ſię to iuż w drugim Tomie pokazało obſzerniey.

Jeſzcze tu y tę przydać muſzę uwagę, nad obſerwowanemi dotąd w tych celnych Rzplitych *Rad formami*, że lubo ſą w ſobie rozumne, rozſądne, przezorne, y każdey z tych Rzpli-

tych dobrze przyzwoite, od ktorych wſzyſtek ich rząd dobry, y wſzyſtko dependuie ſzczęście: atoli imaginować ſobie nie trzeba, żeby w tychże *Rad* ich *formach*, iakich nie było defektow, żeby naydoſkonalſze były, żeby wſzyſtko ſię dobrze bez excepcyi w tych Rzeczplitych y radach y rządach działo. Każda ſwoie ma y mieć muśi przywary, każda ma ſwoie niedoſkonałości y wielkie: bo ludzie nie ſą niebianie, Rzplite nie ſą części iakie y kraie niebieſkie. Jużem w drugim Tomie nie raz o tym mowił.

Atoli żebyśmy nierozumieli, że gdybyśmy y z naylepſzych Rad y rządow form treść ſamę dobrego wyciągnęli, y w naſzę wlali, to iuż zupełnie ſzczęśliwi będziemy, iuż defektu żadnego w naſzych Radach y rządach niebędzie, przeto choć przydłużſzy na uprzedzenie tego błędu text Polityka wyimuię z tą prawdą, że:

Forma Rady y rządu doſkonała, ieſt to ens rationis, *imaginacya tylko rozumu: bo ſzczęście doſkonałe ze wſzech miar, nie ieſt to podział ludzkiego Narodu: a mądrość ludzka by z naywiękſzą ſwoią uśilnością więcey ſobie obiecywać niemoże, tylko tyle, iż aby mniey złego było na świecie, może nieco potrafić. Staraymy ſię ile chcemy, y robmy Planty uſtanowienia Status bez żadnego defektu, ſzukaymy ſpoſobu iak naybeſpiecznieyſzego rządzenia ludźmi y ich uczynienia lepſzemi, wynayduymy ile myśl podnieść ſię może doſkonalſzą Rzeplity formę, niż Platona Rzplita, niż Atlantis Ba-*

kona, niż Utopia Mora, niż Miaſto ſłoneczne Kampanelli, y ieżeli można niż Fenelona Romans: zrobi ſię idea *bardzo doſkonałego rządu, ale muſi zoſtać w ſamey ſpekulacyi. Chociaż rzecz pożyteczna ieſt ſtawiać ludziom przed oczy, co bydź nay-doſkonalſzego może, aby ſię zachęcali zawſze do czego lepſzego. Ta zaś* Idea *gdy ią zechcemy przyprowadzić do praktyki, na ten czas pokaże ſię co ieſt, to ieſt, że ieſt tylko prawdziwa Chimera. Wſzyſtkie ſcyencye maią ſwoię: Chimia ma taki ſwoy Filozoficzny Kamień, Geometrya Kwadraturę Cyrkułu, Aſtronomia miarę świata długości, Mechanica nieuſtanne ruſzanie; Etyka cnotę cale nie intereſſowną. Chimera zaś Polityki, ieſt rząd doſkonały. Tak ieſt trudno dobrą zrobić ſpołeczność czy Rzpltą, cale ieſt łatwo iak naylepſzą Iey plantę opiſać. Nie trzeba więc żeby Prawodawcy co ieſt naylepſzego uſtanawiali, kiedy to ieſt dla paſſyi ludzkich do wykonania niemożne. Polityka niepowinna ſupponować w ludzkiey naturze doſkonałości ktorey nie ma, powinna ſtoſować ſię nie do Duchow wyżſzych nad ludzi, ale do zepſowaney natury: powinna wiedzieć, że ludzie zawſze ſą ſkłonni do praw na złe zażycia lub gwałcenia, y nie ieſt mądra polityka, tylko ta, ktora umie powabić intereſſem ſameż paſſye ludzkie do utrzymywania dobrego porządku, aby przez ułożenie rzeczy dowcipne y mądre, ſame paſſye ludzkie były rządu dobrego obroną &c:* (2,)

Ześmy

(2.) *De Real Tom: I. pag: 323.*

Ześmy tedy przeciw tym niewątpliwym, iak ie zowią *principia* czy pierwſzym prawdom dotąd grzeſzyli, daiąc bezgraniczną moc ludziom iak bezgrzeſznym Aniołom, iak błogoſławionym Niebianom, aby każdy ieden mogł całemi Seymami, Radami, y Rzplitą władać, aby każdy miał moc z oſobna approbowania, lub niſzczenia Rad całego Narodu, tośmy cale przeciw światłu rozumu, y przeciw ludzkiey natury poznaniu zrobili, y przeto też bezradni ieſteśmy y upadliśmy na wſzyſtkim. To zaś złe wielkie poprawuiąc y do naturalney Staro-Polſkiey więkſzey liczby decyzyi, Rady naſze wracaiąc, gdy to arcy-dobrze, arcy-mądrze, y arcy-zbawiennie dla Oyczyzny uczyniemy, nierozumieymy iednak proſzę, żeby iuż ta *Pluralitas* Stan naſz zaraz w błogoſławiony odmieniła. *Nihil eſt ab omni parte beatum.* Toć y u nas *Pluralitas* ſwoie ma y mieć będzie defekty; ale przecie nie tę ſzkaradność y okropność, żeby Rzplitą, iak teraz ieſt, bez żadney Rady na wſzyſtkie loſy y nieſzczęścia wyſtawiać.

Trzeba tedy *Pluralitatem* w Rady wracaiąc, tak ią ile rozum może, opatrzeć, nie żeby żadney w niey niedoſkonałości niebyło, bo to niemożna, ale żeby iak naywięcey pożyteczna Oyczyznie, a iak naymniey Iey była ſzkodliwa. Już w tym niewątpliwie pożyteczna będzie, że przez nię Rady muſzą zawſze dochodzić, bez ktorych ſtać żadną miarą niemoże Kroleſtwo; ale żeby iak nayporządnieyſza była,

y ile

y ile można miała iak naymniey defektow, o tym dobrzy, rozumni, cnotliwi Patryotowie niech radzą. Nie naylepsi ludzie niech się na to siłorcuią, aby utrzymywać przy każdym moc rwania Seymow, y aby *Pluralitatem* obmierzić, iey defekta, ktore mogą być y nie być, na sto mis rozkładaiąc: ale dobrzy ludzie przeciwnie usiłować będą, takie dawać sposoby, aby tymże defektom, ile można na naturę ludzką, żeby ich mniey było, rozsądnie zabiegać. Same zaś Seymy y Rady gdy przez *Pluralitatem* stawać będą, tymże inkonweniencyom, ktore w niey trafiać się mogą, nie przestaną drogi iak nayskuteczniey zagradzać. A my nie czyńmy się tylko tak bardzo mądremi, byśmy mniemali, że czego my zupełnie nie zrobiemy, to iuż nikt po nas nie zrobi: mieymy tę raczey sprawiedliwą opinią, że y Potomkowie naśi dobrze myśleć o sobie będą, tylko im dobry ile po ludzku być może fundament zostawmy.

W następuiących iuż Paragrafach raczysz widzieć cny Stanie Szlachecki rzeczy do tego dążące, aby *Pluralitas* w Radach iak naylepiey rozporządzona y ustanowiona być mogła. Są to rzeczy wzięte, z tyśiącznych z ludzmi rozumnemi y dobrze Oyczyznie życzącemi rozmow, y zdań ich zbawiennych, są rzeczy wyięte y z tych, ktorzy o podobnych traktowali, y pisali materyach. Są y insze z domysłu. Wszystkie iednak z tym oświadczeniem przed rozsądnemi ludzmi, że się tu nie daią ani za żadną nikomu regułę,

regułę, bo by to głupstwo było ostatnie, ani za żadne wyroki, bo pewnie w nich iest niezmierna moc słabości, y niedoskonałości: ale tylko Proiekt to iest, czy wyrzut prosty, z ktorego y rozśmiać się wolno, y iak się podoba nim wzgardzić: łaiać zaś nie było by o co: gdyż przynaymniey takowe pisma raczey być by inszym pobudką powinny, aby co lepszego, rozumnieyszego, y doskonalszego pisali.

Następuią tedy pytania y odpowiedzi pewne dysponuiące do ułożenia Rad formy. Odpowiedzi niech iakie kto chce daie, Auktor swoie, naywięcey ktore słyszał, y ktorych się od inszych nauczył, krotko, ile można, wyraża.

§. XI.

Przemowa, do następuiącey Rad Nacyonalnych planty; y pierwszy punkt planty o nieustaiacey Radzie.

NAmieniliśmy w Tomie III. że wiele inszych y dawnieyszych y teraźnieyszych Rzeczypospolitych, nie z początku zaraz kiedy się formowały, ale ledwie drugie w kilka wiekow doskonalszą Rad, Praw, y rządow swoich plantę czy Systema układały y stanowiły sobie. Ateńska Rzplita długie wieki czekała Solonowych, Spartańska Likurgowych, Rzymska, Decem Virow praw, y opisania lepszego rządu, z Greckich Rzplitych po wielkiey części przeiętego. Wenecka po lat 470. nieustanowionych

nych dobrze Rad y rządow, dopiero pod Dożem Sebaftyanem Zani, dofkonalfzą fobie uftanowiła ich fprawowania formę. Tak w lat kilka fet y Genueńfka pod Doryą- Niemiecka iakim fzła nierządem, y w iakiey prawie zoftawała kilka wiekow Anarchii, aż do Karola IV. Autora *Bullæ Aureæ*, ktora dziś ieft gruntem ley rządow: a po niey aż Traktat Weftfalfki. Angielfka, po fetnych rewolucyach, Epokę dobrego uftanowienia Parlamentow, Rad, y Rządu Narodu, od Roku 1688, to ieft w tyle wiekow po zaczętey Rzplity, rachować może. Szwedzka tak dawna przed Guftawem Rzplta, za nafzych czafow dofkonałey Rzplity fobie uformowała *fiftema*.

Toć nie dziw żaden, że y my od przefzło czterech fet lat zaczętey tey Rzplitey, iefzcześmy ftateczney iey dotąd nieułożyli Rad, od ktorych wfzyftko dobre zawiffo, planty. Przodkowie naśi, y łafkawi Krolowie po części co raz fundowali nam y udzielali wolności nafze przez te kilka wiekow, ale nigdy o dofkonałym iakim y zupełnym Rad fyftema niemyśleli dotąd. Przypadkami, azardem, z okazyi rożnych, rożne, w rożnych czafach, wiele fobie przeciwne,drugie mniey zrozumiane, a zle bardzo tłumaczone, po Voluminach Legum znayduią fię prawa o Radach nafzych, ale nigdzie niemafz iednego, zewfząd jile można dopełnionego, onychże fprawowania układu. Prawa te nafze fą coś podobne do ftarego Dworu, z początku

początku fzczupłego,potym bez żadney, co kilka, kilkanaście, y kilkadziefiąt lat, przyczynionego fymetryi, z przydanemi bez poprawy fundamentu piątrami, gdzie nowe przyklecaiąc ścianki, obalaią fię ftare: a naoftatek Dom cały od długiego zaniedbany czafu, walić fię zaczyna, z gruntu fię gruchoce, tylko mu iefzcze zewnętrzne gdzie niegdzie podwleczone upaśc iaki czas niedaią podpory. Niemafz tedy infzego fpofobu, tylko odważyć fię trzeba na infzy gruntowny,piękny, dofkonały, y trwały budynek. Przodkom zaś nafzym że nie myśleli o tym, mieć za złe niemamy, bo oni bić fię umieli za wolność, y orężem robić na rozprzeftrzenianie tych ktore nam zoftawili fwobod, ale w uftawicznych prawie woynach o ułożeniu *Siftematis Reipublicæ*, y Rad Nacyonalnych myśleć,czafu y fpofobu niemieli.

Teraz zaś iuż gdy dla nieułożonego nigdy Rad nafzych fyftema w tak plugawą wpadliśmy Anarchią y izkaradną bezradność, a z niey w nieokryślone słowami publiczne nie-fzczęścia, gdy iuż zbliżyliśmy fię mocno do upadku y zguby Oyczyzny, dopiero dziwby był niepoięty,żebyśmy fię iefzcze y teraz poftrzedz niechcieli, y żebyśmy do ułożenia y wieczyftego ubefpieczenia Rad nafzych Nacyonalnych w tak niebefpiecznym Rzplitey ginącey Stanie rzucić fię całemi siłami y nieodwłocznie niemieli, Odwłaczaliśmy tyle, opuścilismy y przez te lat kilka fzczęśliwego dla nas okoliczności czafu:

czaſu: złe publiczne tym bardziey coraz gorę biorą, może wkrotce y do takiego przyidziemy ſtanu, na ktory ſię tak oczywiście zanoſi, że iuż więcey remedyować złemu ſiły ludzkie niezmogą.

Na ten ći koniec pobudzenia dobrych Patryotow, aby wſkrześili, aby powrocili, aby lepiey niż dotąd ułożyli y ubeſpieczyli Nacyonalne Rady, ten Proiekt iakiżkolwiek wychodzi, z koncertowany, iako to tyle razy powtarzam, z radą godnych rozſądnych y Rzplitą znaiących ludzi, odmieniony, transformowany, przelany kilkadzieſiąt razy, według zdań y nowych świateł, ktore z nowych coraz rozmow, y z rożnych przychodziły proiektow.

Modelu iednak tego żadną miarą za doſkonały nie kładę, tyśiączne y w nim mogą ſię niedoſkonałości znaleść, y w rzeczy ſamey znayduią,; pochop iednak dać może zacnym w Narodzie ludziom, aby co by im ſię nie zdało zganiwſzy, coraz co lepſzego y doſkonalſzego w tey mierze wynaydować y Patryotom kommunikować raczyli.

Za to iedno w tym naſtępuiącym Proiekcie beſpiecznie ręczyć y upewnić każdego mogę, że w nim nie maſz nic z Platońſkiey owey iak ią nazywamy Rzplity, to ieſt rzeczy doſkonałych y pięknych, ale do wykonania w praktyce niepodobnych. Proiekt ten nie ma takich ſpekulacyi, lecz wſzyſtko w nim ieſt do exekwowania podobne, y łatwe. Rady bowiem choćby

choćby naylepſze były, kiedy być do ſkutku przyprowadzone niemogą, mało warte ſą y owſzem na nic ſię nie dadzą.

Ja zaś Czytelnikow moich śmiem o to upraſzać, aby każdy punkt czy Paragraf tego przeczytawſzy proiektu, nad tą myślą zaſtanowić ſię raczyli, czy w nim ieſt co do exekucyi niepodobnego? Rozumiem y duſam że w nim nic tak bardzo nie maſz przeciw rozumowi zdrowemu, dopieroż nic przeciw dobru y wolnościom Oyczyſtym, ktorey krytyki od żadnego rozſądnego y ſprawiedliwego Ziomka cale ſię bynaymniey nie boię; czy zaś y do wykonania wſzyſtkiego ieſt łatwy, wolno ſądzić każdemu.

I. *Co za czas Seymow? y ich Kadencye czy rzadſze iak teraz? czy co dwoch letnie, czy coroczne zdawałyby ſię z większym Rzplitey dobrem?*

Ad imum. Jużeśmy tyle razy mowili, że w każdym Krolеſtwie y Rzplitey Rada nieuſtannie przytomna, ieſt zawſze potrzebna. Nie moia tu ieſt materya o Monarchiach mowić, gdzie Krolowie, Miniſteria, y Rady ich, procz dni w każdy tydzień naznaczonych, y codzień gdy trzeba, Intereſſa y ſprawy Państwa, im pilnieyſze, tym nieodwłoczniey, na deliberacyą biorą y rezolwuią. Ale widzieliśmy y w wyżey wyſta

wyſtawionych formach Rad kilku Rzplitych, że wſzędzie, rożnemi wprawdzie ſpoſobami, ale zawſze w nich ieſt Rada naywyżſza przytomna, zawſze ieſt moc decyduiąca o wſzyſtkim. O Naſzey tylko Rzplitey nie my ſami poznać muſiemy, ale y mądrzy ludzie w pozeznać ſtronnych kraiach ktorzy ią dobrze znaią, tak o niey piſzą: *Corpus hoc monſtroſum eſt, quando quidem ſuprema poteſtas manet tantummodo in ea Republica, quæ non niſi ſingulis duobus annis convenit, adeoque eſt in continuo quodam interſtitio ac vacatione a Conſiliis.*(1.)

Niepoięta zaś rzecz ieſt zdrowemu rozumowi ludzkiemu, iako Stan iaki, dopieroż wielkie Kroleſtwo y Rzplita mogą ſtać, mogą mieć rząd dobry, mogą kwitnąć bez rady nieuſtannie przytomney, bez reprezentacyi uſtawiczney Naywyżſzego Rządu. W goſpodarſtwie tak obſzernego Państwa, nie maiąż ſię znaleść zawſze intereſſa wewnętrzne y poſtronne, potrzeby w Religii, rządzie, Prawach, Urzędach, Wakanſach, Woyſku, Sądach, Subſelliach, Miaſtach, Miaſteczkach, Wśiach, Powiatach, Ziemiach, Woiewodztwach, Skarbie, handlach, manufakturach, minerałach, rzekach, drogach publicznych, Cłach, podatkach, granicach, fortecach, Poſelſtwach, requizycyach ode Dworow, traktatach, y tyſiącznych podobnych rzeczach, ktore zawſze Rady y rezolucyi koniecznie wyciągaią? kiedy y w małym goſpo-

(1) *De Real Tom. II. pag: 606.*

goſpodarſtwie co dzień bez rady y decyzyi nie można ſię obeyść?

Za zdaniem więc Wielkiego Republikanta Karwickiego, *Diſcurſu XII. de Corrig: defect: Reipub: Pol.* Tudzież Krola JMci Staniſława dobrze ſwey życzącego Oyczyznie, w Jego głośie wolnym *Tit: Seym y Interſtitium między Seymami*, a przytym y godnych wielu Patryotow idąc, ieſtem tego ſentymentu, żeby Seym u nas trwał zawſze. To zaś *zawſze trwanie*, niech proſzę nikogo nie razi, bo iak ſię ta rzecz dobrze y doſtatecznie wyłoży, każdy wyperſwadowany zoſtanie, że w tym zdaniu godnych ludzi, nic przeciwnego, nic niepodobnego niemaſz.

Widzieliśmy w Angielſkiey Rad formie, iako tam na ſiedm lat iedniż ſą obrani Poſſowie y iedenże Orator czyli po naſzemu Marſzałek. Na ktorey iednak śiedmioletniey Poſelſkiey funkcyi przeciąg, wielu tam Republikantow narzekaią.

Niech żeby u nas Poſſowie co dwa lata, na dwa lata całe obierani na Seymikach byli, y na Seymie ieden na dwa lata Marſzałek. Niechby ſię na zwyczaynym terminie w Octobrze Seym otwierał od Marſzałka nowego przez nowych Poſſow Elekcyą. Niechby Seymy terminu ſześcioniedzielnego niemiały; bo to ieſt niepodobna, aby w tak krotkim czaſie, y aż co dwa lata wſzyſtkim Intereſſom do decyzyi Rzeplitey należącym dogodzić, ale żeby każdy

Seym trwał, ile potrzeba wyciąga, to ieft czyli mniey iak fześć tygodni, kiedyby nie było do radzenia materyi, czyli więcey, kiedy ieft o czym radzić, gdyby y mniey lub więcey *ád Martium*, iak Krol Stanifław, gdyby y od roku do roku, iak mowi Karwicki, iednym słowem ile potrzeba. Zakończenie zaś zgromadzonego na tę kadencyą Seymu, nie od woli Krolow famych (iak bywało w Anglii, co y tam iuż odmieniono) ale od Izby Poielfkiey y Senatorfkiey aby dependowało. To ieft czyli po dwoch czy po trzech miefiącach Seymu, pomiarkowawfzy Prymas, y Marfzałek Seymowy, daymy y z Radą trzech pierwfzych Woiewodow z Prowincyi, y Miniftrow Status, co iefzcze ieft do czynienia, aby Marfzałek Seymowy proponował w Izbie, czy daley, y do iakiego czafu mamy Seym pociągnąć ? a wyraźnie do wielu tygodni, daymy dwoch, czterech, piąciu, fześciu, mniey więcey ? to żeby decydowała Izba czyli powfzechną zgodą. czyli *per Pluralitatem*, a potym toż famo y Senat.

Przed expiracyą znowu naznaczonego terminu Seymu, ieżeli iefzcze co, lub wiele ieft do czynienia, aby znowu tymże fpofobem Propozycya uczyniona była, y od Izb decyzya.

Dopiero więc kiedy tą razą nicby tak bardzo naglącego nie zoftawało do Rady, tę Seymu Kadencyą zakończyć. Drugiego roku Seym także *in Menfe Octobri* pod tymże Marfzałkiem y Posłami aby fię otwierał: y trwał tak-

że

że poki potrzeba, a tylko za liftownym znać daniem każdemu Posłowi przez Marfzałka Seymowego, a każdemu Senatorowi, przez Marfzałka Wielkiego, był konwokowany: na co może bydź kartka tylko drukowana z podpifem Seymowego, czy wielkiego, Marfzałka.

Jeżeliby w przeciągu dwoch lat nieczekaiąc Oktobra drugiego roku, potrzeba wyciągała Seym prędzey konwokować, niechby to prawo zoftawiło w ręku Krola z Radą, o ktorey niżey, przytomną.

Takim więc uftanowieniem Seymow, byłaby niby nieuftaiąca w Rzpltey Rada, bo tak Senat iako y z Rycerfkiego Stanu byliby ci nie uftanni, ktorzy naywyżfzą fkładaią Radę y mogą zawfze decydować o wfzyftkim.

§. XII.

II. *Jeżeliby tak Seymy trwały, iakby Senatorowie y Posłowie wyftarczyli ?*

Ad 2dum. Tak uftanawiaiąc Seymy, pewnie oraz uftanowić trzeba, iakim fpofobem y Senat, y Posłowie maią im wyftarczyć.

Naprzod tedy mowmy o Stanie Rycerfkim. Aby z niego na tę pracą wyftarczyło Posłow, trzeba ich znacznie liczby przyczynić.

Jednych ieft zdanie, aby po Woiewodztwach we dwoie, we troie, we czworo przyczynić Posłow: aleć ich Elekcye, (w tak znacznych Szlachty w każdym Woiewodztwie

K2 licz-

liczbach) zdaią fię zbyt trudne: co to ieft kilku dziefiąt Pofłow w raz obierać? procz iakieyśi krzywdzącey nieproporcyi,żeby wtym fyftema, Woiewodztwo naprzykład iedno miało Pofłow 60. a Sądomirfkie pierwfze y większe Wdztwo, 21. Więc infzy byłby fpofob przyczynienia Pofłow, a to z niezmiernym dobrem Rzeplitey, y z ułatwieniem Obrad Seymikowych, to ieft żeby tyle było, po wfzyftkich Woiewodztwach Seymikow, ile w Woiewodztwach ieft czyli Ziem, czyli Powiatow. A Powiaty, ile w Litwie, iaki ieft naprzykład Ofzmiańfki, y infze, aby ie podzielić na mnieyfzych kilka Powiatow, a zatym y ofobnych Seymikow. Każdy Powiat czy Ziemia, iak w Mazowieckim, aby miały wfzyftkich ofobnych Urzędnikow, to ieft każdy Powiat y Ziemia fwoich ofobnych Podkomorzych, Chorążych, Sędziow, Podfędkow, Pifarzow Ziemfkich, Stolnikow, Podftolich, Podczafzych, Cześnikow &c. Sędziow, Pifarzow, Regentow Grodzkich, wfzyftkich przez elekcyą konfirmowaną przywileiem Krolewfkim: iakiekolwiek Urzędy y tytuły znayduią fię w Woiewodztwach, w Polfzcze y w Litwie, obudwom Narodom fwoie w tey mierze cale zoftawiwfzy. Każda także Ziemia czy Powiat, zatym y Seymik, aby miał fwego Senatora Kafztelana, także przez Elekcyą y przywiley: to na ten czas nie trzeba wątpić o zdolności y godności tak obranych z posrzodka fiebie od Szlachty Senatorow. Te tytuły y Urzędy nie tylko

tylko żeby zafzczyciły więcey Ofob po Woiewodztwach, ale też y na Seymikach wiele by z tąd luftru y powagi w ziazdach y Radach publicznych przybyło.

Liczba zaś wchodzących w każdy ofobno Seymik daleko mnieyfza,iak teraz na Seymikach bywa, y znacznieby ułatwiła Elekcye, y fprawiłaby sforność, y zgodę w Radach.

Prawo opifałoby mieyfca Seymikow, tak dawne, iako y nowe we wfzyftkich Powiatach y Ziemiach. Co zaś przeciw temu proiektowi mowić kto może, że kommunikacya intereffow Woiewodztwa była by trudna po tylu powiatowych Seymikach: na to odpowiedzieć by fię mogło, że Starfzyżna w Powiecie czy Ziemi mogłaby temu remedyować łatwo, przed Seymikami porozumiewaiąc fię z infzych Powiatow y Ziem Senatormi y Urzędniki, iakie mogą być intereffa tego Wdztwa, żeby ie proponować na Seymie? to tak wfzyftkie Powiaty wiedzieć potrzeby Wdztwa, y na Seym podawać ie mogą.

Na każdym tedy Seymiku obieranoby *czterech Pofłow na dwa lata*: co by wynioffo liczbę na Seymie przefzło fześciu fet Pofłow. Procz zaś czterech Pofłow, iefzcze każdy Seymik obierałby dwoch Pofłow *fupernumerarios*, żeby mieć gotowych, *in cafum* śmierci ktorego Pofła, lub choroby, albo też infzey iakiey flufzney y fprawiedliwey przyczyny. Do ktorey to Pofłow liczby według Powiatow, obligowałoby Prawo y Woiewodztwa Prufkie, aby raz ten nieporządek znieść, dla ktorego ofobliwie Gene-

Generały Pruſkie, do tych czas niedochodzą, y z czego nic te Woiewodztwa nie korzyſtaią, a Seymy cierpią.

Zeby zaś odmieniaiąc Seymiki Woiewodztw, na Seymiki Ziem y Powiatow, nie przyczyniać cale niepotrzebnie liczby Deputatow do Trybunału, y Kōmiſarzow do Tryb: Woyſkowych: więc y tamtych elekcye nie maią być czynione na każdym oſobno Seymiku: ale w Woiewodztwie każdym Powiaty czy Ziemie koleią by ſię obchodziły w obieraniu onychże: Pierwſzy w Woiewodztwie Powiat obrałby pierwſzych czterech Deputatow na dwa lata: drugi Powiat po dwuleciech obrałby drugich czterech, na drugie dwa lata: trzeci, czwarty &c: toż ſamo koleią: poki znowu koley do pierwſzego nię wroci. Tak ſię zawſze całe Woiewodztwo obeydzie, a liczba ſię Deputatow niepotrzebnie nie przyczyni. Toż o Kommiſarzach.

Mowią niektorzy, że każdy z oſobna Powiat czy Ziemia, nie zawſze znaydą czy chcących ſię podiąć, czy też (lubo to bez krzywdy prawie mowić ſię nie może) y wſzyſtkich *capaces*, do Poſelſtw, Deputacyi &c: dopieroż ieſzcze y dwoch na poſelſtwa *ſupernumerarios*. Na to odpowiedam, że tey krzywdy żadney Ziemi y Powiatowi czynić nie trzeba. Uſługa publiczna ieſt to wielka dyſtynkcya: zaſzczyt ten pociąga każdego dobrze urodzonego: dopieroż kiedy, (nie iak teraz) Seymy zawſze będą dochodzić, y uſługa Oyczyznie nie będzie, (iak ieſt teraz) daremna. Do tego nie ze ſwey tylko Ziemi czy Powiatu, ale y z inſzych niechay być mogą obrani czy Poſłowie, czy Deputaci: kiedy to wſzyſcy wiedzieć będą, to ſię y Konkurrenci ciągnąć do mieyſc takich będą, gdzie ſię mogą ſpodziewać łatwości. Procz tego, niech nie będzie żadna exkluzya tych, co byli Poſłami, lub Deputatami, niech mogą być y na drugie dwa y na dalſze lata konfirmowani, ieżli ſobie tego życzą, a pewnie znaydą ſię y tacy. Lecz y co niżey ieſzcze mowić będziemy, ułatwi tę trudność.

Liczba ta obranych koło y przeſzło ſześciu ſet Poſłow, aſſekuruie naprzod, iak ſię tyle razy mowiło, *Pluralitatem* Oyczyznie y od postronnych, od Domowych, y od Dworſkich korrupcyi, ktora niepodobna ſię ſtaie względem tak wielkiey liczby.

Taż Wielka Poſłow liczba, ułatwia tę trudność aby na dwoch letnie Seymy wyſtarczyli. Wolno bowiem kiedy zechcą niech będzie y wſzyſtkim czterem Poſłom z każdego Seymiku iechać na każdy Seym, y tym lepiey uczynią, kiedy wſzyſcy czterech na Seym każdy poiadą, y znaydzie ſię pewnie wielu takich, ktorzy to ochotnie uczynią.

Ale prawo niechby nie obligowało, tylko żeby dwoch naymniey koniecznie na każdy Seym ſtawiło ſię Poſłow. Poſłowie zaś czterech na dwa lata obrani, niechby tak opiſani byli, że

że nayprzod wolno na każdy Seym wſzyſtkim czterem iechać, co tym lepiey dla Rzplity zrobią; ale żeby z nich pierwsi dwoch na Seymy pierwſzego roku, a drugich dwoch na Seymy drugiego roku koniecznie ſię ſtawili: dozwalaiąc iednak dla ich domowych konweniencyi, że ieżeli mogą ſię między ſobą inaczey, (ale ze wſzelką pewnością) ukartować, to im to wolno będzie, byle Rzplita we dwoch Poſłach nie miała zawodu; za ktory, ten według praw *de negligentibus officium ſuum* y pod karą *incapacitatis* do wſzyſtkich Urzędow y funkcyi, na lat dzieſięć, odpowiedzieć powinien w Sądach Ziemſkich od Marſzałka Seymikowego czy inſzego Szlachcica pozwany, ktoryby był przyczyną żeby dwoch Poſłow z Powiatu czy Ziemi Jego nieznaydowało ſię na Seymie.

Nie maſz zaś, zdaie ſię, żadnego uſzczerbku Rzplitey, chociażby, procz kompletu po dwoch z każdego Seymiku, więcey nieznaydowało ſię Poſłow, bo y to znaczna ieſt liczba, Widziemy że y w tak dobrze rządzącey ſię Rzplitey Weneckiey, gdzie koło pułtrzecia tyśiąca Szlachty maią moc wchodzenia w Wielką Radę, y do tego obligowani ſą, bywa w niey po kilku ſet, lub koło tyśiąca, a za rzadką rzecz rachuią, kiedy koło pułtora tyſiąca znalazłoby ſię przytomnych.

Lubo zaś Łubińſki Biſkup Płocki ſprawiedliwie narzeka, że u nas *nikt darmo nie chce być cnotliwym, nikt tylko zakupiony niechce ſłużyć Oyczyznie: wſzyſcy nadgrody, nikt pracy nieſzuka: nie z miłości ſtara ſię o Oyczyznę, ale tylko iak cudzemu Kraiowi każdy chce ſłużyć naiemnym umyſłem y wiarą.* (1.)

Jednakże bądź co chce, kiedy taki wiek, potrzeba więc mieć wzgląd na expenſę Poſłow: zatym każdy Powiat, czy Ziemia, prawem powinny by być obligowane, aby ſpoſobem iaki ſię zda każdemu Seymikowi goſpodarſkiemu naylepſzym y naypewnieyſzym niezawodnie naznaczyły każdemu ſwoiemu Poſłowi pewną roczną penſyą, ktorąby nieuchybnie każdy ze czterech brał przez dwa lata, albo ich, kiedyby do nich przyſzło, *ſubſtituti*: nic nad to; tyleż przecie, (uſtanowiwſzy mocno *legem ſumptuariam* na Poſłow) żeby każdy mogł mieć mierną na mieyſcu Oſoby y koni ſwoich ſuſtentacyą: ile że w Miaſtach, nieſzczęśliwe na Goſpodarzow *ex Officio*, powinny by być koniecznie zniesione, uczyniwſzy pod dozorem Marſzałkow Wielkich, pomierną taxę Domow, według Ulic y wygod; a tey taxę co lat cztery nową układać taryfę.

Ktoby z Poſłow dla choroby ſwey funkcyi wypełnić nie mogł, miał by dać znać zaraz wczeſnie Marſzałkowi Seymowemu, y Marſzałko-

(1) Nemo gratis probus eſſe vult, nemo niſi emptus Patriæ navare operam, omnes præmium, laborem nullus expetit: non amore Rempubl: ſuam proinde curant, ſed ut alienam, mercenaria fide & animo. *Łubińſki* ad Annum 1622.

ſzałkowi przeſzłego Seymiku,aby ten oznaymił *ſubſtituto* czy *ſuper numerario*,ktory w tym przypadku Poſelſką funkcyą zaſtąpić koniecznie powinien,

To iuż więc Poſłow byłoby cale doſyć do proponowanego Seymow dwoch letnich *Syſtema*. Senatorow także mamy doſyć, Biſkupow, Miniſtrow, Woiewodow, Kaſztelanow wyżſzych, y niżſzych, y ieſzcze z kreacyą nowych Kaſztelanow po wſzyſtkich Powiatach y Ziemiach: więc liczba Senatorow dobrzeby dwoch ſet przenioſła. A ieżeli tyleż w około, iak u nas, w wyżſzey Parlamentu Angielſkiego Izbie, po naſzemu mowiąc Senatorow, do ich Parlamentow wyſtarczą, ieżeli w Szwecyi 16. tylko Senatorow do Rady prawie nieuſtanney od roku, do roku mogą wyſtarczyć, toć y u nas beſpiecznie przeſzło dwoch ſet wyſtarczą. Niechby prawo opiſało, iak ſię koniecznie Senatorowie pod oſtrzeżonemi w dawnych prawach rygorami na Seymach y Radach publicznych znaydować maią, toby zamiaſt dwoienia Woiewodow w każdym Woiewodztwie (co Kśiążka głoſu Wolnego radzi, *Tit:* Senatorowie) ci ſami iak teraz ſą Woiewodowie y Kaſztelanowie wyżśi y niżśi wyſtarczyli na wſzyſtko.

Nie ieſt to tak rzecz koniecznie iſtotna, aby Senatorowie każdego Woiewodztwa iak Poſłowie z każdego Woiewodztwa, wſzyſcy byli na każdym Seymie nieuchybnie przytomni, bo Senatorowie ſą Rady na cały Kray dożywotnie

wotnie, a Poſłowie na czas oſobno z każdego Woiewodztwa obrani, y każdy reprezentować ſwoie Woiewodztwo, y iego deſideria powinien. Więc mogłby być opiſany porządek, ktorzy, iednego roku, ktorzy drugiego roku Senatorowie, koniecznie do Seymow y inſzych Rad naywyżſzych być maią przytomni: a ieżeli ochotę y czas maią wſzyſcy, to wſzyſcy.

Mamy w Konſtytucyach tyle razy wielką liczbę naznaczonych na rożne obiekta Kommiſſarzow. Toć nakſztałt tego na każdym Seymie oſtatnim,Roku drugiego Krol y Senat przed zamknięciem Seymu, mogą ułożyć Regeſtr Senatorow,na połowę podzieliwſzy Senat, ktorzy na przyſzłe dwa lata pierwſzego, a ktorzy drugiego roku powinni ſię koniecznie na Seymy ſtawić y być przywiązanemi do Rad Seymowych y Całorocznych: czego za żadną ciężkość Senatorowie mieć nie powinni, gdyż kiedy konkuruią o Senatorſkie Krzeſła, pokazuią że o Oyczyznie chcą radzić y Rzplity ſłużyć ſwemi Radami, nie że ſamey prożney ze ſwych krzeſeł y purpur ſzukaią dyſtynkcyi.

Jeżeliby zaś podzielony tylko na dwoie,to ieſt, na dwa lata Senat ieſzcze ſię zdał komu bardzo obłożony pracą, ponieważ każdy Senator rokby tylko miał wakacyi, a drugi rok pracy: to daymy żeby z nowo kreowanemi Kaſztelanami było wſzyſtkich Senatorow 240. więc po ſześćdzieſiąt Senatorow mogliby być naznaczeni na rok ieden do Seymow y

Rad,to tak,co czwarty rok na każdego Senatora przyſzłaby roczna koley y dopieroż mnieyby było każdemu ciężkości. A daymy y po 50. Senatorow na rok, to y tak Senat byłby w doſyć pięknym komplecie na mieyſcu naywyżſzey Rady.

Ponieważ zaś rożne ſą y między Senatorami talenty, y naturalnie nienaywięcey takich ktorzyby mieli naywiękſzą reputacyą wſzelkich doſkonałości, to do Krola y Senatu przytomnego należeć będzie, tak na każdy rok podzielić Senat, wybieraiąc po 50. czyli 60. Senatorow na rok, żeby zawſze znaydowali ſię między drugiemi ci, ktorzyby byli więkſzego w Rzplitey kredytu, z Biſkupow, Woiewodow, Kaſztelanow. &c.

Na mieyſce tudzież zmarłych naznaczonych przez dwa lata Senatorow, Krol y Senat naznaczaliby zawſze dzieſiąciu *ſupernumerarios:* a w przypadku śmierci ktorego z naznaczonych do Senatu,Kanclerz Koronny z woli Krolewſkiey, wokowałby do Senatu tego *ex ſupernumerariis*, ktory ma mieyſce czy zmarłego, czy chorego zaſtąpić, czyli też y tego Senatora, ktoryby prawdziwą y ſprawiedliwą racyą exkuzował ſię Krolowi,że ziachać niemoże, byleby to wcześnie uczynił.

Naoſtatek bardzo godnego Senatora iednego myśl, za co by ſię komu nie zdała ? że będąc tyle bardzo godnych, rozumnych, y dyſtyngwowanych ludzi między Urzędnikami Koronnemi y Litewſkiemi, aby tych Krol z radą Senatu, mogł dobrze zażyć na zaſtąpienie (kiedyby y *Subſtitutus* na ſam początek Seymu nie ziachał) nie przytomnego Senatora, a to dla tego, żeby zawſze Oſoby znaydowały ſię w Radzie Naywyżſzey Senatorſkiey, rok od roku w należytym y raz na zawſze przez prawo uſtanowionym piąciudzieſiąt, czy ſześć udzieſiąt, czy więcey Rad Senatorſkich komplecie. Urzędnicy Koronni y Litewſcy czyż nie ſą do Rady? a toby niezmiernie ułatwiło przerzeczony na każdy rok Senatu przytomnego komplet.

Gdzie y to uſtanowić by ſię mogło, aby ci, ktorzyby dla choroby, czy nieprzytomności Senatora, lub Jego opoznienia, mieyſce onegoż zaſtępować poczęli,nie przeſtawali zaſiadać pod czas całego Seymu, czy Rady tegoroczney, choćby Senator (ktorego mieyſce ieſt zaſtąpione) przyiechał,bo by ſię inaczey mało kto podiął być Subſtytutem czyim do niepewnego czaſu: a Senator tenże, ktory nierychło przybył, albo by był, dla winy dowiedzioney, na ten raz oſądzony na karę, przez naznaczonych na ten koniec od Krola kilku Senatorow, alboby y mogł zaſiadać oraz z Subſtytutem ſwoim, ieżeliby ſię ſprawiedliwą opoznienia przyczyną mogł wywieść.

Urzędnikowie zaś takby być mogli do zaſtępowania za nieprzytomnych Senatorow przybrani, że kiedyby Senator czy Subſtytut, ktory ieſt

ieſt między naznaczonemi, nie przybył na dzień otwarcia Seymu,to nazaiutrz rano, pięciu pierwſzych krzesłami Senatorow świeckich przytomnych, prawem obowiązani by byli, aby Urzędnika obrać Koronnego za Koron: Litewſkiego, za Litewſkiego Senatora: Pierwſzy Senator dwoch by Kandydatow podał, a drudzy wſzyſcy zgodnie by go, czy *Pluralitate* obrali. Ktory tak obrany po ſkończonym tym Seymie, nie miałby iuż żadnego prawa do zaſiadania w Senacie. Siedzieliby zaś Urzędnicy po Kaſztelanach Mnieyſzych.

Nie wchodzę dla nie przedłużania w obiekcye przeciwko temu o Urzędnikach proiektowi; podobno ta by była znacznieyſza: na co mięſzać nie Senatorow z Senatorami, nie przyſięgłych z przyſięgłymi? z mięſzanie było by iakieś między Senatem, y Stanem Rycerſkim: dyſtynkcya znieſiona: Urzędnicy Koronni dopierożby ſię do Senatu nie ſpieſzyli &c. Odpowiadam: Mięſzania y zamięſzania żadnego nie widać, gdyż przez to Urzędnicy nie zoſtaliby Senatorami, na czas tylko do zaſtąpienia Senatora zażyci: prawa by żadnego do Senatu nie mieli, tylko na ten naznaczony czas: byliby *Equeſtris Ordinis* iak ſą, tylko zażyci na zaſtąpienie do czaſu Senatora: Senat by to nie ſzpeciło, *a Ordini Equeſtri* byłoby zaſzczytem, y owſzem iakimśi związkiem ufności, między Stanami. Bez przyſięgi zaś może być poczciwym w radzie. Atoli mogliby y na ten raz przyſięgę wypełnić. Aleć naoſtatek nikt ſię nie upiera przy tym, może to y niedoyrzała myśl: tylko ſię tym końcem kładzie, żeby pokazać, że komplet Rady Senatorſkiey może być utrzymany y przez tę ſubſtytucyą bez ktorey gdy ſię obeydzie,tym lepiey. Byle ſię w tym uſpokoić, żeby na usługi publiczne y nieprzeſtanne Rady, Senatorow nie doſyć być miało.

To prawo Subſtytucyi przynaglałoby zawſze Senatorow, aby na czas zieżdzali, a ile że nie dowiodłſzy słuſzney racyi opoźnienia, mogliby być na karę iak ſię wyżey rzekło oſądzeni. Abſentes zaś bez opowiedzenia ſię Krolowi; *in curſu* Seymu być by powinni przez Inſtygatora Koron: lub Litew: do przerzeczonego Sądu Senatorow kilku od Krola naznaczonych, Pozwani, bez ktorego rygoru nic po prawach.

To iuż y tu pokazało ſię iawnie że y z Senatu na codwoletnie Seymy y na nieuſtanne Rady wyſtarczyłoby beſpiecznie. Z tym zawſze dodatkiem w prawie, że procz naznaczonych na rok Senatorow każdemu Senatorowi cale wolno ieſt przyiechać, kiedy zechce, y do Senatu *ſuo jure* wchodzić.

§. XIII.

III. *Przyczyniwſzy tak liczbę Senatorow y Posłow, iak ich Izby Senatorſka y Poſelſka obeymą? ile z Arbitrami?*

Ad *3tium.* Odpowieda ſię nayprzod o Arbitrach.

trach. Jeżeli co zacieśnia Izby Poselfką y Senatorfką, to iedni Arbitrowie: bo to pewna, że byłoby dosyć mieyfca w obudwoch Jzbach, gdyby w nie nikt więcey niewchodził, tylko ci fami, co do Rady należą. Dla tey tedy famey racyi gdyby infzych nie było, że cale zacieśniaią y zabieraią mieyfca radzącym, powinnoby fię obeyść bez Arbitrow. Atoli kiedy mogłoby fię wfzyftkiemu dogodzić, tym lepiey. Więc tak w Izbie Poselfkiey iako y Senatorfkiey zoftawić Prawem całe Jzby, famym do Rady wchodzącym, tak, żeby fię niegodziło nigdzie w całey Izbie, żadnemu iakieyżekolwiek dyftynkcyi Arbitrowi, ani przed Seffyą, ani pod czas, ani po fkończoney zaraz Seffyi nigdy pod żadną racyą, lub iakimkolwiek pretextem wchodzić. Jednym fłowem, żeby te dwie Izby były iak *SacroSancta Conclavia*, nikomu nigdy, tylko famym Senatorom y Pofłom wolne: pod karami na każdego innego iako *Perturbatoris Consiliorum Publicorum*.

Ganki zaś z ofobnemi cale nie przez Izby weyściami, aby mogły być w obudwoch Izbach na Arbitrow, ktorzyby wyraźne na to pozwolenie mieli: to ieft: aby iak w Anglii kiedy ktory Poseł lub Senator chce tę przyiaźń Arbitrowi ktoremu uczynić, żeby mogł mieć mieyfce na gankach, to żeby go prezentował Marfzałkowi Seymowemu, a do Izby Senatorfkiey Gankow Marfzałkowi Wielkiemu: żeby więc Marfzałek Seymowy niemogł inaczey pozwolić żadnego

dnego mieyfca na ganku, tylko z donieśieniem całey Izbie, że ten Jegomość N. N. albo ci JchMość N. N. uprafzaią o pozwolenie mieyfca na gankach, y dopiero za wiadomością Izby, aby Marfzałek dał kartkę ze fwą pieczęcią y podpifem Arbitrowi, z wyrażeniem tego Imienia y przezwifka ktoremu pozwala, y ta kartka żeby fłużyła niby za pafzport Arbitrowi, na ten ieden Seym, ktorą w famym wniściu ma zawfze pokazać naznaczonym od Marfzałka przy takowych wniściach ludziom, bez takowey kartki żeby nikt nie mogł być Arbitrem: z tym wyraźnym w prawie dołożeniem, że kiedyby Marfzałkowi Seymowemu y Jzbie zdawało fię iaką Radę czynić *semotis Arbitris:* aby Marfzałek z konfenfem Izby dziś na iutro, albo y na więcey dni, lub rano na poobiedzie, głośno deklarował, że przyfzła Seffya czyli Seffye będą fię odprawować *semotis Arbitris;* y na ten czas bez żadney nikogo excepcyi nikt fię z Arbitrow na gankach znaydować niepowinien, lecz wniście do gankow ma być zamknięte.

Takowe uftanowienie, wieleby przyniofło pożytku, ale też dwa w fzczegulności, żeby fię motłoch ludu między Arbitrami niemieścił, tylko fame względu godnieyfze Ofoby: powtore żeby do tumultow ile takich, waruy Boże, iaki był na oftatnim Seymie przyiść nie mogło w Jzbie, odłączywfzy od niey zupełnie Arbitrow, y żadney kommunikacyi nie zoftawiwfzy. Procz tego zaś oczywifta przeftronność y wy-

goda w Izbach na famych Radzączych, łatwość do widzenia fiebie, y fłuchania między radzącemi y Marfzałkiem, ufpokoienie wieczne w Jzbach fali, niepotrzebnego gminu, z ktorym fię teraz przez połowy prawie Seffyi mufzą Marfzałkowie paffować, y fetnych innych oddalenie nieprzyftoyności. Uftałyby fzepty do ufzow Pofelfkich. Pofłowie wftawaliby, kiedy trzeba y zafiadaliby łatwo: ale naybardziey to oczywifta rzecz ieft, żeby *Pluralitas* nigdy cale być rachowana nie mogła, gdyby między Pofłami w Izbie, czy w Senacie mieścili fię Arbitrowie: wieczne y nieuniknione nigdy byłoby zamiefzanie.

Ławy na ten czas, zwężywfzy trochę *Aream*, albo plac frzodkowy, mogłyby cztermią lub piącią w około rzędami iść w Izbie Pofelfkiey, trzy rowne, czwarta trochę, piąta trochę wyżfza. Na co ma dofkonałe planty wielki w fwey fztuce, celny, y rozfądny Architekt JMć Pan Oberfzteleytnant Fontana. A ten fam w prowadzony powierzchowny w Izby porządek, byłby nieomylnym początkiem pożądanego w Radach porządku, y wiele dla Oyczyzny dobrego.

Ze zaś dobrych dawnych zwyczaiow trzymać fię należy, excypowałoby prawo, że w famey Senatorfkiey Jzbie fami *præcisè* Urzędnicy Koronni y Litewfcy zwyczayne koło Tronu mieliby mieyfce, ale żeby nikt, ktokolwiek niema

nie ma prawdziwego Urzędu Koronnego lub Litewfkiego, ani z Duchownych, ani z Woyfkowych, ani z żadney kondycyi y naygodnieyfzych ludzi, pod nich nie mogł fię podfzywać, pod żadnym pretextem czy racyą, aby Jzby od Tronu nie zacieśniać, *fub pæna in Perturbatores Confiliorum Publicorum.*

W Senacie mnieyfzych iak teraz Krzefeł mogłoby być dwoma rzędami, kiedyby tego była potrzeba, a za krzełłami dwoifte ławy na famych Pofłow. Zdaie fię żeby nic zdrożnego nie było, aby zoftawiwfzy, na Miniftrow, w tym mieyfcu iak teraz fą zawfze pierwfzą linią, mogły być, w tyle Miniftrow, ławy na Pofłow.

Widzi fię tedy że takowy w Jzbach uczyniwfzy porządek, wyftarczyły by wygodnie mieyfca, na pomiefzczenie wfzyftkich Senatorow y Pofłow.

§. XIV.

IV. *Między Seymem a Seymem, iaka być by mogła Naywyżfza nieuftanna Rada? iakie Iey powinności? iaka moc?*

Ad 4tum. Lubo deliberacya y decyzya o wfzyftkich dobra publicznego tykaiących fię intereffach, dopieroż o walnych y głownych, należy do trzech Stanow Zgromadzoney Rzplitey, y lubo przez dożywotnich Senatorow, y przez Pofłow z Marfzałkiem fwoim co dwa lata, na

ta, na całe dwa lata obranych, y zawſze trwaiących ieſt gotowość nieuſtaiącey Rady, y zawſze niby trwaiącego Seymu, że go dwa, trzy, y więcey razy, w przeciągu każdych dwoch lat konwokować można, a każdy konwokowany Seym, trwać może poty, poki, potrzeba wyciąga; atoli te Seymy nakſztałt Parlamentow Angielſkich, (kiedy nic więcey na nich tak wielkiey importancyi do radzeniaby nieſtarczyło,) gdy mogą być limitowane do kilku, mniey czy więcey mieſięcy, iſtotnie potrzebna rzecz ieſt, aby y w tym czaſu *interſtitium*, nie przeſtawała aktualna Rada, y naywyżſza Rzplitey całey reprezentacya,

W Szwecyi, gdzie Seymy co trzech letnie ſą, (ktore iednak Krol z Senatem gdyby tego potrzebę widzieli, mogą prędzey konwokować;) w przeciągu czaſu między Seymem a Seymem Senat z Krolem ieſt naywyżſza Rzplitey reprezentacya, y nieuſtannie decyduiąca Rada. Tey Rady taka ieſt obſzerna y wielka we wſzyſtkim moc, że cokolwiek w Państwie, w iakimkolwiek czy naywiękſzym czy mnieyſzym, czy wewnętrznym, czy poſtronnym Intereſſie potrzebuie rezolucyi y oſtatniey decyzyi, to ta Rada wſzyſtko a wſzyſtko, kiedy ſię iey zda potrzeba, nie czekaiąc Seymu, rezolwuie, decyduie y kończy: z tą tylko nieodbitą y iſtotną kondycyą, że Senatorowie Rad, zdań, wotow, y Sentencyi ſwoich, w Protokułach na każdey Seſſyi zapiſanych, Seymowi przyſzłemu pilny dać

dać powinni y oddaią rachunek, gdy Stanom Zgromadzonym też Protokuły do examinowania produkuią. Tam ſię Stany informuią o przyczynach *pro & contra* danych w każdym Intereſſie, y widzą, dla czego iaka rezolucya wzięta, y decyzya uczyniona: co wſzyſtko Stany approbuią, lub też Senatorom, według praw u nich opiſanych, co by im ſię nie zdało, (co zbyt ſię rzadko trafia) naganę daią. Tak Rzeplita Szwedzka y po Seymie ſkończonym, nie ieſt nigdy bez naywyżſzey Rady y decyzyi.

W Anglii, iakośmy wyżey widzieli, przy Krolu ſamym ze ſwoim Miniſterium, między Parlamentem a Parlamentem, takaż ieſt naywyżſza Rada, y zupełna o wſzyſtkim tak w Krolеſtwa iako y w zachodzących z poſtronnemi Intereſſach moc y decyzya: tylko Miniſterium Parlamentowi przyſzłemu za wſzyſtko odpowiedzieć powinno.

Procz reprezentacyi naywyżſzey w każdym Państwie, zawſze bezprzeſtannie potrzebney, procz Rady, rezolucyi, y decyzyi w rzeczach między Seymem a Seymem przychodzących, ile ktore do Seymu odwlec by ſię nie mogły, rownie potrzebney; ieſzcze potrzebna ieſt taka władza w Rzplitey, ktoraby prawa y rzeczy na Seymach uſtanowione przez powinność ſwoię utrzymywała, przypilnowała, doglądała, y do exekucyi ſkutecznie przyprowadzała między Seymem a Seymem: aby na naſtępuiących Seymach Stany Rzplitey mogły być informowane

wane, czy przeſzſych y oſtatniego Seymu uſtawy wykonane ſą,lub dla czego nie wykonane. Ta naypierwſza ſtraż y władza exekucyi między Seymem a Seymem należy w Anglii do Krola cum Miniſterio, a w Szwecyi do Senatu.

Jdzie więc o to, żeby y w naſzey Rzplity opatrzyły Jey Stany taką między Seymem a Seymem Radę, okryślonąą, opiſaną, y ograniczoną, iak ſię nayrozſądniey zdawać będzie, Radę nie żadną miarą *legislativam*, ale tylko *executivam* praw, iako o tym niżey będzie, Radę iednak aby w niey była y nieuſtanna Rzplity reprezentacya, y moc takich intereſſow decydowania,tak wewnętrznych iako y zewnętrznych, ktore ſię codziennie, y niezliczone trafiaią y mnożą, a ktore bez uſzczerbku y ſzkody żadną miarą niemogły by być odwleczone do Seymu; (bo ktore być powinny, y mogą być odłożone do Seymu, to takowe Rada ta byłaby cale obowiązana odeſſać do Seymu) Naoſtatek aby w niey znaydowała ſię władza, y powinność, przyprowadzania do ſkutku, tak oſtatniego, iako y przeſzłych Seymow, Konſtytucye y decyzye.

Ta zaś Rada, aby rownie iak Senat w Szwecyi, y iak Miniſterium w Anglii, prawem obowiązana była, do iak naywiernieyſzego ze wſzyſtkiego na Seymie naſtępuiącym rachunku, y do produkowania przed zgromadzonemi Stanami ſwoich iak naywierniey y naypilniey ſpiſanych, autentycznych, każdey Seſſyi Protokułow

łow, z wyrażeniem daney Rady od każdego z oſobna w tę Radę wchodzącego.

Nayprzod tedy trzeba uſtanowić wiele Oſob, ktore Oſoby, iak długo każda w tę Radę maią wchodzić? kto y kiedy, ma ie naznaczać?

Niechay nazwani będą po dawnemu Rezydenci, do boku Krolewſkiego, tylą dawnemi obwarowani prawami, ale Rada ich żeby lepiey y ſkuteczniey dla Rzplitey uſtanowiona była. Naypierwey żeby byli ći Rezydenci, y z Senatu, y z Rycerſkiego Stanu, bo bez trzech Stanow takowa Rada aby była pożyteczna Oyczyznie, być cale nie może.

Gdy niżey do podziału tey Rady przyidziemy, da ſię widzieć, że procz Xięcia Prymaſa, trzeba aby przynaymniey dwunaſtu Senatorow, to ieſt po czterech z każdey Prowincyi, a Poſſow 24. to ieſt po ośmiu z każdey Prowincyi naznaczeni byli. Tudzież Miniſtrowie Wielcy Koronni y Litewſcy, Marſzałek Wielki ieden Koronnny, drugi Litewſki, także Kanclerze y Podſkarbiowie Wielcy. (o Podkanclerzych, Marſzałkach Nadw: *&c:* będzie potym.) A dwoch Senatorow *Præſides Tribunalis Bellici*, iednego z Polſki, drugiego z Litwy, do tych należałoby przydać, według podziału Rady, (o ktorym niżey) gdyż Hetmani Woyſkiem Kommenduiący nie mogłiby być przywiązani do tey Rady. Oſob tedy wſzyſtkich z Senatorow, Miniſtrow, y Poſſow, byłoby w tey Radzie 45. Oſoby

Ofoby te nayzręczniey by były naznaczane do tey Rady co dwa lata, na pierwfzego roku pod nową Lafką Seymie pierwfzym, w oftatnich Seymu Seffyach, a to na każde przyfzłe dwa lata. Senatorowie od Krola z przytomnym Senatem, Ofoby z Rycerfkiego Stanu od Jzby Pofelfkiey naznaczani by byli, Miniftrowie zaś *vigore fui Minifterii* wchodzili by w tę Radę.

Krol by naznaczył trzech Senatorow ze trzech Prowincyi, Bifkupa y Miniftra ktorego przydawfzy, aby ci piąciu z konfenfem Krolewfkim ułożyli regeftr Rezydentow Senatorow do boku, aby ich Krolowi podali, a Krol by ich w Senacie deklarował.

W Pofelfkiey zaś Jzbie, Marfzałek Pofelfki z pierwfzemi trzema, trzech Prowincyi Poffami, aby także Poffow na Rezydentow do boku regeftr ułożył: potym żeby każdy był fwoiey tylko Prowincyi Poffom w Izbie od Marfzałka proponowany, a Poffowie każdey Prowincyi wfzyfcy, aby proponowanego każdego z ofobna, albo przez *placet* approbowali, albo przez *Pluralitatem* obierali: a Marfzałek żeby infzego proponował, na mieyfce tego, ktorego by Prowincyi Poffowie obrać nie chcieli.

A że na dwa lata trzeba Senatorow y Poffow do Rezydencyi, więc y Senatorowie na drugi rok drudzy dwunaftu, y Poffowie na drugi rok drudzy 24. byliby zaraz po Senatorach y Poffach na pierwfzy rok naznaczonych, nominowani, naznaczeni, y obierani. Ktorzy ieżeliby

żeliby także między fobą, dla właſnych domowych przyczyn, inaczey ukartować fię chcieli y pomieniać na roki, żeby im wolno to było, byle bez zawodu żadnego ufługi publiczney, pod karą w prawach wyrażoną na abfentuiących fię od Rezydencyi, temu winną, ktoryby był przyczyną zawodu. O co każdy ma być pozwany y fądzony, iak niżey.

Ze zaś mogą być y racye choroby, śmierci, lub infze cale prawe, dla ktorych w przeciągu dwoch lat mogłby być, czy Senator czy Poseł *legitimè abfens*, to trzeba, aby tak w Senacie *Supernumerarii* piętnaftu przynaymniey Senatorow, iako y w Jzbie trzydzieftu przynaymniey ze Szlacheckiego Stanu wybrani y nominowani byli, na zaftępowanie mieyfca nieprzytomnych.

Zeby zaś tym bardziey ułatwić liczbę Rezydentow 45 na rok, mogliby Senatorowie iak wyżey naznaczeni do układania liczby Rezydentow z Senatu, y ich *fupplentium*, kłaść z konfenfem Krolewfkim w liczbę fubftytuowanych na mieyfcu flufznie nie przytomnych Senatorow, tak Senatorow infzych, iako y Urzędnikow Koronnych y Litewfkich, ktorzy bardzo dobrze mogą wpotrzebie zaftępować Senatorow.

Marfzałek tudzież Seymowy, z pierwfzemi trzema z Prowincyi Poffami, fpifuiąc regeftr Rezydentow y *fupplentium* za nich z Rycerfkiego Stanu, może kłaść tak na Rezydencye, iako y na fubftytucyą za nieprzytomnych, nie tylko Poffow

Poffow, ale też y innych nieobranych na Poselftwo przez te dwa lata, choć nieprzytomnych, godnych po Woiewodztwach Urzędnikow y Ziemian, y ich proponować Jzbie:bo za cożby zacni gdzieżkolwiek Ziemianie procz Poffow, nie mogli być Rezydentami, ile gdyby ich Jzba Poselfka wyznaczyła, ktora ma niewątpliwą moc tego czynienia? Ci zaś Rezydenci wfzyfcy iako maią zafiadać na Seymach między Poffami fwych Woiewodztw dla informowania Izby w intereffach, (iak niżey będzie) tak prawo uftanowiłoby, że Rezydenci wfzyfcy naznaczeni od Izby Poselfkiey, czyli ich Subftituti, maią zafiadać na Seymach *æquo jure* z Poffami, w czym nikomu krzywda fię nie dzieie, bo choćby niekto rzy z nie Poffow na rezydencyą naznaczeni byli, to iuż ich Izba Poselfka obiera, y do zafiadania na Seymie prawem autoryzuie, a to dla oświecenia Izby w Intereffach, iak fię rzekło, y ieszcze fię o tym mowić będzie.

Jeżeliby zaś z Poffow famych, można łatwo wybrać Rezydentow, to na ten czas należy Poffow preferować nad nie Poffow po Woiewodztwach. Toć tym fpofobem dwunaftu z Senatu, a 24. z Szlacheckiego Stanu co rok na Rezydentow wynaleść, nic niepodobnego niemafz.

Każdy zaś niemogący być przytomny czy Senator, czy Szlachcić Rezydent u boku, powinien ile można naywcześniey dać znać liftownie Kanclerzowi W. Koronnemu, czy z Litwy

twy Litewfkiemu, aby ci z woli Krolewfkiey infzego wokowali. Rozumie fię, że przynaymniey trzema Miefiącami przed terminem fobie do rezydowania naznaczonym, ktoby niemogł być na powinności, oftrzedz Kanclerza powinien, y dać fprawiedliwe racye, a kontentować fię wolą Krolewfką, iaką mu Kanclerz od Krola doniefie. Choroby zaś nagłey przypadek gdy Kanclerzowi doniefiony będzie, lub czyiey śmierći, to da znać Subftituto. A ktoby zaniedbał, y przyiechać na mieyfce Rady, y oftrzedz wcześnie, że być ze fprawiedliwey przyczyny nie może, ma być pozwany do Sądu, to ieft bez zwłok niepotrzebnych, infzego forum nie fzukaiąc, aby Marfzałek Koronny czy Litewfki, według Prowincyi nieprzytomnego, przez Inftygatorow kazał go pozwać, y ze cztermią Rezydentami Szlacheckiego Stanu, po iednym ze czterech Izb Rezydentow, iak niżey będzie, przez Prezydentow wyznaczonemi, y *decifivam Sententiam* z Marfzałkiem maiącemi, *Pluralitate* fądził *de negligentia Officii*, y o nieposłufzeńftwo prawu: pod karą *Vol. II. pag.* 830. naznaczoną.

Ponieważ zaś w tym Siftema Rady y Seymow, Poselftw dwoch letnich, y rezydencyi, tak Senatorow iak Szlachty, bardzoby wiele cierpieć mufiała fprawiedliwość, z wielką krzywdą partykularnych prawo z kim maiacych, gdyby fufpenfy, iakie teraz fą, *ex quo Senator*, *ex quo* Poseł, *ex quo* Rezydent, *&c.* miały mieyfce,

ſce, co w tym ſiſtema niepodobna ieſt, bo by wielu nigdy ſię nie mogli doczekać ſprawiedliwości z racyi czy pretextu ſuſpens: więc prawo rozſądne zkaſſowałoby wſzyſtkie takie ſuſpenſy na zawſze, ale raczey poſtanowiło by tak, że czyli Senator, czyli Poſeł, czyli Rezydent *ad latus* maiący w ſądach ktorychkolwiek odpowiedać, czy ze ſwego Aktoratu mieć ſprawę, aby od Seymu, czyli Rezydencyi dyſpenſowany był, byle to rzetelna y ſumienna była racya, a na Jego mieyſce *ex ſupernumerariis* od Krola będzie wokowany.

Albo tedy Senator, Poſeł, Rezydent ieſt przytomny na Seymie czyli Rezydencyi ? albo nie ? Jeżeli przytomny niech da konwinkuiące racye przed Sądem Marſzałkowſkim, z przerzeczonemi Poſłami. Jeżeli nie przytomny ? niech przez Plenipotenta przed tymże Sądem, da dowody y niewątpliwe przyczyny z należytemi dokumentami, że muśi ſwoiey ſprawy pilnować.

Zeby zaś kto z naznaczonych Senatorow, Poſłow, Rezydentow, za pretext nie brał abſentowania ſię od powinności ſwoich, że ma ſprawę, temu zabiegaiąc, niech prawo takiego obowiąże, aby ſkończywſzy ſprawę odſiedział czas Rezydencyi, czyli Poſelſtwa, czyli Senatorſki, za inſzego, gdy mu znać dadzą.

Jeżeliby ſię zaś y potym *ad cujusvis inſtantiam* pokazało, ze ſprawy pretext w ſądach dany, był nierzetelny, Sąd ma dekretem deklaro-

wać

wać *convictum*, że ieſt *negligens Officii* y że nierzetelnie y ſromotnie uczynił, procz kar prawami opiſanych.

Lecz cożkolwiek bądź, znośnieyſze byłyby nierzetelności czyieżkolwiek, kto by ſię abſentował *ab Officio* pod pretextem ſpraw ſwoich, niżeli ſuſpenſy akkordowane *in Officio* będącym: ktore gdy ſkaſſowane na zawſze będą z inſzego ſubſtytucyą, na mieyſce nieprzytomnego *ob legalitatem* ſprawy, to biegu ani potrzebney ſprawiedliwości, ani uſług publicznych nic nie zatamuie.

Rada ta ze czterdzieſtu pięciu złożona, (a po 45. na ieden y na drugi rok obrana na Seymie każdym pierwſzym, pierwſzego roku, pod każdą nową laſką.) zaczynałaby naſtępować na mieyſce przeſzłey Rady, po ſkończonym pod nowym Marſzałkiem Seymie pierwſzym pierwſzego roku: po ſkończeniu drugiego Seymu, drudzy nowi Rezydenci 45. zaraz by na przeſzłorocznych mieyſce naſtąpili, y trwaliby iak ſię rzekło, aż do ſkończenia znowu pierwſzego pod nowym Marſzałkiem Seymu : y tak zawſze na daley.

Komu ſię ciężka zdaie całoroczna dla Oyczyzny praca, niech ſobie przypomni więcey niż całoroczną, bo pięć Kwartałow trwaiącą Deputatow do Trybunału funkcyą, toć y tu nic nowego, żeby y inśi Oyczyzny Synowie na inſzey Rzpltey uſłudze rok wytrwali. Jeżeli w Trybunałach dyſpenſuią ſię łatwo od uſług pu-

blicznych

blicznych pięć kwartałowych, to ieſt bezprawie y nierząd, lecz ſą y tacy, a często y z mnieyſzych fortun, ktorzy ſię nie dyſpenſuią y lepſzy daią przykład.

Atoli gdy prawo naznacza *Supernumerarios* Rezydentow, na zaſtąpienie ſłuſzne przyczyny maiących, toć dawſzy ſłuſzną y rzetelną Krolowi czy Sądowi przyczynę, iedni raz drudzy drugi raz mogliby uprośić Subſtitutos: ale nigdy nie dyſpenſowac ſię iak w Anarchii *propria authoritate* od powinności, y bez zoſtawienia inſzego Rezydenta, żeby zawſze był komplet. Mogłoby y to prawo dołożyć, że ktoby ſobie nie życzył być powtornie prędzey naznaczonym na rezydencyą, aby niemogł być do niey zażytym, aż za trzy lata po pierwſzey ſkończoney.

A naoſtatek, ieżeli zdała by ſię ta długość roku tak ciężka, to Rzplita mogłaby duplikować liczbę, to ieſt zamiaſt 45, naznaczyć 90 Rezydentow na rok pierwſzy, y drugich 90 na rok drugi, aby ſię co puł roka luzować mogli, a komplet żeby zawſze był 45.

Niemaſz zaś na co ſarkać ogolnie, że Stan Szlachecki tak częſtemi powinnościami obciążon będzie: iakże bowiem ? chcemy aby dobra rada była ? chcemy aby Stan Szlachecki iak powinien we wſzyſtko wchodził ? a funkcyi nie zechce ſię nikomu ? Trudno ma Rzeplita obcych ludzi, czy kogo do Rady zażywać, ale Szlachty. Stan Szlachecki powinien być

być zawſze *in motu*, aby nie o roli tylko y ſtadzie myslał, powinien applikować ſię do poznania, y ſłużenia Rzplitey: Wyżſze iakieś ſentymenta Szlachecka Krew, niżeli koło kątow domowych dobrze urodzonym inſpirować powinna: ieſt doſyć czaſu y do domowych ſpraw, y ſpoſobow ich opędzania: Szlachcic nie o nich tylko, ale y o całey Oyczyznie mieć pieczą powinien, gdyż kiedy będzie dobrze Oyczyznie, to iemu tym lepiey.

Wſtyd zaś y hańba zeby w tak wielkiey liczbie Senatorow y Szlachty w kraiu, nie znalazło ſię co rok 45, do roczney dla Oyczyzny pracy.

§. XV.
Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

OPiſawſzy iuż tak prawem liczbę, komplet, ſpoſob obierania, y czas Rezydentow, daley prawo powinnoby opiſać ich cel, powinności, podział, y co do nich należy, co nie należy.

Od podziału zaczniymy. *Wſzyſtkich Państw tak wielowładnych iako y wolnych rząd,* (Mowi Krol JMść Staniſław w Głoſie Wolnym *Tit: Miniſtri Status*) *zawiſł na czterech pryncypalnych częściach, tak dalece, że niemaſz żadney takiey materyi, ktoraby ſię mogła agitować w ktorymkolwiek Państwie, żeby ſię do iedney z nich nie miała regulować. Ten czworaki rozdział, dzieli ſię pod tytułem Woyny, Skarbu, Sprawiedliwości, y Porządku generalnego, iak go zowią* polities. Niewiemże

wiemże do ktorey z tych czterech części przyłącza *Interessa z postronnemi Potencyami*, bo o tych traktowanie nie zdaie się ścisle należeć ani do Woyny, ani do Skarbu, ani do Sprawiedliwości, ani do Porządku Generalnego. Wolno będzie Rzplitey Interessa te z obcemi Dworami, albo do ktoreykolwiek z przerzeczonych czterech części, czyli iak zowią Departamentow przydać, naprzykład *ad politiem* do Porządku generalnego, albo ze wszystkich czterech Departamentow, Senatorow y Ministrow ośmiu wyznaczyć do Konferencyi z Postronnemi Ministrami: o czym niżey.

My tu więc dzielmy czterdziestu piąciu Rezydentow na części cztery, Sprawiedliwości, *Politici* albo porządku generalnego, Skarbu, y Woyny; a ten ostatni Departament za Trybunał Radomski. Daymy po iedenastu Rezydentow do każdey części, to iest po trzech Senatorow, po dwoch Ministrow, y po sześciu Posłow, co uczyni 44. Rezydentow, Xiążęciu Prymasowi we wszystkich mieysce zostawuiąc.

Ze zaś tak Senatorom iako y Posłom byliby naznaczeni *Supernumerarii*, iako się wyżey rzekło, do zastąpienia na mieysce czy zmarłych, czy chorych, czy dla cale sprawiedliwey przyczyny przytomnemi być niemogących: toż więc samo trzeba opatrzyć y dla Ministrow: Więc Marszałkowie Nadworni, Podkanclerzowie, y Podskarbiowie Nadworni, iako Ministrowie mogą się ukartować z Wielkiemi Marszałkami,

kami, Podskarbiemi, y Kanclerzami, ktory z nich według sposobnieyszego im czasu maią się znaydować przytomni w swoich Departamentach, byle zawsze czy Wielcy, czy Nadworni Koronni y W. Xięstwa Litt: Marszałkowie, toż samo Kanclerze, czy Podkanclerzowie, Wielcy także czy Nadworni Podskarbiowie, znaydowali się przytomni w komplecie iedenastu w każdym Departamencie.

Jako zaś Marszałkowie Nadworni dopiero Roku 1569. otrzymali mieysce w Senacie, tak y Podskarbim Nadwornym z tey potrzeby może go dać łatwo Rzplita, żeby y oni rownie byli *Ministri Senatorii Ordinis*.

Ze zaś Ministrow, to iest Wielkich Marszałkow, Wielkich Kanclerzow, y Wielkich Podskarbich Kor: y W. X. Lit. po dwoch do iednego Departamentu biorąc, y do tychże Departamentow na ich mieysce, aby się luzować mogli, po dwoch Podkanclerzych, Marszałkow Nadwornych, y Podskarbich Nadwornych, wyznaczaiąc, toć z tych przerzeczonych dopiero Ministrow, trzy tylko Departamenty, to iest Sprawiedliwości,Porządku,y Skarbu,mieć mogą swoich *Pacis* Ministrow, a czwarty Departament Woyny, z tychże Ministrow mieć żadnego niemoże, iako iuż zabawnych w inszych trzech przerzeczonych Departamentach.

Daymy bowiem że Marszałkowie Wielcy dwoch, Koron: y Lit. lub na ich mieyscu Marszałkow Nadwornych dwoch, należeliby do

części Departamentu *Porządku Generalnego Politiei*, żeby Kanclerzowie Wielcy Koron: y Lit, czy na ich mieyſcu Podkanclerzowie należeli do drugiego Departamentu *Sprawiedliwości*, żeby Podſkarbiowie Wielcy, Kor: y Lit. czy na ich mieyſcu Podſkarbiowie Nadworni należeli do trzeciego Departamentu *Skarbu*, to więc iawna,żeMiniſtrow *Pacis* do czwartego *Woyny* Departamentu, z przerzeczonych nieſtarczy: za tym trzeba aby ich Rzplita poſtanowiła.

Urzędy zaś Wielkie Hetmańſkie, iak ſię wyżey namieniło, nie mogą bydź żadną miarą przykute do tak regularney Rezydencyi y Rady, bo czy to podobna Woyſkami rządzącym tak bydź przywiązanemi do mieyſca? Przeto tedy iak ſię wyżey rzekło, naylepiey aby Rzplita naznaczyła oſobnych zawſze dwoch z Polſki y Litwy Miniſtrow *Conſilii Bellici* czy Trybunału Woyſkowego, z Urzędnikow lub Senatorow (procz dwunaſtu Senatorow na Rezydencyą naznaczonych) y drugich dwoch także z Senatorow,czy *ex Equeſtri Ordine*, niby Namieſtnikow tegoż *Conſilii*,aby ſię y ci mogli luzować w potrzebie, y żeby y w tym czwartym Departamencie Woyny, byli iak w inſzych ſwoi czterech *Pacis* Miniſtrowie, y komplet zawſze iedenaſtu; a ci Miniſtri *Conſil: Bell.* mieniliby ſię co 2. lata.

Szło by teraz o tych ktorzy maią prezydować w tych, czterech częściach Rady czy Departamentach. Jako to o precedencye zawſze ieſt iakaś trudność: widzieliśmy, że w Holandyi w podobney Radzie co tydzień inſzy prezyduie, co raz z inſzey,z ſiedmiu Prowincyi Deputat, y przeto między Prowincyami y ich Deputatami żadney niemaſz utarczki. Podobnego coś mogłoby y tu być uſtanowione, aby z Senatorow y Miniſtrow, ktorych wſzyſtkich w każdym Departamencie ieſt piąciu, co tydzień inſzy prezydował.

Zeby zaś ani o pierwſzą, ani o żadną prezydencyą dyſkwizycyi nie było, niechby pięć kartek zwinione były, rowne; cztery prożne, iedna tylko z temi słowy *Præſidens Septimanæ*, komu ſię doſtanie, ten tego tygodnia prezydować będzie; na drugi tydzień wyiąc z liczby kartek przeſzło tygodniowego Prezydenta, y żeby tylko były trzy prożne, czwarta z przerzeczonym napiſem kartka. W trzeci tydzień trzy kartki, dwie prożne, iedna z napiſem: w czwarty tydzień dwie kartki, iedna prożna druga z napiſem: to ieſt żeby ci nie ciągnęli, ktorzy iuż na tey kolei Prezydentami byli. Piątego tygodnia prezydował by ten, ktory ieſzcze nie prezydował. Takaż koley Prezydencyi przez kartki na drugie y na dalſze pięć co raz Niedziel.

Naturalnie Miniſtrowie każdy w ſwoim Departamencie, czy prezyduią, czy nie prezyduią, więcey mieć będą do czynienia, niż insi, ale to nic nie przeſzkadza,ażeby y inśi Senatorowie prezydować niemogli,y tym iednym ſpoſobem kontrowerſye ſię uſpokoią.

§. XVI.
Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

MOwmy iuż teraz, o czym te cztery części Rady, maią radzić ?

Ja tu generalnie naprzod to tylko mowię, że trzeba, aby Rzplita, na Seymie wyznaczyła kilku rozumnych, y Intereffa Jey znaiących godnych Ludzi, aby oni też Intereffa, potrzeby publiczne, y materye do radzenia,pilnie fpifali, one na cztery części według czterech Departamentow rozfądnie podzielili, a Rzplita żeby ie każdey części tey Rady zleciła, y do niey przywiązała.

Mogą być y takie potrzeby, gdzieby fię wfzyftkie te cztery Jzby fchodzić y radzić miały, iako naprzykład w okoliczności iakiey o przyfpiefzenie Seymu: to w podobnych okkazyach, wfzyftkich czterech części złączenie, dependowałoby od Krola, z Radą Xięcia Prymafa, y czterech aktualnych Prezydentow.

Do konferowania także z Cudzoziemfkiemi Poffami, Krol wyznaczyłby z każdego Departamentu po iednym Senatorze, czy Miniftrze, y po iednym z Rycerfkiego Stanu Rezydencie, ktorzy ośmiu, nie z iednym tylko Pofłem obcym, ale y ze wfzyftkiemi iednemi po drugich traktowaliby, o czym by potrzeba przyfzła.

Ja w podział żaden materyi do tey Rady należą-

należących tu mniey potrzebnie nie wchodząc, nie ktore tylko materye y potrzeby ktore do tey Rady należeć maią, ogolnie namieniam.

Rada ta będzie pilnować, przeftrzegać, y odwracać, aby co fię niedziało przeciw Seymowym Konftytucyom, Prawom Koronnym y W. Xięftwa Litt, lub z krzywdą od poftronnych: y ten iey naycelnieyfzy cel będzie.

Senatorowie tedy y Urzędnicy, y Zacni Ziemianie po Woiewodztwach będący, widząc iaką potrzebę publiczną, donieśliby ią zawfze czy liftownie, czyli przez Poffańcow do tey Rady: to ieft zmiarkowawfzy do ktorey Rady części, czy do fprawiedliwości, czy do porządku generalnego, czy do fkarbu, czy do Woyny ta potrzeba ktorą donofzą ściąga fię,do tey części Rady Prezydenta, czy Senatora, czy Ziemianina pifaliby. A chocby też y Jntereſs przez omyłkę nie do tego Rady Departamentu należał, do ktorego by fię kto z Woiewodztwa adrefsował, to na mieyfcu Rady łatwo fię poftrzeże, y Interefs, tey Rady części, do ktorey należy, oddany będzie.

Lecz rzecze kto : to każdy z każdego Woiewodztwa zażyie Imienia publicznego, y nim fię pokrywfzy, może takie rzeczy pifać y donośić, ktore nie fą czy rzetelne, czy potrzebne. Odpowiadam: to naymnieyfza rzecz że kto co prożnie, lub nierzetelnie doniefie: rozfądni ludzie zmiarkuią to łatwo, y odrzucą. Kto zaś co *ferio* y potrzebnego pifać będzie, to

zażyie

zażyie na to kredytu, żeby go poparli, akkredytowanych y godnieyſzych w Woiewodztwie, Ziemi, lub Powiecie ludzi. Zażyie y powagi Seymiku, kiedy ten w ſwoim terminie przyidzie. Jakoż oſobliwie Rycerſtwo na Seymikach zgromadzone znaydą takie Intereſſa, ktore tey Radzie kommunikować będą, aby albo złemu iakiemu zabieżeć, albo co dobrego, potrzebnego, y pożytecznego uczynić.

Rezydenci tudzież, procz takowych z Woiewodztw relacyi, gdy obaczą żeby ſię na co u Dworu prawom y całości Rzplity przeciwnego bez wiedzy Krola zanośiło, albo waruy Boże, ſtać miało, to maią donieść y reprezentować Panu, od tego Departamentu Rady, do ktorego rzecz ta należy, ktorą Majeſtatowi trzeba donieść. Co ma być czyniono zawſze z Departamentu Rezydentow Radą, ktorzy zawſze albo zgodnie, albo przez *Pluralitatem* mieliby dwoch na to z między ſiebie wyznaczać do donieſienia Maieſtatowi co potrzeba; a Pan od ſłuſzności y ſprawiedliwości tego, co mu z reſpektem reprezentowano będzie, nieodbieży.

Jle razy *itẽ* wątpliwość iaka u Dworu zayść może, czyli co ieſt według prawa, czy przeciw prawu? Krol JMość raczyłby takowe wątpliwości y okkurrencye zawſze kazać proponować temu Departamentowi Rady, do ktorego rzecz, o ktorą idzie, należy: na co ſumienne zdania Rezydenci dać maią, czy zgodnie czyli *Pluralitate*

tate, one w protokuł wpiſać, y ſtarać ſię, żeby żadna rezolucya przeciw prawu ode Dworu niewychodziła.

Rada ta niewdaiąc ſię nigdy w żadną kognicyą Trybunalſkich ani inſzych ſubſelliorum Dekretow, o Korrupcye tylko Sędziow byłaby właſne Forum; a zaś o zdradziectwa y machinacye przeciw Rzpltey, y Crimina *læſæ Majeſtatis*, według praw dawnych należały by do Seymow. Karwicki, Krol JMość Staniſław, y wielu godnych w Rzpltey Ludzi, rozumieią y życzą, żeby ſię obeſzło bez Kommiſſyi Radomſkiey, ktoraby tu w Departament Woyny według nich wcielona być mogła. Sądy pograniczne tu by ſię regulowały, y rapporty czyniły. Aſſeſſorſkie Sądy tu by ſię w iednym Departamencie mieściły.

Ta Rada miała by piecz, aby wakanſe iak nayſprawiedliwiey dyſponowane były według praw, y wſzyſtkie przywileie aby ze ſprawiedliwością wychodziły.

Ta Rada wglądałaby w expenſy publiczne, ktoreby *indiſpenſabiliter* były potrzebne: w adminiſtracyą mennicy, Ceł, wybieranie podatkow przez Seymy naznaczonych.

Do tey Rady należałoby ſtaranie, aby agrykultura naybardziey w Państwie kwitnęła, na ktorey utrzymywanie y przyczynienie Rzplta wiele może znaleść ſpoſobow. Tu by należała protekcya handlow y ſpoſoby ich rozprzeſtrzeniania. Tu protekcye Manufaktur

y rzemiąſł, tu opatrzenie y ubeſpieczenie nawigacyi, tu Minerałow Ziemnych odkrycie y tym rzeczy podobne.

Tu Kontrakty ſkarbowe y plus offerēcye. Tu doyrzenie Woyſkowego Kompletu y reguralney płacy, tu zabieżenie krzywdom od Ludzi Woyſkowych.

Tu edukacya młodzi iak naylepſzym ſpoſobem. Tu Posłowie do Krola y Rzeplity Cudzoziemſcy, do naznaczonego Departamentu wſzyſtkie czyniliby propozycye y memoryały: tu do ſwego Departamentu odzywaliby ſię Rzpltey do poſtronnych Dworow Posłowie, we wſzyſtkich tam z niemi zachodzących Intereſſach, y ztądby dyrekcyą brali.

Tu by była Rada przytomna na wſzelkie nagłe y niebeſpieczne na Oyczyznę czy na Jey granicę przypadki.

Jednym słowem, ta Rada ſtarałaby ſię we wſzyſtkim, tak w domowych iako w poſtronnych intereſſach, *ne quid detrimenti Reſpublica patiatur. Czytay Rozdział de Miniſtris Statûs pag.* 66. *w Głoſie Wolnym*, gdzie obaczyſz czego ten roząldny, Wielki, y Oyczyznę kochaiący Polityk życzy, *żeby Juryſdykcya Miniſtrow była Oyczyznie zbawienna, y iakie prekaucye wziąść należy, żeby iey nie była ſzkodliwa*: czego cały na tym zakłada grunt, *aby były cztery Conſilia Miniſterialia*, do ktorych uſtanowienia ten Proiekt dąży, y ktore gdyby Rzplta uſtanowiła, toby

toby *w nich* (iako mowi Krol JMość Staniſław) *Miniſter perſonaliter nieśmiał prævaricari.*

Bardzo dobrze także tenże Pan w inſzym mieyſcu oſtrzega, że prawo, ktoreby te cztery części Rady ſtanowiło między Seymem, a Seymem, mocnoby zaraz obwarować powinno, że do tey Rady nienależy nic nowego ſtanowić, co naymniey *legem ſapiat*, ale że tylko do niey należy, przypilnować *exekucyi* uſtanowionych Praw y zwyczaiow: a takim tylko rzeczom, y ſzkodom publicznym zabiegać, ktorym nieodwłocznie zabieżeć potrzeba.

Przeto nic potrzebnieyſzego kiedyby do takiey Rady uſtanowienia przyſzło, iako żeby wſzyſtkie te Cztery części Rady, miały ſwoie iak naypilniey y naywierniey ſpiſane każdey Seſſyi Protokuły, gdzieby co Seſſya, y materya, o ktorey ſię na niey traktowało, y oraz Rady y zdania każdego w ten Departament wchodzącego, y reſultata Rady były notowane, z przezwiſkami tych, ktorzy Rady iakie dawali. W ktore Protokuły dziſieyſza zapiſana cała Seſſya, aby na przyſzłey Seſſyi przeczytana była, y podpiſana od Prezydenta, y pierwſzego Rezydenta Stanu Szlacheckiego w Izbie. Mowy także czy głoſy w walnieyſzych Materyach membrorum każdego Departamentu, aby były przez kopią z właſney ręki podpiſem od wotuiących w Aktach tegoż Departamentu złożone; tudzież Memoryały, Liſty, y co ſię kolwiek na piśmie do traktowanego Intereſſu ſtoſuie: ponieważ to wſzyſtko

wſzyſtko ma być produkowane na Seymie, na- znaczonym z Senatu y z koła Rycerſkiego, ia- ko niżey będzie, do examinowania Protokułow Deputatom.

Pokaże ſię więc z Protokułow czyli ta Ra- da nie wkroczyła w czym w Seymow powagę y moc, y w to zawſze Izba Poſelſka pilnie wey- zry, aby ſię w tey Radzie nad Sferę Jey nic nie działo, *procz* iak ſię rzekło exekucyi praw, *procz* opatrzenia takich tylko Intereſſow y po- trzeb, ktoreby być odłożone żadną miarą do Seymu bez uſzczerbku Rzplty niemogły; *procz* dozoru *Miniſteriorum*,*procz* wynaydowania ſpo- ſobow do zakwitnienia Miaſt, Włości, dobr całego Kroleſtwa: *modo Conſultivo*, gdzie rzecz do całego należy Seymu, (co każdemu w Oy- czyznie zrodzonemu wiadomo)*a modo deciſivo* w takich rzeczach ktore ſię bez Seymu obeyść po- winny. W Podatki zaś żadne by naymnieyſze y cobykolwiek znaczyło cień iakiey Kontry- bucyi lub ciężar pieniężny, lub iaki na kogo- kolwiek,aby ſię tego nigdy ta Rada nieważyła.

Prawda że w Szwecyi Krol z Senatem ma moc między Seymem a Seymem wſzyſtkich by naywiękſzych Intereſſow, byle potrzebnych y pożytecznych Kroleſtw, decydowania : procz iednak podatkow: ale tam Seymy co trzech lat- tnie , tu zaś by były corocznie y może częſtſze.

Co zaś ta Rada na cztery części rozłożo- na, może y powinna zawſze naylepſzego, nay- pożytecznieyſzego y naypotrzebnieyſzego dla Oyczyzny czynić, ieſt to, żeby każdy Depar- tament gotował na każdy przyſzły Seym, co mu ma podać do Rady: a to lepſza ieſt, niż In- ſtrukcye w tyczących ſię całey Rzplty Inte- reſſach od Ziem y Powiatow ſpiſywane; do kto- rych Inſtrukcyi, iaka tam Rada wpływa, iaka wiadomość Intereſſow wewnętrznych, y po- ſtronnych, kto ie piſze, kiedy ſię piſzą, gdzie ſię piſzą, y iak ſię piſzą, iako w nie tyle rzeczy wchodzi, o ktorych ſię y nieśniło Seymikom, iako nigdy im nie ſą czytane, iako pełne nie- doſkonałości, a częſto y dziwactw, to dobrze wſzyſcy wiemy. Departamenty zaś wſzyſtkie cztery lepiey by nad tym pracowały, co Sta- nom Rzplity zgromadzonym do deliberowania proponować.

Przed Seymem więc wſzyſtkie cztery czę- ści Rady, wyſadziłyby z między ſiebie po ie- dnemu, czy dwoch pracowitych y nayrozu- mnieyſzych ludzi, aby ci podane z każdego Departamentu do Rady y decyzyi na Seym pro- pozycye, pewnym pod liczbami ułożyli po- rządkiem, zacząwſzy od naygłownieyſzych ma- teryi, ktory Summaryuſz propozycyi do Rad Seymowych nagotowany, z podpiſem czterech Prezydentow y czterech pierwſzych Rezyden- tow ze Szlacheckiego Stanu ſtwierdzony,byłby znowu podpiſany od Xięcia Prymaſa,y od nowo obranego Marſzałka Seymowego,czyli trzyma- iącego Laſkę przez przeciąg dwoch lat: według

ktorego

ktorego Summaryuſzu Marſzałek Seymowy podawałby do Rady w Izbie Poſelſkiey, według porządku ułożonego z autentycznego Summaryuſzu, Propozycye iedne po drugich, nie czyniąc nowey, poki ſię iedna nieſkończy. Też ſame nie inſze byłyby Propozycye od Tronu z przerzeczonego Summaryuſzu czytane, przykładem Szwecyi gdzie Propozycye od Tronu Senat układa.

Aże tu iuż muſzę y to przydać, że *deſideria* Ziem y Powiatow y partykularnych Oſob, ſpołeczności, Miaſt, y Miaſteczek *&c:* ktore każdy może mieć do Seymu, powinny by być na oſobnym Summaryuſzu ſpiſane, na co by Marſzałek Seymowy mogł dziewiąciu Poſłow z Prowincyi z początku Seymu naznaczyć, aby do nich wſzyſcy podawali takowe *deſideria*, a oni żeby ie ułożyli, y z Marſzałkiem Seymowym podpiſali, choć mniey więcey w Mieſiąc po Seymie zaczętym. Z tego więc Summaryuſzu byłyby wſzyſtkie takie pomnieyſze intereſſa proponowane Seymowi przez Marſzałka. To ſię tu wciſnęło, (aby drugi raz o tym nie mowić,) z okazyi porządku przez Rezydentow czynienia między materyami Seymowemi.

Dalſza uſługa Rzplity pod czas ſamych Seymow, ta by była od czterech Departamentow: że ten Departament z ktoregoby na Seymie do deliberacyi była wzięta materya, ſtarałby ſię oświecać onę, racye *pro & contra*, ſpoſoby ułatwiaiące, y ſwoie zdania kommunikuiąc

iąc Izbom Poſelſkiey y Senatorſkiey, przez Rezydentow przed Seymem w ſwoim Departamencie zaſiadaiących, ktorzyby iuż lepiey iak inśi o tey materyi informowani byli. Dla czego te cztery części Rady z Rezydentow złożoney nigdy y podczas Seymow uſtawać nie powinny, y owſzem na Seymach miały by więcey do czynienia.

Poty o celu y końcach Rady z Rezydentow u boku Krolewſkiego złożoney. Może ie każdy bez porownania lepiey opiſać y Rzplity podać.

§. XVII.
Kontynuacya o Radzie Rezydentow.

JA co ieſzcze braknie dodaię. Seſſye wſzyſtkie tey Rady powinny by być zawſze trzymane w Zamku, we czterech pokoiach oſobnych, zawſze *ſemotis arbitris*, iako y w Senatorſkiey Izbie generalna Seſſya wſzyſtkich razem departamētow, ieżeliby ią kiedy w potrzebie Krol konwokował. Oſobnych zaś Departamentow Seſſye powinny by być cztery razy w każdy tydzień z rana od dziewiątey: w Poniedziałek, Wtorek, Piątek, y Sobotę, ieżeliby w te dni święto nie przeſzkodziło, a za święto, we Srzodę lub we Czwartek. Tydzień w zapuſty, dwa tygodnie przed y po wielkiey nocy mogłyby wakować. Kiedyby nie było co robić na ktorey Seſſyi, co rzecz ſię mniey podobna zdaie, Seſſya iednak

iednak w naznaczone dni powinna by być nieuchybnie trzymana folwowana y w Protokule zapifana.

Przywiodfby upewniam do przypilnowania powinności przez prawo nakazany Regeftr ofobny w iedney Księdze, w ktorym by Pifarz czy Sekretarz pod czas każdey Seffyi *przytomnych* po Jmieniu, przezwifku, y honorze wpifywali: w czymby do wierności obowiązani byli, y aby fpacya prożnych między wpifanemi Ofobami nigdzie niezoftawować, ani na boku nigdy nie wpifywać. Takowe Regeftra przytomnych,na każdey Seffyi Rezydentow,na każdey nazaiutrz Seffyi w każdym departamencie czytane być powinny, a potym produkowane by były na Seymie z Protokułami: z ktorych Regeftrow Inftygatorowie wybrawfzy Rezydentow ktorzy nie ziechali na powinność, y tych ktorzy będąc na mieyfcu od dwudzieftu abfentowali fię Seffyi,przy naznaczaniu nowych Rezydentow czytaliby w Izbie Senatorfkiey ich Regeftr, pod tytułem *negligentes in Officio*, y niepofłufzni prawu. Ci zaś ktorzyby mieli fłufzną racyą nie ziechania y dyfpenfę na piśmie, o ktorą ftarać fię powinni ręką Marfzałka Wielkiego podpifaną, albo ktorzy by na mieyfcu będąc dla choroby nie bywali na Seffyach, a na to mieli teftimonium podpifane ręką w Departamencie fwoim Senatora iednego, y Rezydenta iednego ze Szlacheckiego Stanu, byliby od tego uwolnieni Regeftru: ktorego by nie

nie przeftępnego czytania Marfzałek Wielki przez fwych Inftygatorow dopominać fię powinien, iako y Izba u fiebie Pofelfka.

Nie bądźmy zaś nad to delikatni, iak iefteśmy przyzwyczaieni w tym nierządzie: że wfzyftkie wyftępki Szlacheckiemu nafzemu ftanowi dyffymulować według nas należy: Skarżemy fię na nie exekucyą Praw, a z kądże to pochodzi? tylko z iedney niekarności? Prawo nawet żadne nie ieft prawem, ieżeli kary na przeftępcow nie nieśie. Owfzem Izba Pofelfka mocnoby w to zawfze wglądać na każdym Seymie powinna, aby te tak łatwe dyfpenfowania fię od powinności karać, to by nam wfzyftkim lepiey było, y Rzplita lepiey fłużona by była; inaczey, kapmy iak kapiemy.

Każdy Departament ma mieć fwoich dwoch Sekretarzow czy Pifarzow,ktorych Metrykańci, Koronny y Litewfki, maią przyftawiać, ludzi *capaces*, *Equeftris* czy *Civilis Conditionis*, przyfięgłych, a z ktoremi Podfkarbiowie Wielcy, ieden dla iednych, drugi dla drugich czterech, penfye pewne umowią, y punktualnie rok od roku płacić im będą. iako y na infzych potrzebnych fkrybentow. Rezydentom tudzież Szlacheckiego Stanu Rzplita na pierwfzym Seymie fpofob nieochybnie opatrzy.

Jus proponendi w tey Radzie przy Prezydentach, przy nikim infzym: boby nigdy zamiefzania w propozycyach pozbyć fię inaczey nie można, każdyby chciał pierwey fwoie podawać

dawać: A tu należy każdą materyą do Rady wziętą nie porzucać, ani lekko zbywać, ani przerywać, pokiey o niey tą razą ieſt co traktować, y albo gdy można ſkonkludować, albo gdy tego potrzeba limitować, y odłożyć, a dopiero brać inſzą materyą iednę po drugiey. Prezydentowi tedy, każdy ma powiedzieć, lub na piśmie podać, co życzy aby było proponowano. Jeżeliby przeciwność była czy wziąć, czy nie brać tey propozycyi? to, *Pluralitas* w Departamencie niech na to idzie y konkluduie.

Pluralitas w tey Radzie, na co kto o nię prośić będzie, odmowiona być nie ma. A zawſze z punktu czy rzeczy o ktorą poydzie *Pluralitas*, ma być formowana kweſtya: *Czyli ? &c*: y na piśmie iawnemi słowy podana, trzy razy czytana,, y nad ſtolikiem zawieſzona: dopiero na nię iść maią *Secreta Suffragia*: naprzykład kartki drukowane,rozdane,dwoiſte, rowne, zwinione, z literą *A*, *affirmo*, z literą *N*. *nego*. Bo *aperta Suffragia*, zawſze ſą z wielką ſubiekcyą, y częſto przeciw myśli. Ale pewnie ſpodziewać ſię trzeba, że w ludziach wybranych y w tak mierney liczbie, daleko wiecey materyi zgodnie traktowane y kończone będą.

Ta Rezydentow Rada y w niebytności Krolewſkiey, y pod czas *Interregnum* (czyż bowiem w nim bez Rady być można?) ma być zawſze przytomna w Warſzawie, a w niebytności Pana, w przytomności zawſze Xięcia JMći Prymaſa, z zakazem wyraźnym przez prawo, aby niczyie

niczyie z Rezydentow zdanie, lub kartki po Domach rekwirowane nie były, tylko w ſamey, nigdy *ſtante pede*, ale zawſze *in forma debita*, zagaioney y odprawowaney Radzie. Ktorey Prezydentowie, maią zawſze przytomnemu Krolowi czynić wſzyſtkiego relacye, y o wſzyſtkim informować Pana: ktorego approbacya tak iak w więkſzych Seymowych Radach ieſt zawſze nieuchybnie potrzebna ; y pod Krolewſkim Imieniem cobykolwiek z tey Rady wychodziło, pod iedną wielką lub małą Koronną czy Litewſką Pieczęcią ma wychodzić.

Krol JMść (kiedy y w ktorym Departamencie będzie przytomny., lub y u ſiebie będący,) raczy zawſze *Pluralitatem ſequi*, czy w każdym Departamencie, czy w generalney Seſſyi,kiedyby do niey w iakich przyſzło trudnościach.

Przyſzłe Seymy pożytek tey obaczywſzy Rezydentow Rady, inſzemiby ią coraz wzmacniały prawami, ktoreby experyencya dłuższa być pokazała zbawienne,y iak zdanie ieſt Krola JMći Staniſława, *Senatus Conſiliorū* zgromadzanie przeſtałoby być potrzebne.

§. XVIII.

V. *Jaka mogłaby być Marſzałka Seymowego Elekcya ?*

Ad 5tum. Znioższy iako naymocnieyſzym Prawem, przebrzydłe to, ſzkaradne y cienia rozumu w ſobie niemaiące bezprawie, głoſow iakichkol-

kichkolwiek zabierania, gadania przed Marſzałka elekcyą, y tamowania początku iſtotnego Rad, a tymże prawem wyraźnie zakazawſzy y ſolennie obwarowawſzy, żeby nikomu przed Marſzałka elekcyą, pod iakimżekolwiek pretextem lub racyą, uſt w Izbie na żaden głos *activè*, czy *paſſivè*, (iak wymyslono) nie godziło ſię otwierać; zaraz po pierwſzym wſtępie y ulokowaniu ſię Poſłow w Izbie, Marſzałek ſtarey Laſki powinienby zagaić, y dwie rzeczy w ſwym pierwſzym głosie obwieścić, to ieſt: nayprzod Rugi, (o ktorych niżey) a potym immediatè Marſzałka nowego Elekcyą.

Ta zaś Elekcya nayłatwiey, takby być mogła. W Wigilią Elekcyi, każdy Poſeł wie dobrze konkurruiących do laſki. Więc każdy Poſeł u ſiebie w domu, czyli ſwoią, czyli cudzą ręką, ma tylko Imię, przezwiſko, y honor tego, kogo Marſzałkiem życzy, w te ſłowa na kartce napiſać, naprzykład: *Jozef N. Podkomorzy Inflantcki*, y nic więcey: y każdy Poſeł z taką kartką zapiſaną z Imieniem iakim mu ſię podoba, ma wniść do Izby Poſelſkiey. Te zaś kartki żeby były, dla nierozeznania ich między ſobą wſzyſtkie rowne, to ieſt arkuſz w ſzeſnaście złożywſzy, ſzeſnaſtą część na kartkę odciąć: tudzież żeby były wſzyſtkie w trąbkę zwinione. Po zagaieniu: Sekretarz Seymowy zarazby ogłośił: *przyſtępuią do Suffragiow dawania na Marſzałka Poſłowie Woiewodztwa Krakowſkiego Powiatu N. N.* Ci więc Poſłowie czterech przy-

Rad Nacyonalnych. 195

przyſtąpiliby do ſtołu, y w ſzuſladę iednę dużą otwartą włożyliby ſwoie kartki. Tymże ſpoſobem bez żadnego przerwania wokowani wſzyſcy inśi Ziem y Powiatow Poſłowie ſkładaliby ſwe kartki, pokazuiąc wſzyſtkim że *ieanę* kładą.

Po złożeniu wſzyſtkich do oſtatniego Powiatu Suffragiow, Marſzałek ſtarey laſki, ze dwunaſtą Aſſeſſorami, to ieſt po 4. z Prowincyi przybranemi Poſłami, publicznie y iawnie przy oczach, wſzyſtkich zmieſzawſzy nayprzod w ſzuſladzie otwartey wſzyſtkie kartki, wyimowałby żadną miarą nie po dwie, ale zawſze po iedney tylko kartce: tę rozwinąwſzy przeczytałby głośno, y ta kartka każda ma przeyść przez ręce wſzyſtkich Aſſeſſorow, a oſtatni w kolei Aſſeſſor ma włożyć każdą, w drugą prożną ſzuſladę.

Sekretarz Seymowy y wſzyſcy Aſſeſſorowie a przynaymniey ſześciu maią ſpiſywać ſuffragia: to ieſt: zaraz na ſexternie oſobnym napiſać Imię y przezwiſko przeczytane z kartki, y tak znowu kiedy inſze Imię y przezwiſko z kartki, będzie czytane, trzeba go napiſać na oſobnym arkuſzu czy ſexternie, iako też y wſzyſtkie inne, ktoreby nowe z kartek czytały ſię Imiona y przezwiſka, maią być piſane każde (na ſwoich oſobnych arkuſzach,) z liczbą: to ieſt, przeczytawſzy pierwſza kartkę ktora na Marſzałka proponuie *v.g. Jozefa Nakwaſkiego*, napiſać na ſexternie oſobnym tak: *Jozef Nakwaſki.* 1. ieżeli druga na tegoż kartka, toż na- piſać

piſać ſamo: *Jozef Nakwajki*: 2. ieżeli trzecia: napiſać: *Joz: Nakwaſki* 3. Daymy inſza kartka proponuie *Jana Paca*: to go piſać na drugim ſexternie: *Jan Pac*: 1. *Jan Pac* 2. *Jan Pac*. 3. *Jan Pac* 4. *&c*: y tak daley, y tak pod każdym inſzym Kandydatem z kartki przeczytaney nominowanym, Jmię iego, y liczbę wotuiącego piſać.

Jeżeliby ſię przez czyią złą wiarę pokazały dwie kartki razem zwinione, iakiemiżkolwiek Jmiony zapiſane, to takowe kartki obiedwie Marſzałek pokazawſzy wſzyſtkim, ma zedrzeć, y pod Stoł wrzucić, y żadna z nich niepowinna być nic warta: tak wſzyicy ſtrzedz ſię będą tym niegodziwym ſpoſobem tracić ſwoie Suffragia. Gdy ſię ſkończy czytanie do oſtatniey Kartki, to te ſame *Numeri* 1.2.3.4.5.6.*&c*. 50. 51. *&c*: 101. *&c*: 136. *&c*: na wſzyſtkich arkuſzach czy ſexternach pod Jmionami Kandydatow tyleż razy proponowanych podpiſane, pokażą łatwo *Suffragiorum* liczbę; y ten ktory ich mieć będzie naywięcey, od Marſzałka przeſzłego Seymu ogłoſzony będzie obranym Marſzałkiem, y oddana mu laſka.

Takowa Elekcya zdaie ſię nayproſtſza, nayłatwieyſza, naybeſpiecznieyſza, y naykrotſza, żadnemu oſzukaniu niepodpadaiąca. Wolno każdemu na nię dać inſzy Proiekt.

A że wſzędzie na dwoch - letnie funkcye Poſłow, Senatorow, y Rezydentow *ad latus* byliby naznaczani *Supernumerarii*, do zaſtępowania z ſłuſzney przyczyny nie przytomnych, toć godzi

godzi ſię obmyślić y dwochletniemu Marſzałkowi *in caſum* potrzeby, Wice-Marſzałka Seymowego, ktoryby był także iak Marſzałek obierany, zaraz po Marſzałka Elekcyi, a ktoryby nie miał żadney przy Poſelſtwie do laſki mocy, tylko w nieprzytomności Marſzałka, albo za iego zleceniem. Marſzałek nowo obrany przed ſamym iściem do witania Krola, mogłby podać trzech Kandydatow, a powrociwſzy ſię od powitania Krola pierwſzą tę czynić Elekcyą, tym że iako ſam był obrany ſpoſobem, na ktorą Poſłowie z gotowemi przyſzliby kartkami.

§. XIX.

VI. *Kiedy, y iak Rugi ſprawować?*

Ad 6tum. Lubo *Książka Głoſu Wolnego*, zdaie ſię nie życzyć z Izby Rugow Poſelſkich, poczytuiąc za krzywdę Woiewodztwa każdego, Iego rugowanie Poſłow; atoli widzi ſię, że na Seymikach nie doſyćby mogła ſię odkryć *incapacitas* kogo do Poſelſtwa, ponieważ trudnoby Szlachcie z kondemnatami pilnować ſię po obcych Seymikach y Woiewodztwach. Więc legitymacya Poſłow nayzręcznieyſza na Seymie.

Jużby przeciw Poſłom nie ſzło nigdy zadanie złey Elekcyi, ani proteſtacye przeciw Seymikom: bo doſyć aby każdy Poſeł miał *laudum* ſwoiey Elekcyi *legitimè* podpiſane, z wyrażeniem *Pluralitatis Suffragiorum*, iaka była na niego. To przeciw takiemu *laudum* nie byłoby nic mowić. Dobrze-

Dobrzeby zaś w tey mierze naſzladować Angielczykow y Szwedow, żeby każdy Poſeł na mieyſce Seymu przyieżdzaiący, Koronnemu czy Litewſkiemu Piſarzom, produkowali ſwoie *laudum*, y żeby Piſarze w Protokule na to zrobionym wpiſywali *fide publica* treść każdego *laudi*: Oſobę obraną, Powiat, liczbę *Suffragiorum*, datę Elekcyi, y podpis Marſzałka Seymikowego, w Protokuł ingroſſuiąc; a każdy Poſeł aby ſię tuż zaraz podpiſał, y żeby wziął od Piſarza *in ſcripto* iednakową dla wſzyſtkich formą krotkie świadectwo: iako Poſeł N. N. Powiatu N. dnia N. Roku N. produkował ſwoie *laudum*, y na to bierze świadectwo: Z ktorym każdy Poſeł miałby wchodzić do Izby.

Zoſtałyby tedy tylko ſame kondemnaty, *& juris nexus* do opponowania Poſłom.

Nic zaś więkſzey inkonweniencyi nie ieſt, iako legitymacye y Rugi pod czas Elekcyi Marſzałka Nowego: co tyśiącznych nieprzyſtoyności y zatrudnienia Elekcyi ieſt zrzodłem. Trzeba tedy aby przed zaczęciem Elekcyi kondemnaty zarzucane były.

Mogłoby to być łatwo takim ſpoſobem: Marſzałek ſtarey laſki po ſkończonym ſwym pierwſzym głośie, oświadczyłby zaraz: *Mości Panowie przyſtępuiemy do legitymacyi Poſłow: JMć Pan Sekretarz niech czyta Regeſtr Poſłow.*

Sekretarz prawem byłby obowiązany Poſłow porządkiem przez Woiewodztwa y ich Powiaty, iak naypowoley y głośno czytać: a po

każdey

każdey Ziemi czy Powiecie, nie przeſtępnie głośno ſię pytać: *czy ma kto iaką oppozycyą przeciw Poſłom Powiatu N.?* gdy ſię nikt nieodzywa, ma daley Poſłow czytać. Gdy zaś kto przeciw komu z kondemnatą wypada, Marſzałek ſtarey Laſki ma ią przyiąć. Poſeł zaś, ieżeli iak nayprędzey może zarzucaiącego ugodzić, że ten odſtąpi publicznie od obiekcyi, to ma daley zaſiadać. Jeżeli zaś tuż zaraz nieugodzi, ma z Izby wyniść y po Marſzałka nowego Elekcyi być ſądzonym: ani na niego nie wotować.

Tak ſkończywſzy wſzyſtkich Poſłow legitymacyą y Rugi, dopiero Marſzałek ſtarey laſki ma zaraz intymować elekcyą do nowey laſki, ktorą czynić będą Poſłowie, żadney iuż wątpliwości niepodlegaiący. Starać ſię zaś ma Starey laſki Marſzałek z Aſſeſſorami iak wyżey iuż przybranemi, aby nad kilka godzin takowe legitymacye nie zabierały czaſu, iakoż pilno ie robiąc zabrać więcey nie mogą. Marſzałkowi ſtarey Laſki dałoby prawo moc, iako nie powinien niczyiego uporu ſłuchać, ale prawo nieprzeſtępnie y bez zwłoki żadney exekwować.

Po elekcyi tudzież nowego Marſzałka, nie powinny żadną miarą Izbę zatrudniać Sądy tych, ktorzy poſzli pod laſkę, aleby prawo kazało, aby Marſzałek nowey Laſki po dwoch Aſſeſſorow z Prowincyi przybrawſzy (gdzieby koley co Seym, co raz inſzych naſtępuiących Woiewodztw, mogła ſię obſerwować od naypier-

pier-

pierwfzych zacząwfzy) z niemi obiekcye rozfądzał, y *inappellabiliter in forma debita* dekretował: Seffyi na to kilka wolnych w Swięta po obiedzie trzymaiąc.

Przydać fię tu może, że Marfzałek Seymowy ftarey Lafki, kończący fwoię dwoch letnią funkcyą, nie ma ftarać fię aby był obranym Poffem na Seym, na ktorym ma zdawać lafkę, ale bez nowego Pofelftwa, mocą fwoiey funkcyi ma wchodzić w Seym tak przed zdaniem lafki, iako y po zdaniu lafki, po ktorey zdaniu na tey famey kadencyi Seymu ma mieć mieyfce pierwfze między Poffami fwego Woiewodztwa, z ktorego był przedMarfzałkowftwem obrany na Pofelftwo.

§ XX.

VII. *Kto? iakim porządkiem? y iak ma proponować Materye do deliberowania na Seymie?*

Ad 7mum. Nic bardziey rozumu ludzkiego w nas niepokazuie, nic go piękniey nie zdobi, iako zachowanie we wfzyftkim porządku. Coż zaś potrzebnieyfzego w publicznych obradach? iako pewny, dobrze ułożony, y nieprzeftępny porządek, aby brać iak należy iednę po drugiey do roztrząśnienia y konkludowania materyą. Coż naprzeciw w nafzych Seymowych Radach dotąd plugawfzego y nieprzyftoynieyfzego być mogło, iako to wyrywanie fię każdego

Poffa

Poffa ze fwoią materyą; ten o podatku, ten o korrekturze Trybunału, ten o Fortecy Kamienieckiey, ten o ewakuacyi Woyfk obcych, ten o Monecie, ten o Soli, ten o krzywdzie iakiey partykularney, ten o iakiey Woiewodztwa potrzebie; *&c:* bo czy podobna to *chaos* wyrazić? Z kąd zamiefzanie takie w radzących y w Radach, że w niczym przyiść niemożna do końca.

Widzieliśmy wyżey iako w Angielfkich Rad Formie cała Jzba na podaną propozycyą, czy ią przyiąć, czy nie przyiąć do Rady? albo fię zgadza y na iey przyięcie pozwala, albo ią odrzuca, albo na nię, czy ią przyiąć *Pluralitate* wotuie. Nikt więc z Poffow nie ma tey mocy, kazać Jzbie, o czym,co fię Iemu podoba, fłuchać y radzić. Widzieliśmy w Szwecyi iak z rożnych Departamentow ułożone materye przychodzą do Izb, iak fą w przod przez ich *Committes* roztrząśnione y oświecone niż wfzyftkim do rady podane. Widzieliśmy w Wenecyi, iako *Parvum Confilium* z dwudzieftu fzesciu złożone, materye do deliberacyi Senatowi przygotowywa. Wfzędzie iednym fłowem rzeczy do Rady fą dofkonale przygotowane przed Radą, y przeto w Radach dobry zachowuie fię porządek, przeto każdy w Radę Wielką w chodzący ma przed oczami każdey rzeczy do deliberowania podaney nagotowane racye *pro & contra*, y wfzelkie do materyi ułatwienia fpofoby.

Może

Może ſię tu więc bardzo dobrze komparacya ta przytoczyć, że gdyby y w Trybunałach naſzych Regeſtrow nie było, y Ordynacyi, gdyby według nich Patronowie nie gotowali ſię na każdą oſobno ſprawę, wiedząc kiedy ſię zbliża, cożby to było? iakieby w Sądach wieczne zamieſzanie ſtało ſię. Jeżeli więc w partykularnych ſprawach dyſtrybucya ich według Regeſtrow, y przygotowanie ſię na nie, tak ſą iſtotnie potrzebne, czyż niewidziemy tegoż nieuchybney potrzeby w Radach o ſprawach y Intereſſach całey Rzplity? Jednym ſłowem porządek, ieſt duſza wſzyſtkiego.

Jakim tedy ſpoſobem ten porządek y ułożenie Materyi czynić do podawania ich Izbie? nayprzod proſzę, (bo ſię tu bez tego obeyść niemoże, a drugi raz iednegoż powtarzać tu niechcę,) proſzę mowię przeczytać wyżey w odpowiedzi: § XVI. *pag*: 186. cośmy tam mowili: to ieſt, iako cztery Departamenty miałyby porządny wſzyſtkich Intereſſow Rzplity na każdy Seym *Summaryuſz* ułożyć, a *drugi Summaryuſz* pomnieyſzych y partykularnieyſzych Intereſſow, podanych od prywatnych, miałby Marſzałek Seymowy z dobranemi ze trzech Prowincyi Poſłami także ſpiſać. Te tedy *dwa* Summaryuſze miałyby w ſobie wſzyſtkie materye, y propozycye o ktorych być ma Rada na Seymie. Tamże ſię mowiło, iako membra czterech Departamentow, pod czas Seymu ſamego, według materyi z ktorego Departamentu

mentu na Seymie wziętey, maią mieć wſzelkie do teyże materyi przygotowanie, aby ią Izbie Poſelſkiey iak naylepiey *pro & contra* oświecić y podać ſpoſoby.

To tak y porządek w materyach do deliberowania Izbie podanych łatwo ſię zachowa, y materye ile celnieyſze y trudnieyſze przygotowane Poſłowie mieć będą.

Kto zaś ma proponować? naturalnie Seymowy Marſzałek według porządku Summaryuſzu. Y dobrze aby ieden Marſzałek miał *jus proponendi* w Izbie, bo tym ſpoſobem zabiegłoby ſię naylepiey chuci y niewſtrzemiezliwości niewcześnego proponowania, co ſię komu podoba. Marſzałek zaś Seymowy niechay ma w tym przez prawo wolność, aby ieżeli ſam czy dla fatygi czy dla inſzey ſłuſzney racyi zechce, uprośił, Vice-Marſzałka, czy ktorego zdawać mu ſię będzie, Poſła, aby propozycyą za niego uczynił.

Czyli zaś od Krola, czyli od Senatu byłaby przez delegowanych propozycya iaka przynieſiona do Izby Poſelſkiey, tę by ſami delegowani, z pozwoleniem głoſu od Marſzałka, Izbie Poſelſkiey czynili.

Jeżeliby po zakończoney iakiey w Radzie Poſelſkiey z Summaryuſzu materyi, Poſeł ktory miał wielką potrzebę czego *extra Summarium* proponowania Izbie, ma to Marſzałkowi donieść, albo podać *in ſcripto*: Marſzałek zaś ma proponować, alboli też dać pozwolenie proponowania temuż ſamemu Poſłowi.

Izba

Izba Poſelſka albo ſię zgodzi cała na przy ięcie tey propozycyi ? albo niezgodzi ? ieżeli zgodzi ? to propozycyą do deliberowania weżmie; ieżeli nie zgodzi ? to *Pluralitas*, czy przyiąć, czy nie przyiąć tę propozycyą ? niech konkluduie. Jeżeliby *per Pluralitatem* odrzucona była ? to ieſzcze niech będzie wolno Poſłowi w kilkanaście dni na tymże Seymie proponować ią drugi, y potym ieſzcze raz trzeci w czas iaki, za trzecim zaś razem uczyniona propozycya y odrzucona, żeby więcey na tym Seymie być proponowana nie mogła, mogła iednak na inſzym.

Arcy-zbawienna y potrzebna rzeczby była, żeby prawo iak naymocniey, y nayſurowiey to obwarowało, że ktobykolwiek ważył ſię propozycyą iaką przeciw *Religii* y *Wolności*, przeciw *Siſtema iſtotnemu Rzplitey* uczynić, aby był zaraz *irremiſſibiliter* ſądzony przez Marſzałka z dobranemi po trzech z Prowincyi Poſłami, y deklarowany *pro perduelli*, z karami w Prawach na takich wyrażonemi. Marſzałek żeby kreſki niedawał, a Dekret *Pluralitate* od dziewiąciu ferowany, aby był Izbie trzy razy czytany, ktora albo go zgodnie przyimie, albo *per Pluralitatem* czy approbować będzie, czy odrzuci. W Dekrecie zaś wſzyſtkie iak nayrzetelnieyſze *motiva* onegoż wyrażone być maią. Zeby zaś to prawo ſwego ſkutku beſpieczne było, ma dołożyć, że *ad cujusvis inſtantiam* z Poſłow czy Senatorow, czy Szlachty przytomnych, ma być ten

ten ſąd zawſze nieuchybnie naznaczony: *ſalva pœna talionis*. Jako tu o naywiękſzą rzecz idzie, aby nikt nieważył ſię na konwulſyą ſwobod, Religii, y praw Oyczyſtych nic proponować, tak nikomu ten rygor zdawać ſię nie powinien zbyteczny. Byłby to tedy y to wielki hamulec na śmiałość Duſz podłych, od kogokolwiek przekupionych, byłoby to beſpieczeńſtwo dla Rzplitey, żeby Jey *Pluralitas* nigdy zaſzkodzić niemogła, ponieważ kiedy by nikt nic wolnościom ſzkodliwego proponować niemogł, y ſama propozycya odrzucona y Auktor Jey takby był karany, toć *Pluralitas* nigdyby w nic złego być wciągniona nie mogła.

A że nic rozſądnieyſzego, pożytecznieyſzego, y potrzebnieyſzego do ułatwienia Rad niemaſz, iako żeby Marſzałek przy czynieniu iakiey propozycyi do Rady miał zaraz *Proiekt* gotowy teyże ſamey materyi, ułożony *in forma* Konſtytucyi, y ile może być doſkonały, żeby zaraz Izba widziała iak w zwierciedle o co idzie: więc kiedy tenże Marſzałek z przerzeczonego Summaryuſzu propozycyą do deliberowania Jzbie podawać będzie, to czyli ſam zrobi, czyli zleci ktoremu, ktory zdawać mu ſię będzie ſpoſobnieyſzy, Poſłowi, aby wcześnie Proiekt zupełny *in Forma* Konſtytucyi na tę ktorą ma czynić propozycyą uformował: Kiedy zaś ktoby procz Summaryuſzu Marſzałkowi podawał do Seymu propozycyą, to ią zaraz podać ma

ma z takowymże całym gotowym *Proiektem*, iakby to iuż Konftytucya mowiła.

Marfzałek więc uczyniwfzy propozycyą daymy naprzykład o reparacyi Fortecy Kamienieckiey, zaraz ma kazać czytać trzy razy głośno y powoli *cały Proiekt* o teyże reparacyi Fortecy, nakfztałt Konftytucyi uformowany, ze wfzyftkiemi okolicznościami do tey reparacyi należącemi, y ze wfzyftkiemi fpofobami, trudności ktore mogą być z ftrony tey reparacyi ułatwiaiącemi. A co fię tu mowi o tey iedney materyi, to fię ma rozumieć o wfzyftkich, ktore tylko do deliberacyi Izbie proponowane będą.

Po *propozycyi* tedy każdey uczynioney, y po *Proiekcie* do niey Jzbie trzy razy przeczytanym, dopiero żeby była formowana *kweftya*, czyli przyiąć ten *Proiekt*? czyli go odrzucić? co mu przydać, czy uiąć, czy odmienić? aby głofy fzły *pro*, czy *contra* na to. A po głofach dopieroby albo Izba konfens powfzechny na Proiekt wydofkonalony dała, alboby nań iść muśiało *ad Pluralitatem Suffragiorum*.

Jeżeli ieft więcey bardzo głownych a rożnych kategoryi ftofuiących fię do iedney proponowaney materyi? to rozfądek Marfzałka z deputowanemi do Konftytucyi w tym będzie, iak te kategorye gdy potrzeba tego będzie, podzielić, żeby na Proiekt rozumnie na fwoie punkta podzielony, to ieft na każdy punkt z ofobna fzły ofobne głofy y ofobny Izby konfens, czy ofobna *Pluralitas*.

Jeżeli

Jeżeli zaś podział kategoryi mniey będzie potrzebny, to go darmo nie czynić, ale na cały ze wfzyftkiemi kategoryami Proiekt, czy go Izba akceptuie, czyli nie, głofy rozdawać y czy konfenfem powfzechnym czy *Pluralitate* o całym Proiekcie decydować.

Krotko mowiąc nic tak Rad Seymowych w Izbie ułatwić nie może, iako gotowe y dofkonałe *Proiekta* Konftytucyi każdey przed deliberacyą o niey uformować, niedopiero z głofow ie łapać, y z nich coś układać: ci zaś ktorzy co Rzplity proponuią, wiedzą dobrze co proponuią, więc mogą y powinni wprzod, niż Rada o tym w Izbie, Proiekt dofkonały, tego czego y iak życzą y myślą, ułożyć, y na piśmie wyrazić: a Izba maiąc dzieło przed oczami gotowe, łatwiey przyda, odmieni, odetnie, zmodyfikuie w Proiekcie podanym iak iey fię zdawać będzie.

Y tę naoftatek godzi fię tu przydać reflexyą, iako to nie dobrze ieft, dziś w Jzbie, ile znaczną o czym uczynić Propozycyą, a bez dania żadnego czafu, iść *immediatè* do głofow: należałoby raczey przynaymniey dziś na iutro intymować propozycyą do Rady y Proiekt przeczytać, a nazaiutrz albo y infzego daley naznaczonego dnia, po przeczytanym znowu trzy razy proiekcie, iść dopiero do głofow. Propozycya zaś y Proiekt ma być każdemu Pofłowi ktory zechce do przekopiowania kommunikowana y publicznie nad ftolikiem wywiefzona,

io

to każdy z większą gotowością zdanie fwoie *pro* czyli *contra* na czas naznaczony przyniefie.

Poty o porządku, przygotowaniu, y czynieniu Propozycyi y Proiektow do Obrad Pofelfkich.

§. XXI.

VIII. *Jak maią iść głofy? iak* ad Pluralitatem *przychodzić? iaka ma być w Izbie Pofelfkiey, co do liczby,* Pluralitas?

Ad 8vum. W głofow rozdawaniu zwyczayny fpofob zachować fię może; z tą iak w Szwecyi obferwą, żeby notować kto pierwfzy, kto drugi, o głos profi, y tak ie rozdawać. Ze zaś iuż przed ftem lat obferwował Rudawfki: (1.) *Pofłowie całe ßeść Niedziel na czczych peroracb y na wzaiemnych fwarach trawią, tak żebyś mogł wziąść Izbę raczey za iakąś Szkołę, niż za zgromadzenie Seymowe.* Przeto miałoby prawo y to namienić, aby na daremnych komplementach y Mowach w Izbach czafu nie trawić. Do Marfzałka zaś należy oświadczyć, kiedy iuż zdaie mu fię materya dofyć oświecona, że iuż dofyć y głofow, y żeby przyftąpić do konkludowania materyi, w czym fię nie rozumie żeby każdemu Pofłowi nie miał być czas dany do

(1.) Totas illi fex infumunt hebdomadas in meris perorationibus mutuisque altercationibus, adeo ut Scholam potius quàm Conventum diceres. *Rudawfki Lib. II. Cap. I.*

do dofkonałego wfzyftkich fwoich zdań, myśli, y rady wyłożenia.

Po głofach więc fkończonych prawoby opifało, aby Marfzałek kazał trzy razy Proiekt uformowany czytać, poprawiać według zdań Izby, y znowu poprawny czytać: a kiedyby widział ofłabiaiące klauzule y przydatki iak u nas zwyczay, aby mocno, czy fam, czy przez Pofłow reprezentował, ażeby koniecznie takie klauzule fzkodliwe opuścić, choćby też znowu *ad Pluralitatem* przyiść miało.

Dopiero więc wydofkonaliwfzy Proiekt, aby zawfze trzy razy fię pytał: czy ieft zgoda wfzyftkich na tę materyą, lub na ten Proiekt? Jeżeliby fię pokazała iawna, oczywifta y niewątpliwa *Pluralitas*, a ofobliwie żeby nikt o *Pluralitatem* nie profił, to iuż tylko proiekt miałby podpifać Marfzałek z Deputatami do Konftytucyi, na ofobnym każdą materyą czyli Proiekt arkufzu.

Jeżeliby zaś kto o *Pluralitatem* profił, to Marfzałek ma do niey przyftąpić, fpofobem iak w §. XXII. będzie, czy przez fekretne Suffragia, czy przez dyfceffyą: bo wprzod obiaśnić trzeba, iaka *in deliberatorijs Prlitas* do konkludowania wfzyftkiego potrzebna? o czym nie mała być może wątpliwość. Iedni zdania fą, aby dofyć było *pro Pluralitate in Deliberatoriis*, ieden nad połowę, Pofłow. Drudzyby życzyli, iakom y ia w trzecim Tomie to nie raz namienił, aby *pro Pluralitate* dwie Części przeciw trzeciey, lub

O trzy

trzy części Poſſow, przeciw czwartey, uſtanowiła Rzplita. Wolno iey co chcieć uczynić.

Z tyśiącznych, mogę mowić, z bardzo rozſądnemi y godnemi w Oyczyznie ludzmi o tym dyſkurſow, godzi mi ſię rzetelnie powiedzieć, że po wielu racyach *pro & contra* ſłyſzanych, ważnieyſzy y roſtropnieyſzy tych ſię zdawał ſentyment, ktorzy życzyli abyśmy ſię kontentowali *Pluralitate in Deliberatoriis* iednego głoſu, nad połowę Poſſow.

Dawali nayprzod tę racyą, że wielkich y potrzebnych Oyczyznie materyi nie trzeba w niebeſpieczeńſtwo y w trudność więkſzą podawać. Opiſawſzy zaś koniecznie dwie części, przeciw trzeciey, to ieſt, w trzechſet Poſſach daymy 200. przeciw 100. lub trzy części przeciw 4tey, to ieſt w 300 Poſſach, 225. przeciw 75; iak to mocno zatrudni by nayzbawiennieyſzą Oyczyznie propozycyą ? iak to całemi ſiłami przeciwni dobru Oyczyzny robić będą, aby do tych zupełnych dwoch ſet, czy zupełnych dwochſet dwudzieſtu piąciu nieprzyſzło ? y aby iednego przynaymniey, (co y nie trudnoby było) od tey *præcisè* naznaczoney liczby oderwać ? y iużby było po wſzyſtkim, iużby ſię y nayzbawiennieyſza Oyczyznie nieutrzymała materya; gdyby iednego do dwoch przeciw trzeciey, albo do trzech przeciw czwartey części braknęło. Owoż oczywiſte niebeſpieczeńſtwo, y dobra publicznego zguba.

Nie trzeba tedy w tak widoczną trudność wprowadzać Rzplity: bo chociażby y tak poſtanowiono było, że nie koniecznie zupełne dwie czy trzy części, *ale żeby było* pro Pluralitate *doſyć, aby mieć* circumcirca, *w około dwie czy trzy części: A choćby kilku czy kilkunaſtu Suffragia do doſkonałego tych dwoch czy tych trzech części dopełnienia niedoſtawało, to y tak ma ieſzcze za zupełne dwie czy trzy części uchodzić:* Lecz y takie poſtanowienie na złe by wyſzło: gdyż ta wątpliwość, wiele to znaczy tych kilku, kilkunaſtu, kilkudzieſiąt niedopełniających czy dwie, czyli trzy części, zawſzeby była wielkich kłotni w Izbie Poſelſkiey okkazyą: iedniby mowili że to nic nieprzeſzkadza choć kilku, kilkunaſtu, lub kilkudzieſiąt niedoſtawałoby do kompletu dwoch czy trzech części, ponieważ prawo powiedziało *circumcirca*, drudzyby ſpierali ſię o to, że nie była ta myśl Rzplity, aby tak wiele braknąć mogło do dopełnienia czy drugiey czy trzeciey części: tych ſwarow niktby uſpokoić niemogł między dwoma partyami, y deliberacye długie na niczymby ſię kończyły.

A choćby y prawo wyznaczyło wyraźnie tak, *że do dwoch czyli do trzech części choćby niedoſtawało daymy trzydzieſtu, to części, dwie czy trzy, mają ſię za zupełne rachować:* ieſzcze y takie prawo nie ubeſpieczyłoby pewney Rad konkluzyi, bo by ſię przeciwnicy dobru publicznemu oſtatniemi ſpoſobami ſtarali, aby do tych

tych trzydzieſtu braknących, przynaymniey ieſzcze iednego *trzydzieſtego pierwſzego* braknęło, za tym intereſs by naywiękſzy Rzplity musiałby upaść.

Więc bez tych nowych wynalazkow, naylepiey iść za wſzyſtkich Rzplitych Angielſkiey, Szweckiey, *&c*: y inſzych dawnych y teraznieyſzych przykładem, y uſtanowić *Pluralitatem in deliberatoriis, iednego nad połowę przytomnych Poſłow*. Naylepiey niechcieć być *ſingulares, oſobliwemi*, y coś nad ludzi inſzych, ale tak ſię rządzić iak inśi: bo te wſzyſtkie dawne y ninieyſze Rzplite miały y maią wielkie rozumy, y przez doświadczenie doſzły tego, że nayheſpiecznieyſza ieſt *Pluralitas* we wſzyſtkim *in Deliberatoriis* iednego nad połowę. Niechcieymy więc pretendować, żeby my Polacy byli mędrśi y roſtropnieyśi nad inſzych. Jdźmy przykładem y bitym torem inſzych tak pięknie y ſkutecznie ſobie radzących, a oraz pięknie kwitnących Rzplitych.

Lecz rzecze tu kto: że y dla nayzbawienniejſzych Oyczyznie materyi, *in Pluralitate unius ſupra medietatem*, toż iedno niebeſpieczeńſtwo ieſt, co wyżey wyrażone, to ieſt że przeciwni dobru Oyczyzny całe na to wywrą ſiły, aby tego iednego nad połowę oderwać, y tak by naywiękſzy każdy może upaść intereſs. Odpowiedam, że przeciwni dobru iakiemu Oyczyzny, w liczbie naprzykład trzech ſet Poſłow, maią ſię ſtarać nie o oderwanie iednego Poſła, ale

ale o oderwanie 151. Poſłow: Kiedy będą mieli ciż przeciwnicy Oyczyzny 150. Poſłow przeciw Oyczyznie, może im być podobno nietrudno oderwać ieſzcze od Oyczyzny iednego: ale tu w tym złych ludzi więkſza daleko robota ta ieſt, żeby wprzod 150 ze trzech ſet oderwali od dobra Oyczyzny, y dopiero oſtatniego iednego: co po ludzku mowiąc nad to ieſt trudna, ieżeli nie niepodobna rzecz, ażeby między wybranemi ludzmi tak wiele znaydowało ſię Oyczyzny zdraycow. W komparacyi zaś liczby z liczbą, łatwieyby złym ludziom było, dobrać 75. złych na czwartą część, albo 100. złych na trzecią część ze trzech ſet, niż 151. zdraycow w tychże trzech ſet Poſłach. Ta arytmetyka doſyć iawna, ktora proporcyonalnie w każdey Poſłow znaydzie ſię liczbie: oczywiście więc pokazuie, że Intereſſa zbawienne dla Oyczyzny, beſpiecznieyſze ſą *in Pluralitate* iednego nad połowę, niż we dwoch przeciw trzeciey, albo we trzech przeciw czwartey, częściach.

Rzecze ieſzcze kto: to kiedy ſzkodliwa iaka propozycya Oyczyznie, wnieſiona będzie do Izby Poſelſkiey, wzaiemnie łatwiey ſię utrzyma *per Pluralitatem* iednego nad połowę, niż gdyby była *Pluralitas* uſtanowiona dwoch przeciw trzeciey, lub trzech przeciw czwartey części. Odpowiedam, nayprzod ſzkodliwe Oyczyznie propozycye aby być wnoſzone niemogły, ieſt na to wyżey *Ad 7mum.* *pag*: 204. podany

ſpoſob,

ſpoſob; to ieſt: żeby Marſzałek ſam miał *jus proponendi*, lub z zlecenia Iego, kto inſzy; toć przecie rozumieć ſię y ſupponować może, że Marſzałek przynaymniey zdraycą nie będzie Oyczyzny: a ieżeliby był? to y na niego rowne prawo, aby był *ad cujusvis inſtantiam* zaraz do Sądu pozwany z Poſłow dziewiąciu złożonego, ktorzyby *eo caſu* obeſzli ſię bez Marſzałka, gdyby na Marſzałka ſąd był; a w takowym przypadku wyznaczyłoby ſamo prawo Sędziow, to ieſt po trzech Poſłow pierwſzych z każdey Prowincyi, ktorzyby ſobie na ten ſąd Prezydenta obrali, a ten Prezydent miałby rowną z niemi kreſkę. Trudno więc ieſt przy takim prawie, ſzkodliwe Oyczyznie propozycye do Izby wnośić.

Odpowiedam powtore, że choćby y zdradziecka iaka propozycya wnieſiona była do Izby, to trzeba tę dyſtynkcyą rozſądnie uczynić między zbawiennemi Oyczyznie, a ſzkodliwemi Oyczyznie propozycyami, że *Pluralitas* przecież zawſze zdrowſza y poczciwſza będzie, że ſię znaydzie w liczbie daymy trzechſet, przynaymniey 151 Partyzantow Oyczyzny, przeciw ſto czterdzieſtu dziewiąciu zdraycom Oyczyzny. Bo gdyby tey opinii *de Pluralitate* niemiał Narod ludzki y wſzyſtkie Rzplite, że *Pluralitas* radzących zawſze ſię znaydzie ſwey Oyczyznie y ſwoim wolnościom życzliwſza, toby nigdzie w żadney Rzplity nieſpuſzczano ſię w Radach na *Pluralitatem* iednego nad połowę iak ſię wſzędzie na taką *Pluralitatem* rozſądnie ſpuſzczaią.

Niechciymyż więc nayprzod my ſami mieć nas, y narod naſz za tak niepoczciwy, żeby w nim więcey było zdraycow właſney Oyczyzny niż dobrych Jey Synow: o ſobie nikt nie rozumie tak zle, za coż tak zle rozumieć o wſzyſtkich? za co my to być gorśi mamy nad Angielczykow, Szwedow, Hollendrow, Niemcow, y Włochow? Wſzędzie y w inſzych Rzplitych ieſt wiele Oyczyzny wyrodkow, ale więcey dobrych Patryotow, iako to ze ſkutku ich rad widziemy: a za coż to u nas ſamych Polakow ma być więcey wyrodkow Oyczyzny niż Patryotow dobrych? To niegodziwa, złośliwa, y krzywdząca nas Polakow byłaby o naſzym Narodzie czyiażkolwiek opinia, za coż my ią ſobie ſami tworzemy?

Niechciymy tudzież (ieſzcze raz mowię) być mędrſzemi nad wſzyſtkie inſze Rzplite: nie boymy ſię y o naſzę, bo racyi cale nie mamy żeby w iey Radach znaydowało ſię więcey zdraycow, niżli ludzi poczciwych, y ſwoie ſwobody, ſwoię kochaiących Oyczyznę. Chcieymy więc uſpokoić ſię na tym, że zbawienne Oyczyznie propozycye *in Pluralitate* iednego nad połowę, znaydą zawſze beſpieczeńſtwo, a ſzkodliwe Oyczyznie propozycye nigdy takiey *Pluralitatem* nie znaydą, y owſzem że przeciw nim zawſze ſię znaydzie *Pluralitas.*

Jeſzcze ktoś mowi, że więkſze ieſt *exercitium*

tium wolności, aby tylko trzecia część dwom, albo czwarta część trzem częściom uſtępowały, niż połowa, połowie: żeby naprzykład 75 liczbie 225, niżeli 149 liczbie 151 uſtępować mieli. Odpowiedam: nic to nie należy do wolności,bo każdemu wolny ſentyment, wolne zdanie, wolny głos zoſtaie,każdemu wolno czy na tę, czy na tę ſtronę determinować ſię, y na tym iſtota wolności każdego zaległa;więc wolność ma każdy zupełną,ale iego błąd czy upor, iezli ſię ſłabſzey lub mniey rozſądney trzyma partyi. Nie na tym zaś wolność zaległa, żeby ſię tak koniecznie ſtało, żeby tak koniecznie Rzplita decydowała,iak ſię każdemu partykularnemu w Radę wchodzącemu podoba, bo to ieſt tyrannia, bo to ieſt chcieć więcey moc iak wſzyſcy, co w iſtotę prawdziwey wolności niewchodzi. Więc czy ty trzymaſz ze ſtą pięćdzieſiąt iednym,czy ty trzymaſz ze ſtē czterdzieści dziewięć,zawſze zupełnie wolny ieſteś, bo ci zupełnie wolno czy z temi, czy z temi trzymać: nieſzczęście twoie ieżeliś zle dobrowolnie obrał: ale naoſtatek uſpokoić ſię trzeba y poddać ſię naywyżſzemu Prawu y regule Rzplitey, ktora decyzyą przy takiey *Pluralitatem* zoſtawiła: z tą iednak zawſze dla ciebie nadzieią, że ty dziś w tey materyi uſtępuieſz więkſzey,choć y iednym, połowie, to też znowu tobie nazaiutrz uſtąpi w inſzey materyi tylaż druga liczba, z iakaś ty dziś muſiał uſtąpić. Y toć to ieſt *æqualitas juris* to prawdziwa każdego wolność.

Jeſzcze

Jeſzcze naoſtatek ktoś opponuie : że to zdaie ſię niebeſpieczna rzecz, zoſtawować tak bliſko rowne w liczbie dwie przeciwne partye; naprzykład w trzech ſet Poſłach,aby 151 Poſłow tryumfować miało w iakiey materyi walnieyſzey, nad ſtą czterdzieſtą dziewięcią Poſłami: może ztąd wielka walka między rownemi partyami naſtąpić: bo zwyciężaiąca partya nad zwyciężoną cale ſił więcey niema. Odpowiedam: a niech mi ſię tu godzi nayprzod z wielkim podziwieniem zawołać : to to nam ciężko ſię zdaie, żeby (iak mowiemy) ſto pięćdzieſiąt y ieden Poſłow, tryumfowali nad ſto czterdzieſtą dziewiącią Poſłami ? a nie ciężko nam ſię zdaie, kiedy teraz od ſta lat ieden jurgieltowy Poseł tryumfuie nad bliſko dwomaſet, ile ich teraz mamy, to ieſt nad wſzyſtkiemi Poſłami, nad całym Senatem, nad Krolem y nad całą Rzplitą ! bo iednego ukaz rozſypuie y obala to wſzyſtko. *Quis pelagus terris non miſceat ! & mare cælo !*

Lecz tu nie idzie o tryumf, y ieſt to zle termin zażyty, ale idzie o ſkuteczną Rad konkluzyą, ktora nayłatwiey ſtawać może *in Pluralitate* iednego nad połowę, iako ſtawa we wſzyſtkich innych dobrze rządzących ſię Rzeczachpoſpolitych.

A ieżeli y tryumf, niech to y tak tym czaſem będzie, to nad wami dziś iedni, a wy nad niemi iutro w podobney lub więkſzey materyi *cum Pluralitate* tryumfować będziecie. Ten

tryumf

tryumf co dzień przenieść fię do infzych może y muśi fię przenośić. Trzymay zawfze ze zdrowfzą ftroną, to y zawfze tryumfować będziefz,

A do tego gdy fię mowi ieden nad połowę, to fię kładzie w oftatnich przypadkach, gdyby być inaczey niemogło, a ktore przypadki może że fię nigdy nie trafią: ale fupponuie fię zawfze, że na dobrey Patryotow ftronie nigdy nie będzie ieden tylko nad połowę, ale że zawfze przy dobrych Patryotach Pofłach bydź muśi y będzie kilku, kilkunaftu y kilkudziefiąt *fupra medietatem* Pofłow; będzie częfto, że fię mało co przeciwnikow zoftanie, y tym mniey, im w zbawiennieyfzey dla Oyczyczny propozycyi. Nie turbuymy fię tedy o te walki, bo to fą chimery.

Boć naoftatek o tych walkach w Izbie Pofelfkiey gadać, ieft to gadać o iakimśi dzikim, y bezbożnym, prawa żadnego fłuchać niechcącym,nie o Polfkim nafzym Narodzie. Przyznaymy przecięż fobie żeśmy nie zwierzęta, że *capaces* iefteśmy być rozumnemi y pofłufznemi prawu. Ze prawo ieft mocnieyfze nad wfzyftkie śiły, kiedy tacy będą ktorzy przeciw bezprawnym gwałcicielom utrzymywać go iak należy zechcą, y fpofoby do tego mieć będą.

Niebierzmy miary z teraznieyfzey w iakiey iefteśmy bezradności y Anarchii; fkutek to iey włafny, ow blafk fzabel okropny w Pofelfkiey Izbie: w Anarchii tak być muśi, y gorzey, y będzie gorzey. Ale kiedy uftanie Anarchia,

chia, to y iey uftać mufzą y zapewne uftaną fkutki. Każdy rzecze, gdy *Pluralitas* Radą władać będzie, *lex jubet non difputat*. Y dofyć.

Zdami fię więc ze z tych wfzyftkich reflexyi, każdy podobno prędzey fpadnie na *Pluralitatem* iednego nad połowę,niż na infze w Rzeplitych wolnych niepraktykowane rachuby. A Rzplita uftanowi iak lepiey zdawać iey fię będzie.

Zem ia zaś w przefzłych Tomach o trzech przeciw czwartey lub dwoch przeciw trzeciey Pofłow części razy kilka namienił, y taką *Pluralitatem* zdawałem fię zalecać, profzę mi tego nie poczytać za kontradykcyą, gdyż poźnieyfzym zacnych y rozumnych Patryotow reflexyom, bez uporu przy fwoiey opinii, poddać fię godzi, y lepfze zdania trzeba preferować nad właſne.

Dotąd mowiliśmy *de Pluralitate in Deliberatoriis*. Bo co fię tycze *Pluralitatem* w Elekcyach, to o tym kweftyi u nikogo nie mafz, że w Elekcyach, ktokolwiek ma więcey nad infzych Suffragia, ten ieft dobrze y niewątpliwie obrany.

§. XXII.

IX. *Jaki fpofob rachowania* Pluralitatis in Deliberatoriis *w Izbie?*

Ad 9num. Mowiliśmy dopiero w przefzłym §. *de Pluralitate* iednego nad połowę w Izbie Pofel-

Poselskiey, teraz mowić trzeba *de Pluralitate*, iaka ma być w materyach do Rady podanych.

Dwoiste są na *Pluralitatem* Suffragia, albo sekretne, albo otwarte y iawne.

Wielu życzą, aby były sekretne Suffragia dla większey wolności, y żeby ie bez subiekcyi dawać; wielu na przeciw życzą, aby były iawne, y mowią że, y owszem w tym większa pokazuie się wolność, dawać publicznie swoię kreskę czy wotum, tak iako kto myśli, y że subiekcyi żadney nikt mieć nie powinien, aby, dla czyiego respektu, głos swoy wolny miał utaiać y ukryć. Ze raczey trzeba aby nasza Nacya cale się oddaliła od tych subtelnych sposobow dyssymulacyi, a dopieroż symulacyi, y iakiegoś niby oszukania: y wielką w tym podłość kładą, niechcieć się wydać z swoim sentymentem czy kreską, y *tak*, za *nie*, a *nie*, za *tak*, udawać: co iest przyrodzona sekretnym Suffragiom. W Sparcie zaś nieznano gałek, tabliczek, kartek, ale zawsze iawne y odkryte na każdą rzecz wota, ani dziś w Anglii inakszych nie znaią.

Jnśi naostatek biorą srzodek, y rozumieią że w Elekcyach bardzo dobre być mogą y pożyteczne Oyczyznie *Suffragia Secreta*, gdyż te sprawuią że Elektorowie przez nie iść mogą za własną myślą y szacunkiem Osoby, nie za niczyią obligacyą, y często wymierżaiącą proźbą, bez narażenia się nikomu. A kto rzetelny iest, może sekret swoy sobie zachować, ani się wydawać, kiedy niechce, na kogo dał swoie Suffra-

Suffragium: bo zamilczeć prawdę, kiedy tego trzeba, w tym złego nic niemasz, fałsz zaś mowić, y iedno za drugie udawać, to grzech iest y charakter Człowieka podłego. Więc *in Electivis* zdaie się że *Secreta Suffragia* byćby mogły w Izbie Poselskiey y wszędzie bardzo dobrze praktykowane.

W Radach zaś y deliberacyach sądzą ciż, że otwarte y oczywiste wota czy Suffragia mieć by zawsze mieysce powinny; bo iak się rzekło nikt za swoy wstydzić się nie powinien sentyment, ani tey mieć lichości, żeby dla kogo to co lepiey mu się zdaie, miał ukrywać y taić: y owszem należy, im kto lepiey dla Oyczyzny myśli, aby tym odważniey myśl swoię wszystkim oświadczył, y inszym dał dobry z siebie y pociągaiący przykład.

Niech się więc y w tym Proiekcie godzi preferować *in Deliberatoriis* publiczne nad sekretne *pro Pluralitate* Suffragia z pewną iak niżey będzie obserwą.

Kiedy więc iuż propozycya uczyniona y w Izbie przyięta, kiedy Proiekt Konstytucyi o teyże materyi Izbie czytany, y do deliberowania podany, kiedy dosyć iuż *pro & contra* głosow oświecaiących y ułatwiaiących podany Proiekt, nasłuchała się Izba, na ten czas Marszałek Seymowy y z drugiemi Posłami ieżeli zmiarkuie y obaczy iawną y oczywistą na iedną stronę *Pluralitatem* Izby, pytaćby się iey miał, rekapitulowawszy materyą: czy zgoda iest

ieft na Proiekt czytany ? A iako ſię obſerwowało w Szwecyi,żeby każdy Poſeł godny, miał ſobie za wſtyd, gdyby widząc oczywiście na co zgadzaiących ſię *Pluralitatem*, miał ſię koniecznie o rachowanie *Pluralitatis* domagać, bo by to śmiechu w Szwedzkiey narobiło Jzbie: Więc ieżeliby y u nas w iakiey materyi, na ktorą iawna w oczy biie *Pluralitas*, nikt nie domagał ſię o rachowanie *Pluralitatis*,to na ten czas Marſzałek trzy razy kazawſzy przeczytać Proiekt,aby był dobrze zrozumiany od wſzyſtkich,y trzy razy ſię ſpytawſzy czyli ieſt wſzyſtkich zgoda na Proiekt czytany, nieſłyſząc nikogo o *Pluralitatem* proſzącego, na ten czas mowię przy oczach wſzyſtkich ſwą ręką podpiſałby Proiekt, iako y Deputaci do Konſtytucyi.

Jeżeli zaś choćby ieden z Poſſow prośił y domagał ſię o liczenie *Pluralitatis* ? to Marſzałek ma kazać kweſtyą iak naywyraźniey uformować y napiſać o rzeczy o ktorey ſię traktuie, czyli też kweſtyą ogolną taką: *czyli Izba przyimuie czytany Proiekt, czyli nie ?* lub *czyli przyimuie tę albo owę propozycyą ?* iak nayiaśnieyſzemi słowami, krotko ile można ale doſkonale wyrażoną y napiſaną: tę kweſtyą trzy razy powtorzyć, Proiekt czy propozycyą,trzy razy czytać, y onę potym nad ſtolikiem wywieśić, y dopiero prośić aby na nię Poſſowie ktorzy pozwalaią, ktorzy niepozwalaią, iawnie pokazali.

Na to zaś niemoże być łatwieyſzy prędſzy a oraz poważnieyſzy ſpoſob, iako ten ktory zawſze praktykuie ſię w Parlamencie Angielſkim ktory praktykował ſię w Senacie Rzymſkim, ktory praktykował ſię y u naſzych dawnych Przodkow, to ieſt *Diſceſſio in partes*, rozeyście ſię na ſtrony, pozwalaiącą y niepozwalaiącą.

Na to nayprzod iako ieſt w Anglii ma być Izba oſobna, z Izby Poſelſkiey tylko drzwi maiąca, ani żadney inſzey kommunikacyi. Potym Marſzałek miałby uprośić po dwoch czy po trzech Poſſow, ze dwoch przeciwnych opinii, do rachowania pozwalaiących y niepozwalaiących. Pozwalaiący Poſſowie zoſtaliby w Izbie na mieyſcach ſwoich, niepozwalaiący przeſzliby do drugiey izby, y zawſzeby ſiedli na ławach tamże raz na zawſze przygotowanych, aby zamieſzania żadnego nie było, y żeby ſiedzących Oſoby łatwiey być porachowane mogły.

Poſſowie do liczenia uproſzeni,iedni z obudwoch przeciwnych opinii rachowaliby Poſſow w Izbie poboczney niepozwalaiących, drudzy rachowaliby w Izbie Poſelſkiey pozoſtałych pozwalaiących, a zawſze na ſwych mieyſcach ſiedzących Poſſow,poki ſię rachowanie nieſkończy, ktore gdy ſię ſkończy, łatwo ſię pokaże *Pluralitas*.

Poſſowie rachuiący, będąc dwoch opinii przeciwnych, łatwo ſię doyzrą do pilności y w rachowaniu wierności. Co pięć Oſob będą piſać każdy z nich oſobno na ſwoiey karcie, Oſob nie

ſob nie wymieniaiąc tylko liczbę wraz piąciu, ktora potym łatwo ſię zſummuie: zakaz zaś ma być wyraźny przez prawo, aby żaden Poſeł w obudwoch Izbach z mieyſca niewſtawał, poki ſię zupełnie do oſtatniego rachowanie nieſkończy, bo inaczey czy zamieſzanie być, czy oſzukanie trafiaćby ſię mogło.

Regeſtra ſwoie rachuiący ze ſtron obudwoch przeciwnych Poſłowie położyliby na Stole przed Marſzałkiem, ktore on z Deputatami pod oczami tychże Poſłow zſummowawſzy, *Pluralitatem* czy na tę, czy na drugą ſtronę deklarować będzie, liczbę zawſze przewyżſzaiącą nad drugą ſtronę, głośno wyrażaiąc, ktora ieżeli będzie za Proiektem, to go zaraz Marſzałek z z Deputatami do Konſtytucyi podpiſze. Możeſz więc być przyſtoynieyſzy y z większą łatwością, ile od wielkich Ludzi w tak wielkich y ſławnych Rzplitych używany, rachowania *Pluralitatis* ſpoſob? wſzakże widzieliśmy wyżey nie raz, że y Ceſarze ſami, nie tylko Senat Rzymſki takie czynili na ſtrony dyſceſſye, tak ſię rachowali, tak ſzli *pedibus in Sententiam*: Senat więc Rzymſki y Parlament Angielſki, nad naſzę Jzbę Poſelſką, nic podleyſzego nie ſą.

Jako zaś w Anglii, gdy Izba obraca ſię w *Committé Secret*, iak ſię wyżey mowiło, maią zwyczay, że Poſłowie ich y w iedneyże Izbie przechodzą ſię tylko, pozwalaiący na prawą, niepozwalaiący na lewą ſtronę, y zaſiadaią na ławkach y tak ſiedzący rachowani ſą *pro Pluralitate*,

litate, tak y w naſzey Poſelſkiey Izbie, mogłoby toż ſamo być, ieżeliby ſię tak opiſać y naznaczyć Rzplity podobało. Nawet y powſtawanie, y ſtanie na mieyſcu, niepozwalaiących, poki ſię Oſob rachunek nieſkończy, a ſiedzenie Poſłow pozwalaiących poki ſię także rachowanie nieſkończy, mogłyby być opiſane do rachowania *Pluralitatis*. Ale przecięż naypierwſzy ſpoſob rozeyścia ſię na dwie Izby, zdaie ſię naydoſkonalſzy. Jednym ſłowem ktory Rplta przyimie y naznaczy, ten będzie naylepſzy, byle był ieden, raz na zawſze uſtanowiony.

Jeżeliby ſię zaś zdawało Rzplity, aby na iakie potrzeby mogła być y *per vota ſecreta Pluralitas*, toby Rzplita uſtanowiła prawo, ktoreby zoſtawiło w mocy ſameyże Izby Poſelſkiey iść, albo nie iść *ad Secreta Suffragia* w iakiey materyi. To ieſt: ieżeliby kto proſił o *ſecreta Suffragia* w iakiey propozycyi, aby Izba nayprzod na to ſamo *per Pluralitatem* wotowała, czy *na tę propozycyą przyiąć, czy nie*, Secreta Suffragia?

Gdyby tedy decydowała *Pluralitas*, aby w tey materyi iść *ad Secreta Suffragia*, to więc te takim mogłyby ſię odprawić ſpoſobem: Kartki rowne, drukowane, iedne ze ſłowem *affirmo*, drugie ze ſłowem *veto*, maią być rozdane wſzyſtkim Poſłom. Po dwoch Poſłow na to uproſzeni, na obiedwie ſtrony Izby, iedni na iednę, drudzy poſzliby na drugą, y kartkiby każdemu rozdali, potym by też ſame

od każdego porządkiem przez Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie, w Puſzki iednakowe na to zrobione zbierali, każdy zaś Poseł kładłby ie zwinione, z gory, iednę każdy w puſzkę wpuſzczaiąc przy oczach wſzyſtkich, ani żaden taiemnie: a drugą ſwoię każdyby zdarł kartkę.

Kartki te na ſtole wyſypane byłyby rozwiiane y głośno czytane, y na dwie oſobne kupki, czy we dwie ſzufladki rozkładane, pozwalaiące w iednę, niepozwalaiące w drugą. Potym pilnie przerachowane, to ſię łatwo pokaże *Pluralitas*: y ieżeliby kto śmiał dwie kartki czy więcey zwinąć w iednę trąbkę, te zaraz obiedwie maią być zdarte y pod ſtoł rzucone, ani w liczbę nie wchodzić.

Więc *diſceſſio in Partes* mogłaby być generalnie na wſzyſtkie materye prawem opiſana y naznaczona, a *ſecreta Suffragia* mogłyby być przez prawo pozwolone tylko na ten czas, kiedyby ſię w iakiey materyi Izba na nie zgodziła.

Poty więc o ſpoſobie konkludowania *per Pluralitatem* y rachowania Iey w Izbie. Prawo tedy uſtanowiłoby aby przeciw takiey zaſzłey *Pluralitatem*, nikt więcey żadnym ſpoſobem ani opponować ſię, ani proteſtować nie mogł *ſub pœnis in perduelles*, ale żeby tak zakonkludowane prawo, było iuż Konſtytucyą Izby Poſelſkiey, do podania iey Senatowi, y do approbacyi Krola.

§. XXIII.

§. XXIII.

X. *Czy* Pluralitate *Woiewodztw można konkludować na Seymie?*

Ad 10*mum*. Zacnego, rzadkim rozumem y rozſądkiem zaſzczyconego Ziemianina iednego, utrzymuiącego ſłyſzałem, że w Poſelſkiey Izbie nie *per Pluralitatem* Posłow, ktorych można zkorrumpować, ale *per Pluralitatem* Woiewodztw, ktorych zkorrumpować nie można, materye na Seymach proponowane konkludować potrzeba.

Wolno y tego ſpoſobu probować, ale ſię to w praktyce nigdy nie uda, y być ſię niepodobnym pokaże. Trzebaby więc y po Woiewodztwach albo trzymać uſtawiczne Seymiki, poki Seym trwa, albo ie co raz na proponowane Seymowi zgromadzać materye, aby ie Seym do Rady Woiewodztw odſyłał. Lecz, lubo coś podobnego widzę y w Kśiążce *Głoſu wolnego*, rzecz ta do wykonania niepodobna ſię zdaie, tak Woiewodztwa zawſze Ziazdami mordować y wycieńczać.

Na Seymiku tudzież przed-Seymowym niepodobna ieſt wſzyſtkiego przewidzieć, co ſię może, y co ſię powinno proponować na przyſzłym Seymie. W receſs też puſzczać potrzebne y zbawienne materye proponowane na Seymie, puſzczać ie na ażard y zwłokę, poki na przyſzły Seym od Ziem y Powiatow re-

 zolwo-

zolwowane nie będą? co to za ſzkodliwe Interesſow y dobra Oyczyzny opoznienie, a raczey częſto y zguba: gdyż iako Rady w niczym precypitować nie trzeba, tak też y porę, y okoliczności czaſu opuścić, fatalna rzecz ieſt, że nigdy prawie przyiść niemożna dla odwłok do niczego dobrego. Y ten ci defekt wſzyſcy rozſądni Politycy ſprawiedliwie zarzucaią Rzplitym, że ich Rady bywaią bardzo nierychłe, przeto częſto niewcześne y nieſkuteczne. Dla tego wſzyſtkie Rzeczypoſpolite poprawuiąc ten im przyrodzony a bardzo ſzkodliwy defekt y niedoſkonałość, ſtaraią ſię ile mogą, odcinać to wſzyſtko, co ſkutek Rad dobrych opoźniać, odwłoczyć y ſłabić w nich może. Bo bez tego naturalnie w Rzplitych muſzą być,z ułożenia ich zewnętrznego,y wielu ludzi w Radę wchodzących, nierychłe y powolne Rady; nie żeby ieſzcze ſzukać y wymyślać nowe ſpoſoby do opoznienia onychże.

Ale daymy naoſtatek żeby y z oczywiſtym uſzczerbkiem Interesſow y dobra publicznego odſyłać wſzyſtko do Woiewodztw, Ziem, y Powiatow: coż tam za Rada? naprzykład o przymierzu z tą czyli tą Potencyą potrzebnieyſzym? o otwarciu Mennicy y ſpoſobach iey utrzymywania y dobrey monety? o poprawie y zregulowaniu Praw, Sądow, Trybunałow? o handlach bez ktorych kray żaden kwitnąć nie może, o Manufaktur Ekonomii? o zayściach, dyfferencyach, y Interesſach z poſtronnemi Potencyami? y o tyśiącznych innych podobnych Rzplity potrzebach? Niechcę w to wchodzić, bo to nad to każdemu wiadomo, co ſą, y mogą być u nas Seymiki. Lecz y czyż podobna wymagać tego po wſzyſtkich by nayl epſzych ludziach, aby ſię wſzyſcy doſkonale na Interesſach wſzyſtkich publicznych znali, iak ie znać potrzeba aby modz decydować o nich.

Nie można więc nigdy tak dobrze głownych y wielkich Interesſow Oyczyzny oświecić y roztrząſnąć na Seymikach, iak mogą y powinny być oświecone, roztrząśnione, przeniknione, wprzod niżeli będą uſtanowione na Seymach: tak dalece, że owe, procz Seymow, o wielu wielkich rzeczach konſultacye,na mało ſą pożyteczne lub na nic, tylko na marną czaſu zwłokę y ſtratę.

Więc gdy widziemy w tylu inſzych ſławnych Rzplitych,ile w Anglii y Szwecyi, że ſię Prowincye na ſwoich zupełnie ſpuſzczaią Posłow, y bardzo dobrze z ich Rad Seymowych kraiowi ſię dzieie, za coż y my na wchodzących w Radę Seymową, Posłow od nas obranych y wybranych, lepiey daleko w tak licznym ludzi wyborze radzić zobopolnie, y wſzyſtko przenikać mogących, ſpuścić ſię niemamy?

Nie ſwoią oni mocą, bo żadney by z ſiebie nie mieli,ale mocą Woiewodztw,Ziem y Powiatow na Ziomkow naſzych akkredytowanych

zlaną

zlaną, o wſzyſtkim radzą y decyduią: toć nie oni ſtanowią, ale ſtanowią w nich wſzyſtkie Woiewodztwa, Powiaty y Ziemie.

Na iedne Seymy obrani iedni Poſłowie, (Szlachty godnych kilka ſet) w Rady Seymowe wchodzą: y tak iedni po drugich: tak dalece że cokolwiek ieſt godnych y *capaces* ludzi w ſtanie Szlacheckim, wſzyſcy ſię w każdym Powiecie y Ziemi koleią obeydą, wſzyſcy w naywyżſzą tę wchodzić będą Radę: toć w niey nie kto inſzy radzi y decyduie zawſze, lubo nie razem, bo to niepodobna, tylko cały Stan naſz Szlachecki we wſzyſtkich Woiewodztwach, Ziemiach, y Powiatach będący. W takim Siſtema (o iakim ſię dotąd mowiło) Seymu, prośić będzie potrzeba, że ſię tak mowić może, do Rady, iak naywięcey godnych ludzi Szlacheckiego Stanu, nie żeby od Rady naywyżſzey oddalani być mieli. Toć ſię tu żadna imaginowana krzywda Stanowi Szlacheckiemu po wſzyſtkich Woiewodztwach, Powiatach, y Ziemiach nie dzieie. Każdy pokoſztuie, może y do naſycenia,tey wſzyſtkim właſney, reprezentowania Rzplity, radzenia o niey y decydowania mocy.

Jeżeli zaś w Hollandyi ſiedm Prowincyi w naywyżſzey Radzie rownie decyduią o wſzyſtkim: bo iak ſię rzekło, ſą to oſobne, udzielne, abſolutne, od nikogo ani od Seymu żadnego niedependuiące, w ſobie każda naywyżſza, Rzplite: ktore u ſiebie każda z oſobna kroluią, praw żadnych ſpołecznych nie maią, tylko ſą z ſobą iako Sąſiedzkie Potencye zkonſederowane. U nas zaś wſzyſtkie Woiewodztwa, żadne z nich w ſobie tey abſolutności niemaiąc, iednę Rzplitą, iedno Kroleſtwo, iedno ciało, pod iednym Krolem y pod iednym Seymem, od ktorego zupełnie we wſzyſtkim zawiſły, formuią: toć iſtotnie u nas Seym, ze wſzyſtkich Woiewodztw, Ziem, y Powiatow,to ieſt, z nas ſamych złożony, nie od udzielnych y abſolutnych Prowincyi, ktorych niemamy, rozkazow, ale od Rady y zgody powſzechney, autoryzowanych przez Woiewodztwa Poſłow, dependować powinien.

Do tego w Hollandyi ſiedm tylko głoſow ieſt w naywyżſzey Radzie, choćby było Poſłow y naywięcey z każdey Prowincyi: u nas zaś między kilkądzieſiąt Poſłami iednego Woiewodztwa, ktoby tę zgodę uczynił? ktoby ich przywiodł do tego iednego od Woiewodztwa głoſu? czyliż ſame całe Woiewodztwa? to w każdey materyi iako ſię wyżey namieniło trzebaby konwokowania po wſzyſtkich Woiewodztwach Seymikow, co ſię z możnością y z racyą nie zdaie zgadzać, albo żeby wſzyſtkie materye ſzły w receſs na przyſzłe Seymy, co ſię z Dobrem Oyczyzny y prawie z rozumem zgodzić żadną miarą nie może.

Już więc podobnom ſię y naprzykrzył komu powtarzaniem tey formuły,ale y tu powtorzyć

rzyć ią mufzę : nie chcieymy być mędrśi nad wfzyftkich ludzi, nad wfzyftkie Rzeczypofpolite, y nad nafzych Przodkow : Radźmy o nas, iak inśi radzą dobrze o fobie, y iak naśi radzili Przodkowie. Niech fię nic niedecyduie na Seymie od Poffow *donec inter omnes majoremve eorum partem conveniat*: iako Kromer o Seymach do fwych czafow świadczy. Jeżeli ma być *Pluralitas* zbawienna Oyczyznie, niech będzie *Pluralitas* iak w Anglii Poffow, nie *Pluralitas* wymyślna Woiewodztw. Bo co mowią że Poffow *Pluralitas* może fię dać zkorrumpować, a Woiewodztw *Pluralitas* nie da fię zkorrumpować: to piękna tylko imaginacya, gdyż Poffowie każdego Woiewodztwa fą to ciż fami ludzie, y ieżeli iak ludzie zkorrumpować fię daliby, mieliby przed Woiewodztwem exkuzę, że widzieli iawną *Pluralitatem* infzych Woiewodztw y oprzeć fię niemogli, dla tego woleli *errare cum multis, quàm fapere cum paucis*. *Pluralitas* tedy Woiewodztw z ludzi zawfze złożona, nie zabieży korrupcyi Poffow: a zkąd inąd, ma wiele iak fię pokazało niezwyciężonych inkonweniencyi. Lecz iuż o tym dofyć.

§. XXIV.

XI. *Czy wßyftkie cale materye decydować fię* Pluralitate *maią?*

Ad 1mum. Excypować *à Pluralitate* ktorekolwiek, by naygłownieyfze materye, ieft to iedno

iedno, co zachowywać niektore nayglownieyfze materye, na to, aby ich nigdy nieikończyć, nigdy im fkutecznie nic nie radzić, y aby na nich Seymy fię niepożytecznie kaziły, y rozłaziły, iak teraz. Pewnibyśmy tedy byli,że wfzyftkie materye, o ktorychby *Pluralitas* decydowała, zawfze na Seymie doyść mufzą, y doydą. Ale razem pewnibyśmy byli, że wfzyftkie excypowane *à Pluralitate*, a poddane chimerze *unanimitatis*, wolnemu tamowaniu, y proteftacyi iednego dobrego czy złego człeka,by nayglownieyfze y nayzbawiennieyfze dla Oyczyzny materye, nigdy *per unanimitatem*, iak y teraz doyść nie mogą, y nigdy nie doydą.

Niechby naprzykład *obrona Rzplitey*, to ieft śił iey przeciw nieprzyiacielowi przyczynienie, wyięte było *à Pluralitate*, to nigdy, a nigdy nieprzyidziemy do uftanowienia śił iakichkolwiek, na obronę Oyczyzny, choćby fię te wfzyftkim y naypotrzebnieyfze zdawały. Gdy bowiem ta będzie proponowana materya, ieżeli będzie do niey rekwirowana wfzyftkich co do iednego, iak teraz zgoda nie *Pluralitas*, to nieuchybnie y niewątpliwie toż famo będzie co teraz, że znaydą fię obcy, ktorzy przepłacą iednego czy drugiego Zelanta, znaydą fię y wyrodkowie naśi niecnotliwi, y bezpamiętni ludzie, jurgeltowi y przedayni, ktorzy tę tak zbawienną obalą materyą, czas na niey Seymowy, iak teraz, wycieńczą, proteftować fię, ieżli im to wolno będzie, przeciwko niey pod pięknemi

knemi pretextami będą, y wſzelkie Dobro Oyczyzny w Radach *à Pluralitate* wyięte, nie miłosiernie ſkazią.

Niechby nawet y Religia, ktora nas naybardziey przywięzywać zwykła, w iakim punkcie, była *à Pluralitate* wyięta, to znalezliby ſię tacy, ktorzyby pod pretext Religii inſze dowćipnie podciągali materye, aby w nich na Seymie przyiść do ładu, y końca żadnego nie mogło. Zoſtawmy więc (ieżeli chcemy, aby ieſzcze pełzły y niſzczyły ſię na niczym Seymy) zoſtawmy iednę excypowaną *à Pluralitate* materyą, to doſyć, to iey tak dobrze zli ludzie zażyią, że Seymy kapać będą iak teraz, y naygłownieyſze te od decyzyi więkſzey liczby excypowane materye, *à unanimitati*, ktora ieſt zawſze chimeryczna y niepodobna, poddane, końca nigdy a nigdy niedoydą. Dobre to będzie *arcanum*, na Seymow na czym tym ſpędzenie, a na zepſowanie wſzyſtkich intereſſow głownieyſzych. Tego cale naſzym nieprzyiaciołom potrzeba.

Kto zaś, aby naygłownieyſze materye na Seymach dochodziły, ſzczerze życzy Oyczyznie, te, im więkſze ſą, niech ie tym mniey od decyzyi *Pluralitatis* wyimuie; bo ta ſama do dobrego zawſze nieomylnie przyprowadzi ie końca. Tak dalece że lepieyby y o powroceniu w niczym Staro-Polſkiey *Pluralitatis* niemyśleć, (niech tak rzeczy kapią, poki nie ſkapią) niżeli głowne iakie Oyczyzny Intereſſa y materye

tye *à Pluralitate* wyimować: bo coż nam po takiey poprawie Seymow, na ktorychby mnieyſzey importancyi rzeczy *per Pluralitatem* dochodziły, a naywiękſze przez kontradycenta iednego czy drugiego pełznąćby y upadać muſiały? Z taką excepcyą nie pracuymy darmo, bo taka nikczemna tylko na mnieyſze iakie rzeczy, nie na naygłownieyſze y nayzbawienniey-ſze Oyczyznie, *Pluralitas*, cale do iſtotnego dobra Rzplty, na nicby ſię nie zdała.

Widzieliśmy we wſzyſtkich wyżey krotko pokazanych Formach Rad Rzeczypoſpolitych tak chwalebnie y pięknie kwitnących, że niemaſz tey nigdzie chimery, żeby ktora z tych Rzplitych miała cokolwiek, by naywiękſzego, excypować od *Pluralitatis* decyzyi. Widzieliśmy nawet iak w Hollenderſkiey Rzplity, gdzie, wſzyſtkie Prowincye, (każda oſobno Krolewſkim, naywyżſzym y udzielnym rządzące ſię prawem, y iedna od drugiey ani od nikogo w uſtawach ſwoich bynaymniey niedependuiące) *ſola Pluralitate* wſzyſtko, każda u ſiebie, decyduią. A że w niektorych punktach, w Hadze *Comitum*, między reprezentuiącemi, rowne y udzielne ſiedm Prowincye, Deputatami, z początkow Rzplity, uſtanowiły były też udzielne Prowincye *unanimitatem*, to ieſt zgodę potrzebną wſzyſtkich ſiedmiu Prowincyi; widzieliśmy mowię, iak to ich iednomyślności prawo, chociaż między ſiedmią tylko rządzącemi ſię udzielnie ich Państwami, w naywyżſzey ich radzie

dzie, tyle razy utrzymać ſię niemogło; iak wiele razy, w potrzebach Rzplty przeſtąpić go, złamać go, y zgrzeſzyć przeciw niemu muśieli, y kontradykcyi iedney, dwoch, y trzech częſto nieſłuchać Prowincyi: (*vide pag:* 123. §. IX. tych przeſtępſtw liczne przykłady) Tak więc powoli Hollenderſkie Prowincye odſtępuią, muſzą odſtąpić, y odſtąpią, od tey, ktorą z początku ſobie udzielne Prowincye opiſały były, reguły. Na cożmy więc podobnego co, poprawuiąc Seymy naſze, ſtanowićbyśmy mieli, co albo utrzymacby ſię naturalnie nie mogło, albo częſto być by muſiało z niezmiernym dobra Oyczyſtego upadkiem.

Jdźmy raczey za Rzymſkiey, Niemieckiey, Angielſkiey, Szweckiey, Weneckiey, y wſzyſtkich Rzplitych przykładem y formą, ktora ie utrzymuie w dobrym rządzie, w mocy y w ſławie: niechcieymy (ſetny to iuż raz powtarzam) być mędrśi nad ludzi, poddaymy ſię experyencyi całego Narodu Ludzkiego, radźmy o ſobie iak ludzie po ludzku, ſpuśćmy iednym ſłowem na Staro-Polſką *Pluralitatem* wſzyſtko.

A kiedy na Seymach naygłownieyſza iaka przyidze materya, poty nieprzyimuymy w Izbie propozycyi, y nieradźmy o niey, poki iak nayzupełnieyſzego y naylicznieyſzego Poſłow nie znaydzie ſię kompletu; na ten czas poczciwi y rozumni ludzie, przeciw mniey rozumieiącym, lub ieżeli ſię znaydą złym Patryotom, całe

całe niech wywieraią śiły, aby rzecz zbawienną Oyczyznie utrzymać, y do niey iak nayznacznieyſzą *Pluralitatem* przyciągnąć; na ten czas Majeſtat y Senat niechay iak naybardziey ſtarać ſię raczą, aby im większa y pożytecznieyſza dla Oyczyzny traktuie ſię materya, tym pilniey, oſtrożniey, y ſkuteczniey decydowana była: a Pan Bog obiecuie że ſprawiedliwych ludzi uśiłowaniom łaſką ſwą zawſze dopomoże, y liczbę większą cnotliwych Oyczyzny Synow ubeſpieczy.

Niechcieymyż iuż więc *claudicare in duas partes*, ale ieżeli ſądziemy, iak wſzyſtkie inſze Rzplite, *Pluralitatem* zbawienną Oyczyznie, ſądźmyż ią zbawienną we wſzyſtkim: ieżli zaś o niey w rzeczach naywiękſzych wątpiemy? to daymy iey pokoy. A te podziały na *Pluralitatem* y na *unanimitatem*, za nieroſtropne, za ſkrupuły, za chimery, y za prożne inwencye poczytaymy.

§. XXV.

XII. *Jakim ſpoſobem Konſtytucya Izby Poſelſkiey każda ma być kommunikowana Senatowi, y podana do approbacyi Krola?*

Ad 12mum. Między inſzemi nieułożonego nigdy w Rzplitey *boni Siſtematis*, y porządku w Radach, ſkutkami, ieſt y ten prawdziwie ſzpetny

tny y okropny, że Konſtytucye w Izbie Poſelſkiey, świątnicy Praw, uſtanowione, ledwie nie może ſię mowić, iż na pośmiech tylko ſą kommunikowane Senatowi. Arkuſzy kilkadzieſiąt Konſtytucyi zbiera ſię, ieżeli kiedy, doſzłego Seymu. Pięć dni naznaczone do złączenia ſię z Senatem, nigdy cale niezachowane: ale coż to ſą y te pięć dni, chociażby, iak nie ſą nigdy, y obſerwowane były? czyby można w nich iak należy, y wſzyſtko co należy, doſkonale roztrząſnąć, oświecić, zważyć, z rektyfikować, co trzeba? Ludzie nie naydoſkonalśi ieſteśmy, przeto Rady z więcey Oſob ſprawuiemy, gdzie iak więcey oczow, tak więcey rozumow, więcey widzą, y lepiey mogą doradzić. A ieżeli Piſma naſze prywatne, Liſty, Memoryały &c. tak wiele razy, tak pilnie czytamy y examinuiemy, żeby w nich nic zdrożnego y mniey uważnego nie było; A za coż prawa Wiekom podane, Nacyą całą intereſſuiące, nieſkończoney roſtropności, przewiedzenia wſzyſtkiego, y pilności potrzebuiące, tak lekko zbywamy?

Coż to ieſt, to Konſtytucyi zwyczayne czytanie w Senacie? daymy y dzieśięć godzin na wſzyſtko, ktorych nigdy niedaiemy? Co tchu Sekretarz w czytaniu ſpieſzy, ſzemranie, wrzawa y łoſkot w całey Senatorſkiey Sali niedopuſzcza żadney prawie attencyi, bo mało kto co doſłyſzeć może: kilkaſet w czytanych Prawach, obiektow rożnych, głowęby y muzg ſwoią zamąciły rożnością, gdyby w tak prędkim czaſie na każdy punkt chciał Krol dać iakąkolwiek baczność. Głoſy zabieraią niektorzy darmo czas trawiące, y z nieſkończonwſzyſtkich, dla pośpiechu zakończenia Seymu, ą ſłuchane tęſchnicą. Czytanie to tedy całe na nic ſię zupełnie niezda, tylko na wypełnienie iakieyśi ceremonii. Przyśiądzby można że żaden Senator, procz niektorych, co mu ſię o uſzy obiły, punktow, co czytano nie wie, chyba potym z druku wyczyta.

Ale co naygorzey: że po Seymie, tuż zaraz naſtępuie Seym drugi, daleko ważnieyſzy, niż ten co minął dopiero; to ieſt układanie przez Deputatow Konſtytucyi y Praw w Izbie uſtanowionych Poſelſkiey. Nazwałem to układanie, ważnieyſzym Seymem, bo ſamem ſię memi oczami napatrzył, y uſzami naſłuchał odmiany kilkunaſtu Konſtytucyi, na tych po Seymowych Seſſyach, a w rzeczach cale eſſencyalnych: świadkiem ieſtem ſobie, że co nie było ani w kweſtyi w Izbie Poſelſkiey, ani było w Senatorſkiey czytano, albo y co w Izbie Poſelſkiey odrzucono było, że to mamy w drukowanych Konſtytucyach. Ta więc moc Deputatow do Konſtytucyi nie ieſtże większa nad ſamego moc Seymu? Wſzyſtko ſię to dzieie, że uſtawy Izby Poſelſkiey z taką nagłością czytane być zwykły, na kończących ſię w takiey wrzawie y zamieſzaniu Seymach:

Nie wątpię więc bynaymniey, że rozſą-

dnym

dnym Ludziom, ktorzy te wſzyſtkie inkonweniencye zważaią, bardziey podobać ſię bez porownania będzie, wielkich Republikantow y Wielkiey Rzplitey Angielſkiey iść przykładem, to ieſt, iako tam każdy Bil czy uſtawę ſwoię, Izba niżſza Parlamentu zaraz poſyła do wyżſzey, y do Krola, tak żeby y u nas każda Izby Poſelſkiey Konſtytucya, czy iedna w głownieyſzey materyi, czy kilka w pomnieyſzych co raz z oſobna poſełane były przez trzech Poſłow od Marſzałka uproſzonych do Senatu, ktoryby ſię z powinności zgromadzał, (iako tam ze zwyczaiu podczas Seſſyi Poſelſkich zaſiada) do Senatorſkiey Izby, kiedyby Marſzałek Seymowy upraſzał o to Xcia Prymaſa, y Marſzałka Wielkiego Kor: ktoryby na Seſſyą przez ſwoie billety Senatorow ſpraſzał.

Tamby Poſłowie od Izby delegowani kommunikowali Senatowi każdey oſobno uſtanowioney w Izbie Poſelſkiey Konſtytucyi: tamby Senatorowie ſwoiemi ią approbowali zdaniami, alboby na nię dawali reflexye, tylą ileby im ſię podobało głoſami.

Jeżeliby w czym Senat modyfikacyą iaką potrzebną być ſądził, lub lepſzego wyrażenia iakich okoliczności w prawie, Xiążę Prymas podałby to na piśmie delegowanym Poſłom z ſentymentu Senatu, aby nad tym Poſelſka deliberowała Izba, aby naoſtatek, tak iak przyſtoi, y iako ieſt w Anglii, obiedwie Jzby na iedno we wſzyſtkim zgodziły ſię zdanie. Bo czyż to y Sena-

y Senatorowie nie ſą Szlachta wolni, y ieſzcze przez Rzplitą więcey dyſtyngwowani? żeby ich ſię rownie nie radzić, y żeby y oni wolnego ſentymentu ſwego w każdey materyi nie mieli wyrazić?

Na ten czas iakby to z większym daleko światłem y przezornością naſze prawa ſtawały? nie takby było moc osłabiaiących naſze Prawa klauzul, y kontradykcyi, nie tak wiele praw byłoby ciemnych, lub niedoſtatecznie dolanych.

Ta kommunikacya Rad między Izbami, ugruntowałaby y ſpoiłaby lepiey ufność między dwiema Stanami z wielkim dobrem całey Oyczyzny.

Tknieymy tu iuż rzecz ſamę; to ieſt, może kto mowić: że Izba Poſelſka miałaby od Senatu ſubiekcyą, kiedyby ſię Senat uparł na iakiey odmianie: ktorażby więc przekonała Izba?

Odpowiedam: ogolnie nayprzod mowiąc: ma y teraz Senat moc opponowania ſię uſtawom Poſelſkim, mowiemy, że iak Poſeł każdy, tak y Senator każdy może Seym zerwać: a przecię Senat ani tych oppozycyi Izbie Poſelſkiey nie czyni, ani Seymow nie zrywa. Toć tego ſię zawſze po Senacie ſpodziewać potrzeba, że z Poſelſką Izbą czynić żadnych walkow niebędzie. Radzić będzie, nie pſować Iey Rady.

A naoſtatek, żeby na zawſze od wſzelkich gwałtownych (ktorychby ſię przecięż nigdy y obawiać nietrzeba) ze ſtrony Senatu

Q przeci-

przeciwności, Poſelſką ubeſpieczyć Jzbę; Więc zapatrzywſzy ſię na wyżey wzmieniony Kartagińſkiey niegdy Rzpltey przykład, w ktorey Senat obowiązany był,ieżli co chciał decydować, *ad unanimitatem* zdań y głoſow: nie obliguiąc iuż naſzego Senatu do tey nigdy niepodobney *unanimitatem*, Mogłaby Rzplita tak obwarować, że kiedyby uſtawa ktora z Izby Poſelſkiey przynieſiona do Senatu znalazła w Senacie mocnieyſzą oppozycyą, aby w takowym przypadku Senatorowie ſzli *ad Pluralitatem*,lecz żeby w tey tylko potrzebie, do *Pluralitatem* w Senacie potrzebne były dziewięć części Senatorow, (z dzieſiąciu Części Senatu) zgadzaiących ſię na iedno. W rzeczy ſamey nigdyby podobno *ad hanc Pluralitatem* w Senacie nie przyſzło,prawo iednak takie, y Senatu obwarowałoby powagę konkludowania z Izbą Poſelſką wſzelakich materyi, y razemby wſzelkim Izby Poſelſkiey uſtawom wielkie y niezawodne beſpieczeńſtwo przynioſło.

Boć naoſtatek gdyby z Senatorow daymy pięćdzieſiąt, zgodzili ſię 45. na iedno, tocby ſię godziło żeby y Izba Poſelſka drugi raz podeliberowała nad taką materyą, ktoraby tak mocną oppozycyą znalazła w Senacie. Konferencye na to naznaczone z Senatu y z Izby Poſelſkiey, albo y Senatorow do Izby od Krola y Senatu delegacye, ułatwiałyby zaſzłe między Izbami trudności, y naoſtatek przyiśćby do zgody między niemi muſiało; alboby też poſzła

ſzła wReces,naSeym drugi takowa materya. Takie *caſus* w rzeczy ſamey prawie niepodobneby były; przeyzrzeć ie iednak y oſtrzedz należałoby prawem.

Tym więc ſpoſobem gdyby każda uſtawa Izby Poſelſkiey nieſiona była zaraz do Senatu, to y tych piąciu dni zniknęłaby potrzeba, y Konſtytucye przezornieyby y doſkonaley ſtawały, y łączenia Izb niepotrzebnemi ſtałyby ſię, iak w Anglii y w Szwecyi, tylko na przywitanie y pożegnanie Krola, y te kilkodniowe z początku Seymu po przywitaniu Krola głoſy Senatorſkie, ktore dotąd żadnego dobrego nigdy nieuczyniły ſkutku, tylko żeśmy ſię czaſem pięknych naſſuchali oracyi, odmienioneby były w rzetelną Radę, o każdey oſobno, ktoraby ſię na Seymie ſtanowiła, materyi.

Głoſy na ten czas Senatorſkie y wota, ſameby treść rzeczy krotko,nie komplementa,nie generalne Rady w ſobie zamykały.

Czyliby w tym *Siſtema* Maieſtat poddał ſię prawu, aby na wſzyſtkich Monarcha zaſiadał Senatorſkich Seſſyach ? decydowałby o tym przy układaniu takiego prawa z Stanami Rzplity. Rzecz bardzo do wiary podobna, że Krolowie od tey nie odbiegaliby fatygi, ktora chocby częſtſza bywała, niewiele iednak zabierałaby godzin. Widziemy iednak w Anglii y w Szwecyi, gdzie ſzanuiąc iak należy Krolewſkiego zdrowia, kontentuią ſię Stany, że

Krol, czaſem y w pokoiu ſwoim, zgodne Izb approbuie uſtawy; częściey iednak na Tronie.

Po approbacyi od Krola, każda Konſtytucya iużby miała ſwoy wſzelki wigor y moc prawa: każda więc podpiſanaby była od Marſzałka Seymowego, y naznaczonych z Senatu y z Izby Deputatow do Konſtytucyi: zaraz więc poſłanaby była do Grodu, y do druku: a Extrakty drukowane do Grodow wſzyſtkich Ziem, y Powiatow; Oryginał zaś zoſtałby u Marſzałka: a po ſkończoney Seymu kadencyi, wſzyſtkie razem byłyby przedrukowane Konſtytucye. Takimby więc ſpoſobem każde prawo promulgowane było, ponieważ *Lex niſi promulgata, non obligat.* Widziemy w Wiadomościach Cudzoziemſkich, iako z Parlamentu Angielſkiego, przez cały Parlamentu przeciąg, co raz nam przychodzą prawie w każdym Tygodniu nowe iakie wielkiey wagi Parlamentowe uſtawy: tak y naſze honorby nam po Europie coraz mogły przynośić, y ſławy z rządu dobrego przyczyniać.

A że tu (żeby o tym dłużey y oſobno nie mowić) zdarza ſię okkazya, przyłączyć ſię może y ta kweſtya, *iaka mogłaby być w Senacie Pluralitas?* odpowiedzmy więc na nię.

Rzymſkim naylepſza przykładem: albo Senatorſkich głoſow liczbę *exactè pro & contra* notuiąc: coby Kanclerze w Izbie zaraz Senatorſkiey, na ſtoliku czynić mieli, piſząc każdego Senatora po głośie ſkończonym, czyli *pro*, czyli *contra* w tey mowił, ktora ſię agituie, materyi. Na pamięć zaś każdego *pro* czy *contra votum* ſpamiętać nie można.

Albo *per diſceſſionem in Partes*, tak w Senacie Rzymſkim, iak dziś w Anglii, praktykowaną.

Albo naoſtatek, y przez billety czy kartki, *etiam* drukowane, z pozwalaiącym iedne, drugie z niepozwalaiącym terminem. Bo to pewna że głoſy wſzyſtkich, bez ktorych wielu, materya doſyć iuż oświecona, podobnoby ſię obeſzła, nad to zwykły czaſu zabierać. Tak dalece że po kilku lub kilkunaſtu głoſach, gdyby Senatorowie ſzli *ad diſceſſionem*, albo do *ſcrutinium*, dobrzeby ſię prędzey ich odprawowały Rady.

§. XXVI.

XIII. ***Czy to dobrze ieſt (iak Karwicki y niektorzy z nim radzą) żeby ſię Seym we trzech czy czterech Izbach podzielony odprawował?***

Ad 13tium. Jeſt to niektorych zdanie, aby Seym cały, iak ſię mowiło wyżey ad *7mum* o czterech Departamentach Rady, był podzielony na cztery Izby, porządku generalnego, ſprawiedliwości, Skarbu y woienną: żeby y Senatorow y Poſłow wſzyſtkich proporcyonalnie podzielić na te cztery Izby. Zeby Seſſye tych Izb odprawowały ſię przez cały Seym oſobne, a czaſami wſzyſtkie cztery Izby, kiedy tego potrzeba

trzeba, zgromadzały ſię. Mowią, żeby tym ſpoſobem materye lepiey y prędzey traktowane były, y że to nic tak bardzo nie byłoby nowego, ponieważ ten podział na Izby byłby nakſztałt prowincyalnych Seſſyi, iako ſię te tak wiele razy praktykowały.

Niech, komu ſię podoba, zaleca y racyami, y pożytkami takowe Siſtema podziału Seymu; ci ktorym ta forma cale nieſmakuie, daią takie przyczyny: doſyć dobre ieſt podzielenie, iak teraz Seymu, na dwie Izby, Poſelſką y Senatorſką. W Angielſkiey nayſławnieyſzey dziś y naypotężnieyſzey Rzplitey na dwie Izby wyżſzą y niżſzą bardzo dobrze Radę całą podzieloną widziemy. Tylko ſpoſob radzenia w tychże Jzbach iak naylepiey ułożyć, to Rady wſzyſtkie y dobrze, y bez marnego czaſu trawienia poydą.

Prowincyalne Seſſye nic dobrego nigdy u nas nieuczyniły: w oczach to naſzych było;nadaremna tylko ſtrata czaſu.

Jeſt to dwa razy mniey potrzebnie iedno robić: ponieważ w tych czterech Jzbach nicby ſię konkludować nie mogło : bo iakżeby ſię miało w nich co decydować bez powſzechnego konſenſu całego Seymu ? toć znowu to wſzyſtko, co ſię traktowało w każdey z oſobna Izbie, trzebaby traktować powtornie na generalnych wſzyſtkich czterech Izb Seſſyach : Czwarta część każda z oſobna Seymu powinnaby znowu informować drugi raz o wſzyſtkim trzy części Seymu, znowu byćby muſiały o iednymże głoſy y deliberacye. Zeby zaś czwarta część Seymu miała decydować o iakich materyach całego tyczących ſię Seymu, to ſię żadną miarą niezdaie, y tyśiączne wielkie inkonweniencye ztądby poſzły. Łatwieyby w iedney Izbie *Pluralitatem* na co ſkorrumpować, czy ſwemu czy inſzym Dworom, niż *Pluralitatem* całego Seymu.

Jak zaś te materye dyſtyngwować, o ktorychby mogły, albo o ktorychby niemogły oſobno decydować te Izby ? to zdaie ſię rzecz niepodobna.

Czas ten generalnego zgromadzania wſzyſtkich czterech Izb, kiedy go potrzeba, od kogo, y na kiedy determinowany będzie ? y kiedy to do tey Seſſyi generalney ma przychodzić? nic pewnego. Rady te we czterech Izbach zawſze muſzą ſię we wſzyſtkim referować do generalney Seſſyi,nie ieſt że to mitręgą tygodni y mieſiącow ? To Marſzałkow czy Dyrektorow Izb oſobne obieranie, ten Marſzałek Seymowy raz w iedney,drugi raz w drugiey,w trzeciey lub w czwartey Izbie,iak go Karwicki poſeła, coś nie do ładu.

Za co iak u nas dotąd, y iak w Anglii naypodobnieyſzym do naſzego, Seymie, nie ma być wſzyſtko, do uſtawiczney rady, byle to dobrym porządkiem według Summaryuſzu propozycyi ſpiſanego, całey Izbie Poſelſkiey, y potym

potym całemu Senatowi, proponowano ? Za co Rada o wfzyftkich materyach nie ma być w iedney Izbie iedna, kiedy bez całey Izby żadna ftać fię nie może decyzya, Za co wfzyfcy Poffowie razem przez iedneż głofy y racye *pro & contra* nie maią być informowani o wfzyftkich materyach, kiedy do wfzyftkich iednakowo należy o nich radzić y ftanowić ? Za co cztery Departamenty Rady z Rezydentow złożoney (o ktorey mowiło fię wyżey,) ieden po drugim, nie maią całey Izbie, kiedy tego potrzeba, dawać informacyi y światła do każdey materyi, y czy tego nie dofyć? wfzak ciż Poflowie ze wfzyftkich Departamentow będą na Seymie w Izbie Pofelfkiey zafiadać: y Senatorowie w Senacie; toć dofyć od nich obiaśnienia być może: na coż więc *multiplicare entia fine neceffitate* ?

Jle że naoftatek gdyby był tak podzielony mniey potrzebnie Seym na cztery Izby, nie byłoby żadney prawie Seymu rożnicy od Rady wzwyż opifaney między Seymem a Seymem na cztery także Izby podzieloney : ponieważ tak ta Rada między Seymem a Seymem, iako y Seym po czterech Izbach, niemogłyby mieć mocy naywyżfzey decydowania niczego, y we wfzyftkim tak Rezydentow *ad latus*, iako y Seymowe te Izby, gdzieby fzło o decyzyą materyi do Seymu należącey, mufiałyby fię zupełnie referować do zgromadzonego ze czterech Izb Seymu. Seym więc raczey bez tych Izb podziałow, niech decyduiącym zawfze Seymem generalnym y zawfze z generalnemi Seffyami będzie, tak iak dotąd u nas y w Anglii, a Rada Rezydentow podzieloną na Izby Radą.

Ten tedy podział Seymu na cztery Izby wielom mniey potrzebny fię zdaie ; wolno go iak chcieć y komu chcieć bronić.

§. XXVII.

XIV. *Co za Deputacye ? y iakie ich Elekcye maią być w Izbie Pofelfkiey ? tudzież gdyby z czafem w Izbie teyże do infzych iakichkolwiek Elekcyi przyfzło, iak miałyby być fprawowane ?*

Ad 14tum. Jzba Pofelfka deputuie dotąd do Konftytucyi, do Skarbow, do Sądow, y rożne po kraiu gdzie ich potrzeba Kommiffye.

W tym, ktore fię tu podaie Siftema Seymu, potrzebne fą: *Primo.* Deputacye do Konftytucyi.

Secundo. Deputacye cztery do examinowania Protokułow, od czterech Departamentow Rady iak wyżey fpifanych, aby ie Deputaci ofobni do każdego Departamentu przeczytali, roztrząfnęli, y potym aby Izbie Pofelfkiey o każdym z ofobna Departamencie, iedni po drugich, relacyą uczynili, to ieft o Intereffach w tym Departamencie między Seymem a Seymem traktowanych, y co fię w każdym ftało na dobro

bro Oyczyzny, albo co ieſt zoſtawiono do Rady y decyzyi Seymowey. Jeżeli w czym Departament ktory nad ſwoię ſferę wykroczył, ieżeli Protokuły wiernie y pilnie po każdey Seſſyi ſpiſane, y podpiſane y tym rzeczy podobne. Na relacye, tych Deputatow do rewidowania Protokułow czworakiego Departamentu naznaczonych, ma być od Marſzałka Seymowego naznaczona Seſſya, w Izbie Poſelſkiey, czyli więcey Seſſyi, a to w połtora, czyli we dwa, czyli we trzy y daley Mieſiące po otworzonym Seymie, aby czas dać Deputatom do pilnego zluſtrowania Protokułow, y inſzych wypełnienia powinności. Niepotrzeba tey relacyi na początku Seymow koniecznie, bo koniec tey deputacyi do Protokułow examinowania, nie ieſt aby dawać Seymowi materye do radzenia, na ktore Summaryuſz, iak wyżey, od każdego Departamentu przed Seymem ſpiſany, y Marſzałkowi Seymowemu z początku Seymu podany, doſyć ieſt: Ale koniec prawdziwy tey Deputatow przed Izbą Poſelſką relacyi, ten ieden pryncypalny ieſt, żeby Izba Poſelſka widziała iak pilnie y wiernie Rezydenci *ad latus* ſwoie powinności czynili, że w niczym nie wykroczyli, że w Intereſſach nieodwłocznych dobrze radzili, że praw zachowania przeſtrzegali, że o przymnożeniu dobra publicznego radzili, y proiektowali, że w każdym Departamencie, to co do niego należy, wſzyſtko ſprawowali, y prawa do exekucyi przyprowadzali. Ztąd zaś wypływanie y doſkonała informacya Poſłow o Intereſſach Oyczyſtych y o potrzebach Rzpltey.

Ciż Deputaci według ſwoich *reſpectivè* Departamentow ktorzyby do ktorych naznaczeni byli, ſłuchaliby rachunkow Podſkarbińſkich, likwidowaliby Woyſkowe gaże &c:&c.

3tio. Deputacya potrzebna do examinowania Protokułow, konferencyi y intereſſow z Poſłami Cudzoziemſkiemi mianych, tudzież rewidowania rapportow od naſzych Poſłow u Dworow Poſtronnych. Na tych także Deputatow relacyą, maią być naznaczone od Marſzałka Seymowego Seſſye w Izbie Poſelſkiey ku końcowi Seymu. Gdyż tymże końcem ta ieſt Izbie potrzebna relacya, ktorym końcem y dopiero przerzeczone o czterech Departamentach relacye.

4to. Potrzebne także być mogą deputacye w Izbie Poſelſkiey do ułatwienia iakich materyi trudnieyſzych y zawilſzych, na przykład podatkow, aby ie deputowani kilku prywatnie ułożyli, dla ułatwienia deliberacyi w Izbie Poſelſkiey; iako takowe Deputacye widziemy w zwyczaiu w Radach naywyżſzych inſzych Rzeczypoſpolitych.

5to. Potrzebna item być może deputacya do iakiey kommiſſyi cale ſekretney, na ktorąby ſię Izba Poſelſka chciała ſpuścić, o czym niżey obſzerniey.

6to. Naoſtatek Kommiſſye po kraiu częſto bywaią y zawſze potrzebne będą.

Tu

Tu ſię to ieſzcze przykłada, że do tych wſzyſtkich Deputacyi wyżey wymienionych, z Senatu także maią być naznaczani Senatorowie, y z niemi w każdey Dep tacyi Poſłowie zaſiadać.

Teraz rzecz po wielu tych Deputatow, y iak ich ma Izba Poſelſka wyznaczać.

Nayprzod więc mowmy o Deputacyach do Konſtytucyi. Tych zdaie ſię że doſyćby było, po czterech z trzech Prowincyi; Marſzałek Seymowy ſpiſałby regeſtr (do podania go Izbie) Deputatow do Konſtytucyi, y proponowałby Mało-Polſkiey, Wielko Polſkiey y Litewſkiey, każdey z oſobna Prowincyi, ſwoich czterech. A Poſſowie tey Prowincyi ichby obierali albo przez *placet*, albo kiedyby ktory Poſeł chciał na kogo *Pluralitatem*, to *per Pluralitatem ſecretorum Suffragiorum*. To ieſt Kandydat ieden ze czterech, ktoryby był od kogo kontrowertowany, byłby proponowany od Marſzałka Poſſom tey Prowincyi. Byłyby tymże Poſſom rozdane, drukowane kartki po dwie, na iedney słowo: *zezwalam*, y nic więcey; na drugiey *nie pozwalam*. Te kartki zwinione, wokowani do Stołu przez Powiaty y Ziemie z tey Prowincyi Poſſowie, ſkładaliby w urnę, czy ſkrzynkę na to na ſtole leżącą. Marſzałek, z przybranemi tym czaſem przed Elekcyą Deputatow do Konſtytucyi, na ten ieden akt Aſſeſſorami ſześcią, po dwoch z Prowincyi, rozwiiałby y czytałby kartki, rozdzielaiąc pozwalaiące od niepozwa-

pozwalaiących. *Pluralitas* kartek decydować będzie. Jeżeliby ſpadł proponowany Kandydat ktorykolwiek że czterech, Marſzałek proponować będzie inſzego, poki czterech z tey Prowincyi nieſtanie: toż potym z drugiemi Prowincyami uczyni.

Takież bardzo łatwe Elekcye mogą być na wſzyſtkie inſze Deputacye, tylko liczbę Deputatow do każdey deputacy prawem opiſawſzy, y żeby zawſze po tylu, proporcyonalnie ze trzech Prowincyi, z każdey oſobno, obierani tymże byli ſpoſobem.

Naprzykład do Departamentu porządku generalnego, Poſſow dziewiąciu, do Departamentu ſprawiedliwości, Poſſow dziewiąciu, do Departamentu Skarbu Poſſow dwunaſtu, (gdyż większa liczba cale na nic ſię nie zda, tylko na wexę Podſkarbich, y na uymę Skarbu) do Departamentu woyny, Poſſow dwunaſtu, do Protokułow konferencyi mianych z Poſtronnemi Dworami, ſześciu, do ułatwienia iakiey materyi dziewiąciu albo dwunaſtu, do Kommiſſyi ſekretney dziewiąciu albo dwunaſtu.

Do Kommiſſyi po kraiu, ile ſię zdawać będzie potrzeba.

Te Deputacye, iedna do Konſtytucyi, cztery do examinowania Protokułow y ſpraw Departamentow czterech, iedna do Protokułu konferencyi Cudzoziemſkich, maią być zaraz czynione po Elekcyi Marſzałka na pierwſzey Seſſyi

Seſſyi w Izbie Poſelſkiey, inſze zaś Deputacye według czaſu y potrzeby.

Są naoſtatek Deputacye do Sądow Seymowych, iedne Sędziow ktorzy maią zaſiadać z Senatorami na Sądach Seymowych, y tych liczba Sędziow w Izbie Poſelſkiey mogłaby ſię okryślić do dwunaſtu, po czterech z Prowincyi, y ich Elekcya w tenże zaraz dzień pierwſzy, iak inſzych Deputatow, y tymże iak wyżey ſpoſobem, odprawićby ſię powinna.

Drudzy zaś w Poſelſkiey Izbie Sędziowie mogą być z ſamych Poſłow bez Senatu, to ieſt kiedyby był ſąd na Poſła, to Marſzałek miałby proponować po trzech Poſłow każdey z oſobna Prowincyi, y tak ich iak wyżey inſzych Deputatow obierać. A Seym potym cały ma ich dekret approbować, lub odrzucić.

O Sądach zaś na rugowanych Poſłow mowiliśmy iuż wyżey.

Teraz tedy czas tym Deputatom do ſwoiey roboty obmyślić potrzeba, aby Seſſyi Seymowych niekrzywdzić.

Supponuie ſię, że ci wſzyſcy Deputaci ſą ludzie z godnieyſzych w Izbie, więc pod czas Seſſyi Izby ieſt zawſze ich przytomność potrzebna: ktorzy zaś do tych Deputacyi obraniby byli, wyperſwadowani być powinni, że nie na rozrywkę y inſze zabawki przyiechali na Seym, ale na wielką dla Oyczyzny pracą. Zatym gdy ſami oſądzą, że y w Izbie na Seſſyach przytomność

mność ich ieſt potrzebna y pożyteczna, y że procz tego maią na ſobie Deputatow powinność, toć ſtarać ſię będą, aby obudwom rzeczom dogodzili.

Jako Seym w tym Siſtema nie miałby żadnego naznaczonego kończenia ſię terminu, ale ciągnąłby ſię poty, poki ninieſzych materyi do Rady ſtanie. W takim tedy wolnego do rad czaſu przeciągu, godzi ſię mieć wzgląd y na śiły ludzkie. Więc mogłaby Konſtytucya opiſać, aby każdy dzień czwarty od Seſſyi w Izbie Poſelſkiey choć y powſzedni wakował, tak żeby trzy Seſſye *conſecutivè* trzechdzienne, nigdy bez odpoczynku niebyły, to ieſt czy to Swięto, czy dzień powſzedni naſtąpi, aby Seſſyi Seymowey w dniu czwartym nie było. Mniey iak trzech dzienne Seſſye mogą być, ieżli Swięto przeſzkodzi, ale więcey nad trzechdzienne Seſſye bez pauzy dnia czwartego, nigdy.

Deputowani tedy do powinności wyżey wyrażonych, maią Swięta, ile po południu, maią te czwarte dni na wakowanie inſzym procz Izby Poſelſkiey powinnościom, y na trzymanie ſwoich oſobnych Seſſyi. Miłość Oyczyzny y Sławy z usług publicznych rzetelney, znaydzie czas iaki y codzień, uſpokoiwſzy ſię na tym, żeśmy na pracą od Rzplty wyſtawieni.

Jeżeliby zaś Deputat ktory, ſzczerze dla powinności ſwoiey Deputacyi, niemogł być w Izbie

Izbie Poſelſkiey na Seſſyi, ma ſię zawſze Marſzałkowi Seymowemu opowiedzieć.

Kiedy w Izbie Poſelſkiey przychodzićby miało do rachowania *Pluralitatis*, to ci ktorzy na deliberacyi o tey materyi, na ktorą *Pluralitas* idzie, niebyli, albo kreſkowaćby ſię *pro Pluralitate* nie powinni, albo trzeba żeby głos wzięli y pokazali Izbie że dobrze ſą informowani o tey, na ktorą *Pluralitas* ma iść, materyi, y dopiero po takim głoſie, żeby ſwoie iak im ſię podoba dali Suffragium. Nieprzytomni zaś *actu* w Izbie na ten czas, kiedy na co idzie *Pluralitas*, zakaz przez prawo miećby powinni aby kartek y kreſki ſwoiey przez nikogo przyſyłać do Izby niemogli.

Krotko mowiąc, Deputacye nie maią nikogo uwalniać od Seſſyi, chyba z wiedzą Marſzałka Seymowego, ale odprawować ſię na ten czas, kiedy Seſſyi niemaſz w Izbie Poſelſkiey, chybaby ſama Izba Poſelſka z wielkiey iakiey potrzeby inaczey według okoliczności czaſu o tym dyſponowała. Poty o Deputacyach Izby Poſelſkiey y ich elekcyach.

Mogą zaś być kiedy w Izbę Poſelſką y inſze wprowadzone Elekcye, ale do nich zdaie ſię, że inſzego ſpoſobu obierania ſzukać nie trzeba, tylko ten ktoryśmy wyżey opiſali na Marſzałka Seymowego Elekcyi: gdyż przez takie, iakie tam Suffragia, do każdey rzeczy Kandydaci od Marſzałka proponowani y obierani być mogą: *vide Ad 5tum. pag*: 193. Albo też y tym

y tym ſpoſobem wiele byćby mogło w Izbie Poſelſkiey Elekcyi inſzych, iaki ieſt w tym artykule, na Deputowanych Elekcyę, opiſany.

Lub naoſtatek w ten czas kiedyby Rzplita inſze iakie do Izby Poſelſkiey wprowadzała Elekcye, to by ich razem y ſpoſob, iakiby zdawał iey ſię naylepſzy, opiſała.

Znalazłoby ſię więcey podobnych kweſtyi do doſkonałego Seymow ułożenia należących, ale żeby zbyt nie przedłużać mego oſtatniego tomu, inſzym ie zoſtawuię.

O mieyſcu naprzykład Seymowym żadney nie uczyniliśmy wzmianki. Są mieyſca y alternaty naznaczone prawem. Wolno dodać ieſzcze y Krakow, y Poznań, y Lwow, y Wilno, *&c: &c:* ale rzecz ſama pokazuie, ieżeli takie Seymy z mieyſca na mieyſce przenoſzone być mogą.

O czaſie zagaienia Seſſyi Seymowych, mała ſię rzecz zdaie; y ten iednak prawo mocnoby obwarować powinno: aby naprzykład nad dziewiątą z rana godzinę nigdy poźniey nie zaczynały ſię Seſſye: a między oſmą y dziewiątą laſka znaydowała ſię w Izbie y Marſzałek zawſze o w poł do dziewiątey, żeby nigdy dziewiątey z zagaieniem nie chybić. Punktualność ta ſurowo ieſt w inſzych Rzplitych obſerwowana. Przez co y zbytkom śniadań zle dyſponujących do rady, prawoby zabiegło, y zakazałoby wſzelkich takowych uczt rannych. Z Południa zaś, aby o trzeciey Seſſye zawſze zagaione

bywały: prawo zniozſzy o świecach, ile od Octobra, do wykonania niepodobne: ktore że w Rzymie między poſpolſtwem obſerwowane na Seymach było, gdzie zimie dłużey na horyzoncie Słońce, nie konſekwencya, aby y w Warſzawie tak było koniecznie. Raczey wielkie y rzęśiſte lampy po dziedzińcu, bramach, y ulicach, aby koſztem publicznym dla wygody y porządku utrzymywane były. Z obowiązaniem iednak Marſzałkow, aby wieczornych Seſſyi nad ſiodmą, lub oſmą nie przeciągali: y one prędzey według okoliczności kończyli.

Wielu tudzież Iudzi rozſądnych pragną, aby Wiek wchodzenia w Nacyonalne rady prawem był raz na zawſze determinowany: to ieſt, żeby ci o Rzplity nie radzili, ktorym y o właſnych dyſponowaniu fortun moc niewczeſną odięły prawa. Niechby naprzykład ſkończony rok dwudzieſty do wchodzenia w Seymiki *cum voce activa*, dwudzieſty czwarty do Poſelſtwa, trzydzieſty do Sęſkich funkcyi, między trzydzieſtym ſzoſtym a czterdzieſtym do Senatoryi y Miniſteryow czas był obwarowany prawem. Widzieliśmy wyżey iako dobrze rządzące ſię Rzplite, ze ſkrupułem takie zachowuią prawa, bo ie experyencya nauczyła, że młodym ludziom wczeſne do rad ſię mięſzanie, a raczey Rzplitey ieſt częſto ſzkodliwe.

Dopieroż żeby między Prowincyami trzema, tudzież między Urzędnikami y Woiewodztw, y Koronnemi z Litewſkiemi, był raz ſtate-

ſtateczny porządek ułożony, y żeby kiedy te kontrowerſye o precedencyi uſtały, ktore częſto zatrudniaią publiczne obrady, ieſt czego y bardzo życzyć.

§. XXVIII.

XV. In caſum *żeby Rzplita ſądziła kiedy być potrzebną na Seymie Deputacyą ſekretną, iaka ta ma być?*

Ad 15*tum*. Jeżeliby iakie materye wielkie publicznemu Dobru wielce pożyteczne y potrzebne, ſekretu koniecznie wyciągały (iakie Intereſſa w Rzplitey naſzey podawane ſekretnie być zwykły *per ſcripta ad Archivum*, ale też te ſkrypta nigdy więcey światła niewidziały, ani do ſkutku przyprowadzone nie były) maią więc na ten koniec wſzyſtkie wolne y rozſądne Rzplite, każda ſwoie ſpoſoby; ktore y naſza, kiedy by iey ſię zdawało, naśladować w tey mierze ze wſzelką oſtrożnością może. Boć to naoſtatek prawda niewątpliwa ieſt, że ſekret ieſt wielkich Spraw duſza, y bez niego w niektorych Intereſſach ſtać ſię nic dobrze niemoże, a niepododna żeby ſię takie ſprawy ſekretu potrzebuiące nie trafiły. Naznaczanie tedy *ſekretnych Kommiſſyi* takimby dogodziło Intereſſom, ktorych ſtanowienie y obieranie tylko w przypadku iſtotney y naywiękſzey potrzeby, w ten by mogło być ſpoſob.

Marfzałek proponowałby nayprzod Izbie Pofelfkiey, ieżeli iey fię zdawać będzie, aby w iakowey znaczney a koniecznie fekretu potrzebuiącey okoliczności, zezwoliła na obranie fześciu, lub dziewiąciu, lub dwunaftu ze trzech Prowincyi Poffow, ktorymby radę y rezolucyą o materyi *Status* fekretu wyciągaiącey konfidować chciała, y ktorzyby z Xiążęciem Prymafem y z Senatorami od J. K. Mći w Senacie naznaczonemi, w tę Radę y decyzyą wchodzić mogli.

Senatorow zaś z Miniftrami do takowey Kommiffyi fekretney od J. K. Mći *in pleno* Senatu naznaczonych, żeby więcey nigdy nie było, iak połowa Poffow do nieyże obranych.

Jeżeliby Jzba Pofelfka czy zgodnie, czy przez *Pluralitatem fecretorum Suffragiorum* pozwoliła na takową fekretną Kommiffyą, to Elekcya tych *per Provincias* Poffow, mogłaby bydź na Seffyi na nię naznaczoney łatwa w ten fpofob. Nayprzod żeby nie Marfzałek Seymowy, ale Poffowie *ex fingulis Provinciis* podali fwoich czy po fześciu Kandydatow, ieżeli po trzech z iedney Prowincyi ma być obranych, czy po ośmiu Kandydatow, ieżeli po czterech z Prowincyi ma być obranych, czy po dwunaftu Kandydatow, (wfzyftkich *fpectatiffimæ & probatiffimæ fidei*) ieżeliby po fześciu z Prowincyi każdey do tey fekretney Kommiffyi obrani być mieli: a to dla tego, aby ze dwoiftey liczby Kandydatow, zawfze połowa była obrana. Marfza-

Marfzałek tedy tych fobie podanych kandydatow, daymy fześciu, (aby z nich trzech obrać;) a nayprzod z Prowincyi Mało-Polfkiey, proponowałby całey Izbie, lecz po iednemu, naprzykład *JMść Pan Jozef N.* Poffom wfzyftkim rozdaneby były dwoifte kałkuły, czarne y białe: ktoreby uprofzeni na to na obiedwie ftrony Poffowie nayprzod rozdawali Poffom wfzyftkim na każdego Kandydata: potym fzliby ie obierać: a każdy Pofeł kładłby w fzufladę, czy w pufzkę z fzyią, iaki by mu fię podobał, na każdego Kandydata kałkuł, czy biały czy czarny: białych *Pluralitas* decydowałaby obranego. Po każdym obranym Kandydacie trzeba pozoftałe kałkuły od wfzyftkich Poffow znowu odbierać: y znowu na każdego naftępuiącego Elekcyą, też dwoifte kałkuły białe y czarne każdemu rozdawać.

Ktorzyby trzech, ze fześciu Kandydatow tey Prowincyi,mieli więcey białych Suffragiow nad infzych, ci by byli z tey Prowincyi obrani do fekretney Kommiffyi. Tymże fpofobem Proponowaniby byli,y obierani z drugiey y trzeciey Prowincyi. *Paritatem votorum* między dwiema lub więcey, niech by los decydował. Widzieliśmy takie Elekcye w bardzo licznych Zgromadzeniach infzych Rzplitych. Czafu na to trzebá, bo inaczey być niemoże; ale ma go dofyć Seym terminem żadnym nieobarczony.

Jezeliby iednak tylu Ofob przez wfzyftkich

kich Poffow Elekcya zdawała fię zbyt długa, to by dla ſkrocenia, Mała-Polſka ſwoich, Wielka-Polſka ſwoich, Litwa ſwoich tylko, oſobno każda, iedna po drugiey, Kommiſſarzow obierać mogły; wygodniey zawſze, y krocey kałkułami niż kartkami, ktorych niemaſz iak piſać w Izbie Poſelſkiey.

Przyſięga tak na Senatorow, iak y na Posłow, do tey ſekretney Kommiſſyi naznaczonych, mogłaby być taka: *iaka na prawdziwe y rzetelne dobro Oyczyzny, na utrzymanie wiary, praw y wolności, ufności tey ku mnie Krola JMći, Senatu, y Rycerſkiego Stanu, y powierzoney mnie mocy w tey zażyię Kommiſſyi nie na żadną zdradę lub naymnieyſzą krzywdę Rzplity: iako ſekret Intereſſu tey Kommiſſyi mnie powierzonego y przed obcemi y przed wſzyſtkiemi w tę Komiſſyą niewchodzącemi wiernie zachowam, iako żadney ani od nikogo w Oyczyznie, ani od poſtronnego, nadgrody, zyſku, honoru, promocyi, czy iakieyżekolwiek rekompenſy z okazyi tey uſługi y funkcyi, ktorą mi Rplita powierza, niewezmę, ani żadney tego wſzyſtkiego obietnicy lub deklaracyi, ani dla ſiebie, ani dla nikogo nieprzyimę; iako ieżliby co było odemnie poſtrzeżono w tey ſekretney Kommiſſyi Oyczyznie, Wierze świętey, Prawom y ſwobodom, Narodu przeciwnego, y dobru publicznemu ſzkodliwego, to zaraz ſtanom Rzplity donioſę, wydam y odkryię &c. &c.* Naoſtatek Izba Poſelſka, iakie iey ſię zdadzą granice, opiſać może tey Kommiſſyi, albo też według potrzeby y okoliczność

koliczności pozwolić iey moc decydowania zupełną.

Prawoby iednak ogolnie oſtrzegło y mocno obwarowało, że w takowe Kommiſſye ſekretne żaden drugi wchodzić nie powinien Intereſs ani materya, tylko ta iedna, dla ktorey ta by była naznaczona y autoryzowana Kommiſſya, *ſub pœnis in Proditores Patriæ.* Gdyż na każdy takowy Interes, lub oſobna ma być zawſze naznaczona ſekretna Kommiſſya, lub zayść oſobne y wyraźne zezwolenie Izby Poſelſkiey, aby taż ſama Kommiſſya, y drugi czy więcey Intereſſow odprawiła.

Taka tedy Kommiſſya ſekretna w oſobney Izbie, na oſobnych Seſſyach, pod obranym *per Pluralitatem* Prezydentem ſwoim, pod czas Seymu, żadną miarą nie po Seymie ma ſię odprawić y ſkończyć: a *Reſultatum* iey czy zgodnie czy *per Pluralitatem* zrobione, ma być od wſzyſtkich wchodzących w tę Kommiſſyą y od Marſzałka Seymowego podpiſane, Kanclerzom Wielkim Koron: y Lit. (*mediante* y ich *Juramento*, tylko *ſuper ſecreto ſervando tacto pectore* przed Xiążęciem Prymaſem) oddane, y Pieczęciami Koronną y Litewſką przypieczętowane, a złożone u Xiążęcia Prymaſa (także przyſięgłego *ſuper ſecreto tacto pectore*) poki ſkutku niewezmie. Po wykonanym zaś ſkutku, ma być od Xiążęcia Prymaſa oddane *ad Metricæ Regni Secretius Archivum*, pod kluczem Wielkich Kanclerzow.

Exeku-

Exekucya, wziętey przez Kommissyą sekretną rezolucyi, ma być *in Resultato* teyże Kommissyi iak naylepiey opisana, ze wszystkiemi ktore przewidzieć się mogą okolicznościami. Osoby tudzież do exekucyi potrzebne, y sposoby, maią być naznaczone y wyrażone, y przez tych rzecz do skutku przyprowadzona, także przysięgłych, ktorzy będą od teyże Kommissyi na to wyznaczeni

Wchodzący w takowy Sekretny Interess Xiążę Prymas, Marszałek Seymowy, Kanclerze, a w Kommissyą Senatorow daymy sześciu, Posłow daymy dwunastu, zupełnego kredytu, reputacyi, y poczciwości ludzi, nie zdaie się bydź można aby co na zdradę Oyczyzny zrobili, tudzież aby nie byli *capaces* sekretu. Widzieliśmy sekret między stami Republikantow gdzie indziey utrzymany. Prawo ostrzedz ich może, aby pamiętali, że iako im iest chwalebna ufność w nich Rzplitey, tak kiedyby waruy Boże co się iey dobru przeciwnego pokazało, że iak nay-więkśi zdraycy Oyczyzny na każdym przyszłym Seymie sąd surowy y nadgrodę odniosą: o co na każdego, czy z Senatu czy z Izby Poselskiey *ad Instantiam cujusvis forum*, samę Izbę Poselską Prawo by naznaczyło: ktora dla prędszey odprawy, przez obranych *per Provincias* po piąciu Sędziow, sądziła by takie *Crimina Status.*

Takich więc Kommissyi sekretnych, czy z mniey

z mniey, czy z więcey Posłow experyencyą y kredytem znacznieyszym w Oyczyznie zaszczyconych z przydaniem w mnieyszey zawsze iak się rzekło liczbie Senatorow, niż Posłow, czy podczas pokoiu, czy pod czas woyny, mogłaby bespiecznie Rzplita według potrzeby y swego upodobania, zażyć, w interessach y materyach w ktorych by był sekret nieuchybnie potrzebny,

Choćby zaś prawem generalnym pozwolone były takowe pod czas Seymow sekretne Kommissye, to iednak ile by razy obawiała się Izba Poselska iakieykolwiek złey konsekwencyi w iakiey okoliczności z takowey Kommissyi, to ią wolno iey zawsze będzie odrzucić, y niedopuścić, aby w żadne niebespieczeństwo Rzplity niewdawać.

Co zaś kto podobno mogł by tu zarzucić, że się nie zdaie rzecz słuszna, aby kilkunastu Osobom moc radzenia y decydowania o wielkim iakim Interessie zdawać z krzywdą Poselskiey y Senatorskiey Izb, w ktore wszystkie *membra* wchodzące, maią moc w Rzplty rownie radzenia y rownie decydowania o wszystkim, to na to odpowiedzieć się może, że takie Kommissye dla samego zachowania sekretu wyznaczone, ani w żadney, ani w naszey Rzplitey nieuymuią bynaymniey powagi y mocy, ani Senatowi, ani Izbie Poselskiey: gdyż nie kto inszy, tylko te same Stany Rzplity dawałyby czy okryśloną, czy zupełną moc tey swoiey Komissyi:

fyi:a zaś *qui per alium facit,per fe facere videtur.* toć to nie kto infzy w takowych Kommiffyach radziłby y decydował by, tylko przez delegowanych od fiebie famych Stany Rzplity: ktore tylko dla uchowania fekretu nie podobnego w wielkiey liczbie moc by fwoią na kilkanaście Ofob wielce akkredytowanych z ufnością w Ich rozumie y cnocie zlewały.

Może kto więcey do zordynowania iak naydofkonalfzego Seymow reguluiących fię podobnych podać materyi, ia iuż o Seymach fkończyłem. Od Seymow krotko do Seymikow poydziemy, bo y o nich w tym *Siftema*, coś mowić należy.

§. XXIX.

Zdania wielu godnych Ludzi, do ułożenia lepfzego Seymikow należące.

SEymy być dobrze y niezawodnie uftanowione nie mogą bez dofkonałego uftanowienia Seymikow: ponieważ cała moc y powaga Seymow ze Stanu Szlacheckiego po Woiewodztwach zgromadzaiącego fię pochodzi. Zbieram więc krotko zdania wielkich Patryotow, ktorychem fię nafłuchał, y czegoby do ubefpieczenia Seymikow, ludzie znaiący Rzplitą, y iey dobrze życzący, życzyli.

Primo. Zeby na Powiaty y Ziemie wfzyftkich Woiewodztw były podzielone Seymiki, dla

dla naturalnie łatwieyfzych w mnieyfzey liczbie Rad y Elekcyi. Ale żeśmy iuż o tym wyżey dofyć obfzernie mowili, więc odfyłam tę iuż traktowaną materyą do Paragrafu XII. *pag.* 147, y tam ią profzę przeczytać.

Zeby zaś Woiewodztwa całe, dla Stanu Rycerfkiego w każdym Woiewodztwie między fobą fpołkowania, a raczey dla walnieyfzych infzych przyczyn, iako to dla gotowości do obrony Rzplty, czafami zgromadzać fię mogły, nato trzebaby wfkrzefic, odnowić, y mocno reaffummowac wfzyftkie Przodkow nafzych prawa o Popifach Woiewodztw, y całego Rycerfkiego w nich Stanu: ktore popify nieuchybnie wznieciłyby w Szlacheckim Stanie dawnego Antenatow nafzych do obrony Religii y fwobod Oyczyftych ducha: a Rzplta przywracaiąc prawem tak zbawienny zwyczay, opifałaby iak naylepfzy popifow tych odprawowania porządek. Tak Seymiki na Powiaty y Ziemie podzieliwfzy, a Woiewodztwom całym Rycerfkie raz co rok na wiofnę, czyli przynaymniey raz we dwa lata naznaczywfzy ziazdy y popify, rzeczą famą wykonamy owo dobre przyfłowie, radzić w małey, a bić fię w wielkiey liczbie naylepiey.

2do Zeby Seymikow co rok niemnożąc, z większą fatygą y expenfą Szlacheckiego Stanu, wfzyftkie Seymiki, toieft wfzyftkie *Obiecta* Seymikow na czas ieden kazdego roku fpędzić, a na iednym ziezdzie wfzyftko co należy iedno

iedno po drugim robić. Czasby ſię zdał nayſpoſobnieyſzy na to *à* 16. *Auguſti*, co rok kilkanaſcie dni wciąż wſzyſtkim dawſzy potrzebom. Na tym Seymiku iednym za wſzyſtkie, Elekcye naprzod czynić Posłow, potym Deputatow, potym inſze ktoreby kolwiek należały do Powiatu czy Ziemi: Potym Goſpodarſki Seymik, potym Relacyiny Seymu przeſzłego Seymik, y *deſideriorum* na Seym iakie mieć może ktora Ziemia czy Powiat; Jednym słowem na iednym Ziezdzie kilkonaſtodniowym wſzyſtkie Rady y potrzeby Ziemi czy Powiatu opatrzyć. We dwoch tygodniach dniem iakim mniey lub więcey, może y w iednym tygodniu,przy dobrym porządku y rozſądney Starſzych dyrekcyi,wſzyſtkoby ſię zmieściło. Koſzt mnieyſzy, pracy y kłopotu mniey, przygotowanie ſię na ieden Seymik łatwieyſze, Ziazd wſzyſtkich na czas ieden pewnieyſzy, dozor Intereſſow publicznych pilnieyſzy, więcey czaſu wolnego y do domowych ſpraw, y potym do usług publicznych: a Seymiki y Elekcye kradzione więceyby pewnie mieyſca nie miały,Uniwerſały, Poſelſtwa, y Inſtrukcye ode Dworu ſześcią Niedzielami przed Seymikiem co rok takby wychodziły iak teraz.

3*tio*. Zeby naylepiey, iak w Litewſkich Woiewodztwach y Powiatach niektorych,tak we wſzyſtkich w Polſzcze iako też y w Litwie Powiatach yZiemiach,MarſzałkowieSeymikowi dożywotni ze Stanu Rycerſkiego obierani byli: coby niezmiernie Seymiki ułatwiło, y tyśiącznych pozbawiłoby trudności y ſtraty czaſu. Ci Marſzałkowie bez żadney cienia dyſkwizycyi, zagaialiby Seymiki, y wſzyſtkoby co do Laſki należy przez cały przeciąg Seym ku czynili. *In abſentia* ich zaſtępowałby onych Funkcyą pierwſzy w Powiecie czy Ziemi Urzędnik przytomny. Aſſeſſorowie, od Senatora pierwſzego przytomnego nominowaniby byli,cz ech, oprocz tych, ktorych prawo, iako to Oſob w Ziemſtwie, y w Grodach zaſzczyconych, mieć chce za Aſſeſſorow.

4*to*. Zeby wſzyſtkich Szlachty na każdym Seymiku przytomnych był regeſtr ſpiſany, y liczba. To ieſt, aby do Kaſztelana Powiatowego, czy Ziemi, należało takie Szlachty przytomney ſpiſywać Regeſtra, czyli ſam to, czyli przez uproſzonych dwoch godnych y zacnych Urzędnikow lub Ziemian, a nie przez człeka iakiego mniey konſyderowanego, uczyni. Zacząwſzy więc w wigilią Seymiku, Urzędnicy y Szlachta wſzyſcy przytomni, w ſtancyi u Senatora, czy gdzieby mieyſce opatrzył, w piſywaniby byli, y te wpiſy miałyby ſię kończyć rano nazaiutrz przed zagaieniem Seſſyi: a ktoby y potym nowy przybył w Seymik wchodzący, miałby ſię zaraz w tenże Regeſtr wpiſać: Ktoby zaś według Prawa zaniedbał ſię, czyli nie chciał wpiſać, będąc przytomnym, *Activitate careat* na tymże Seymiku.

W nie-

W nieprzytomności Senatora, w Wigilią Seymiku, aby się te wpisy u pierwszego przytomnego Urzędnika czyniły, y gdzie się zaczną tam się do końca kontynuowały, aby pomieszania nie było.

Takie Regestra będą zawsze na wiele potrzebne Woiewodztwom. Nayprzod *nie possessyonaci* w Woiewodztwie byliby od tego Regestru oddaleni: co sobie dawno prawami ostrzegły Woiewodztwo Sieradzkie, y Ziemia Wieluńska, Konstytucyą Roku 1611; ktorą Woiewodztwo Krakowskie, y Ziemia Chełmska przyięła. Roku zaś 1613 Woiewodztwo Kiiowskie, Woiewodztwo Połockie, Ziemia Michałowska *&c*, Woiewodztwa Pruskie, Woiewodztwo Podlaskie Roku 1631, Woiewodztwo Rawskie R. 1667 *&c*; a insze Woiewodztwa *tacito consensu* toż approbowały prawo. Powtore *Bannici*, *servi panæ*, także by od tego Regestru łatwo exkludowani byli, gdyż tacy w Woiewodztwach, Ziemiach y Powiatach, dosyć są dobrze wiadomi: Prawoby zaś przykazało aby takich w ten Regestr nie mieścić. Po trzecie iak mowi Karwicki: *Discursu 8vo. Famulantes seu in servitiis degentes, licet nobiles natos, & quandoque Possessionatos, arcemus à Consiliis publicis & à libera voce: hinc sæpius Mareschalcos Conventuum monemus, ne famulantibus copiam loquendi concedant. Justissime sane, si etenim stipendia merentes, licet nobiles & bene Possessionati, quousque in Reipublicæ servitiis sub potestate Ducum Exercituum degunt, (per Constitutionem Anni* 1591 *de disciplina militari) arceantur à Conventibus, quod etiam rigide in quibusdam Palatinatibus mea memoria observabatur, quanto magis arcendi, qui non in Reipubl: servitiis, sed in privatis sunt; hic enim, ut proverbium nostrum fert, qui servit libertatem amittit; scilicet tamdiu dum servit. Quippe alieno jussu regitur. Hinc ad Tribunal Regni Lublinense, Deputati Palatinatus Volhiniæ, ultra juramentum Judicum aliorum, hoc specialiter jurant, se non esse ulli ex magnatibus honestiori servitio obstrictum, neque Pensionarium alicujus, prout hoc Constitutione Anni* 1589. *cautum legitur. &c.* To y takim Prawo w Regestrze na Seymiku przytomnych, a ile nie Possessyonatom, zabroniłoby mieysca. Po czwarte *Szlachta niepewna*, nie bardzo do tego Regestru śpieszyć się będą.

Regestra takowe wielce się y na to przydadzą, że liczbę Szlachty na Seymiku przytomney pokazuią, ktorą wiedzieć często potrzeba, kiedy się *ad Pluralitatem* czy w Elekcyach czy w Deliberacyach idzie.

Senator Pierwszy *in Ordine*, czyli *in Absentia* Marszałek przed zagaieniem pierwszey y każdey Sessyi, miałby się pytać na mieyscu Seymikowym przytomnych, czyli się iuż wszyscy w Regestr Powiatu powpisywali? y wpisy ieżeliby kogo braknęło, przed zagaieniem koń-

kończyć. Regestra zaś te zawsze maią być na stole pod czas każdey Sessyi, a po Seymiku maią być razem złożone y zszyte w ieden Protokuł, podpisane ręką Marszałka y zawsze w Grodzie złożone, albo tamże odesłane.

§. XXX.
Kontynuacya o Seymikach.

5*to.* Elekcye wszystkie *per Pluralitatem* takim bycby mogły sposobem. Marszałek obwieści Imiona Kandydatow do czegokolwiek, ktorzy się przed zagaieniem Seymiku, czy Sessyi oznaymili iuż Marszałkowi: y zaraz na stoliku przed sobą położy tyle sexternow arkuszowych czy więcey, ile wymienił Kandydatow.

Na tych sexternach naypierwey Senatorowie tegoż Woiewodztwa czy Ziemi, potym Urzędnicy Koronni przytomni, Urzędnicy Ziemscy y Grodowi, potym Szlachta podpisywać się będą. swoim tylko nie inszych Imieniem, bo to iest zwyczay szkodliwy.

Elekcya alboby była *iedney* do iakiego wakansu Osoby, naprzykład Marszałka Seymikowego: albo *więcey Osob razem*, iako to sześciu Posłow *cum supernumerariis*, dwoch Deputatow do Trybunału. *&c.* Jeżeli iest Elekcya iedney Osoby? to wszyscy podpisuiący raz się tylko podpiszą, na ktorym tylko komukolwiek podoba się sexternie, pod Imieniem tego, ktorego sobie życzy. Jeżeli zaś dwoch Deputatow iest

iest Elekcya, to się każdy wotuiący na dwoch sexternach pod Imionami tych ktorych sobie życzy podpisze. Jeżeli trzech czy czterech Kandydatow do czego iest elekcya, to się każdy na tyluż sexternach, na ktorych mu się podoba, podpisze. Jeżeli sześciu Posłow iest Elekcya, to na sześciu sexternach każdy się podpisze. *&c. &c.*

Na każdym zaś Sexternie, dla łatwości rachowania, ieden po drugim każdy z liczbą, iak przystępuie do podpisu, ma się podpisać, tą ormą.

Jan N.	-	-	1.
Piotr N.	-	-	2.
Szymon N.	-	-	3.
Konstantyn N.	-	-	4. *&c.*
Maciey N.	-	-	9. *&c.*
Jozef N.	-	-	51.
Stefan N.	-	-	52. *&c.*

Tak *consequenter* pisząc Osoby y liczby iedne pod drugiemi na każdym Sexternie, awny będzie y łatwy rachunek, wiele ma Suffragiow każdy z konkurruiących do czego.

Po skończonych wszystkich podpisach, przy oczach wszystkich Assessorow ma czytać Marszałek Sextern ieden po drugim, y z nich po Imieniu y przezwisku każdego Elektora, y skończywszy sextern, powiedzieć: JegoMość N. ma tyle za sobą kresek.

Kto więc naywięcey Suffragiow mieć będzie,

dzie, ten ma być ogłoſzony za obranego do Wakanſu.

Albo kiedy ieſt Elekcya, daymy ſześciu Poſłow, a było konkurrentow daymy pietnaſtu y ſexternow na nich pietnaście, to widząc w tych pietnaſtu ſexternach wiele ma Suffragiow, ći ſześciu będą obrani y ogłoſzeni Poſłami, ktorzy więcey nad inſzych naſtępuiących maią Suffragiow. *Paritatem Suffragiorum* między dwoma czy więcey Konkurrentami, *ſors* niech decyduie: to ieſt Kartki niech ciągną: kto lepſzą wyciągnie loſem, tego los iego utrzyma. Marſzałek ſexterny obranych, każdy z oſobna, ma podpiſać, y Oryginał oddać w ręce Piſarza Grodzkiego, ktory on w Xięgi Grodzkie zaraz po Seymikach wprowadźić powinien. W takiey Elekcyi oſzukania żadnego być niemoże.

Jeżeli zaś ſekretne podobałyby ſię ſuffragia, to takim ſpoſobem: kandydatow czy Konkurrentow do czego kolwiek; zawſze *dziś na iutro* Marſzałek ogłoſi, aby na nazaiutrz Szlachta ſwe ſuffragia pogo owali.

Elektorowie wſzyſcy na Seymiku przytomni, maią u ſiebie przed ſeſſyą Kartki piſać, wybieraiąc z kandydatow, ktory ſię komu podoba. Te kartki wolno czy ſwoią, czy cudzą ręką piſać, ſześnaſtą część arkuſza na kartkę iednę oderznąwſzy, aby wſzyſtkie rowne były.

Jeżeli elekcya ieſt iedney oſoby, to iednę każdy kartkę z kandydatow, ktory mu ſię podoba, mieć ma gotową. Jeżeli dwoch Deputatow, lub ſześciu *cū Supernumerariis* Poſłow *&c.* ieſt Elekcya, to każdy Elektor mieć powinien te dwie, czyli te ſześć kartek z zapiſanemi od ſiebie Kandydatami; Jednym słowem tyle kartek każdy Elektor ma mieć, ile oſob ieſt czy Wakanſow do obierania.

Z temi kartkami gotowemi przyść trzeba na mieyſce Elekcyi. Słowa zaś więcey na tych kartkach piſać nietrzeba, tylko, *Jmie*, *przezwiſko*, *y honor* ieżli ma iaki, podanego kandydata.

Marſzałek po zagaieniu Seſſyi ogłoſi: idziemy Mći Panowie do Elekcyi *vg.* ſześciu Poſłow, albo do Elekcyi dwoch Deputatow, lub inſzey:

Elektorowie, od Senatorow, Urzędnikow, zacząwſzy, wſzyſcy maią ſwoią kartkę oddawać, daymy dla porządku po ſześciu przyſtępuiąc do ſtołu, co by zwyczaiem wprowadzono być mogło.

Każdy Elektor każdą ſwoię kartkę oſobno ma zwinąć, niekładąc nigdy iednę w drugą: y każdą kartkę oſobno przy oczach Aſſeſorow y wſzyſtkich patrzących z gory ſpuſzczać w otwartą ſzufladę, przed wotowaniem prozną: tak aby każdy widział, że Elektor ſpuſzcza iednę, potym drugą, potym trzecią, potym czwartą, &c. kartkę. Bo ieżeliby w rozwiianiu poſtrzeżone były dwie czy więcey kartek w iednę zwinionych, to takie kartki maią być

 zaraz

zaraz zdarte y nic nieważyc, ani Suffragium żadnego nikomu nieprzydawać.

Gdy iuż wfzyfcy przytomni Elektorowie złożą w fzufladę fwoie kartki, Marfzałek fam przy Affefforach y infzych patrzących ma każdą kartkę, iednę zawfze ofobno, wyciągać, rozwiiać, y głofno czytać, a potym tęż kartkę odłożyć przy wfzyftkich w drugą prozną Szufladę.

Na ftole powinno być nagotowanych kilkanaście czy więcey Sexternow; Affeffor więc ieden, przy oczach wfzyftkich, y Marfzałka, ufłyfzawfzy czyie Imię y Przezwifko pierwfzy raz ogłofzone z przeczytaney od Marfzałka kartki, ma toż Imię y przezwifko na fwoim fexternie ofobnym napifać, y niekryfkę ale liczbę 1. Tak y infze wfzyftkie, pierwfzy raz Imiona y przezwifka podane z kartek czytanych fłyfząc, coraz na infzym fexternie też Imiona y przezwifka pierwfzy raz czytane ma napifać y liczbę 1.

W dalfzym kartek czytaniu, gdy fię z nich też fame iuż na ofobnych fexternach popifane czytaią Imiona, Affeffor ma tylko na fexternach tychże Imion czy kandydatow, co nowa na nich kartka, przychodzi, nowe liczby wyraźnie wpifywać, *fpatia* dobre między liczbami zoftawuiąc, 2. 3. 4. 5. *&c.*

Gdy fię kartek rozwiianie y czytanie fkończy, łatwo fię pokaże na fexternach iaką kto ma liczbę *Suffragiorum*. Kto, czy ktorzy ich

ich będą mieć więcey, ten czy ci za *legitime* obranych zaraz ogłofzeni będą. Wolno konkurrentom czy ich przyiaciołom ftać przy Stole y dopilnować wierności w notowaniu Suffragiow; wolno nie iednemu tylko affefforowi, ale y komu fię podoba, mieć przed fobą takoweż fexterny, y Kandydatow czytanych, y wota na nich liczbami zapifywać. Jeżeliby, co w tym fpofobie prawie niepodobna fię zdaie, mogł bydz dowiedziony fałfz iaki lub zdrada, niech na to będzie *forum inapellabile*, gdzie fię pozwać podoba, czy Grod, czy Ziemftwo, czy fwoie, czy bliżfze ktorekolwiek. A komu by fałfz był dowiedziony w notowaniu Suffragiow, ma bydź wielkiemi grzywnami karany, od czci *&c. à capacitate* do wfzyftkiego odfądzony.

Wolno każdemu takowych Elekcyi infze podawać fpofoby, a Rzplty ieden czy dwa, z nich obrać y prawem naznaczyć

In Deliberatoriis zaś na Seymikach naylepfza y nayłatwieyfza *per difceffionem*, przez rozeyście fię na dwie ftrony pozwalaiących y niepozwalaiących *Pluralitas*, iako ieft wyżey opifana. Kweftya ma być uczyniona, napifana y głośno trzy razy czytana, naprzykład: czy *pozwolić na cło generalne?* albo *czy pozwolić na podatek z łanow?* albo *czy zakazać y znieść młyny na rzece N. &c, &c.* Supponitur, że iuż ieft materya dobrze oświecona głofami. Ieżeli fą tacy, ktorzy profzą o *Pluralitatem* na tę kwe-

tę kweftyą proponowaną ? to Marfzałek ma ogłofić, żeby pozwalaiący na iednę prawą, niepozwalaiący na drugą ftronę lewą przefzli, a z obudwoch przeciwnych opiniy po dwoch wyznaczywfzy, ci czterech maią rachować ofoby pozwalaiących y niepozwalaiących. Co Senat Rzymfki y Angielfkiego Parlamentu Izby, godnych y rownych nam ludzi pełne, niefzpeciło y niefzpeci, co niefzpeciło y nafzych Przodkow, ktorzy przez takoweż na ftrony dwie dyfceffye, wiele konkludowali, to y my mowić niemożemy, żeby nas fzpeciło, ile kiedy by ten tak przyftoyny fpofob nakazało prawo.

Ieżeli zaś *in Deliberatoriis* fekretne podobaią fię *Suffragia*, to by mogł Marfzałek każdemu w Seymik wchodzącemu kazać rozdać po dwie kartki albo iednakowym charakterem popifane, albo drukowane, iednę z literą *A affirmo*, drugą z literą *V. Veto*. Więc Szlachta w Seymik wchodząca na uczynioną kweftyą odpowiedziałaby kartkami na ftole złożonemi, kto pozwalaiącą, kto niepozwalaiącą: te zrachowawfzy, konkludowałaby czy tych, czy tamtych *Pluralitas*.

6to. Inftrukcye czy *defideria* Woiewodztw, Ziem, y Powiatow aby nigdy po Elekcyi, ale zawfze przed Elekcyą Poffow przez Senatora, Marfzałka, y Urzędnikow ułożone Slachcie na Seymiku wyraźnie czytane y proponowane, czyli zgodą powfzechną, czyli per *Pluralitatem* approbowane, przez Marfzałka Seymiku y affeffòrow podpifane były; a dopiero po fkonczonych inftrukcyach aby iść do Poffow obrania. Ieżeliby *in tractu* Seymiku po obranych Poffach nową komu materyą zdało fię proponować, ma ią każdy *in fcripto* podać Marfzałkowi, a Marfzałek propozycyą czynić y podawać do deliberowania Rycerfkiemu Stanowi. Tak zamiefzania w proponowaniu nie będzie. Głofy wolne o podaney materyi iść maią: a potym albo powfzechna zgoda przez *Akklamacyą*, albo (kiedy kto o nię prośić będzie) *per Pluralitatem*. Znieśiony zaś ma być iak naymocniey wiecznym prawem *abufus* inftrukcyi po elekcyach Poffow, a dopieroż po Seymikach pifania.

7mo. Seffye Seymikow zawfze dobrze rano po Mfzy S. koło a naydaley o dziewiątey zaczynać fię maią, czego Senatorowie, Marfzałek y Urzędnicy pilnie będą przeftrzegać, ani czekać nieprzytomnych. Przed Seffyami zaś traktamenta wfzelkie, to ieft, zaprafzania Przyiacioł mało czy wielu, *etiam* pod Imieniem śniadań, *ferio in perpetuum* aby były zakazane prawem; gdyż fame *fobria Confilia* dobre fą, y wielu inkonweniencyi uftrzedz fię można: a ktoby nie trzeźwy wfzedł na Seffyą, *pro illa vice voce activa & paffiva* prawem *authoritate* Stanow Rzplity uchwalonym ma *privari*: co mu Marfzałek z Affefforami intymować będzie. Po Seffyach dofyć czafu na uczty.

Porzą-

Porządek wſzelki w śiedzeniu, przechodzeniu na ſtrony, wotowaniu y mowieniu; milczenie y ſkromność wſzelka, obradom publicznym tak potrzebne, *modeſtia & gravitas* radzących zdobiąca, maią być na Seſſyach zawſze od każdego pilnie zachowane, a ktoby tę ptzyſtoyność gwałcił, za nieprzyſtoynego, lekkomyślnego y płochego człowieka być miany, y *publica declaratione* Marſzałka ma nocie ſromotney podpadać.

Ci ktorzy powagę *loci Conſiliorum* iakimkolwiek ſpoſobem gwałciliby, oſobliwie broni dobyciem, maią być *ad cujusvis delationem & actoratum* pozwani na Sądy Grodzkie lub Ziemſkie ktoregokolwiek ſwego czy bliżſzego Woiewodztwa, gdzie ſurowo według uczynku, y według praw dawnych maią być *irremiſſibiliter & inappellabiliter* karani, y grzywny znaczne, *arbitrio Judicis, Judicio & parti Actoreæ* zapłacić. A według kryminału, *violatæ ſecuritatis Conſiliorum*, iak prawa dawne każą, *etiam* na czci, dobrach, y życiu ma karę ponieść. Senatorowie y Urzędnicy maią mocno przeſtrzegać y dopilnować tego, aby ſię takowe inkonweniencye z obrazą Bożą, z zamieſzániem Rad, y z hańbą Narodu u Poſtronnych nie działy. *Quo fine* wſzyſtkie dawne prawa o obligacyi Senatorow y Urzędnikow aby Seymikow nieopuſzczali, ponowione y mocno obwarowaneby były.

Nie mogę tu zaś znieść rozpaczy pewnego

go godnego Senatora, że chociażby y *Pluralitas* prawem uſtanowiona była, to niektorzy niewyperſwadowani Szlachta, na Seymikach wſzyſtkim znaiomi, rwać będą Seymiki, proteſtować ſię, y że więcey nie rzeknę, czynić iak teraz czynią, może y z gwałtem oſtatnim. Ale nayprzod Senatorowie, Urzędnicy, y poważnieyśi, a kredyt maiący Ziemianie, pewnemi ſrodkiemi ſpoſoby wſzyſtkiego powoli dokażą, co zechcą u Szlachty. Byle ſtarsi y akkredytowani perſwadowali y przykład dali, młodśi poydą za niemi. Uſtawiczna tego praktyka. Pierwſzych Seymikow, nie obeydzie ſię bez kłotni, y większey pracy, ale co raz daley, to mniey iey będzie. Taki ieſt wolności, ile źle wezwyczaiony geniuſz, lecz rozumem, dobrocią y affektem naoſtatek go zwyciężyſz. Daymy więc, że y proteſtować ſię, y z manifeſtami wypadać będą? to Grody prawem zakazanych przeciw elekcyi y Seymikowi proteſtacyi nie przyimą, y przeciw prawu ich przyiąć nie mogą. Raz tedy, y drugi, y trzeci obaczywſzy, że Elekcye ſtanęły, że Seymik ſzczęśliwie ſkończony, że proteſtacye przeciw prawu, nic nie ważą, to ſię powoli odzwyczaią od nich, y uſpokoią ſię pomału. Bo czyliż Starsi, maiąc (ieżeli do niego przyidzie) oczywiſte prawo, ulękną ſię zaraz y ſeymikować przeſtaną, kiedy kto hałas iaki zrobi? bynaymniey; niech ſię kto chce proteſtuie przeciw prawu, a Elekcya elekcyą, Seymik Seymikiem będzie. Y

tak w rok drugi y trzeci wfzyftko przyidzie do ładu. Niemafz tedy racyi efperować o Stanie Szlacheckim: trudności będą y naturalnie być mufzą, ale moc prawa y rozum przekona.

Jnfze zdania y rady do fzczęśliwego konkludowania Seymikow, dążące, zoftawuię iuż rozumnym, y Oyczyznę kochaiącym Patryotom. Te zaś ktore *w całym tym Syftema Rad Nacyonalnych* ia dotąd ile ze zdań zacnych y godnych wielu Senatorow y Ziemian wyraziłem, wfzyftkich, iako prywatne prywatnego człowieka myśli, wolney poddaię cenzurze: a nawet y *nieczytelnikow* iakim zechcą naganom, wzgardom, zarzutom, obelgom. *Fecimus quantum potuimus, quidquid acciderit, feramus.* Y ztąd dofyć, y naywięcey prawdziwey pociechy mieć będą, kiedy inśi widząc ginącą bez Seymow Oyczyznę, lepfze, łatwieyfze, roztropnieyfze, fkutecznieyfze iey falwowania podadadzą fpofoby.

Ja miałbym fię za fzczęśliwego nad to, gdybym kiedy coś podobnego mogł czytać, do tego, ktory w naftępuiącym paragrafie, formuię fobie w myśli, *proiektu Konftytucyi*, powracaiącey nam Staro-Polfką *Pluralitatem*, y przez nię, utwierdzaiący wfzyftkie przyfzłe Seymy.

Nie kładę tu żadnych infzych, ktore do zordynowania Seymow y dofkonałego ich ułożenia należą obrządkow, y uftaw, a ktore z przefzłych wfzyftkich *in Syftemate* wyżey podanych

danych kweftyi, odpowiedzi, Zdań, y Proiektow, mogłyby fię wyciągnąć, bo by to praca długa, tęfkliwa, y daremna była; ale tylko kładę takową formę niby *Konftytucyi*, ktora generalnie famę *Pluralitatem* uftanawia, y wiecznie Seymy przyfzłe utwierdza. Bo gdyby grunt taki ftanął, to iuż na tym fundamencie y naywiękfzą y naywfpanialfzą Oyczyftego fzczęścia wolno powoli wyftawiać fabrykę.

Pluralitas raz uftanowiona, wfzyftko co naylepfzego, nayzbawiennieyfzego Oyczyznie, uftanowiłaby powoli. Gdyż mogę befpiecznie tu zażyć fłow Wielkiego Senatora, nie tak mitrą, iak wyfokim rozumem y cnotą, więcey niż od lat trzydzieftu kilku ozdabiaiącego Senat: *Kiedyby ftanęła w Radach y Seymach* Pluralitas, *w dziesięć lat obaczylibyśmy, że to infzy Kray, infza byłaby nacya, byłby nieuchybnie Narod kwitnący y opływaiący we wfzyftko.*

Jmaginuię tu więc, iakby Stany Rzeplitey tak mowiły:

§. XXXI.
PROIEKT PRAWA
Rady Nacyonalne, Seymy y Seymiki utwierdzaiącego na zawfze.
Ubefpieczenie Rad y Seymow.

„PONieważ zdawna Rzplita niezmierne fzko„dy y zgubę fwoię z niedochodzenia Seymow

" mow wypływaiące widząc, a osobliwie Ro-
" ku 1652. pierwszy raz przez iednego Posła
" zerwany Seym, y drugi w krotce Roku 1654
" także przez iednego Posła skaziony Seym
" przed oczami maiąc, zatrwożona fatalnemi
" temi przykładami, aby daley naśladowcow
" nie miały, w kilka lat zaraz na zabieżenie
" złemu, to iest przez prawo *Anni* 1659 nazna-
" czyła była Kommissyą z godnych Rzplity
" Osob, do wynalezienia iak nayskuteczniey-
" szego sposobu *concludendorum Consiliorum*, a
" ta Kommissya z większym ieszcze na potym
" Oyczyzny nieszczęściem, bez żadnego sku-
" tku spełzła, gdyż dalszych aż do naszych
" tych czasow, przez częste coraz, a teraz iuż
" y nieustaiące niszczenie Seymow, cale ze
" wszelkiey Rady ogołocone to wolne Krole-
" stwo, samym fatom na los, a złym ludziom
" y nieprzyiaciołom na dyskrecyą zostawione
" y opuszczone iest.

" My więc Stany Rzplitey &c: &c:
" zgromadzone, BOGA Wszechmogącego na
" pomoc wziąwszy, &c: do ratunku Oyczyzny
" wszelkiemi pobudzeni będąc obowiązkami,
" ten szczegulny rady naszey cel y koniec, y
" ten ieden obiekt ziednoczenia naszego wzię-
" liśmy, abyśmy *efficacem modum concludendo-
" rum Comitiorum & Consiliorum* raz na zawsze
" tak ustanowić mogli, żeby się nigdy więcey
" Seymy y Seymiki nasze rwać y niszczyć nie-
" mogły.

" Zwa-

" Zważaiąc bowiem, że żadna by nay-
" mnieysza społeczność, dopieroż żadne Kro-
" stwo y Rzplta bez Rady stać żadną miarą nie
" mogą: zważaiąc że y my bez Nacyonalney
" Rady do upadku na wszystkim wolnego Na-
" rodu mocno się zbliżamy: zważaiąc osobli-
" wie, w tak wielkich zawsze tak obszernego
" Krolestwa, Woiewodztw, Miast, Miasteczek,
" Włości, y w nich tak Stanu naszego Szlache-
" ckiego, iako y wszelkiey kondycyi Obywa-
" telow potrzebach, w tak głownych tudzież
" a często y gwałtownych Interessach Publi-
" cznych, bez ktorych żadnego czasu Rzplita
" bydź nie może, nic nigdy, ani gwoli bespie-
" czeństwa Oyczyzny, ani gwoli Administra-
" cyi sprawiedliwości, ani gwoli fortun, wol-
" ności y swobod naszych Szlacheckich, ani
" gwoli Skarbu y handlow, y tym rzeczy po-
" dobnych niemożemy ustanowić bez Seymow,
" bo radzić nigdzie o tym wszystkim nie mo-
" żna, tylko na iednych Seymach: Seymow nie
" masz, to Rady żadney y decyzyi o niczym
" niemasz; wnośić zatym z tąd trzeba natural-
" nie, nayprzod *ante omnia* Seymy nam wrocić
" y wiecznie utwierdzić potrzeba, aby dopiero
" na nich powoli o tym wszystkim radzić y
" traktować y z upadku tego wszystkiego po-
" dzwignąć Oyczyznę, ponieważ o tym wszystkim
" poki Seymow ubespieczonych nie będzie, y
" zamyślać niepodobna. Zważaiąc naostatek
" z okropnością y ze wstrętem, iż oprocz da-
" wniey-

" wnieyſzych tylu przez ſame prywaty, a ni-
" gdy przez wzgląd na dobro Publiczne, zer-
" wanych Seymow; iuż od Roku 1526. ordy-
" naryinego, a od oſtatniego Seymu *Pacifica-*
" *tionis* żadnego więcey Seymu y Rady nie ma-
" my, ani nadziei dochodzenia dalſzych Sey-
" mow, y owſzem rozpacz iakaś niegodziwa o
" Rzplity między wielą ſłyſzeć ſię daie, y gorę
" bierze, że iuż Seymow y Rad Nacyonalnych
" w niey więcey mieć niemożemy, co ieſt ie-
" dno, że iuż bez ratunku ginąć muśiemy: z
" tych tedy przyczyn przez ziednoczenie ſerc y
" umyſłow naſzych teraźnieyſze, chcąc pewney
" zgubie kraiu naſzego zabieżeć, bierzemy ſię
" do takowego ſpoſobu, abyśmy Seymow y
" Obrad naſzych pełznących y ſkazionych z
" oſtatnią nieſławą y klęſką Oyczyzny, z nie-
" okresloną ſłowami wſzyſtkiego dobra publi-
" cznego ruiną, z daremnym zawſze na ziazdy
" naſze tylu koſztow niepoiętych wylaniem, z
" pośmiechem y ze zgorſzeniem Europy y
" świata, nigdy więcey niewidzieli: abyśmy
" kłotliwych konfederacyi y innych gwałto-
" wnych radzenia o ſobie ſpoſobow, nigdy na
" potym niepotrzebowali, ale aby zawſze na-
" turalną Wolnemu naſzemu Narodowi Sey-
" mikow y Seymow Radą wſzyſtko ſię u nas
" konkludować dla dobra y beſpieczeńſtwa
" Oyczyzny mogło,

" Co gdy teraz pod świętym ziednocze-
" niem

" niem wiecznie uſtanowiemy, y tego celu na-
" ſzego dopiero wyrażonego za Boſką łaſką
" doſtąpiemy, natychmiaſt tenże ſam związek
" rozwiążemy, ani niedawſzy mu zupełnego
" tuż zaraz końca, nierozłączemy ſię z tego ſa-
" mego mieyſca, aż po wieczyſtym utwierdze-
" niu wſzyſtkich przyſzłych Seymow, &c: &c:
" a teraz iuż do rzetelnego *concludendorum Con-*
" *ſiliorum* ſpoſobu przyſtępuiemy.

Nie ieſt, nie była, y niemogła bydź ni-
" gdy *mens* Przodkow naſzych, kiedy wolny
" głos tylą warowali Prawami, aby tenże
" wolny głos miał bydź inſtrumentem na
" zgubę Oyczyzny, toieſt aby mogł bydz na
" Seymow y Seymikow zniſzczenie, lub zry-
" wanie od kogokolwiek zażyty. Tego Prawa
" żadne, przez wewnętrzną ich ſprawiedliwość
" zawſze do dobra Narodu ludzkiego dążące,
" na zgubę właſnego Narodu, nigdy nikomu
" dozwolić niemogły, y niedozwoliły. Skryta
" więc iakaś *malignitas fatorum*, a raczey złe ſo-
" bie tłumaczenie y zażywanie wolnego gło-
" ſu, (na zbawienie Oyczyzny od Przodkow
" naſzych uſtanowionego) nietylko żadnym
" nieautoryzowane Prawem, aleteż *præter*
" *mentem Legum*, pośiągneło ſię, czy do zrywa-
" nia, czy do uſtawicznego tamowania y kaźie-
" nia publicznych Obrad, na oczywiſtą y pe-
" wną Oyczyzny ruinę.

" Tenże więc głos wolny, naydroższy
" wolnego Narodu kleynot y naycelnieyſzą
" prerogatywę, aby do naturalnego na dobro
zawſze

" zawſze Oyczyzny zażycia przywrocić, bie-
" rzemy taki ſpoſob, nad ktory lepſzego, wol-
" ności bardziey przyrodzonego, y z nią ſię
" lepiey zgadzaiącego, ani doświadczenie ludz-
" kie, nigdy nikomu niepodało, ani inſzego
" wſzyſtkie Rzplite wolne, dawne y ninieyſze,
" a niezmiernie kwitnące, niemaią y nigdy nie
" miały, ani inſzego y Przodkowie naśi, fun-
" datorowie Wolności, za nayſzczęśliwſzych
" Rzplity czaſow, nieznali y niepraktykowali
" nigdy, ani naoſtatek przyrodzenie ſamo ludz-
" kie inſzego ſkutecznieyſzego *concludendorum*
" *Conſiliorum* podać y inſpirować nie może ſpo-
" ſobu. Y przetoć y przerzeczona przed wie-
" kiem Komiſſya gdy inſzego wynaleść nie-
" mogła, nieſkutecznie ſpełznąć y rozeyść ſię
" muſiała, zoſtawiwſzy *ſine remedio*, śmiertelne
" zawſze dla Oyczyzny Seymow y Rad publi-
" cznych niſzczenia,

" Albo by tedy tak, iak ta przed ſtem lat
" Komiſſya nieſzczęśliwa, nieſzczęśliwie dla
" nas y Potomkom naſzych, co raz bardziey z
" Rad y Seymow ogołoconą trzeba ſwoim lo-
" ſom zoſtawić Rzplitą, albo kiedy w rzeczy
" ſamey nikt lepſzego nieznayduie ſpoſobu,
" ktorymby tak iſtotne, potrzebne y zbawien-
" ne Narodowi naſzemu Wolnemu ocalić y
" na zawſze ubeſpieczyć Seymy; więc my nie-
" chcąc opuſzczać w tym nieſzczęściu y bez-
" radności Oyczyzny naſzey, a na wzor biorąc
" y dawne Przodkow naſzych w Radach Sey-

mowych

" mowych zwyczaie, y wſzyſtkich wolnych
" Rzplitych przykłady, ſtanowiemy odtąd na
" wieczne czaſy, że na wſzyſtkich Seymach y
" Seymikach, tak we wſzyſtkich Elekcyach,
" iako y we wſzyſtkich materyach do ǳdelibe-
" racyi y decyzyi przychodzących, większą
" liczbą naſzych wolnych zawſze głoſow,
" zdań, ſentencyi, czy kreſek, wſzyſtko konklu-
" dować y decydować będziemy.

" Głos tedy zupełnie wolny, domowienia
" ſię wolności y całości Praw, y wſzyſtkiego,
" według prawa *Anni* 1609. każdemu Senatoro-
" wi w Senacie, Poſłowi na Seymie, a Szlachci-
" cowi na Seymiku *ſacroſanctè* zoſtawuiąc, *abu-*
" *ſum* tylko zatrzymywania y tamowania wol-
" nego Poſłom głoſu, y nadaney prawem ka-
" żdemu Poſłowi *Activitatis*, dopieroż tamo-
" wania y pod iakimkolwiek pretextem czy ra-
" cyą *Activitatis* Izb Poſelſkiey lub Senator-
" ſkiey, ktorą im wſzyſtkie prawa o Seymach
" zupełną y żadnemu zakazowi niepodległą
" nadały, y ktorey im nikt odiąć niemoże: za-
" braniania zgromadzonym *legitimè* na Radę
" Poſłom y Senatorom aby o Oyczyznie nic nie
" radzili, y darmo czas zbawienny trawili,
" przymuſzania rownych ſobie, aby to co im
" ſię zda, na dobro Rzplity mowić, niemowili,
" y milczeć muśieli, w czym oczywiſta Szla-
" checkiey rowności, wolnego głoſu, y wolno-
" ści każdego lezya, przez rożne wymyślone
" z umyſłu ſpoſoby daremnego wycieńczania,

 " Sey-

" Seymowych dni y Seffyi, przerywania przeciw prawu porządku Seymowego, wnofzenia nowych coraz propozycyi y trudności, nie zakończywfzy zupełnie iedney materyi, dopieroż opponowania fię temu, albo pfowania tego, na co zaydzie według dawnych Praw zgoda powfzechna większey wolnych głofow liczby, na wieczne zakazuiemy y znośiemy czafy, *fub pænis in hoftes & Proditores Patriæ*, ktoby fię ważył przerzeczonemi dopiero złemi wynalazkami Seymy y Rady Nacyonalne nam pfować, wycieńczać y kazić.

" Deklaruiemy wyraźnie, że nigdy Elekcyi żadney, czyli materyi do Rady wprowadzonych, a przez większą wolnych głofow, czy Rycerftwa na Seymach, czy na Seymie Poffow y Senatu liczbę, zakończonych żadną proteftacyą, ani ieden przeciw wielu większey liczbie głofow wolnych, nifzczyć y gwałcić, dopieroż Seymikow ani Seymow zrywać nigdy nie mogą. Materye zaś na ktore nie zgodzi fię większa wolnych głofow liczba, za konfenfem teyże większey liczby, albo odrzucone będą, albo w reces na przyfzły Seym poydą.

" A że dwa fą ogolne wfzyftkich Seymow y Seymikow obiekta, to ieft, albo Elekcye, albo o podanych materyach Konfultacye, w Elekcyach więc wfzyftkich taką naznaczamy y waruiemy tylą iuż dawnemi Prawami

" wami zaleconą *Pluralitatem*, aby kto będzie miał większą liczbę *Suffragiorum* nad infzych, ileżkolwiek do czego będzie Kandydatow y konkurrentow, ten bez wątpliwośći żadney był zaraz uznany za *legitimè* obranego.

" W Konfultacyach zaś *& in omnibus deliberatoriis materiis* naznaczamy y waruiemy taką *Pluralitatem*, aby fię na Seymach, Poffow w Izbie Pofelfkiey, Senatorow w Senacie, Szlachty na Seymikach, większa Ofob w Radę wchodzących liczba, na iedno zgodziła, druga zaś Ofob wotuiących część mnieyfza, większey zawfze uftąpić powinna, w czym oczywiście wolne każdego głofy maią zupełne wfzelkiey wolności fwoiey *exercitium*, *& æqualitas juris* każdego dofkonale fię zachowuie: gdyż każdemu wolno zupełnie ieft *liberè fentire & dicere* co mu fię zdaie, wolno tudzież każdemu, czy z pozwalaiącemi, czy z niepozwalaiącemi głos fwoy wolny łączyć, na czym wolność dofkonała każdego zawiffa.

" Jle razy zaś w Konfultacyach *& in deliberatoriis materiis*, czyli zgromadzone na Seymikach Rycerftwo, czyli Poffowie w Izbie, lub Senat w Senacie poftrzegą, że pokazuie fię widocznie oczywifta na iednę ftronę wolnych głofow *Pluralitas*, y wątpliwośc niepodpada iawna większość liczby zgadzaiących fię na iedno zdanie, tyle razy na Seymikach y w Senacie, może fię obeyść bez ra-

" chowania *pro Pluralitate* Oſob, ale na to całe "zgromadzenie radzących ma bydź od Marſzał- " ka pytane,y zezwolić wyraźnie ma czyli chcą, " czyli niechcą iść do liczenia *Pluralitatis* " Oſob ? każdy zaś Poſeł na Seymie, Senator " w Senaćie, będzie mieć moc y wolność pro- " ſzenia y domagania ſię aby *Pluralitas exactè* " rachowana była, ieżeli mu ſię zdawać bę- " dzie, y kiedy ktokolwiek domagać ſię bę- " dzie, aby więkſzość liczby Oſob na iednę " y drugą ſtronę *exactè* policzyć, to na każde- " go Poſła y Senatora rekwizycyą Oſoby y " głoſy rachować ſię koniecznie powinny.Czę- " ściey ſię iednak trafić może, y trafi, że po- " miarkowawſzy łatwo iawną *Pluralitatem* na " iednę ſtronę, nikt niebędzie domagał ſię o " rachowanie Oſob y głoſow, y na ten czas " materya proponowana może ſię często za- " kończyć *per verbum placet.* Tym tedy wolny " głos obwarowawſzy ſpoſobem, Seymy y " wſzyſtkie Obrady publiczne, aby ſię nigdy " więcey kaźić y rwać niemogły, *auctoritate* " Stanow Rzeczypoſpolity na wieczne ubeſpie- " czamy czaſy.

" A że Duſza wſzyſtkiego ieſt porządek, " przeto dla lepſzego y doſkonalſzego ułożenia " iak ma bydź w Seymikach y w Seymach po- " rządek we wſzyſtkim zachowany, iak wyko- " nana, rachowana, y zachowana więkſzość " liczby, ponieważ na takowe uſtanowienie " więcey czaſu potrzeba, więc na ten *koniec*

„ Seym

" Seym przyſzły Extraordynaryiny &c: &c.

Dałby BOG, aby im miłośierniey na naſzę weyrzyć raczy Oyczyznę, tym prędzey Stanow Iey nakłonił ſerca, do tak zbawienney Narodowi całemu rezolucyi.

§. XXXII.
Konwerſacyi pewney Relacya.

ZDa mi ſię, żem do lądu przypłynął, ieſzcze mnie iednak coś od niego na iaki moment odpycha. Swieża z iednym przyiacielem rozmowa, przymuſza mię, abym iey Czytelnikom moim uczynił choć krotką relacyą.

Przeczytałem (mowił mi) iuż y oſtatni Tom o utrzymywaniu Seymow kommunikowany mi w ſexternach. Kiedy niemożna inaczey Rad Nacyonalnych ſalwować, niechże iuż będzie Oyczyzny zbawieniem y ta tak bardzo zalecona *Pluralitas.* Ale niech mi ſię godzi, (rzekł daley,) ieſzcze ieden podać, ktory mnieby ſię zdał nayſkutecznieyſzy ſpoſob ubeſpieczenia Seymow, y ktory nad *Pluralitatem* godziłoby ſię przekładać.

W Krotkich ſłowach: niechayby rwącego Seym *Racye*, albo Krol z Senatorami kilką y z kilkunaſtą Poſłami roztrząſnął, y żeby ta *Rada* o ważności, czy nieważności danych od proteſtuiącego ſię racyi decydowała.

Albo ieſzcze ſkuteczniey,ieżli ſię ten niepodoba Spoſob, niechayby na Seymiku Relacyinym

cyinym, Poseł materyą iaką publiczną tamuiący, albo Seym rwący, *racye* swoie, dla ktorych się protestował, przełożył, y żeby w swoim własnym Woiewodztwie te Jego racye examinowane były; gdyż Poseł nic mowić nie powinien, tylko według intencyi y woli swego Woiewodztwa, ktore reprezentuie; a kiedy Woiewodztwo uzna iego racye za niesłuszne, aby był na czci y fortunie karany. Ktoryż więc Poseł, wiedząc że w własnym Woiewodztwie odpowiedzieć ma za niesłuszne tamowanie lub rwanie Seymu, odważy się na lekkomyślne tamowanie, lub Obrad publicznych niszczenie? Więc y *liberum veto* tak się może ocalić, y Seymy dochodzić będą,

Odpowiedziałem na to. Chcesz WMPan widzę tym sposobem salwować, *nie głos wolny*, bo o tym kwestyi niemasz, ale *liberum veto*, czyli *rumpo*: to iest moc przy każdym Posle tamowania y rwania Seymow: a przecięż y sam W. MćPan inszego na utrzymanie (iak życzysz) Seymow wynaleść nie możesz sposobu, tylko w rzeczy samey oczywiste zniesienie tegoż samego, za ktorym zeluiesz *liberi veto*, czy *rumpo*. Bo pytam się WMćPana, co iest za rożność między *głosem wolnym*, a między *liberum veto?* odpowiedział mi przyiaciel: *głos wolny*, nie wątpię, *że iest moc wolnego, według swego zdania, mowienia y domowienia się o wszystko, a zaś liberum veto iest moc przy mnie y przy każdym Posle*

Posle skutecznego zatamowania, zabronienia y przeszkodzenia, aby się nic od całego Seymiku czy Seymu przeciw memu zdaniu niestało, a ia abym obowiązany nie był za moie iakieżkolwiek zdanie nikomu odpowiedzieć.

Dobre bardzo definicye, rzekłem; a tenże więc sąd, czy przez radę przy Krolu, czy przez Woiewodztwo własne, nie gubiż oczywiście istoty tego *liberi veto?* czyli *liberi rumpo?* nie obowięzuież Posła do odpowiedzi, y do kary za swoie wolne zdanie, ieżeli to zdanie sądzącym nie zdaie się słuszne? Więc iuż ani to iest, ani zwać się może owe Trybuńskie *veto*, ktore ma na sąd, na roztrząśnienie, na wexę, na odpowiedź, na kary boiaźń, y na karę przychodzić. Coż to tedy za moc ta moia, ktorą mogę według mego zdania tamować y zerwać publiczną Radę, ale ieżeli to moie zdanie insi za niedobre osądzą, ia *infamis y bannit* będę, honor y dobra utracę. Niewidzisz że WćPan kontradykcyi iawney *liberi veto* z takowym prawem y kara?

Przyiaciel moy rozsądny powiedział, że prawda, a ia wniosłem, toć obadwa zgadzamy się na iedno, ia aby *per Pluralitatem*, a WćPan aby przez sąd, odiąć moc tamowania y rwania Seymow.

Moy iednak sposob iest niewątpliwie skuteczny do utrzymania Seymow, bo *cum Pluralitate* Seymy rwać się nie mogą: iest cale wolności

ności pełen,'bo *in Pluralitate* każdy ma głos czy kreſkę zupełnie wolne: ieſt proſty, naturalny, naſzym Przodkom y wſzyſtkim Rzplitym całe zwyczayny y przyrodzony: WćPana zaś ſpoſob ieſt cale nieſkuteczny, bo ani *liberum veto* czy *rumpo* nie ſalwuie, gdyż go pod ſąd y pod karę poddaie: ani Seymow bynaymniey od rwania nieubeſpiecza, bo Seymy mogą być przez zoſtawione *liberū rumpo* zrywane,y będą zrywane, gdyż *fruſtranea eſt potentia quæ non reducitur ad actum*, toć gdy ſię mogą zrywać, przyidą ietne okoliczności, że będą zrywane Seymy: a coz za korzyść, coż to za wielka pociecha Rzeplity ? Kiedy iuż głowny iey y zbawienny interes przepadnie,czas ſię marnie Seymowy ſtraci, Seym ſpełznie, a dopiero potym Poſeł nieſłuſznie Rady tamuiący, Seym rwący,y Oyczyznę gubiący będzie ſądzony y karany ? Bog zapłać, za takie lekarſtwo ktore przy ſkonaniu przychodzi. Czyż nie lepiey grzech odwrocić, niż karać za grzech ? nieſzczęście uprzedzić, niż na nieſzczęście narzekać y płakać ? Spoſob naoſtatek WćPana nic inſzego nie ieſt, tylko czaſu daremne trawienie, a bez żadnego iak ſię rzekło pożytku, y z iawną zawſze Oyczyzny ſzkodą. Bo coż po tych korowodach daremnych y kłotniach, po upadłym dobru Oyczyzny, po Seymie zerwanym ? czyż y głowa y fortuna Seym nieſłuſznie rwącego nadgrodzi Rzplity ſzkodę ? Kaiać ſię inśi będą WMć Pan mowiſz, pokażę to w krotce iak ta poſtra-chu

chu chimera, na nic ſię nie zda, y do niey łatwo wezwyczaią ſię zli ludzie.

Mowmy bowiem daley: ta Rada z Senatorow y kilkunaſtu Posłow przy Krolu maiąca moc ſądzenia Posła, czy nie ieſt że raczey arcyſzkodliwa y fatalna Rzplity ? Czy niemożeſz Dwor kiedy zechce wyrobić w tey radzie przyznanie ſłuſzności, albo kiedy zechce przyznanie nieſłuſzności, racyom Seym rwącego Posła, lub zbawienną dla Oyczyzny tamuiącego materyą ? Więc Poseł, kiedy zechce Dwor, uwolniony, kiedy zechce Dwor, od tey rady potępiony będzie. Czegoż ſię więc Poseł ma obawiać takiego ſądu, ieżeli (co ſię trafić może) z dopuſzczenia Dworſkich Seym zerwie, lub zbawienny Oyczyznie obali interes ? Y nie ieſt że to dać raczey abſolutną Dworowi influencyą w Seymowe obrady ?

Jeżeli zaś o Woiewodztwa właſnego ſąd poydzie, coż to za morze ? alboż ciż ſami, czy Dworſcy, czy domowi, czy obcy, y w Woiewodztwie właſnym, rwącemu Seym lub obalaiącemu iaki Oyczyſty interes Posłowi, mocney y niezawodney niedadzą protekcyi ? Kiedy wolno rwać, ktoż ubeſpieczy ten relacyiny Seymik, żeby nie był przed ſądem zerwany ? a ieżeli przez prawo nie wolno będzie rwać takiego Seymiku, to oczywiście na iednoż,co ia mowię, wychodzi, że *liberum veto*, czyli *rumpo* na Seymikach Relacyinych byćby muſiało znieſione. Niechże tedy y do ſądu w Woiewodz-twie

twie przyidzie: ktoż to tam ſądzić będzie? Ci ſami wſzyſcy, dla ktorych WćPan *liberum rumpo unius contradicentis* utrzymuieſz. Znaydą więc w tym ſwoy powſzechny interes, aby y nieſſuſznie proteſtuiącego ſię Poſſa w tym gwarze Seymikowym utrzymać: litość do tego y kompaſſya nad rownym, do takowego z nim obeyścia ſię ſkutecznie pomoże. Fakcya zawſze tryumf odnieſie. A iezli wybrani tylko z Seymiku Sędziowie będą naznaczeni na ten ſąd Poſſa, to tym łatwieyſza z niemi czy Dworowi, czy możnieyſzym Panom, czy obcym będzie ſprawa, za wźiętym w mocną protekcyą Poſſem. Ani Poſeł tedy bać ſię niczego niema, ani z czego inſzym kaiać ſię niebędzie. Ta chimera ſądu powoli być ſtraſzna przeſtanie.

Na te wſzyſtkie y podobne reflexye zdawał ſię moy Przyiaciel zezwalać, że ſąd na Poſſow Seymy rwących, czy w Radzie na Seymie złożoney, czy w właſnym Woiewodztwie, ieſt ſpoſob nikczemny do utrzymywania Seymow, oſobliwie zaś (bo y to na koniec przydał) że pamiętał tę prawdę wyżey w Xiążce moiey wyrażoną y dowiedzioną, że nigdy nie było y byc nie może *żadney ſprawiedliwey racyi* rwania Seymow, tamowania publicznych Obrad, obalania y pſucia Jnteresſow Oyczyzny: toć lepiey ieſt mocnym prawem zakazać, aby nikt ſię nieważył tamować Rad y zrywać Seymow pod żadną racyą a "raczey pretextem, niżeli po zerwanym Seymie roztrzą-

roztrząſać, ſądzić, y karać iakieżkolwiek nie godziwe dane od rwącego przyczyny.

Ten dyſkurs ſkończywſzy, powoli wciągnęliśmy ſię w inſzy: gdy mnie ſię przyiaciel moy ſpytał: w tym *ſiſtema* co rozumieć o Elekcyi Krolow? odpowiedziałem: to wielka materya w ktorą ia wchodzić niechcę. Ale krotko mowiąc, ieżeli gdzie y kiedy, to w tych Elekcyach nayiſtotniey potrzebna *Pluralitas*. Niemieliśmy dotąd żadney (procz bayki o Władyſława Elekcyi) żeby ta *unanimitatis* chimera na niey była ziſzczona. Scyſsyi zaś y woien z Elekcyi pochodzących y Przodkowie naśi, y my wycierpieliśmy doſyć. Nieſzczęść naywiękſzych Oyczyzny zawſze były zrzodłem, y zawſze być muſzą, y będą takowe iakie dotąd były Krolow Elekcye, ieżeli ich do więkſzości liczby nieprzyprowadziemy. Czas dobrym Patryotom o tym myśleć, żeby y domowym y poſtronnym woynom oczywiſtey niedawać okazyi. Konwokacya podczas *Interregnum* łatwoby zregulowała porządek *per Pluralitatem* Elekcyi. Mamy Regeſtra na kilku Elekcyach podpiſaney przez Woiewodztwa Szlachty, takowe podpiſy na Sexternach oſobnych pod Kandydatami do Korony (gdzie ſię komu podoba wpiſać) łatwo *Pluralitatem* pokażą: lub inſzy ſpoſob ktoryby konwokacya opiſała. Jednym ſłowem nowe pewne nieſzczęście y zguba Rzplitey nad nami zawſze wiśi, ieżeli iey prawo *per Pluralitatem bene ordinatam* niezabieży.

Tu

Tu mi przerwał przyiaciel, y z wielkim iakimśiś wzruszeniem y gorącością, wolałbym, rzekł, wolałbym iuż y dawnych naszych Przodkow w Piastach y Jagiellonach, y teraznieysze Anglii y Szwecyi naśladować w tey mierze przykłady, niż żeby Narod nasz na oczywiste Scyssye y domowe woyny podczas *Interregnow* ustawicznie exponowany był: iedna mnie absolutność w dystrybucie wakansow odstrasza, bo ta y w Anglii wiele złego czyni, y u nas, mowmy co chcemy, być Rzeplitey nieszkodliwa niemoże.

Na tom ia przyiaciela mego odesłał do przypomnienia sobie tey materyi obszernie iuż odemnie traktowaney w trzecim Tomie od dziesiątego aż do ostatniego Paragrafu. Nic mi tu więcey przydać ani powtarzać nie trzeba.

Są prawda ktorzy to czytali, a niektorzy przekonać się nie mogą, y zda im się, żeby Krolewska powaga y moc, (ktorą iako Swiętą y zbawienną Rzplity, koniecznie utrzymywać, nienaruszenie potrzeba,) wiele uszczerbku poniossa bez absolutności w rozdawaniu Wakansow. Proszę na to *à pag*: 132, *ad pag*: 155 w Tomie trzecim czytać, gdzie się pokazuie, że Elekcye do Wakansow nie tylkoby nic nie uięły Berłowi, aleby go owszem szczęśliwszym, spokoynieyszym, y bardziey respektowanym czyniły, tak w Krolestwie, iako y u Postronnych Potencyi. Bez Krola woli y władzy nikt by nic niemiał, a Krol nikomuby niedawał, tylko

tylko prezentowanym od Rzplity, z mocą odrzucenia pierwszy, drugi, może y trzeci raz prezentowanych, ktorzyby mu się niezdali, a bez błędu, bez inwidyi, bez narzekania, bez zemsty, iak teraz z okazyi absolutnego rozdawania Wakansow. Mogłby się w tey mierze y Szwedzki przykład, *in forma* Rad ich namieniony, podobać. *Tomo IV. pag*: 77, 78. 79.

Elekcye *do Wakansow* aby niekłotliwe a skuteczne były, gdyby do tego przychodziło, łatwoby bardzo rozporządzone y opisane być mogły, *iedne* po Powiatach y Ziemiach, *drugie* na Seymie walnym. Jeden Seym zordynowałby to wszystko.

Starostwa zaś y Krolewszczyzny (przydawszy z nich Krolowi, *ne Rex egeat*,) z niezmiernym Szlacheckiego Stanu dobrem y rozszerzeniem Szlacheckich substancyi, (przez przedażczy całkiem, czy częściami, y przez kupno wakuiących po śmierći takowych Dobr Krolewskich) w dziedziczne bardzo zbawiennie mogłyby być obrocone Dobra. Summy z nich zebrane wielkim byłyby funduszem na bank Rzplty, iak Angielski, Holenderski, Szwedzki, Genueński. *&c*: Publiczne zaś z Dobr wszystkich, mierne, rowne, y dobrze zordynowane podatki, takby Skarb publiczny podniosły, żeby z niego y na woysko, y na fortece, y na Dygnitarstwom wszystkim w oboygu Narodach, iako Woiewodom, Kasztelanom, Ministrom, Starostom Grodowym, Sędziom, Possom do obcych Dwo-

row

row *&c. &c:* raz na zawſze naznaczone penſye, na rekompenſy tudzież zasłużonym, na publiczne ſtruktury, moſty, łoża rzek, *&c.* y na wſzyſtkie Oyczyzny potrzeby obficie wyſtarczyły.

Toć Staroſtwa na wieczny całego Stanu Szlacheckiego pożytek obroc wſzy,a wakanſow dyſtrybutę Elekcyami umiarkowawſzy, niczegoby ſię Narod wolny niemogł nigdy od Tronu obawiać,a Krolowie niemaiąc żadney narażenia ſię okazyi, tymby nieſkończenie kochańſi, ſzczerze y niezmiernie uſzanowani bywali. Tym ſpoſobem ani *Pluralitas* nigdyby nam być niebeſpieczna niemogła, boby wſzelkie od mocy łaſk Dworſkich na nię niebeſpieczeńſtwo upadło, ani choćbyśmy, (nadgradzaiąc Tronowi nieiakie umiarkowanie abſolutney dyſtrybuty Wakanſow) Przodkow naſzych przywrocili zwyczay, y owo nieprzerwane przywiązanie do Piaſtow, Jagiellończykow y Wazow, na tymby nic wolny naſz nieſzkodował Narod, a okropność y nieſzczęścia Interregnow na długie wieki odwrocone byłyby.

Niewiedzieć gdzie podobne wciągnęłyby nas z moim przyiacielem rozmowy,ale nadchodzący inśi uczynili nam ſubiekcyą, y tak naſz dyſkurs przerwany. Ktory że nie ieſt od rzeczy do traktowaney odemnie dotąd materyi, przeto zdało mi ſię kommunikować go Czytelnikom moim. Teraz iuż idźmy do całego Dzieła moiego Konkluzyi.

§. XXXIII.

§. XXXIII.

KONKLUZYA.

TEraznieyſzemu przypatruiąc ſię Stanowi Narodu naſzego, nieſprawiedliwościami Sądow ochydzonego, od możnieyſzych nad ſłabſzemi mocą, poniżonego, zakłoconego w Domu, rozerwanego między ſtronami, wzgardzonego od poſtronnych, zniſzczonego w naypięknieyſzych kilku Prowincyach, bez mieſzania ſię w niczyią woynę, cierpiącego tyle, ile opreſſyi y ruin w właſney niewycierpiałby woynie, zdartego z dobrey, a na wiek długi naygorſzą ſkorup prawie nie pieniędzy zarażonego monetą, Swiecącego ſię nie co fortunami prywatnych, ale publicznym ſtrapionego uboſtwem, y wysilonego na zbytki, złupionego z Millionow, ogołoconego przez ſąſiadow przyiaznych gorzey iak przez Tatarſki Iaſſyr z kilkudzieſiąt tyſięcy ludzi, ze wſzyſtkich napaſtowanego Stron, a we wſzyſtkich bezbronnego Granicach, wyzutego z Przodkow ſławy, a na grożące Kroleſtwu oderwaniem Prowincyi niebeſpieczeńſtwo głęboko ſpiącego, niebiorącego ſię do żadnego ratunku, żadney niemaiącego Rady, niezgromadzaiącego Seymy, tylko na ich zerwanie y Rad publicznych zniſzczenie, deſperuiącego żeby iuż Seym miał ktory ſtanąc, w oſtatnim prawie ſtopniu Anarchii

chii grąznącego, gdzie Obywatele ledwie niewizyicy w właśnych tylko zatopieni Intereſſach, paſſyach, emulacyach, zemſtach, y chuci prywatnie dobrze ſię mienia, niedaią y znaku żeby powſzechną iaką uznawali Oyczyznę, żeby cokolwiek o dobru Oyczyſtym myśleli: w takowey tedy tego naſzego Narodu ſytuacyi, niewiem czyli iuż z Cyceronem rozpaczać (1.) *bać ſię trzeba całe upadku y zguby całey Rzplity. Jnaczey koniekturować niemożna; ty ſpodziewałeś ſię odemnie iakowey pociechy ? żadney nieznayduię: nic nędznieyſzego, nic zguby bliżſzego; nic być okropnieyſzego niemoże.* Czyli podobno z Pliniuſzem: kontentowac ſię tylko ſzczeremi lepſzego ſtanu dla Oyczyzny wotami: *Uotorum locus erat, ubi ſpei nullus eſſet.* (2.) Czyli też ieſzcze nadzieią ſudzić ſię z Poetą: *ſi nunc male, non deinceps ſic erit ſemper male. Luci opacum cedit. Inſtat ver hyemi, coruſco mite ſerenum.*

Alec iak ſię iuż wyżey tyle razy tę przypomniało przeſtrogę, y grzech ieſt ciężki, y nigdy niegodzi ſię deſperować o Rzplity. Nie trzeba ſię naoſtatek y dziwić, że Polſka w ſtan wpaść bez Rady nacyonalney y Seymow koniecznie

(1) Jnteritus univerſæ Reip: pertimeſcendus. Habes conjecturam meam : tu autem conſolationis fortaſſe aliquid expectaſti ? nihil invenio: nihil fieri poteſt miſerius , nihil perditius nihil fædius. *Ep:* 11. *Lib:* 8. ad Att.

(2) Plinius *Lib:* 8. *Ep:* 18.

cznie muſiała. W takiey od tylu lat bezradności, coż ſię lepiey, coż ſię inaczey dziać może? Dobrze Polityk: *nie ieſt zawſze w mocy tych, ktorzy Rzplitą rządzą, błędow ſię, złego y nieſzczęść uſtrzedz: publiczne te złe z ſamego takiego rzeczy ſtanu y oſnowy pochodzą, y niepochodzić niemogą. Błąd popychać błąd muſi.* (3) Przeſtańmyż ſię tedy dziwić Stanowi naſzemu, przeſtańmy nań narzekać, ale gdy ieſzcze w ręku to naſzych być może, ſtaraymy go ſię nieodwłocznie poprawić. *Nie odwłocznie* mowię: bo ia niewiem czego czekamy, chyba rozerwania, tak bezradnego, ſłabego, y od ſwych właſnych obywatelow opuſzczonego Kroleſtwa.

Lepſze prawa, lepſze uſtanowienie Seymow ieſzcze nas może od bliſkiey, y inaczey pewney, uratować y wybawić zguby. *Fortuna nie ieſt Kroleſtw Panią: dowiesz ſię tego od Rzplty Rzymſkiey zawſze ſzczęśliwey, poki mądremi rządziła ſię prawami, iak ie odmieniła, zawſze nieſzczęśliwey.* (4.) Przodkowie naſi Rady ſwoie większą zawſze konkludowali liczbą. *Rex ſententiam*

U

(3) Non ſemper in eorum qui adminiſtrant Rempubl: poteſtate eſt, mala erroresque vitare. Sæpius illi neceſſariò ex ipſo rerum ſtatu ſequuntur, neque non ſequi non poſſunt. *Montesquieu Cap.* 18. *de la Decad: de la Rep: de Rom.*

(4) Fortuna non eſt Regnorum Domina, quære id à Romana Rep: ſemper felici, dum ſapientibus regitur legibus, iis mutatis, ſemper infelici. *Id. Ibid.*

tentiam ſuam ſuſpendit, donec inter omnes Nuncios majoremve eorum partem conveniat: Swiadczy tyle razy Kromer. Przodkowie nasi kontentowali ſię w Radach *communi conſenſu*, powſzechną zgodą, wolnym ſię domowieniem o wſzyſtko, y to ſobie obwarowali prawami, nieznali mocy rwania Seymow przez kontradycenta iednego, nie znali tey,tyle razy odemnie wytkniętey, *unanimitatis* chimery. Przodkowie y Dziadowie nasi od tych praw tak naturalnych y dobrych w radach odſtępować poczęli, odmienili ie na niezrozumiane y niepoięte od nich *liberum veto*, ktore Oycowie nasi y my zupełnie odmieniliśmy w iedno *liberum rumpo*. Od Dziadow też więc,Pradziadow,y Oycow naſzych, to ieſt odſtąpiwſzy *à Pluralitate* w Radach,zaczęliśmy upadać, teraz upadliśmy iuż prawie na wſzyſtkim: wroćmy ſię *ad ſapientes leges de communi conſenſu*, o wolnym domowieniu ſię o wſzyſtko, wroćmy powagę większey liczbie w Radach, Seymikach y Seymach, a powoli z tych nieſzczęść wybrniemy, z czaſem będziemy ſzczęśliwi.

Jak to zaś przyiść do tego? Choćbym miał co na to odpowiedzieć, wielu Patryotow rozſądnych nieapprobowaliby mi tego,co do ułożenia y exekucyi naypierwſzych w Oyczyznie należy ludzi; ogolnie więc mowię: że byle Nacya cała raczyła ſię ſkonwinkować, że iey Rada y Seymy potrzebne, a że Seymy ſtawać *ſine Pluralitate* niemogą,(co oczywiście dowieść był to cel ieden całey tey moiey pracy,)to taż Nacya wolna, potrzebę niezbitą obaczywſzy zbawienney odmiany, a raczey wrocenia ſię do dawnego Przodkow naſzych prawa y zwyczaiu, ſama ſobie poradzi, y w ſwym czaſie wykona, na co rozſądnie rezolwowac ſię będzie. Prowidencya rządzącego światem natchnie ſerca, da porę, poda ſpoſob ſkuteczny. Wſkrzeſzona po tylu lat miłość Oyczyzny, y nad nią litość, z ktorą ſię godni ludzie y z pierwſzych w Rzplty Oſob, ze wſzech odzywaią ſtron, że życzą iak naylepiey Oyczyznie, nic trudnego y niezwyciężonego nie znaydzie. Rozum y roſtropność doprowadzi do mety. A wſpaniały Narod, obrzydziwſzy ſobie ſwoię bezradność y nierząd, ſwoie y od domowych y od obcych oppreſſye, ktorym Konſula Rzymſkiego mogą aplikować ſię słowa: *Vide Regnum non modo Romano homini, ſed ne Perſæ quidem tolerabile*, (5) nakłoni ſię do wzięcia iak nayzbawiennieyſzey rezolucyi.

Panuiący nam Pan naſz, w ktorymby naywiękſza złość niemogła y nie może nigdy poſzlakować, aby kiedy tey miał źle życzyć Oyczyznie, niewątpliwie do iey ratunku y zbawienia całemi dopomoże śiłami. Wie dobrze wielkiego Doktora Kościoła o Kroluiących zdanie: *ta ieſt rożnica między złemi, a dobremi Krolami, źli niewolą, dobrzy wolność ludu kochaią.*

(5) *Cic: ad Att: Lib*: 10. *Ep*: 6.

(6) Uczyni chętnie wſzyſtko, iako ſię z tym daie łaſkawie tyle razy ſłyſzeć, dla ſalwowania wolnego Narodu: byśmy y my na Łubieńſkiego rozumnego y cnotliwego Biſkupa y Senatora pomnieli przeſtrogę: *agnatum cum Principe dignitate Ejusdem ſalva. Non cogi ſed rogari volunt Principes.* Niech mu tylko Bog lat iak naydłużſzych przyſporzy: *Votum omnium ſalus Principis, & Majeſtas Ejus ut ſacroſancta habeatur.* (7) Spoſob tedy, iak, gdzie, y kiedy, przyiść do tak pożądanego końca, uſtanowienia Seymow, od Boga, Krola, y naylepſzych Patryotow dependować będzie.

Auktor zaś tych Książek nayprzod ie zupełnie poddaie, nie tylko iak powinien Rzplty, ale y każdego w niey partykularnego cenzurze, approbacyi, naganie, odrzuceniu, iak ſię komu podoba. Często tę wyżey powtorzył, ktorey y na końcu opuścić niechce, proteſtacyą, że Książka iego nie ieſt prawo, lecz wolny proiekt; że nikomu zdaniem ſwoim nie przepiſuie, że tylko życzy y poruſzenie daie, aby inſi zacni Patryotowie co lepſzego y ſkutecznieyſzego do ratunku ginącey Oyczyzny myśleli, y kommunikowali *publico.* Upewnia, że nie ieſt *pervicaciter arrogans, ut à nemine meliora promi poſſe*

(6) Hoc intereſt inter bonos & malos Principes, boni libertatem amant, ſervitutem improbi. *Ambroſ. ad Theodoſ.*

(7.) *Tacitus.*

poſſe exiſtimet. (8) On zaś poprzyſięga za ſiebie beſpiecznie, że tę Filozofa Rzymſkiego wypełnił kondycyą: *ſi populo conſulis, remove à te alicujus ſuſpicionem commodi, ſac fidem, te nihil niſi populi commoditatem & fructum quærere.* (9.)

Ze *Pluralitatem* perſwaduie y życzy, bo wyperſwadowany ieſt z większą dotąd między dobremi Patryotami częścią, iż bez niey Seymy ſtawać niemogą: y że być Oyczyznie niemoże ſzkodliwa: a naoſtatek że choćby w czym y zbłądziła iedna *Pluralitas*, to ią druga może poprawić *Pluralitas*: nawet kiedyby ſię zdawała kiedy Rzplity ſzkodliwa *Pluralitas*, ktora wſzyſtkim Rzplitym zbawienna ieſt, to *Pluralitas* y *Pluralitatem* znieść może, y powrocić znowu Seymy do teraznieyſzey formy: ale nie wątpić, że iey y naśi ſmakować więcey nie będą Naſtępcy.

Jeżeli zaś tey gubiącey nas, teraz nieodmieniemy Rad formy, coż za ſto lat Potomkowie naſi o nas mowić będą, wolno ſobie rokować. Auktor to ſobie śmie wrożyć, że y przyſzłe czaſy nic w nim niepoſzlakuią, tylko dobre życzenie Oyczyznie.

Co zaś naylepſzego iey życzyć może, ile w teraznieyſzey iakieyśi rewolucyi, to Xiążęcia Lubomirſkiego Marſzałka Wielkiego Koronnego, nazwanego niegdy Salomona Polſkiego, wyraża ſłowami, y u dawnych używanemi: *Civitati*

(8.) *Oſiander Cap. 3.*

(9.) *Cic: de lege Agrar.*

tati opto, ut universi consensu gaudeant, consensu c. derint, (10) *aby wszyscy Polacy iednychże znali za przyiacioł, y, iednychże za nieprzyiacioł Oyczyzny;* To iest żeby do tego nieprzyszło nieszczęścia, iak bywa w Scyssyach zawsze Oyczyznie fatalnych, że dwie przeciwne strony nigdy nieuznaią iednegoż nieprzyiacielem Rzeplity: ale ta strona inszego, ta inszego, czy za przyiaciela, czy za nieprzyiaciela mieć zwykły. Zeby zaś iednegoż czy Przyiaciela, czy nieprzyiaciela swego cała Nacya y wszyscy iey zgodnie obywatele uznali, to choćby y naywiększa y naytrudnieysza dla Rzplity, zawsze im uda się impreza. Z tym wotum Czwarty y ostatni Tom kończę.

(10.) *Æschilus apud Langium.*

Ad M. D. Gloriam.

REGESTR

REGESTR

Materyi Czwartey Części.

O lepszey Rad formie.

§. VI.

§. XV.

ßych

Koniec Regeſtru Części Czwartey.

JMPRIMATUR

THEODORUS EPISCOPUS Poſnanienſis & Varſavienſis.

2

2